MJR DYPL. WŁODZIMIERZ WISŁOCKI
I
MJR BRONI PANC. STEFAN MAJEWSKI

OBRONA PRZECIWPANCERNA PUŁKU PIECHOTY

Z 7 ĆWICZENIAMI PRAKTYCZNYMI

224

WARSZAWA 1938
INSTYTUT NAUKOWO-OŚWIATOWY

F.b.2.

MJR DYPL. WŁODZIMIERZ WISŁOCKI
I
MJR BRONI PANC. STEFAN MAJEWSKI

OBRONA PRZECIWPANCERNA PUŁKU PIECHOTY

Z 7 ĆWICZENIAMI PRAKTYCZNYMI

224

F.b.2.

WARSZAWA 1938
STYTUT NAUKOWO-OŚWIATOWY

Ze 1/231

MJR DYPL. WŁODZIMIERZ WISŁOCKI
I
MJR BRONI PANC. STEFAN MAJEWSKI

OBRONA PRZECIWPANCERNA PUŁKU PIECHOTY

Z 7 ĆWICZENIAMI PRAKTYCZNYMI

XXIX.1.
XXII.5.1.
BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO

CENTRUM WYSZKOLENIA BRONI PANCERNYCH
Poz. 234

Eigentum
Heeresarchiv-Zweigstelle
Danzig
T.b. 2. 2.

WARSZAWA 1938
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-OŚWIATOWY

Prawa przekładu i przedruku zastrzeżone.

Dozwolona do użytku w oddziałach, szkołach i instytucjach wojskowych rozkazem I Wiceministra. Dz. Rozk. Nr 12/38.

A/

Biblioteka Akademii Szt. Gen. im. Gen. Bryg. Świerczewskiego

348011

1022

Eigentum

Heeres ...alle

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa, Zielna 20, tel. 519-77.

SPIS RZECZY.

str.

Przedmowa VII
Wstęp 1

Część I.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Rozdział I. *Broń pancerna* 5
1. Rozwój broni pancernej i stan obecny 5
2. Broń pancerna w wojsku sowieckim. 7
3. Broń pancerna w wojsku niemieckim 14
Rozdział II. *Obrona przeciwpancerna* 24
1. Środki obrony przeciwpancernej 24
2. Wyposażenie oddziałów piechoty w broń przeciwpancerną . . 27
Rozdział III. *Zasady obrony przeciwpancernej w różnych działaniach.* . 33
1. Marsze 35
2. Postoje: postój podróżny i ubezpieczony. 40
3. Bój spotkaniowy 43
4. Natarcie 45
5. Pościg 48
6. Obrona stała 49
7. Działania opóźniające 58

Część II.

PRZYKŁADY PRAKTYCZNE.

Ćwiczenie 1. *Marsz ubezpieczony* 61
Założenie 61
Rozwiązanie 62
Omówienie 67
Ćwiczenie 2. *Bój spotkaniowy* 76
Założenie, cz. I. 76
Rozwiązanie, cz. I. 78

Omówienie, cz. I. 80
Założenie, cz. II. 86
Rozwiązanie, cz. II. 88
Omówienie, cz. II. 90

Ćwiczenie 3. *Postój ubezpieczony* 98
Założenie 98
Rozwiązanie 99
Omówienie 101

Ćwiczenie 4. *Obrona* 107
Założenie, cz. I. 107
Rozwiązanie, cz. I. 109
Omówienie, cz. I. 113
Założenie, cz. II. 127
Rozwiązanie, cz. II. 128
Omówienie, cz. II. 129

Ćwiczenie 5. *Natarcie.* 133
Założenie, cz. I. 133
Rozwiązanie, cz. I. 136
Omówienie, cz. I. 139
Założenie, cz. II. 147
Rozwiązanie, cz. II. 148
Omówienie, cz. II. 149

Ćwiczenie 6. *Działanie opóźniające.* 152
Założenie, cz. I. 152
Rozwiązanie, cz. I. 153
Omówienie, cz. I. 157
Założenie, cz. II. 163
Rozwiązanie, cz. II. 164
Omówienie, cz. II. 164

Ćwiczenie 7. *Walka z dywizją pancerną* 167
Założenie, cz. I. 167
Rozwiązanie, cz. I. 169
Omówienie, cz. I. 172
Założenie, cz. II. 184
Rozwiązanie, cz. II. 186
Omówienie, cz. II. 187

ZAŁĄCZNIKI.

Mapy:

Mapa 1 : 100.000 (Częstochowa, Koniecpol, Woźniki, Żarki). . . . zał. 1
Wycinek mapy
1 : 25.000 do ćwicz. 2 „bój spotkaniowy" i do ćwicz. 5 „natarcie". . zał. 2
Wycinek mapy
1 : 25.000 do ćwicz. 3 „postój ubezpieczony". . . . . zał. 3

Wycinek mapy
1 : 25.000 do ćwicz. 4 „obrona". . . . . zał. 4

Oleaty:

1. do ćwicz. 1. „marsz ubezpieczony"
2, 3, 4, 5 i 6 do ćwicz. 2 „bój spotkaniowy"
7 i 8 do ćwicz. 3 „postój ubezpieczony"
9, 10 i 11 do ćwicz. 4 „obrona"
12, 13, 14 i 15 do ćwicz. 5 „natarcie"
16, 17 i 18 do ćwicz. 6 „działanie opóźniające"
19, 20 i 21 do ćwicz. 7 „walka z dywizją pancerną"

Tabela przybliżonych długości kolumn i zasięgu jednostek pancernych i zmotoryzowanych . . . . . zał. 5
O. de B. dyw. panc. przyjęte dla wykorzystania przy ćwiczeniu 7 „walka z dywizją pancerną". . . . . zał. 6
Objaśnienia niektórych znaków przyjętych na oleatach. . . . zał. 7

PRZEDMOWA.

Wobec stałego rozwoju broni pancernej zarówno pod względem technicznym jak też możliwości taktycznych, obrona przeciwpancerna nabiera coraz większego znaczenia i staje się jednym z pierwszych zagadnień w nowoczesnej taktyce. Szczególnie piechota, na którą w przyszłej wojnie niewątpliwie spadnie główny ciężar walki, musi poznać dobrze broń pancerną jako swego przeciwnika lub sprzymierzeńca, jak również zasady obrony przeciwpancernej.

Książka mjra dypl. Wisłockiego i mjra br. panc. Majewskiego daje szereg niezbędnych dla dowódców piechoty wiadomości o technicznych i taktycznych możliwościach nowoczesnej broni pancernej, oraz w sposób jasny i wyczerpujący omawia zagadnienie obrony przeciwpancernej. Zasady obrony przeciwpancernej podane na przykładach ćwiczeń na mapie w ścisłej łączności z całością zadania i działań wzmocnionego pułku piechoty znacznie podnoszą wartość książki i czynią ją bardzo pożyteczną dla ogółu oficerów, zwłaszcza dla oficerów piechoty.

B. Prugar-Ketling
płk dypl.

WSTĘP.

Znaczny w ostatnich latach rozwój broni pancernej z jednej strony, a na razie bardzo skromne wyposażenie naszej piechoty w broń przeciwpancerną z drugiej strony, zrodził u nas słuszne obawy, czy nasza piechota w obliczu pancernego wroga będzie zdolna do wykonywania oczekujących ją zadań.

W latach 1936 — 1937 pojawił się w naszej prasie wojskowej szereg artykułów, w których autorzy, zdając sobie sprawę z niewystarczającego wyposażenia piechoty w sprzęt przeciwpancerny, poszukiwali sposobów przeciwstawienia się działaniu nieprzyjacielskich czołgów. Widzieli konieczność stworzenia tzw. „taktyki przeciwpancernej" polegającej głównie na wykorzystaniu terenu w walce z czołgami. Wypowiedziano sądy, że piechota musi zrewidować dotychczasowe sposoby walki, a w szczególności będzie musiała w wielu wypadkach, w tych czy innych działaniach, rezygnować z dobrych warunków obserwacji i prowadzenia ognia na rzecz jak najlepszego wykorzystania terenu, wobec konieczności liczenia się z użyciem broni pancernej przez przeciwnika. Zalecano przede wszystkim szukanie oparcia o przeszkody naturalne jak rzeki, bagna, lasy, miejscowości itp., nawet kosztem panujących części terenu stwarzających dogodne warunki obserwacji i dających przewagę ogniową. Zalecano to nawet w boju spotkaniowym twierdząc, że trzeba będzie, stosując „taktykę przeciwpancerną", chwytać nie jak dotąd punkty terenowe, zapewniające dzięki dobrym warunkom obserwacji i wsparcia ogniowego przewagę terenową nad przeciwnikiem, lecz właśnie punkty przeciwpancerne, dające oddziałom dobre oparcie przeciw broni pancernej, i dopiero w oparciu o te punkty rozwijać się do bitwy.

Tak pojęta „taktyka przeciwpancerna" mogła jednak stać się powodem braku śmiałości i zdecydowania u dowódców, szczególnie w warunkach walki ruchowej, a wreszcie mogła często postawić piechotę dobrze osłoniętą przed uderzeniami czołgów, w niekorzystne warunki walki wobec piechoty nieprzyjacielskiej, która opanowała

panujące punkty terenowe zapewniając sobie przewagę terenową. W ten sposób piechota, zabezpieczona przed bronią pancerną, może stanąć wobec groźby klęski i niemożności wykonania zadania w walce z piechotą nieprzyjacielską, która przecież zostanie nadal głównym przeciwnikiem.

Poważne więc niebezpieczeństwo kryje w sobie tzw. „taktyka przeciwpancerna", bo dążąc do zapewnienia piechocie jak najlepszych warunków walki z bronią pancerną, może niekiedy znacznie utrudnić piechocie możność wykonywania zadań wobec piechoty przeciwnika, która wyposażona w broń przeciwpancerną, często wzmocniona czołgami, nie porzuci wypróbowanych zasad walki, polegających na wykorzystywaniu przewagi terenowej.

Piszemy to nie dla krytyki autorów, którzy wypowiedzieli powyższe poglądy, gdyż ogłaszając swe artykuły w czasie, gdy nasza piechota była słabo wyposażona w środki obrony przeciwpancernej, mieli dużo słuszności. Nie mamy również zamiaru zmniejszyć znaczenia terenu w organizowaniu obrony przeciwpancernej lecz odwrotnie nie zawahamy się podkreślić pierwszorzędnej roli, jaką wykorzystanie terenu wobec zagrożenia pancernego zawsze odgrywać będzie. Chcemy jednak stanowczo powiedzieć, że piechota zawsze na pierwszym miejscu musi stawiać możność stuprocentowego wykonania otrzymanego zadania.

Piechota, nie zaniedbując wykorzystania terenu i jak najwydatniejszego użycia środków czynnej obrony przeciwpancernej, musi przede wszystkim tak manewrować, aby pobić główne siły nieprzyjaciela, które będzie tworzyła głównie piechota.

W naszej książce — spróbujemy, nie tworząc specjalnej „taktyki przeciwpancernej", oświetlić zasady obrony przeciwpancernej w ten sposób, aby wykorzystując, tam gdzie to jest możliwe, teren oraz używając umiejętnie środków obrony czynnej, nie osłabiała ona zdecydowania i śmiałości u dowódców, a piechocie zapewniła możność manewrowania w terenie tak, jak tego wymaga zadanie i główny cel — pobicie piechoty nieprzyjaciela.

Rozpracowaliśmy na praktycznych przykładach obronę przeciwpancerną na szczeblu pułku piechoty, przyjmując takie jego wyposażenie w środki przeciwpancerne, jakie uważamy za dostateczne, aby obrona była skuteczna i zapewniła piechocie zdolność wykonywania zadań bojowych.

Główną część naszej pracy, tj. rozpracowanie obrony przeciw-

pancernej na praktycznych przykładach taktycznych na mapie, poprzedziliśmy wiadomościami o stanie rozwoju broni pancernej w niektórych wojskach obcych, o technicznych możliwościach i zasadach taktycznego użycia nowoczesnej broni pancernej, następnie staraliśmy się zapoznać czytelnika z środkami i ogólnie z zasadami obrony przeciwpancernej. Uważamy bowiem, że znajomość właściwości i możliwości broni pancernej, jako przeciwnika, jak również gruntowna znajomość środków obrony przeciwpancernej oraz zasad ich taktycznego użycia jest koniecznością dla każdego dowódcy piechoty i pozwoli mu trafnie rozwiązywać zagadnienie obrony przeciwpancernej w każdym działaniu bojowym.

Drugą i, jak powiedzieliśmy, główną część naszej pracy stanowią zadania taktyczne, w których rozpracowaliśmy szereg działań wzmocnionego pułku piechoty, bądź w związku dywizyjnym, bądź działającego samodzielnie, jako oddział wydzielony. W sześciu ćwiczeniach omówiliśmy: marsz ubezpieczony i bój spotkaniowy, postój ubezpieczony, obronę, natarcie i działanie opóźniające. Choć głównym celem tych ćwiczeń jest studium obrony przeciwpancernej, daliśmy w każdym ćwiczeniu pełną taktyczną całość, tzn. dając założenie w formie pełnego rozkazu dowódcy przełożonego, w rozwiązaniach nie ograniczaliśmy się do zarządzeń dotyczących obrony przeciwpancernej, lecz podaliśmy pełną decyzję i pełne rozkazodawstwo dowódcy pułku (niekiedy i dowódców niższych do kompanii i plutonu w dół), jakiego wymagało otrzymane zadanie. Obrona przeciwpancerna bowiem nie jest czymś oderwanym, lecz podobnie jak rozpoznanie czy ubezpieczenie łączy się ściśle z całością działania i jest jednym ze środków służących do osiągnięcia głównego celu, tj. wykonania zadania. Żeby jednak właściwy cel naszej pracy osiągnąć, w omówieniach każdego z ćwiczeń podaliśmy tylko krótkie uzasadnienie decyzji i rozkazów dowódców, a szczegółowo rozpatrzyliśmy organizację obrony przeciwpancernej.

W ten sposób nasze ćwiczenia są nie tylko przykładami obrony przeciwpancernej, ale dają całokształt pracy dowódców i oddziałów w różnych działaniach ze szczegółowym uwzględnieniem zagadnień obrony przeciwpancernej.

Przyjmując, jak to już powiedzieliśmy, wyposażenie pułku piechoty w środki przeciwpancerne, według naszego przekonania, za wystarczające, kilkakrotnie wzmacniamy pułk jeszcze i dywizyjnymi zmotoryzowanymi środkami przeciwpancernymi. Uważamy bowiem, że chociaż dowódca pułku nie powinien oczekiwać na pomoc ze strony dowódcy dywizji, lecz przeciwnie zawsze liczyć tylko na własne siły, to jednak wzmocnienie pułku dywizyjnymi środkami przeciwpan-

cernymi często będzie zachodziło, podobnie jak innymi środkami walki będącymi w ręku dowódcy dywizji.

Nie upieramy się, że nasze rozwiązania są najlepsze zarówno w odniesieniu do ogólnej decyzji jak i do szczegółów dotyczących obrony przeciwpancernej. Jesteśmy pewni, że niejeden z czytelników znajdzie równie dobre lub lepsze, ale sądzimy, że rozwiązania podane przez nas są jedne z możliwych do przyjęcia. O ile czytelnik zastanowi się się nad każdym z poruszonych przez nas zagadnień, osiągniemy cel, jaki sobie postawiliśmy, a mianowicie zrozumienie zasad obrony przeciwpancernej w różnych działaniach.

Na zakończenie przepracowaliśmy jeszcze jedno ćwiczenie, a mianowicie: walkę odpowiednio wzmocnionego pułku piechoty z wielką jednostką pancerno-silnikową, uważając taki temat za bardzo aktualny.

Podane przez nas wyposażenie pułku piechoty w broń przeciwpancerną i inne środki walki (np. bateria piechoty), które wprowadziliśmy do ćwiczeń w II części pracy, przyjęliśmy na podstawie naszych (autorów) poglądów, zgodnych często z poglądami wypowiadanymi przez autorów zagranicznych.

Źródła.

Wiadomości podane w rozdziale I cz. I zostały zaczerpnięte z ogólnie dostępnej prasy zagranicznej i polskiej oraz z oficjalnych wydawnictw fachowych. Przede wszystkim jednak wykorzystane zostały przez nas czasopisma: Miechanizacja i Motorizacja, Tiechnika i Wooruženije, Krasnaja Zwiezda, Militär-Wochenblatt, Deutsche Wehr, Polska Zbrojna, Przegląd Wojskowo-Techniczny.

CZĘŚĆ I.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

ROZDZIAŁ I.

BROŃ PANCERNA.

1. Rozwój broni pancernej i stan obecny.

Geneza powstania wozu bojowego sięga czasów starożytnych i poprzez wieki średnie do obecnej chwili nie przestała zaprzątać umysłów ludzkich. Wyrazem tych usiłowań jest obecny nowoczesny czołg.

Wspomnieć należy, że w wojnie światowej dn. 15 września 1916 roku, nad rzeką Sommą po raz pierwszy zostały wprowadzone czołgi na pole walki po stronie koalicji. Od tego dnia stają się one częstszym zjawiskiem pola bitwy, coraz bardziej ulepszane technicznie, bardziej celowo używane i w coraz większej masie.

Śmiało można twierdzić, że czołgi przyczyniły się w dużym stopniu do przechylenia szali zwycięstwa na stronę koalicji. Jedną z poważnych przyczyn załamania się państw centralnych był brak odpowiedniej organizacji obrony przeciwpancernej, która ani praktycznie, ani metodycznie nie stała na właściwym poziomie, gdyż oparta była prawie wyłącznie na artylerii.

Czołgi z wojny światowej były pierwowzorami dla dzisiejszego nowoczesnego sprzętu pancernego.

Właściwy rozwój broni pancernej przypada na lata powojenne. Wojska wielkich mocarstw zachodnio-europejskich w latach powojennych przystąpiły do technicznego udoskonalania wozu bojowego, taktycy postawili żądania technikom, aby nowoczesny wóz pancerny jednoczył w sobie dużą szybkość i zdolność pokonywania przeszkód terenowych, dobry pancerz i dużą siłę ognia. Anglicy w początkowych

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

swych poglądach i poszukiwaniach zajmowali stanowisko bardzo krańcowe. Nie brak było bowiem fachowych głosów, że broń pancerna jest idealną główną bronią przyszłości. Kładziono główny nacisk na zwiększenie szybkości czołga, nawet kosztem grubości pancerza, gdyż Anglicy wychodzili z założenia, że im czołg krócej będzie na przedpolu, tym mniej będzie narażony na ogień, czyli że to, co się straci na grubości pancerza czołga, to znakomicie się zyska na szybkości czołga.

Francuzi znów, w przeciwieństwie do Anglików, postawili sobie za cel zbudowanie takich typów czołgów, które będą miały umiarkowane szybkości, na korzyść odporności pancerza. Wypływa to z doświadczeń wyniesionych z wojny światowej, która najkrwawiej i najuporczywiej rozgrywała się na ziemi francuskiej, gdzie zesztywniałe fronty ciągnęły się setkami kilometrów i gdzie zdobycie kilkuset metrów terenu kosztowało tysiące istnień ludzkich.

Francuzi widzą w broni pancernej broń główną, ale nie samodzielną, tylko broń wsparcia. Broń, która przez swą zaczepność i przebojowość da możność przełamywania zesztywniałych frontów wojny pozycyjnej, z której powtórzeniem się w przyszłości należy się liczyć.

Francuzi widzą w broni pancernej taran, przy pomocy którego wybijać się będzie wyrwy w skostniałych frontach, dla dopływu wolnego powietrza taktyki czy operacji. Stąd zjawia się u nich dążność do budowania typów czołgów o zupełnie umiarkowanych szybkościach, ale za to o grubym i odpornym pancerzu, czego dowodem jest czołg 2 C ważący 74 tony.

W ostatnich czasach daje się wyraźnie zauważyć, że pojęcia o właściwościach wozów pancernych sprowadzają się we wszystkich wojskach zachodnio-europejskich do wspólnego mianownika. Nowoczesny czołg powinien mieć:

— szybkość praktyczną pola walki, gdyż jako broń wsparcia musi współpracować z piechotą bądź kawalerią;
— pancerz chroniący od pocisków broni małokalibrowej, odłamków pocisków artyleryjskich, a przy cięższych typach czołgów od pocisków zwiększonych kalibrów przeciwpancernych karabinów maszynowych a nawet od działek przeciwpancernych;
— uzbrojenie przynajmniej podwójne, a mianowicie ciężki karabin maszynowy do walki z przeciwnikiem żywym i armatka do walki ze sprzętem bojowym pola walki.

Czołgi.

Niemożliwe jest zbudowanie czołga idealnego, któryby jednoczył w sobie wszystkie cechy charakterystyczne, stawiane w żądaniach tak-

tyków, tj. jednego typu czołga, który by się nadawał do wszystkich zadań. Istnieje więc kilka typów czołgów przeznaczonych do różnych prac na polu walki, a mianowicie:

czołgi rozpoznawcze o ciężarze 2,4 — 4 ton
czołgi lekkie „ 4 — 10 — 12 ton
czołgi średnie „ 12 — 20 ton
czołgi ciężkie „ 20 — 30 ton
czołgi najcięższe „ 30 — 74 ton

czołgi specjalne do zadań pomocniczych, np. czołgi saperskie, przewożące na sobie konstrukcję mostu żelaznego długości 8 — 12 m, służącego do przekraczania przeszkód terenowych przez czołgi liniowe; czołgi do wytwarzania przesłony dymnej, czołgi miotacze płomieni (Włochy), czołgi — amfibie (ziemnowodne), czołgi trasujące przejścia przez pola minowe dla czołgów liniowych, czołgi dowódców (Niemcy), ciągniki itd.

Samochody pancerne.

Samochody pancerne są mniej zróżnicowane i sprowadzają się zasadniczo do dwu typów, a mianowicie:

— samochody pancerne lekkie o ciężarze od 2 — 5 ton,
— samochody pancerne ciężkie o ciężarze ponad 5 ton.

Tak jedne jak drugie — terenowe.

Pociągi pancerne.

Jest to sprzęt pancerny ograniczony w swoich możliwościach bojowych, gdyż jest ściśle związany z liniami kolejowymi. Większych zmian w udoskonaleniu tego sprzętu od czasu wojny światowej nie wprowadzono. Ogólnie biorąc jest to poważny środek walki wzdłuż dróg kolejowych, posiadający baterię dział, 18 — 24 ciężkich karabinów maszynowych, pancerz odporny na działanie pocisków broni małokalibrowej i pocisków zwiększonych kalibrów zwykłych i przeciwpancernych, oraz odłamków pocisków artyleryjskich.

Pociągi pancerne mogą prowadzić ogień obserwowany także z ukrycia, dzięki posiadaniu plutonu bojowego czołgów.

2. Broń pancerna w wojsku sowieckim.

Rozbudowa broni pancernej wojska sowieckiego zapoczątkowana w roku 1925 bierze właściwie początek od reformy dokonanej przez Frunzego, który oparł organizację wojska na realnych możliwościach zaopatrzeniowych kraju.

Jednak dopiero wykonywanie „pierwszej pięciolatki", tj. pierwszego pięcioletniego planu uprzemysłowienia Rosji stworzyło warunki do rozbudowy sowieckiej broni pancernej na wielką skalę.

Właściwy okres usilnej rozbudowy broni pancernej przypada na lata 1930/31 i trwa do chwili obecnej. Pod względem rekonstrukcji technicznej wojska sowieckiego i bogatego nasycenia go technicznymi środkami walki a szczególnie czołgami, wojenna doktryna sowiecka uległa zmianie. Doktryna wojny na zużycie ustąpiła miejsca doktrynie wojny na zniszczenie, co w pierwszym rzędzie może zapewnić masowe użycie broni pancernej.

W Rosji sowieckiej od dawna śledzono bacznie rozwój broni pancernej w wojskach zachodnio-europejskich do tego stopnia, że każdy typ czołga, czy jakiś nowy wynalazek w tej dziedzinie, był przepłacany i zakupywany przez wysłanników sowieckich. Sprzęt ten poddawano skrupulatnym badaniom i na podstawie tych badań usiłowano stworzyć własny najbardziej doskonały typ czołga. Poddawano również studiom doświadczalnym projekty organizacyjne oraz zasady użycia operacyjnego, bądź taktycznego broni pancernych. Wskutek tego w Rosji sowieckiej powstał swoisty zupełnie pogląd na powyższe zagadnienia jeśli chodzi o sprzęt i organizację, jak i zasady użycia oraz działania jednostek pancernych i zmotoryzowanych.

Organizacja wojska sowieckiego, jeżeli chodzi o dziedzinę broni pancernej, poszła w kierunkach:

1) zwiększenia zdolności rozpoznania, ubezpieczenia i zaskoczenia, oraz siły uderzeniowej w. j. piechoty i kawalerii przez dodanie im organicznych jednostek broni pancernej.

2) Utworzenia samodzielnych baonów czołgów, jako jednostek dyspozycyjnych naczelnego wodza.

3) Utworzenia taktycznych jednostek broni pancernej wyższego rzędu (samodzielne brygady pancerne) oraz wielkich jednostek pancerno-motorowych o charakterze operacyjnym (tzw. miechkorpusy).

4) Częściowej motoryzacji w. j. piechoty i kawalerii, oraz innych rodzajów broni i służb a zwłaszcza środków dowodzenia.

W wyniku tych usiłowań dziś już, podobno, każda dywizja strzelców wojska sowieckiego posiada organiczny baon czołgów liczący 3 kompanie, który zwiększa jej przebojowość. Prócz tego każda dywizja strzelców posiada „baon rozpoznawczy", w którego skład poza zmotoryzowaną piechotą i szwadronem kawalerii wchodzi kompania czołgów rozpoznawczych lub lekkich, pluton samochodów pancernych i pluton motocykli.

Każda wielka jednostka kawalerii (dywizja) posiada organiczny

Czołgi sowieckie.



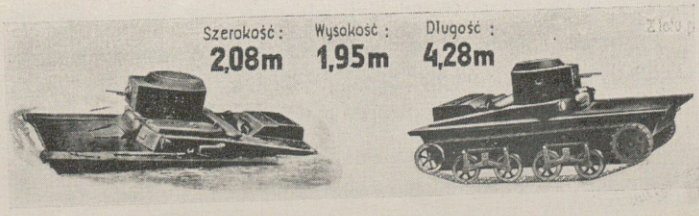
18 t. średni czołg sowiecki.



10,2 t. czołg szybkobieżny Christie M. 1934.



6 t. czołg Vickers-Armstrong T. 26 z działkiem.



3,2 t. sowiecki czołg pływający.

pułk zmechanizowany, składający się z 4 szwadronów czołgów i samochodów pancernych.

Samodzielne baony pancerne, jako jednostki dyspozycyjne, posiadają w swoim składzie sprzęt jednolity, np. trzy kompanie czołgów lekkich albo trzy kompanie czołgów średnich itd. Będą one zasadniczo w dyspozycji naczelnego wodza, który zależnie od potrzeb będzie je przydzielał armiom dla wzmocnienia wielkich jednostek piechoty lub kawalerii.

Korpusy zmechanizowane (motomiechkorpusy) są to jednostki o charakterze operacyjnym. Do ich zadań będzie należało:

a) wdarcie się w głąb terytorium nieprzyjacielskiego w chwili rozpoczęcia wojny celem utrudnienia mobilizacji i koncentracji, uchwycenia ważnych obszarów i utrzymanie ich do nadejścia własnego wojska.

b) Rozbijanie operacyjnych ugrupowań nieprzyjaciela.

c) Zaczepne działanie na skrzydle armii własnej.

d) Wykorzystanie przełamania frontu, pościg operacyjny.

e) Osłona odwrotu własnych armii.

Samodzielne brygady pancerne mają charakter raczej jednostek taktycznych odwodów dyspozycyjnych wyższych dowódców. Samodzielna brygada zmechanizowana nie posiada w swoim składzie piechoty zmotoryzowanej, czyli że jest to w całości związek pancerny, nadający się do współpracy z w. j. piechoty lub kawalerii, a w szczególności do:

a) działania na korzyść wielkich jednostek piechoty w natarciu na umocnioną pozycję,

b) działania zaczepnego na skrzydle własnej wielkiej jednostki piechoty lub kawalerii,

c) wzmocnienia w. j. piechoty lub kawalerii.

A. Sprzęt pancerny w wojsku sowieckim.

Wojsko sowieckie posiada dziś broń pancerną w wielkiej ilości.

Jeżeli chodzi o typy czołgów, to Sowiety przodują pod tym względem, gdyż posiadają dużą ilość typów czołgów przeznaczonych do różnych zadań pola walki, a mianowicie:

Т - 27 tankietka, typ rozpoznawczy,
Т - 37 amfibia, typ rozpoznawczy ziemno-wodny,
Т - 26 Vickers lekki, towarzyszący,

} Zadania rozpoznania.

B. T. „Christie" kołowo-gąsienicowy, typ dalekiego działania[1]). Bolszewicy nazywają go również niszczycielskim, } Wszelkie zadania o charakterze walk ruchowych.

T - 28, typ ciężki przełomowy,
T - 32, typ najcięższy przełomowy. } Najcięższe zadania pola walki, przełamanie obrony.

Widzimy więc wielką różnorodność typów czołgów, co z uwagi na szkolenie w czasie pokoju i wojny, produkcję, uzupełnianie stanów w czasie wojny i zaopatrzenie powoduje trudności i komplikuje te zagadnienia. Prawdą jest, że nie da się wyprodukować jednego typu czołga uniwersalnego, ale przecież ten iście amerykański rozmach w rozbudowie różnych typów czołgów w wojsku sowieckim nie wydaje się szczęśliwym rozwiązaniem zagadnienia sprzętowego.

Odnosi się wrażenie ogólne, że o ile struktura organizacyjna jednostek broni pancerno-silnikowych i zmechanizowanych ma swoje głęboko przemyślane uzasadnienia, to o tyle w budowie sprzętu pancernego i ustaleniu typów czołgów w wojsku sowieckim widoczny jest pośpiech i pewna przypadkowość.

B. Charakterystyka sowieckiego sprzętu pancernego.

Czołgi rozpoznawcze T-27 i amfibie T-37 (ziemnowodne) mają duże trudności przy pokonywaniu przeszkód terenowych, np. nie przekraczają rowów o szerokości 1 m, szybkość ich posuwania się w terenie poprzecinanym bruzdami spada w znacznym stopniu, słowem czołgi te istotnie są tuż na granicy z samochodami pancernymi. Taki wóz już nie jest samochodem, a jeszcze nie jest czołgiem.

Szybkość terenowa dochodzi do 15 km/godz., drogowa — do 45 km/godz.

Opancerzenie słabe od 4 — 10 mm, zasadniczo chroni tylko od pocisków zwykłych karabinów i odłamków pocisków artylerii (lekkiej); poza tym jest przebijalne przez pociski przeciwpancerne broni małokalibrowej, nie mówiąc już o pociskach armatek przeciwpancernych.

Uzbrojenie — jeden ręczny karabin maszynowy, tj. broń tylko do walki z przeciwnikiem nieopancerzonym.

Dowodzenie odbywa się przy pomocy sygnalizacji chorągiewkami i za pomocą znaków umówionych.

---

[1]) Sowiecki termin „dalekiego działania" odpowiada poniekąd naszemu pojęciu „ogólnego działania".

Załoga składa się z 2 ludzi.

Czołgi lekkie: Vickers T - 26 i Christie - B.T. Nadają się one do wszystkich zadań pola walki w działaniach walk ruchowych.

Zdolność pokonywania przez nie przeszkód i oporów terenowych duża. Bez trudu przekraczają rowy szerokości do 2 m.

Szybkość terenowa — do 24 km/godz., drogowa — do 35 km/godz.

Opancerzenie od 4 — 13 mm zabezpiecza przed działaniem pocisków zwykłych i przeciwpancernych broni małokalibrowej i odłamków pocisków artylerii. Nie zabezpiecza na odległość do 500 m od pocisków karabinów maszynowych o kalibrze 20 mm, zaś od pocisków armatek przeciwpancernych na odległość do 1000 m.

Uzbrojenie podwójne: działko i ręczny karabin maszynowy sprzężone, co umożliwia walkę z celami żywymi i sprzętem.

Dowodzenie odbywa się zasadniczo przez radio na telefon i klucz oraz sygnalizacją chorągiewkami.

Załoga składa się z 2 — 3 ludzi.

Czołgi ciężkie: ciężki T-28 i najcięższy przełomowy T-32 są przeznaczone wyłącznie do przełamywania pozycji obronnej.

Zdolność pokonywania przeszkód terenowych b. duża. Szybkość terenowa wynosi około 12 km/godz.

Opancerzenie — około 25 mm. Zabezpiecza całkowicie od pocisków zwykłych i przeciwpancernych kalibrów normalnych i zwiększonych na wszystkie odległości. Nie zabezpiecza od pocisków armatek przeciwpancernych.

Uzbrojenie dosyć potężne; składa się zwykle z 1 działa o krótkiej lufie kal. 76,2, jednego lub 2-ch działek oraz kilku karabinów maszynowych.

Dowodzenie odbywa się za pomocą radia.

Załoga jest odpowiednio zwiększona.

Samochody pancerne.

Samochody pancerne lekkie i ciężkie są zasadniczo przeznaczone do rozpoznawania wzdłuż dróg, chociaż mogą pracować i w terenie, ale wówczas ich zdolności pokonywania przeszkód są bardzo ograniczone.

Pancerz samochodów lekkich posiada grubość 4 — 8 mm i chroni tylko od pocisków zwykłych z broni małokalibrowej. Pancerz

samochodów ciężkich chroni od pocisków zwykłych i przeciwpancernych broni małokalibrowej i odłamków pocisków artylerii (lekkiej).

N i e z a b e z p i e c z a on od pocisków wielkokalibrowych karabinów maszynowych (20 mm) przeciwpancernych z odległości 500 m i działek przeciwpancernych z odległości 1000 m i mniejszych.

Uzbrojenie samochodu pancernego lekkiego T-12 stanowi ręczny karabin maszynowy do walki z celami żywymi.

Samochód pancerny ciężki T-13 posiada armatkę i ręczny karabin maszynowy sprzężone. Prócz tego obok kierowcy znajduje się jeszcze jeden ręczny karabin maszynowy. Takie uzbrojenie pozwala na walkę z przeciwnikiem żywym i z jego sprzętem pancernym.

D o w o d z e n i e odbywa się przy pomocy radia i sygnalizacji chorągiewkami.

Z a ł o g a samochodu pancernego T-12 lekkiego składa się z dwóch, zaś samochodu pancernego T-13 ciężkiego — z czterech ludzi.

Pod względem swych właściwości sprzęt pancerny wojska sowieckiego nie różni się zresztą niczym specjalnym od pokrewnego sprzętu państw zachodnio-europejskich.

Pod względem jakościowym sprzęt sowiecki nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Jak wykazały doświadczenia wojny hiszpańskiej pancerz wykonywany z niskogatunkowej stali jest łatwo przebijalny.

Sprzęt sowiecki często się również psuje, przeważnie z winy obsługi, która technicznie jest przygotowana słabo.

C. Zasady użycia sowieckiej broni pancernej.

Opierając się na oficjalnej literaturze sowieckiej, możemy wnioskować, że każda wielka jednostka piechoty i kawalerii używać będzie swojej organicznej broni pancernej we wszystkich wypadkach walki w zależności od potrzeb chwili i ważności zadania.

Czołgi organiczne wielkich jednostek piechoty i kawalerii będą spełniać rolę czołgów towarzyszących i działać w ścisłej łączności z siłami żywymi, nie odrywając się od nich na dalsze odległości.

W m a r s z u u b e z p i e c z o n y m — część broni pancernej przeznacza się do rozpoznania i ubezpieczenia oraz do straży przedniej, reszta (gros) pozostaje w rękach dowódcy wielkiej jednostki jako odwód uderzeniowy.

Czołgi przeznaczone do straży przedniej mogą być użyte częściowo przed strażą przednią, częściowo posuwają się w ugrupowaniu straży przedniej. Taki sposób użycia zaleca się wówczas, gdy rozpoznanie przeciwnika jest silne, a dowódca wielkiej jednostki pragnie, by

marsz kolumny odbywał się bez przerwy. Czołgi przydzielone do straży przedniej mogą w całości maszerować w jej ugrupowaniu, o ile przewidywane jest spotkanie się z silniejszym oporem nieprzyjaciela. W tym wypadku czołgi użyte zostaną do otworzenia drogi straży przedniej, działając przez zaskoczenie i uderzając na wprost lub na skrzydło przeciwnika, jeżeli warunki na to zezwolą.

W boju spotkaniowym czołgi wielkich jednostek piechoty i kawalerii mogą być użyte w pierwszym momencie zawiązania się boju do działania na skrzydło lub bliskie tyły przeciwnika albo do natarcia na siły główne w celu opóźniania rozwinięcia się ich do walki. W pewnych wypadkach czołgi zostaną zatrzymane w ręku dowódcy do decydującego uderzenia w miejscu i w momencie najodpowiedniejszym.

W natarciu na przeciwnika, usadowionego obronnie w terenie, ale który nie zdążył się jeszcze umocnić, czołgi wyruszą do natarcia celem wprowadzenia własnej piechoty na przedni skraj obrony i na przedmiot natarcia. Czołgi nacierają nie odrywając się od piechoty w ten sposób, aby pracę czołgów piechota mogła bezpośrednio wykorzystać, a z drugiej strony, aby czołgi miały osłonę w postaci ogni piechoty oraz wsparcie artylerii.

Wyruszenie czołgów do natarcia nie koniecznie musi się odbywać z tych samych podstaw wyjściowych, co piechoty, jednak zalecane jest uzgodnienie ruchu czołgów z posuwaniem się piechoty.

W obronie przewiduje się użycie czołgów do uderzenia na przeciwnika na przedpolu obrony, np. podstawy wyjściowe do natarcia, celem zdezorganizowania natarcia przed wyruszeniem. Prócz tego czołgi mogą być użyte jako odwód rzucany łącznie z oddziałami piechoty do przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia.

W działaniach opóźniających i walkach odwrotowych wielkich jednostek piechoty i kawalerii czołgi będą całkowicie przejmowały na siebie ciężar walki w momencie odrywania się sił żywych od nieprzyjaciela, do czego szczególnie nadają się z uwagi na swoje właściwości, tj. szybkość, zwrotność, opancerzenie i dużą siłę ognia.

W pościgu czołgi wielkich jednostek piechoty i kawalerii mogą wejść w skład kolumn pościgowych, bądź też mogą być rzucone samodzielnie. Zaleca się dla czołgów pościg wymijający.

W natarciu na pozycję silnie umocnioną.

Sowiecki regulamin służby polowej zaleca tworzenie zgrupowań „dalekiego działania", „dalekiego wsparcia" i bezpośredniego wsparcia piechoty.

Sowiecki regulamin wychodzi z założenia, że cały system obronny

nieprzyjaciela, cała płaszczyzna obrony, musi być pokryta płaszczyzną natarcia.

Wobec tego grupa czołgów „dalekiego działania" musi uderzyć dość wcześnie, gdyż ma dotrzeć do stanowisk artylerii nieprzyjaciela, grupa czołgów „dalekiego wsparcia" ma w tym czasie przybić do ziemi środki i źródła ogni w głębi pozycji obronnej, a działających na korzyść przedniego skraju obrony, wreszcie grupa „bezpośredniego wsparcia" piechoty ma wprowadzić piechotę na przedni skraj obrony.

Chodzi tu przede wszystkim o uzgodnienie chwili wyruszenia zgrupowania czołgów z ruchem piechoty.

Regulamin sowiecki zaleca tworzenie tych grup, ale wówczas gdy na dywizję strzelców przypada więcej niż jeden baon czołgów przydzielonych do natarcia.

Ostatnio w fachowej literaturze sowieckiej poddano rewizji pogląd dotyczący natarcia na umocnioną pozycję nieprzyjaciela przy wsparciu czołgami, podzielonymi na trzy powyższe grupy. Wyrażane są poglądy, że wobec znacznej rozbudowy czynnej obrony przeciwpancernej, czołgi współdziałania muszą być rzucone do natarcia masą, w oparciu o silną piechotę i potężną artylerię.

Przewidywane są zatem tylko dwa rzuty czołgów: rzut „bezpośredniego wsparcia" i rzut „dalekiego działania". Rezygnują z rzutu „dalekiego wsparcia" piechoty (czyli z pośredniego rzutu).

Rzut „dalekiego działania" ma wyjść na podstawy obserwacji i stanowiska artylerii oraz na odwody. Rzut „bezpośredniego wsparcia" ma w tym czasie łamać przedni skraj obrony nieprzyjaciela, torując drogę własnej piechocie.

Natarcie czołgów musi być starannie przygotowane, tak w czasie jak i w przestrzeni, a współpraca ich z piechotą, artylerią i lotnictwem powinna być uzgodniona w najdrobniejszych szczegółach.

Do rzutu „dalekiego działania" zazwyczaj przydzielany jest lotnik, który naprowadza czołgi na właściwe cele.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach zasady taktycznego użycia czołgów w wojsku sowieckim.

3. Broń pancerna w wojsku niemieckim.

Niemcy po wojnie zostały obwarowane traktatem wersalskim, który wyłączył z uzbrojenia wojska niemieckiego broń pancerną. Jednak mimo tych ograniczeń Niemcy, nie mogąc u siebie prowadzić doświadczeń w tej dziedzinie i przygotowywać kadr technicznych, czynili to w obozach doświadczalnych na terenie Rosji sowieckiej. Ułat-

wiał im to zawarty z Sowietami traktat w Rapallo. W sowieckich więc ośrodkach i obozach doświadczalnych przeprowadzali Niemcy doświadczenia zarówno nad sprzętem pancernym, jak i nad sposobami użycia tego sprzętu na polu walki. Poza tym przeszkolono w Rosji sowieckiej wielu oficerów i podoficerów, tworząc w ten sposób speców w tej dziedzinie.

Po dojściu do władzy narodowych socjalistów, Niemcy przystąpili do jawnych zbrojeń i odbudowy swego wojska.

Zamierzenia Niemiec w dziedzinie motoryzacji i ściśle związanego z nią rozwoju broni pancernej szły w kierunku powiększenia produkcji przemysłowej do granic samowystarczalności. Okresem zwrotnym w dziedzinie motoryzacji był rok 1933, kiedy to rząd niemiecki przyszedł z wydatną pomocą materialną fabrykom samochodowym, a zagadnienie motoryzacji kraju wysunął jako jedno z pierwszych zagadnień w państwie.

Motoryzacja wojska oparta jest na przemyśle samochodowym i motoryzacji całego życia gospodarczego. Planowanie produkcji maszyn, używanych w życiu gospodarczym, zdąża do tego, aby na wypadek wojny wszystkie pojazdy mechaniczne mogły być wyzyskane do celów wojny.

Zamiarem ogólnym niemieckich usiłowań motoryzacyjnych jest doprowadzenie maszyn kursujących na rynku wewnętrznym do takiej liczby, aby normalny roczny odsetek ubytku (10%) dał możność utrzymania fabryk samochodowych w pełnej gotowości produkcyjnej w czasie pokoju oraz na wypadek wojny. Obecnie Niemcy są już bliscy swego celu. Umiejętne nakręcanie koniunktury ekonomicznej jest połączone z jednoczesnym tworzeniem potężnego czynnika dla przyszłych potrzeb wojny. Bardzo poważne postępy obserwuje się obecnie w dziedzinie rozbudowy fabryk syntetycznej benzyny i kauczuku.

Przytoczyliśmy te dane ogólne dla tego, aby na tym tle jaśniej przedstawić szybki rozwój broni pancernej i przeciwpancernej w Niemczech.

Właściwa rozbudowa broni pancernej w Niemczech rozpoczęła się w roku 1936.

Niemcy, mimo wspólnoty z Sowietami w pracy technicznej nad sprzętem i mimo wspólnych studiów nad taktycznym użyciem doświadczalnego sprzętu, nad zagadnieniami organizacyjnymi itd., poszły jednak własnymi drogami.

Sowiety posiadają:

1) broń pancerną organiczną wielkich jednostek piechoty i kawalerii,

2) dyspozycyjne baony czołgów,

3) wielkie jednostki pancerne.

Odnośnie sprzętu pancernego mają wielką różnorodność typów czołgów: 1) tankietki, 2) amfibie, 3) czołgi lekkie, 4) ciężkie, 5) najcięższe.

Przeznaczają je do różnych związków taktycznych czy operacyjnych, a tym samym dają im różne zadania.

W przeciwieństwie do tego Niemcy nie tworzą organicznych jednostek broni pancernej wielkich jednostek piechoty, lecz ograniczają się do częściowej motoryzacji wielkich jednostek (dowództwa i środki dowodzenia), a dla zwiększenia zdolności rozpoznania i ubezpieczenia motoryzują również oddziały rozpoznawcze wyposażając je częściowo w broń pancerną. Tworzone są również wielkie jednostki pancerne (dywizje pancerne). W dalszej realizacji planu rozbudowy broni pancernej najprawdopodobniej pójdą Niemcy w kierunku tworzenia jednostek dyspozycyjnych (prawdopodobnie pułków czołgów).

Jeżeli chodzi o typy czołgów, to Niemcy wyzyskując swoje doświadczenia z lat ubiegłych, a więcej jeszcze doświadczenia innych państw, budują u siebie zasadniczo dwa typy czołgów. Czołg lekki, który będzie mógł wykonywać zadania rozpoznania i ubezpieczenia, jak również może być użyty do wszystkich innych zadań w walkach ruchowych oraz czołg średni przeznaczony do wykonania trudniejszych zadań pola walki, np. natarcia na pozycję umocnioną.

Niemcy posiadają również dwa typy samochodów pancernych. Typ lekki terenowy i typ ciężki terenowy.

Samochody pancerne są przeznaczone tylko do wzmocnienia rozpoznania lub ubezpieczenia.

C z o ł g l e k k i — 5,5 tonowy, stanowiący wyposażenie wojska niemieckiego, niczym specjalnym nie odróżnia się od czołgów tej samej klasy innych wojsk.

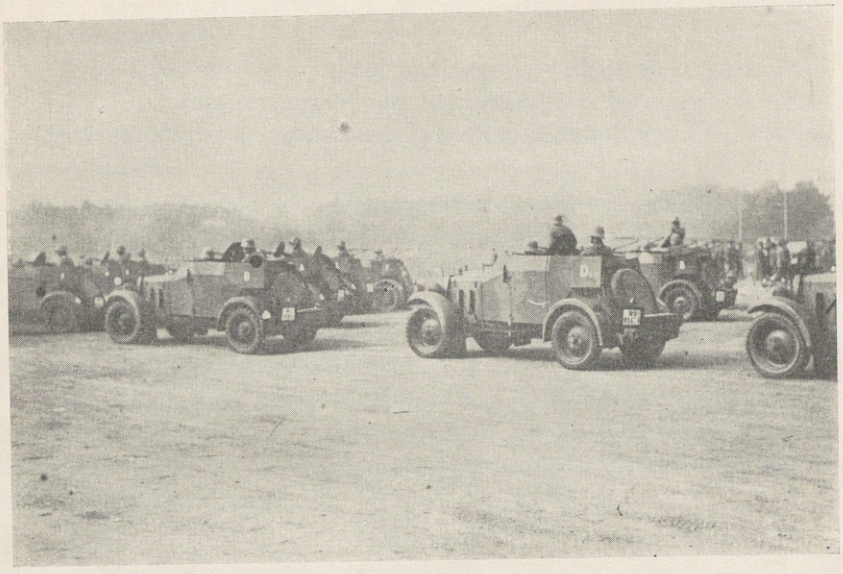
Posiada on:

o p a n c e r z e n i e od 7 — 15 mm, które zabezpiecza całkowicie przed pociskami zwykłymi i przeciwpancernymi broni małokalibrowej. Nie zabezpiecza natomiast od pocisków przeciwpancernych większych kalibrów i od pocisków armatek przeciwpancernych.

U z b r o j e n i e, które stanowią 2 lekkie karabiny maszynowe sprężone, umieszczono w wieży obracalnej.

Jako środek dowodzenia, w każdym czołgu znajduje się radio na telefon i na klucz.

Z a ł o g a czołga składa się z 2 ludzi. Czołg może przekraczać rowy do szerokości 1,80 m. Jego szybkość maksymalna wynosi 40



Niemieckie samochody pancerne podczas defilady.



Niemiecki lekki samochód pancerny.

km/godz. Oczywiście szybkość w terenie maleje w miarę wzrastania oporów terenowych.

Czołg lekki posiada blachy pancerne spawane elektrycznością, co pozwoliło na zastosowanie w nim urządzeń gazoszczelnych umożliwiających załodze pracę w dymach czy też gazach bojowych bez masek przeciwgazowych.

C z o ł g ś r e d n i. Niemcy na razie nie wprowadzili jeszcze czołga średniego do stanu uzbrojenia swego wojska, wobec czego trudno jest przewidzieć, jaki to będzie czołg. Można się spodziewać, że będzie on częściowo albo może całkowicie zabezpieczony przed działaniem pocisków przeciwpancernych małych i większych kalibrów, a nawet armatek przeciwpancernych.

Prócz tych dwu typów czołgów Niemcy posiadają jeszcze czołg tzw. dowodzenia. Jest to czołg posiadający dużą radiostację i dobrą obserwację, który ma służyć jako czołg dowódców od dowódcy pułku lub nawet baonu w górę.

S a m o c h o d y p a n c e r n e.

Lekki samochód pancerny, tzw. „M.G.Wagen", rozpoznawczy, stanowi etatowe wyposażenie kompanii samochodów pancernych.

O p a n c e r z e n i e. Grubość pancerza od 6 — 10 mm zabezpiecza całkowicie od zwykłych pocisków broni małokalibrowej. Nie chroni jednak od pocisków przeciwpancernych broni małokalibrowej, a tym więcej od pocisków armatek przeciwpancernych.

U z b r o j e n i e stanowi jeden lekki karabin maszynowy o kal. 7,9 mm.

D o w o d z e n i e odbywa się przy pomocy sygnalizacji chorągiewkami.

W plutonie jeden samochód pancerny posiada radiostację. Ten typ samochodu pancernego zostaje już obecnie stopniowo wycofywany i zamieniany na typ kołowo-gąsienicowy, który różni się właściwie tylko tym, że ma lepszą możność pracy w terenie.

S a m o c h ó d p a n c e r n y 3 - o s i o w y t y p u G-3-A. Jest to samochód typu ciężkiego. Stanowi on etatowe wyposażenie każdej kompanii samochodów pancernych i znajduje się w trzecim plutonie.

Ciężar samochodu wynosi około 5 ton, szybkość największa 60 km/godz.

O p a n c e r z e n i e od 6 — 15 mm zabezpiecza od pocisków broni małokalibrowych zwykłych i przeciwpancernych.

Uzbrojenie stanowi jeden najcięższy karabin maszynowy o kalibrze 20 mm sprzężony z lekkim karabinem maszynowym o kalibrze 7,9 mm w wieży obracalnej.

Dowodzenie odbywa się przy pomocy radia i sygnalizacji.

Załoga samochodu składa się z 4 ludzi.

Sprzęt pancerny niemiecki jest sprzętem zupełnie nowoczesnym, w którym są uwzględnione najnowsze zdobycze techniczne. Jakość wykonania jest bardzo wysoka. Opancerzenie składa się z blach z wysokowartościowej stali pancernej spawanych elektrycznością, co zapewnia szczelność i zmniejsza ciężar czołga. Uzbrojenie podwójne umożliwia walkę tak z siłami żywymi, jak i z przeciwnikiem opancerzonym. Dowodzenie zasadniczo jest oparte na radio i dublowane przy pomocy chorągiewek. Poza tym w sprzęcie niemieckim są wprowadzone najnowsze urządzenia, zwiększające sprawność działania czołgów, np. peryskopy, celowniki obracalne, urządzenia gazoszczelne itd.

Organizacja.

Niemcy w realizacji rozbudowy broni pancernej idą w następujących kierunkach.

Tworzą lekkie dywizje pancerne, składające się ze zmotoryzowanego oddziału rozpoznawczego, brygady pancernej (2 pułki liczące ponad 500 lekkich i średnich czołgów), z brygady strzelców zmotoryzowanych, oraz zmotoryzowanego pułku artylerii, zmotoryzowanego baonu pancernego, baonu łączności i saperów.

Dalej prawdopodobnie zostaną utworzone pułki pancerne (czołgów), jako jednostki dyspozycyjne, przeznaczone do wsparcia piechoty.

Zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze znajdują się w w. j. pancernych i w korpusach armii, a słabsze w dywizjach piechoty.

Zmotoryzowany oddział rozpoznawczy w. j. pancernej czy korpusu armii posiada:

— dwie kompanie samochodów pancernych, każda po 3 plutony, czyli około 24 samochodów pancernych;
— dwie kompanie motocyklistów, w każdej około 70 maszyn;
— jedną kompanię ciężką (pluton przeciwpancerny, pluton miotaczy min, pluton pionierów).

Użycie i działanie oddziałów pancerno-silnikowych.

Silny skład zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych, wyposażonych w sprzęt pancerny rozpoznawczy (samochody pancerne)

i motocyklistów, wynika z założenia, że chcąc przeprowadzić rozpoznanie w pewnym pasie, trzeba objąć dany pas siecią patroli, co wymaga odpowiedniego składu oddziałów. Otóż w tych oddziałach zmotoryzowanych tak kompanie samochodów pancernych, jak i kompanie motocyklistów są bardzo liczne. Daje to możność zestawienia dowolnej ilości patroli z motocyklistów, a tam gdzie jest potrzebne działanie siłą, dodaje się patrole z samochodów pancernych.

Patrole samochodów pancernych zestawia się też pod kątem przewidywań ich zadania i możliwości walk; normalnie do 2—3 samochodów pancernych lekkich dodaje się 1 ciężki samochód pancerny do walki z przeciwnikiem pancernym.

Z poglądów półoficjalnych przyjęto jako miarodajne poglądy gen. von Cochenchausena i gen. Guderjana wyrażane w ich pracach fachowych.

Rozpoznanie operacyjne i taktyczne.

Regulamin niemiecki określa szerokość pasa rozpoznania dla zmotoryzowanego oddziału rozpoznawczego do 50 km i na głębokość do 120 km, przy czym, wyznaczając głębokość pasa działania, należy mieć na uwadze uzupełnienie materiałów pędnych.

Kawaleria samodzielna i zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze otrzymują w rozpoznaniu operacyjnym zasadniczo kierunek i przedmiot. Szybkość zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych będzie zależna od dogodnych dróg, terenu, pory dnia i pogody. Gdy zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze podejdą na bliskie odległości do nieprzyjaciela i wydajność ich maleję, wówczas należy je zluzować. Reguluje to wspólny przełożony, który przekazuje dalszą pracę rozpoznania oddziałom konnym i pieszym z tym, że ciągłość rozpoznania nie może ucierpieć. Część zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych może być pozostawiona dla współpracy z oddziałami konnymi lub pieszymi. Wycofane z przodu zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze mogą być użyte do rozpoznania na skrzydłach lub pozostać w ręku dowódcy jako odwód.

Praca zmotoryzowanego oddziału rozpoznawczego.

Zmotoryzowany oddział rozpoznawczy posuwa się skokami. Długość skoku zależna jest od ukształtowania i pokrycia terenu oraz od

sieci i stanu dróg. W miarę zbliżania się do nieprzyjaciela skoki będą coraz krótsze; przez cały czas jest wskazane wykorzystywanie drogi. Na noc zaleca się odsunięcie zmotoryzowanych oddziałów od nieprzyjaciela a pozostawienie w styczności tylko patroli rozpoznawczych.

Co się tyczy rozpoznawania taktycznego, regulamin niemiecki w cz. I pkt 148 podaje, że „wykonawcami naziemnego rozpoznania taktycznego są zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze oraz konne oddziały rozpoznawcze".

Zasady użycia czołgów i współdziałania ich z innymi broniami głównymi.

Jak już wspomnieliśmy, niemiecki regulamin omawia bardzo ogólnikowo użycie czołgów w różnych działaniach, a bardziej dokładnie przedstawia jedynie współpracę czołgów z innymi rodzajami broni w natarciu. Sposobów walki czołgów i wykonania przez nie zadań szczegółowiej regulamin nie ujmuje. Natomiast podręcznik gen. von Cochenchausena „Taktisches Handbuch für den Truppenführer u. s. Gehilfen" jest zupełnie zgodny z zasadami regulaminu i rozwija je szerzej, a mianowicie:

czołgów, prócz do zadań bezpośredniego wsparcia piechoty z uwagi na ich charakter zaczepny, powinno się używać do zadań rozstrzygających w miejscu i czasie najodpowiedniejszym. Z uwagi na szybkość i przebojowość czołgi należy wprowadzać zasadniczo w rozstrzygającej chwili bitwy, nie rozdrabniając sił, aczkolwiek można i nawet trzeba, by część sił (czołgów) wzięła udział już w początkowych fazach walki, np. w boju spotkaniowym, na przedpolu obrony lub po bitwie w pościgu itd.

Podstawowym warunkiem użycia czołgów jest teren, a połowę zwycięstwa zapewnia działanie przez zaskoczenie. Dlatego też wprowadzenie do działań czołgów musi być starannie i sumiennie przygotowane tak pod względem wyboru terenu, jak i zachowania tajemnicy.

Wiadomości o terenie, na którym mają działać czołgi, muszą być zawczasu zebrane tak przez zwiady czołgów, jak i przez inne bronie, a w szczególności piechotę i dostarczone dowódcy czołgów. Ze względu na wyzyskanie czynnika zaskoczenia, podejście czołgów do podstaw wyjściowych musi być ukryte. Wskazane jest wykorzystanie do tego celu pory nocnej.

Użycie czołgów w różnych rodzajach walki.

Rozpoznanie.

Czołgi mogą być użyte do rozpoznania operacyjnego samodzielnie albo łącznie z kawalerią lub oddziałami zmotoryzowanymi, celem stwierdzenia rejonów koncentracji i kierunków posuwania się nieprzyjaciela.

Marsz bojowy.

Część broni pancernej (czołgów) może być przydzielona do straży przedniej, celem zwiększenia szybkości i ciągłości posuwania się piechoty. Główna masa czołgów maszeruje z siłami głównymi i podlega dowódcy całości.

Bój spotkaniowy.

W boju spotkaniowym czołgi przydzielone do straży przedniej przez śmiałe działanie przeciw nieprzygotowanemu należycie przeciwnikowi powinny wyjść na jego siły nierozwinięte i opóźnić wejście ich do walki, co z kolei może zaważyć na dalszych losach boju.

Wskazane jest użycie czołgów na skrzydło nieprzyjaciela, przy czym chodzi o to, aby czołgi w odpowiednim czasie weszły do walki.

Natarcie.

W natarciu zaleca się używać czołgów do oskrzydlenia nieprzyjaciela. Uderzenie na skrzydło i działania na tyły przeciwnika paraliżują jego zdolność obronną a tym samym pozwalają własnej piechocie szybciej posuwać się w natarciu. Czołgi w działaniach oskrzydlających oraz na bliskie tyły nieprzyjaciela nie mogą się odrywać zbytnio od własnej piechoty, gdyż mogłyby się wytworzyć dwa ogniska walki, zupełnie od siebie oderwane i kolejno przez przeciwnika zwalczane. Konieczne jest więc uzgodnienie wysiłków. Czołgi przez swoje działanie zwalczają sprzęt i źródła ognia nieprzyjaciela, które przeszkadzają w posuwaniu się własnej piechocie. Natomiast ognie własnej piechoty i artylerii zwalczają sprzęt przeciwpancerny i osłaniają działanie czołgów.

W wypadku użycia czołgów w natarciu na wprost, czołgi wychodzą w głębokim ugrupowaniu wykorzystując całą szybkość i dostosowując uszykowanie do terenu.

Przed wyruszeniem natarcia wspólny dowódca uzgadnia współdziałanie czołgów z innymi broniami.

Artyleria osłania natarcie czołgów przez zwalczanie środków przeciwpancernych i oślepianie punktów obserwacyjnych nieprzyjaciela. Opancerzona artyleria zmechanizowana i zmotoryzowane działa przeciwpancerne powinny towarzyszyć czołgom.

Saperzy zmotoryzowani mogą towarzyszyć czołgom pomagając im przy pokonywaniu przeszkód terenowych sztucznych bądź naturalnych.

Lotnictwo wspiera czołgi zwalczając środki przeciwpancerne nieprzyjaciela i sygnalizując o wyjściu przeciwnatarć jego broni pancernej.

Bojowe środki chemiczne w postaci przesłon dymnych mogą być podczas działania czołgów z korzyścią zastosowane, jednak wtedy musi być ściśle zabezpieczona łączność czołgów z innymi broniami biorącymi udział w natarciu.

Pościg.

W pościgu czołgi mogą działać samodzielnie i wspólnie z kawalerią bądź z oddziałami zmotoryzowanymi. Tak w jednym jak i w drugim wypadku działanie czołgów powinno cechować śmiałe, nawet ryzykowne parcie naprzód. Najlepiej używać czołgów do pościgu wymijającego i uderzenia na kolumny główne nieprzyjaciela oraz do przecięcia dróg odwrotu przeciwnika przez zajmowanie ważnych punktów leżących na drodze marszu.

Obrona.

W obronie czołgi zasadniczo będą używane jako szybki i potężny odwód nadający się do przeciwuderzeń i przeciwnatarć. Zawsze powinny działać czołowo po najkrótszej linii.

Czołgi w obronie będą się znajdować na stanowiskach pogotowia w głębi pozycji obronnej, poza skutecznością ognia artylerii nieprzyjacielskiej.

Opóźnianie.

W opóźnianiu czołgi mogą szczególnie wykazać swoje właściwości, zmuszając przeciwnika do stałej ostrożności podczas jego posuwania się naprzód, przez stosowanie krótkich natarć. W ciężkich chwilach dla własnej piechoty, gdy odchodzi ona na następną pozycję opóźniania, czołgi przejmują na siebie walkę i ułatwiają własnej piechocie spokojne wycofanie się.

Odwrót.

W działaniach odwrotowych czołgi działają podobnie, jak w opóźnianiu. Będą one zasadniczo ostatnie schodziły z pola walki, gotowe w każdej chwili do wykonania zwrotu zaczepnego.

Z powyższych postanowień regulaminowych i poglądów, zawartych w podręczniku gen. Cochenhausena, można wyciągnąć następu-

Biblioteka

jące wskazania ogólne dla niemieckiej myśli taktycznej odnośnie użycia czołgów:

— używać czołgów masowo pułkami, a najmniej baonami, całością na dany cel, a nie rozdrabniać do działań drugorzędnych.

— Używać czołgów zasadniczo do uderzeń na skrzydło albo bliskie tyły nieprzyjaciela, unikając zbytniego odrywania się czołgów od piechoty, aby nie stwarzać dwóch odosobnionych ognisk walki, co ułatwia zwalczanie czołgów.

— Używać czołgów w rozstrzygającym miejscu i we właściwym czasie.

— Wybór terenu i moment zaskoczenia jest podstawowym warunkiem powodzenia czołgów w bitwie.

— Zadanie dla czołgów musi być jasno sprecyzowane.

Użycie dywizji pancernej.

W wojskowej literaturze niemieckiej zadania dywizji pancernej przyrównywane są do zadań dywizji kawalerii samodzielnej, która w ręku wyższego dowódcy jest środkiem do wykonania oskrzydleń, pościgu oraz natarcia na nieprzyjaciela nie przygotowanego do obrony. Dlatego dywizja pancerna, tak jak i dywizja kawalerii, nie powinna zużywać się w walkach przy przełamywaniu pozycji obronnych, gdyż organizacyjnie nie jest do tego przystosowana.

Najprawdopodobniej będzie ona użyta zaraz po ogłoszeniu wojny do zagonu, celem zdezorganizowania mobilizacji i koncentracji wojska przeciwnika, niszczenia urządzeń tyłowych oraz do uchwycenia ważnych obszarów i utrzymania ich aż do nadejścia własnych oddziałów; poza tym do opóźniania pościgu operacyjnego, do wykorzystania i rozszerzenia powodzenia przez uderzenie na skrzydło i tyły nieprzyjaciela.

ROZDZIAŁ II.

OBRONA PRZECIWPANCERNA.

1. Środki obrony przeciwpancernej.

Równolegle z rozwojem broni pancernej postępuje rozwój środków obrony przeciwpancernej oraz sposobów taktycznego zastosowania tych środków w walce z bronią pancerną.

Przypominamy, jakie są środki obrony przeciwpancernej czynnej i biernej.

Środkami obrony czynnej są:

a) zwykłe karabiny, ręczne i ciężkie karabiny maszynowe przy zastosowaniu amunicji przeciwpancernej.

b) Karabiny i ciężkie karabiny maszynowe o kalibrze zwiększonym od 13 do 20 mm.

c) Granaty ręczne oraz wiązki granatów ręcznych.

d) Armatki przeciwpancerne.

e) Miotacze płomieni.

f) Miny przeciwczołgowe.

g) Działa piechoty.

h) Środki chemiczne.

i) Artyleria lekka.

j) Własna broń pancerna.

k) Lotnictwo.

Nie będziemy opisywać każdego z tych środków obrony czynnej, gdyż są one dostatecznie znane, a prócz tego istnieją szczegółowe instrukcje dotyczące tak samego sprzętu jak i jego użycia. W dalszych rozdziałach, przy każdym działaniu taktycznym, zostaną omówione środki, którymi normalnie będzie się posługiwać piechota w ramach pułku. Zatrzymamy się tylko na lotnictwie i broni pancernej, których znaczenie dla obrony przeciwpancernej pragniemy uwypuklić.

Lotnictwo.

Użycie lotnictwa do walki z bronią pancerną może oddać bardzo duże usługi. Przede wszystkim lotnictwo użyte do rozpoznania ubezpiecza przed bronią pancerną przez dostarczenie o niej na czas wiadomości. Następnie lotnictwo bombardujące może wykonać napad na rozpoznaną broń pancerną nieprzyjaciela zarówno w marszu, a jeszcze skuteczniej na postoju, zadać jej poważne straty i zmusić do rozproszenia się w terenie. Lotnictwo również może skutecznie wykonać napad na urządzenia tyłowe większych zgrupowań pancernych, np. na miejsca zgrupowania parków reparacyjnych, składów czy kolumn materiałów pędnych, warsztatów polowych, bez których działanie broni pancernej jest niemożliwe.

Lotnictwo towarzyszące przy współpracy z innymi broniami, a szczególnie z artylerią, może wskazywać miejsca zgrupowań broni pancernej na podstawach wyjściowych czołgów, miejsca zbiórek bojowych oddziałów pancernych itd.

W wypadku wyjścia nieprzyjacielskiej broni pancernej na skrzydło wojska własnego lub przerwania frontu przez jednostkę pancerną, lotnictwo może być rzucone samodzielnie lub łącznie ze zmotoryzowanymi oddziałami własnymi celem zlokalizowania, a nawet zniweczenia działania broni pancernej przeciwnika. Również lotnictwo może być użyte do niszczeń dróg, grobli, mostów itd. na kierunkach ruchu większych zgrupowań nieprzyjacielskiej broni pancernej.

Broń pancerna własna.

Broń pancerna własna jest najskuteczniejszym środkiem czynnie zwalczającym broń pancerną nieprzyjaciela. Czołgi uzbrojone w armatki przeciwpancerne lub karabiny maszynowe o zwiększonym kalibrze, chronione pancerzem i mogące zmieniać w dowolnej chwili miejsce, mogą być użyte do zaczepnego działania nawet wówczas, gdy są liczebnie i technicznie słabsze od czołgów przeciwnika. Skuteczność strzału z czołgowej armatki przeciwpancernej tak dla czołga lekkiego jak średniego czy ciężkiego będzie jednakowa, a możliwości zadania strat są równe dla tych typów czołgów.

Czołgi własne mogą być rzucone na spotkanie i zagrodzenie drogi broni pancernej przeciwnika i jeżeli już nie dla pobicia, to przynajmniej zadania jej strat przez wykonanie napadu ogniowego z ukrycia czy zasadzki, aby tym samym spowodować ostrożniejsze i mniej szybkie posuwanie się nieprzyjacielskiej broni pancernej. Może to mieć duże znaczenie dla oddziałów innych rodzajów broni głównych, które wtedy, zawczasu powiadomione o broni pancernej przeciwnika, zdążą odpowiednio przygotować obronę przeciwpancerną swojego ugrupowania.

Do środków obrony biernej należą:

a) przeszkody naturalne (terenowe),
b) przeszkody sztuczne (prace saperskie).

Prócz tego jednym z głównych czynników obrony przeciwpancernej będzie ubezpieczenie przez zdobywanie wiadomości (rozpoznanie dalekie i bliskie).

Przeszkody naturalne.

Wybór terenu i wyzyskanie przez piechotę jego obronności przed bronią pancerną jest bardzo ważnym czynnikiem przy organizowaniu obrony przeciwpancernej w każdym działaniu bojowym.

Przeszkody naturalne, istniejące w terenie, mogą wyłączyć działanie broni pancernej, np. grząskie bagna, rozlewiska wodne, jeziora, stawy, rzeki i strumienie ponad 3 metry szerokie i ponad 1,20 do 1,50 m głębokie. Gęste lasy, poręby leśne, głębokie jary, strome zbocza wzniesień, nasypy kolejowe ponad 3 m wysokie stanowią również przeszkody nie do przebycia.

W innych terenach broń pancerna może działać, ale przecież nie jednakowo swobodnie i korzystnie (np. osiedla o zabudowaniach murowanych, teren kamienisty, teren górzysty). Takie wycinki terenowe będą naturalnym sprzymierzeńcem obrony przeciwpancernej, gdyż w wysokim stopniu utrudniają działanie broni pancernej.

Przeszkody sztuczne.

Przy pomocy przeszkód sztucznych można również wyłączyć działanie broni pancernej albo je umiejscowić lub skanalizować, i przez to samo skierować na przygotowaną obronę czynną. W ten sposób da się uniknąć zaskoczenia ze strony broni pancernej jako czynnika niesłychanie ważnego przy jej wystąpieniach.

Do przeszkód sztucznych można zaliczyć:

— doły o głębokości do 3 m odpowiednio zamaskowane;
— rowy o szerokości ponad 2 m;
— skopywanie stoków;
— zapory przeciwczołgowe z szyn skośnie ustawionych;
— zasieki ze ściętych drzew, szczególnie skuteczne jeśli chodzi o zamknięcie dróg leśnych;
— barykadowanie dróg i ulic w miejscowościach;
— sztuczne nawodnianie terenu itp.

Nie będziemy szczegółowo opisywali urządzenia tych wszystkich przeszkód, gdyż będą one wykonywane przez specjalistów albo pod nadzorem specjalistów. Dla piechoty ważne będzie poznać te sposoby, które dorywczo sama może wykonać na niższych szczeblach taktycznych.

Ubezpieczenie przez wiadomości.

Wobec tak ruchliwego i szybkiego przeciwnika, jakim jest broń pancerna, każdy dowódca musi się starannie ubezpieczyć, aby uniknąć zaskoczenia i przyjąć walkę w najdogodniejszych dla siebie warunkach. Takie ubezpieczenie może zapewnić przede wszystkim rozpoznanie.

Dotychczasowe zadanie rozpoznania wykonywała kawaleria i lotnictwo. Jednak wobec różnicy w szybkościach broni pancernej i kawalerii, zadania te wykonają lepiej zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze lub kawaleria wzmocniona jednostkami zmotoryzowanymi, np. motocyklistami, samochodami pancernymi, czołgami rozpoznawczymi itp. Lotnictwo pozostanie oczywiście i nadal znakomitym środkiem rozpoznania. Łączność oddziałów rozpoznawczych z dowódcą, na którego korzyść będą pracowały, musi być oparta na radio jako podstawowym środku przekazywania wiadomości.

Obok rozpoznania na niższych szczeblach w każdym działaniu musi być zarządzone bezpośrednie ubezpieczenie wykonywane przez zwyczajne patrole ubezpieczające i specjalnie organizowaną służbę obserwacyjno-alarmową.

* * *

Po wyliczeniu i ogólnym scharakteryzowaniu środków czynnej i biernej obrony przeciwpancernej należy dodać, że noc jest poważnym sprzymierzeńcem w walce z bronią pancerną. Broń ta w obecnym przynajmniej stanie jest w nocy prawie nie do użycia. Toteż wobec silnego zagrożenia pancernego działania nocne nabierają szczególnej wagi. Niekiedy noc pozwoli na uderzenie na wysunięte bliżej zgrupowanie pancerne nieprzyjaciela i rozbicie go.

2. Wyposażenie oddziałów piechoty w broń przeciwpancerną.

We wszystkich wojskach widzimy dążenie do odpowiedniego wyposażenia oddziałów w broń przeciwpancerną. Najjaskrawszy przykład rozbudowy obrony przeciwpancernej i położenia ogromnego naci-

sku na to zagadnienie daje nam wojsko niemieckie. Być może że Niemcy, nauczeni doświadczeniami z wojny światowej, zbyt przesadnie ujmują rozbudowę obrony przeciwpancernej. W czasie wojny Niemcy zbagatelizowały broń pancerną strony przeciwnej, a tym więcej obronę przeciwpancerną u siebie, co w skutkach pociągnęło za sobą upadek ducha piechoty niemieckiej, która wobec czołgów koalicji była bezbronna. Zbędne byłoby cytowanie przykładów historycznych na ten temat z wielkiej wojny, gdyż są one powszechnie znane. Dużo tych przykładów przytacza gen. v. Eimannsberger w swej książce[1]), która znakomicie odtwarza bitwy czołgów w wojnie światowej.

Poprzestaniemy tu na stwierdzeniu, że Niemcy, rozbudowując obronę przeciwpancerną w swoim wojsku, pragną uniknąć błędów z wielkiej wojny w przyszłości.

Obecnie w wojsku niemieckim w każdej wielkiej jednostce piechoty jest 72 — 76 armatek przeciwpancernych (półautomatycznych o kal. 37 mm „Panzerabwehrkanone").

W każdym pułku piechoty znajduje się kompania armatek przeciwpancernych po 4 plutony po 3 armatki w plutonie, co razem w trzech pułkach daje — 36 armatek przeciwpancernych.

Na szczeblu dywizji występuje batalion przeciwpancerny, składający się z 3 kompanii à 3 plutony à 4 armatki. Razem w baonie przeciwpancernym dywizji znajduje się 36 armatek. Poza tym dywizja niemiecka posiada oddział rozpoznawczy, w którego skład wchodzi jeszcze jeden pluton armatek przeciwpancernych po 3 — 4 armatki. W sumie więc dywizja piechoty niemieckiej posiada 72 — 76 armatek przeciwpancernych.

Armatki baonu przeciwpancernego oraz armatki kompanij przeciwpancernych w pułkach piechoty są zmotoryzowane.

Mimo tak znacznego nasycenia armatkami przeciwpancernymi dywizji piechoty niemieckiej wyrażane są poglądy fachowców, że i ta ilość jest niewystarczająca i nie brak jest uzasadnień, aby jeszcze zwiększyć tę ilość, głównie przez dodanie każdemu batalionowi piechoty jednej kompanii à 6 armatek przeciwpancernych, niezależnie od kompanii podległej wprost dowódcy pułku piechoty.

Niemcy opierają obronę przeciwpancerną zasadniczo na armatkach przeciwpancernych. Nie zaniedbują jednak wyposażenia oddzia-

---

[1]) „Wojna pancerna" przetłumaczona na język polski przez mjra dypl. Stachowicza i mjra Kotarskiego, rok 1937.

łów piechoty w broń lekką przeciwpancerną w postaci karabinów maszynowych o zwiększonym kalibrze i specjalnych karabinów przeciwpancernych.

Domagając się zwiększenia ilości środków przeciwpancernych w dywizji piechoty, Niemcy opierają swe żądania na następujących obliczeniach.

Wychodzą z założenia, że największa szerokość odcinka batalionu piechoty w obronie stałej może wynosić 2 km. Jeśli schematycznie rozdzielić armatki przeciwpancerne na całej szerokości obrony w dywizji piechoty (od 8—10 km), to wypadnie na każde 120—150 m bieżących 1 armatka, czyli na szerokość obrony baonu piechoty około 14 armatek przeciwpancernych.

Biorąc pod uwagę, że armatka może skutecznie zwalczać czołgi od 1000 m, zaś czołgi w natarciu przebywają tę przestrzeń w 3—4 minuty, możemy przyjąć, że w ciągu tych 3—4 minut armatka odda najwyżej 24 wycelowanych strzałów (6 — 8 strzałów na minutę i armatkę). Uwzględniając warunki pola walki (ognie artylerii i ognie piechoty nieprzyjaciela, zadymienie przedpola, słabsza widoczność, podniecenie celowniczego, straty w sprzęcie przeciwpancernym), Niemcy przyjmują, że 25% oddanych strzałów z armatki przeciwpancernej będzie skutecznych, czyli że 1 armatka w ciągu 3 — 4 minut natarcia czołgów trafi 6 czołgów.

Nawet przy takim procencie trafień trzeba przyjąć, że przy masowym użyciu czołgów w dogodnym terenowo pasie natarcia część czołgów wedrze się w głąb pozycji wprowadzając za sobą piechotę.

Wychodząc z tych teoretycznych wyliczeń, niemieccy fachowcy widzą konieczność powiększenia liczby armatek przeciwpancernych w piechocie. Oczywiście wyliczenia te są schematyczne i mogą budzić zastrzeżenia. Musimy bowiem wziąć pod uwagę przede wszystkim teren, którego większe lub mniejsze wycinki będą prawie w każdym działaniu dla czołgów niekorzystne, a niekiedy zgoła niedostępne.

Stawiając propozycję wyposażenia pułku piechoty w broń przeciwpancerną, zdajemy sobie jasno sprawę, że wszelkie usiłowania zdążające do zwiększenia ilościowego sprzętu przeciwpancernego w oddziałach piechoty w znakomitym stopniu ułatwią dowódcom rozwiązywanie zadań obrony przeciwpancernej na polu walki. Bogatsze wyposażenie nie wpłynie jednak zasadniczo na tok rozumowania taktycznego dowódcy w odniesieniu do użycia tego sprzętu w działaniach bojowych. Ułatwi mu tylko pracę. W wypadku, gdy przy-

jęte przez nas wyposażenie okaże się niewystarczające (np. w terenie bardzo dogodnym dla działania czołgów), będziemy musieli wzmocnić obronę przeciwpancerną opartą na armatkach działonami artylerii piechoty, ponieważ działa strzelające ogniem bezpośrednim pozostaną zawsze skuteczną bronią przeciwpancerną.

Przystępując do konkretnych propozycyj, należy podkreślić, że:

a) głównym środkiem obrony przeciwpancernej w pułku piechoty są armatki przeciwpancerne,

b) uzupełnieniem armatek przeciwpancernych będą przeciwpancerne najcięższe karabiny maszynowe o kalibrze od 13 mm — 20 mm oraz przeciwpancerne karabiny powtarzalne o kalibrze od 7 — 13 mm. Broń ta jest przeznaczona do zwalczania lżejszych typów broni pancernej (samochodów pancernych, czołgów rozpoznawczych, czołgów lekkich) o grubości pancerza do 13 mm i na odległościach poniżej 500 m,

c) obok tych środków, stanowiących punkt ciężkości czynnej obrony przeciwpancernej, piechota powinna używać granatów ręcznych do walki z czołgami na najbliższych odległościach,

d) wreszcie normalne uzbrojenie piechoty, karabiny maszynowe i karabiny powtarzalne mogą niekiedy być skutecznie używane do zwalczania czołgów przy zastosowaniu amunicji przeciwpancernej.

Jako wystarczające wyposażenie dla pułku piechoty przyjmujemy jedną kompanię armatek przeciwpancernych w składzie czterech plutonów:

— pierwsze trzy plutony po 3 armatki, tj. 9 armatek,
— czwarty pluton, składający się z dwu półplutonów: 1-szy półpluton amunicyjny, składający się z dwu wozów wożących po 80 szt. naboi na każdą armatkę. 2-gi półpluton pionierskominierski o 2 — 3 wozach wożących miny przeciwczołgowe (300 — 400 szt.).

Wyposażenie w amunicję kompanii armatek przedstawiałoby się następująco:

— przy każdej armatce w przodku 80 pocisków,
— w IV plutonie na wozach amunicyjnych po 80 pocisków na armatkę.

Razem w kompanii będzie się znajdowało 160 pocisków na każdą armatkę. Dalsze zapasy będą w taborze pułkowym lub dywizyjnym.

Spróbujemy uzasadnić powyższy projekt organizacyjny.

Kompania przeciwpancerna, podporządkowana wprost dowódcy pułku, zapewnia mu swobodę i giętkość w przydzielaniu sprzętu oraz

możność jak najoszczędniejszego jego użycia w zależności od warunków terenowych.

Etatowy przydział po plutonie armatek do batalionów przy stosunkowo szczupłym wyposażeniu byłby zbyt schematyczny i nie wskazany. Niejednokrotnie zaszłaby potrzeba odebrania armatek batalionowi, który nie jest zagrożony z uwagi na teren wykluczający działanie broni pancernej, aby wzmocnić nimi inny batalion lub odcinek bardziej narażony na działanie broni pancernej przeciwnika. Odbieranie sprzętu związanego z batalionem przed walką lub w czasie walki jest niepożądane i wpływa ujemnie na dany oddział.

Przy większym nasyceniu pułku piechoty armatkami przeciwpancernymi, gdy prócz batalionowych plutonów przeciwpancernych istniałaby w ręku dowódcy pułku kompania przeciwpancerna z ilością armatek równą sumie armatek w batalionach, obrona przeciwpancerna organizacyjnie byłaby najwłaściwsza. Dowódca pułku miałby wtedy możność celowego organizowania obrony przeciwpancernej przy pomocy swego sprzętu przeciwpancernego, zaś bataliony, nawet bez pomocy ze strony dowódcy pułku, byłyby zdolne do podjęcia walki z bronią pancerną.

Nasze propozycje liczą się ze skromnym wyposażeniem w środki obrony przeciwpancernej. Przyjmujemy więc kompanię przeciwpancerną w ręku dowódcy pułku w składzie poprzednio podanym. Bataliony nie posiadają armatek przeciwpancernych. Idąc dalej po linii skromnych możliwości, przyjmiemy, że kompania posiada zaprzęg konny, mimo że ze względu na szybkość i ruchliwość przeciwnika ciąg silnikowy jest pożądany.

Doskonalszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie ciągnika terenowego, który sprawniej i szybciej podciągałby armatkę w pobliże stanowiska ogniowego lub wprowadzenie podwozia silnikowego dla każdej armatki, która przy zabezpieczeniu obsługi blachami pancernymi stanowiłaby rodzaj czołga.

Dążenie do takiego udoskonalenia sprzętu przeciwpancernego byłoby ze wszech miar pożądane, ale nie jest warunkiem koniecznym jeśli chodzi o środki obrony przeciwpancernej w pułkach piechoty.

Należy jeszcze wyjaśnić, dlaczego do czwartego plutonu został włączony półpluton z minami przeciwczołgowymi. Nie można przecież sądzić, że kilkaset min pozwoli na tworzenie zapór minowych na znacznych przestrzeniach. Zaminowanie pasa o szerokości 1 km wymaga około 2000 min, aby mógł stanowić poważną zaporę. Kilkaset min w kompanii przeciwpancernej posłuży przede wszystkim do zabezpie-

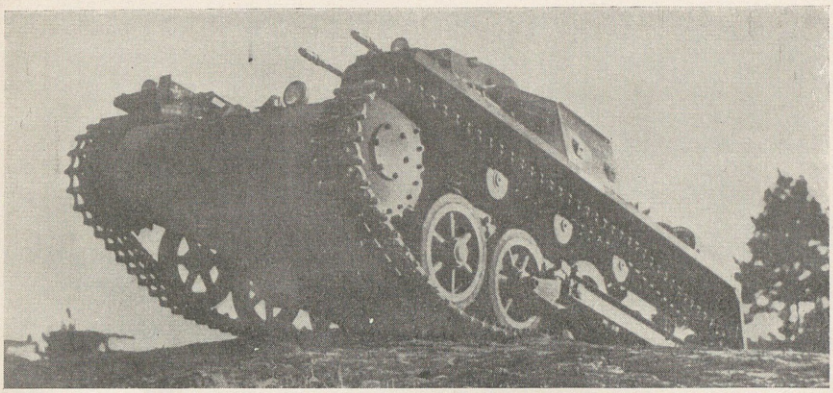
czenia stanowisk poszczególnych armatek, gdy się będą musiały znaleźć w otwartym polu dostępnym dla czołgów.

Oprócz pułkowej kompanii przeciwpancernej przyjmujemy w batalionach lekką broń ppanc. (k.m. i kb. o zwiększonym kalibrze).

W rozdziale III „Zasady obrony przeciwpancernej w różnych działaniach" i w części II „Przykłady praktyczne" wprowadzimy w pewnych wypadkach wzmocnienie pułku piechoty środkami przeciwpancernymi dywizji.

Podajemy więc w tym miejscu, że przyjęta przez nas dywizyjna kompania przeciwpancerna jest zmotoryzowana i składa się z 4 plutonów po 3 armatki.

Ponadto przyjmujemy, że kawaleria dywizyjna ma swój pluton przeciwpancerny o 3 armatkach z obsługą konną.







Niemieckie lekkie czołgi.

ROZDZIAŁ III.

ZASADY OBRONY PRZECIWPANCERNEJ W RÓŻNYCH DZIAŁANIACH.

W przyszłej wojnie trzeba się będzie stale liczyć z działaniem nieprzyjacielskiej broni pancernej prawie w każdym działaniu dziennym, a niekiedy nawet i nocnym.

Myśl obrony przeciwpancernej musi iść w kierunku czynnego zwalczania broni pancernej nieprzyjaciela.

Każdy oddział, oddalony znacznie od nieprzyjaciela i nawet znajdujący się za frontem, powinien się ubezpieczyć od nieprzyjacielskiej broni pancernej.

Każdy dowódca musi znać właściwości broni pancernej nieprzyjaciela, jej organizację i sposoby działania oraz pamiętać, że:

a) działanie jednostek nieprzyjaciela wyposażonych w broń pancerną organiczną czy działanie jednostek pancerno-silnikowych poprzedzi rozpoznanie. Pierwszymi więc jaskółkami na polu walki będą właśnie czołgi rozpoznawcze, samochody pancerne, ewentualnie oddziały zmotoryzowane o niewielkiej sile przebojowej, rzucone na duże stosunkowo odległości. Nasuwa się wniosek, by własne oddziały rozpoznawcze wyposażyć o ile możności w broń przeciwpancerną. Skład oddziału rozpoznawczego należy tak dobrać, aby obok potrzebnej szybkości działania i rozporządzania szybkimi środkami przekazywania wiadomości miał na oku cały pas terenu, w którym pracuje, i przez to mógł wydatnie zmniejszyć możliwość zaskoczenia własnych sił głównych przez broń pancerną nieprzyjaciela. Wzmocnienie oddziału rozpoznawczego własną bronią pancerną i motocyklistami oraz rozpoznaniem lotniczym jest bardzo wskazane.

b) Broń pancerna nie jest bronią niezwalczoną, gdyż pancerz nie chroni od pocisków artylerii, armatek przeciwpancernych i pocisków przeciwpancernych broni małokalibrowych. Wyjątek mogą tu stanowić czołgi ciężkie i najcięższe.

c) Nie każdy teren nadaje się do działania czołgów, np. lasy bez-

drożne, poręby, tereny nawodnione, bagienne, górzyste, tereny pokryte osiedlami murowanymi, rzeki, ciaśniny, groble. Tego rodzaju przeszkody terenowe wyłączają albo w wysokim stopniu ograniczają działanie broni pancernej. W każdym działaniu w walce z czołgami zawsze trzeba wyzyskać teren.

d) Broń pancerna nie jest zdolna do walki nocnej. Należy się liczyć tylko z przesunięciami czy przemarszem broni pancernej pod osłoną nocy, ale prawie nigdy z wystąpieniami zaczepnymi. W niektórych wypadkach można wykorzystać noc do uderzenia na rozpoznane zgrupowania broni pancernej przeciwnika.

e) Słabą stroną w działaniach broni pancernej jest zaopatrzenie (tyły — tabor), które z reguły przywiązane jest do dróg.

f) Broń pancerna jest w wysokim stopniu zależna od wpływów atmosferycznych. Śnieg ponad 50 cm i silny mróz utrudniają w wysokim stopniu użycie broni pancernej. Po kilkagodzinnym deszczu zdolność przekraczania terenu rozmiękłego jest bardzo ograniczona.

g) Ukrycie przed obserwacją, zwłaszcza lotniczą, większych zgrupowań broni pancernej jest bardzo trudne albo zgoła niemożliwe.

h) Do walki z bronią pancerną muszą wystąpić oddziały silne duchem i, oczywiście, odpowiednio wyposażone w sprzęt przeciwpancerny. Żołnierz powinien być dobrze przygotowany w czasie pokoju przez częste ćwiczenia współdziałania z bronią pancerną i w walce przeciwko niej. Otrzaskanie się żołnierza z tym groźnym narzędziem walki oraz nauczenie go użycia środków do zwalczania broni pancernej jest rzeczą konieczną.

i) Przy rozwiązywaniu zagadnień obrony przeciwpancernej należy unikać schematyzmu. Obrona przeciwpancerna musi być zawsze dostosowana do charakteru działania, do możliwości nieprzyjaciela i właściwości terenu.

Dowódca pułku nie może rozwiązywać obrony przeciwpancernej w każdym działaniu taktycznym stereotypowym rozkazem „dowódca kompanii przeciwpancernej zapewni obronę przeciwpancerną pułku", gdyż dowódca tej kompanii jest tylko wykonawcą woli dowódcy pułku i nie posiada dostatecznych podstaw do objęcia całości zagadnienia obrony przeciwpancernej. Obrona przeciwpancerna polega nie tylko na rozstawieniu czy ugrupowaniu środków czynnie zwalczających broń pancerną, lecz również na wykorzystaniu innych czynników będących w rozporządzeniu dowódcy znającego całokształt położenia taktycznego (np. wykonanie marszu w nocy, wybór drogi marszu mniej dostępnej dla uderzenia czołgów, oparcie przedniego skraju pozycji głównej o przeszkodę naturalną itp.).

Z tych właśnie powodów rozwiązanie obrony przeciwpancernej w każdym działaniu taktycznym należy do dowódcy pułku i jest częścią jego decyzji.

1. Marsze.

Marsze i postoje stanowią działania wstępne do właściwej walki, jak boju spotkaniowego, natarcia, obrony itd.

Działania wstępne charakteryzują się tym, że przeciwników dzieli pewna przestrzeń, w której pracują oddziały rozpoznawcze naziemne, uzupełnione rozpoznaniem lotniczym.

Rozpoznanie, poza właściwym zadaniem (rozpoznanie sił głównych npla), ma również na celu uprzedzenie o działaniach nieprzyjacielskich zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych bądź o zbliżaniu się większych zgrupowań broni pancernej. Dobrze zorganizowane rozpoznanie nie powinno dopuścić do zaskoczenia własnych oddziałów przez broń pancerną nieprzyjaciela. Z uwagi jednak na wielką ruchliwość i łatwość przenikania broni pancernej w terenie, należy się liczyć z możliwością jej uderzenia z każdej strony na poszczególne części maszerującej kolumny, co stwarza konieczność grupowania w głąb środków przeciwpancernych, niezależnie od wysłanych ubezpieczeń i oddziałów rozpoznawczych.

W walkach o charakterze ruchowym zagrożenie pancerne istnieć będzie dla oddziałów maszerujących nawet na odległościach do 100 i więcej kilometrów od nieprzyjaciela. Zachodzi więc pytanie, czy na takich odległościach przy tym zagrożeniu można będzie stosować marsz podróżny? Możemy stwierdzić, że będziemy stosowali z reguły marsz ubezpieczony, tym bardziej, że oprócz zagrożenia czysto pancernego, będzie istnieć zagrożenie ze strony oddziałów kawalerii, piechoty zmotoryzowanej, kolarzy czy motocyklistów, które prawie zawsze współpracować będą z bronią pancerną i wraz z nią będą występowały w okresie walk ruchowych.

Marsz podróżny może być stosowany tylko na głębokich tyłach lub za umocnionymi frontami, gdzie istotnie zagrożenia naziemnego spodziewać się nie można.

Marsz ubezpieczony czołowy.

Czym będzie się różnił i jakim zmianom w ugrupowaniu ulegnie dotychczasowy marsz ubezpieczony wobec zagrożenia ze strony broni pancernej nieprzyjaciela?

Zasadniczo nic się nie zmieni w ugrupowaniu broni maszerujących w kolumnie wzmocnionego pułku piechoty, gdyż ugrupowanie to wypływa nadal z przewidywań walki z piechotą nieprzyjaciela, jako głównym przeciwnikiem. Natomiast w rozważaniach dowódcy pułku, organizującego marsz ubezpieczony, wyłoni się nowa poważna troska—„obrona przeciwpancerna" kolumny pułku przy pomocy posiadanych środków przeciwpancernych.

Najskuteczniejszą obroną przeciwpancerną będzie wykorzystanie do marszu ubezpieczonego pory nocnej, co w przyszłej wojnie, choćby ze względu na działanie lotnictwa, będzie częstym zjawiskiem. Ale niejednokrotnie położenie taktyczne zmusi do wykonania marszu w dzień i wówczas dowódca pułku, organizując obronę przeciwpancerną, powinien uwzględnić:

a) rozpoznanie i ubezpieczenie,
b) warunki terenowe,
c) ugrupowanie środków przeciwpancernych.

Dla przykładu rozpatrzmy marsz ubezpieczony pułku piechoty w straży przedniej dywizji.

Rozpoznanie na korzyść dowódcy dywizji może dać pośrednio lub bezpośrednio wiadomości o broni pancernej nieprzyjaciela, niemniej jednak dowódca pułku wyśle na interesujące go kierunki jeszcze i własne rozpoznanie. Użyje do tego części konnych i kolarzy z kompanii zwiadowców oraz patroli pieszych. Rozpoznanie to powinno być wyposażone w radio (przynajmniej na głównych kierunkach), aby natychmiast mogło przekazać wiadomości, co ma szczególne znaczenie wobec szybkości i ruchliwości broni pancernej przeciwnika. Nie zwalnia to podległych dowódców od wysłania regulaminowych ubezpieczeń odpowiednio wcześnie na boki, z których może wyjść napad broni pancernej.

Jeżeli chodzi o warunki terenowe, to wybór drogi marszu ma duże znaczenie. Droga, prowadząca w dużej części, np. przez las czy gęsto rozmieszczone osiedla ogranicza możliwość działania broni pancernej. Jednak wybór drogi marszu może mieć miejsce, gdy pułk działa samodzielnie. W innych wypadkach droga marszu będzie prawie zawsze narzucona przez dowódcę dywizji. Ale i wówczas obowiązkiem dowódcy pułku i dowódców podległych jednostek będzie przestudiowanie terenu na podstawie mapy i ocena, jakie wycinki terenowe wzdłuż drogi marszu sprzyjają napadom broni pancernej. W ten sposób dowódcy i oddział z góry liczyć się będą z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem uderzenia broni pancernej na pewnych odcinkach swej drogi marszu, wskutek czego zmniejszy się możliwość zaskoczenia.

W marszu ubezpieczonym czołowym będą szczególnie zagrożone czołowe oddziały pułku. Wiemy dobrze, że broń pancerna dzięki swej ruchliwości może uderzyć na kolumnę z każdej strony, jednak w pierwszym rzędzie czoło kolumny musi się spodziewać jej uderzenia. Szpica, jako najbardziej naprzód wysunięta, powinna być wyposażona w środki czynnie zwalczające broń pancerną, gdyż pierwsza będzie zmuszona do podjęcia walki z bronią pancerną nieprzyjaciela przy spotkaniu się z nią od czoła. Napotka ona zazwyczaj wozy bojowe rozpoznania, które wystąpią w niewielkiej ilości. Szpica, podejmując z nimi walkę, jeżeli ich przy pomocy swoich środków nie odrzuci, to przynajmniej zmusi do rozwinięcia i ostrożności oraz opóźni ich napad na maszerujące z tyłu własne oddziały. Zapewni więc tym oddziałom czas na przygotowanie się do skutecznej walki z bronią pancerną.

Z powyższego wypływa wniosek, że do szpicy powinna być przydzielona armatka przeciwpancerna. Jednak przy skromnym wyposażeniu pułku piechoty w armatki przeciwpancerne, trzeba będzie niejednokrotnie zrezygnować z dodania do szpicy armatki, a poprzestać na wzmocnieniu armatkami oddziałów maszerujących za szpicą. Przydział armatki do szpicy przy skromnym wyposażeniu może mieć miejsce tylko wtedy, gdy ze względu na warunki terenowe uderzenie broni pancernej z boków jest mało prawdopodobne (np. w lesie). Dodanie szpicy lżejszej broni przeciwpancernej trzeba uznać we wszystkich wypadkach za wskazane.

Pozostałe człony czołowego batalionu muszą mieć prócz lżejszej broni przeciwpancernej również armatki przeciwpancerne.

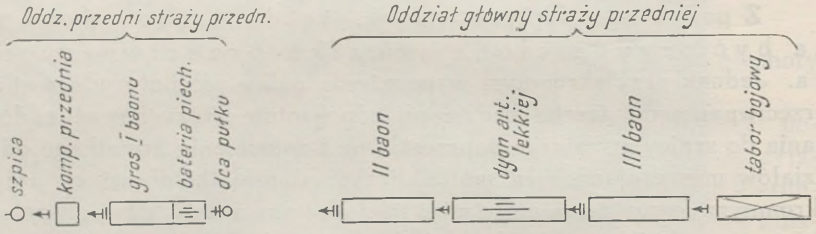
Na czele kompanii przedniej z zasady powinna się posuwać armatka przeciwpancerna, a na czele oddziału przedniego (siły główne batalionu) jedna lub dwie armatki w zależności od tego czy armatkę otrzymała również szpica. Przydzielona do oddziału przedniego bateria artylerii, posuwająca się za batalionem, zapewni osłonę tyłu batalionu. Przy oddziale przednim powinna się znaleźć ponadto sekcja minerska z czwartego plutonu kompanii przeciwpancernej z połową zapasu min przeciwczołgowych.

W sumie więc w batalionie czołowym pułku piechoty maszerującego jako straż przednia dywizji będziemy mieli:

— pluton armatek przeciwpancernych,
— baterię artylerii (zazwyczaj bateria piechoty), która niezależnie od właściwych zadań artyleryjskich wzmocni obronę przeciwpancerną kolumny w marszu,
— sekcję minerską z połową zapasu min przeciwpancernych.

W oddziale głównym straży przedniej (siły główne pułku) najracjonalniejszy wydaje się przydział po plutonie armatek przeciwpancernych do pozostałych batalionów, przy czym każdy pluton wysunąłby dwie armatki na czoło, a jedną umieściłby na ogonie swego batalionu. W ten sposób maszerujący zwykle między baonami dywizjon artylerii lekkiej byłby broniony przez trzy armatki: jedną maszerującą na końcu batalionu idącego na przodzie i dwie maszerujące na czole batalionu posuwającego się za dywizjonem. Oczywiście nie zwolni to artylerii od wzięcia jak najwydatniejszego udziału w walce z czołgami.

Reszta czwartego plutonu kompanii przeciwpancernej posuwałaby się na czele sił głównych. Rycina 1 przedstawia ugrupowanie kompanii przeciwpancernej w kolumnie pułku.



Ryc. 1. Rozmieszczenie kompanii przeciwpancernej w kolumnie wzmocnionego pułku piechoty maszerującego jako straż przednia dywizji.

Przy stosunkowo więc skromnym wyposażeniu w armatki przeciwpancerne (komp. po 9 armatek) może pułk piechoty, posuwający się marszem ubezpieczonym, podjąć skuteczną walkę z bronią pancerną nieprzyjaciela organizując obronę przeciwpancerną na całej głębokości swego ugrupowania.

Trzeba jeszcze nadmienić, że zwykle przynajmniej część dywizyjnej kompanii przeciwpancernej będzie się posuwała między strażą przednią a siłami głównymi dywizji w gotowości do użycia tak na korzyść straży przedniej, jak do obrony czoła sił głównych.

Marsz ubezpieczony odwrotowy.

W marszu odwrotowym cały ciężar walki spada na oddziały straży tylnej; pierwszymi zaś oddziałami pościgowymi nieprzyjaciela będą niezawodnie oddziały broni pancernej zdążające do rozbicia straży tylnych bądź do wyminięcia ich i uderzenia na kolumnę sił głównych.

Wobec tego oddziały straży tylnej muszą być obficie wyposażone w armatki przeciwpancerne oraz jednostki saperskie do tworzenia przeszkód sztucznych. Walka straży tylnych jest zazwyczaj ciężka, a szczególnie ciężka będzie wobec działania broni pancernej nieprzyjaciela. Umiejętny wybór terenu, wykorzystanie osiedli, lasów, rzek, słowem przeszkód naturalnych, hamujących działanie broni pancernej, odda tu nieocenione usługi, chociaż nie zawsze w pełni zabezpieczy przed możliwością odcięcia straży tylnej przez broń pancerną przeciwnika wzmocnioną oddziałami zmotoryzowanymi. W takich warunkach walki nadawałyby się lepiej armatki przeciwpancerne zmotoryzowane i w takich wypadkach pułkowi w straży tylnej przyjdzie niezawodnie z pomocą dowódca dywizji, przydzielając zmotoryzowaną jednostkę przeciwpancerną oraz zmotoryzowane jednostki saperskie.

Wobec możliwości uderzenia broni pancernej nieprzyjaciela po wyminięciu straży tylnej na kolumnę główną, odpowiednie rozmieszczenie broni przeciwpancernej (w szczególności armatek) również wzdłuż całej kolumny głównej jest koniecznością. Szczególnie silnie musi być broniony tył kolumny.

Marsz ubezpieczony boczny.

W wypadku, gdy pułk maszeruje jako kolumna boczna ubezpieczając siły główne dywizji, zadaniem jego będzie podjęcie walki z przeciwnikiem zagrażającym dywizji z boku, aby zapewnić jej czas dla rozwinięcia się do walki. W razie natarcia broni pancernej przeciwnika pułk nie powinien dopuścić do uderzenia jej na kolumnę sił głównych. Zadanie trudne do wykonania nie tylko przy skromnym wyposażeniu pułku piechoty w sprzęt przeciwpancerny, ale nawet przy wielkim nasyceniu armatkami przeciwpancernymi. Nie ma bowiem pewności, że broń pancerna nie przejdzie z większymi czy mniejszymi stratami lub nie wyminie straży bocznej i nie uderzy na siły główne dywizji. Chodzić więc będzie o to, aby rozpęd uderzenia broni pancernej zahamować, osłabić, zadać jej straty i w ten sposób wygrać na czasie potrzebnym do przygotowania się sił głównych do przyjęcia walki w dogodnych warunkach.

Ugrupowanie armatek przeciwpancernych w kolumnie pułku nie ulegnie większym zmianom w porównaniu z marszem ubezpieczonym czołowym. Zwiększona musi być tylko uwaga na możliwość uderzenia broni pancernej z zagrożonego boku.

Wzmocnienie kolumny bocznej częścią dywizyjnej kompanii

przeciwpancernej będzie często wskazane. Wobec marszu kolumny sił głównych inną drogą możliwość szybkiego wkroczenia dywizyjnej kompanii na korzyść kolumny bocznej będzie bardziej ograniczona, aniżeli w marszu czołowym możliwość wkroczenia na korzyść straży przedniej.

2. Postoje: postój podróżny i ubezpieczony.

Trudno jest określić, na jakiej odległości od nieprzyjaciela będziemy stosowali w przyszłej wojnie, wobec działania jego broni pancernych oraz wojsk zmotoryzowanych, postój podróżny.

Regulamin piechoty cz. I § 311 mówi, że „rodzaj postoju zależy od stopnia zagrożenia. Gdy przeciwnik może zagrażać jedynie działaniem lotnictwa, stosuje się postój podróżny. Jeżeli nieprzyjaciel zagraża działaniem na ziemi, oddziały przechodzą po marszu na postój ubezpieczony", dalej „przy wszelakiego rodzaju postojach należy starannie przestrzegać obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej i przeciwpancernej". Otóż z uwagi na działanie broni pancernej i wojsk zmotoryzowanych, z uwagi na zdolność broni pancernej przenikania w terenie oraz jej szybkość, kilkakrotnie większą od szybkości piechoty i kawalerii, stopień zagrożenia naziemnego dla oddziałów odpoczywających wzrasta wydatnie.

Postój podróżny stosować się będzie za trwałymi frontami lub na odległościach zgoła wyłączających zagrożenie pancerne. W walkach ruchowych, gdy możliwość przenikania oddziałów broni pancernej będzie istniała, tak marsz jak i postój musi być ubezpieczony. Ubezpieczenie postoju będzie tym konieczniejsze, że zwykle obok nieprzyjacielskiej broni pancernej wystąpią oddziały zmotoryzowanej piechoty, często wzmocnione zmotoryzowaną artylerią. W każdym razie dowódcy oddziałów, przechodzących na postój podróżny nawet na znacznej odległości od nieprzyjaciela, powinni mieć na uwadze obok zapewnienia oddziałom całkowitego odpoczynku również ich bezpieczeństwo. Da się to pogodzić przez umiejętne wybranie miejsca na postój za przeszkodami naturalnymi, które wyłączają albo w wysokim stopniu utrudniają działanie broni pancernej.

Postój ubezpieczony.

Pułk piechoty ubezpieczający postój dywizji będzie miał narzucony przez dowódcę dywizji rejon postoju i ogólną linię oporu czat. Wobec możliwości uderzenia broni pancernej, wyposażenie oddziałów

przeznaczonych na czaty, ich skład, ugrupowanie i sposób walki muszą ulec pewnej zmianie w porównaniu z dotychczasowym stanem.

Oddziały odpoczywające również nie będą zwolnione od bezpośredniego ubezpieczenia się tak przez odpowiedni wybór miejsca na postój, jak i przez „uzbrojenie" tego miejsca w przewidywaniu możliwości walki z bronią pancerną.

Przechodząc do rozważań nad organizacją obrony przeciwpancernej na czatach, trzeba zaznaczyć, że rozpoznanie, zarządzone przez dowódcę dywizji i uzupełnione bliższym rozpoznaniem dowódcy pułku, wyposażone w szybkie środki przekazywania wiadomości (radio), będzie miało również zadanie uprzedzić o grożącym natarciu broni pancernej.

Następnie trzeba sobie postawić pytanie, jaką ilość środków, czynnie zwalczających pancerz, trzeba przydzielić batalionom wyznaczonym do obsady linni oporu czat? Jeżelibyśmy przydzielili w tym celu wszystkie posiadane w pułku armatki przeciwpancerne i działa piechoty, czy to zabezpieczy i da pewność, że broń pancerna przeciwnika zostanie powstrzymana na linii oporu czat? Wydaje się że nie, wobec dość szerokich odcinków i stosunkowo słabych sił piechoty zajmujących je. A w razie przedarcia się broni pancernej przez linię czat i uderzenia na oddziały odpoczywające (odwód czat), czym będą się bronić te oddziały, skoro wszystkie armatki przeciwpancerne znajdują się już na linii oporu czat?

Pozostawienie części kompanii przeciwpancernej, zwykle plutonu, przy baonie odwodowym jest konieczne po pierwsze dla zapewnienia obrony przeciwpancernej na całej głębokości rozmieszczenia pułku, po wtóre dla osłony odwodu wtedy, gdy w czasie walki będzie musiał opuścić korzystne stanowiska w terenie i rozpocząć ruch w kierunku oddziałów walczących.

Bardzo więc rzadki będzie wypadek, kiedy z powodu warunków terenowych (rozmieszczenie i przewidywane użycie odwodu w terenie niedostępnym dla czołgów) można będzie zaryzykować oddanie całej kompanii przeciwpancernej do batalionów obsadzających linię oporu czat.

Przydział ilościowy armatek przeciwpancernych do poszczególnych oddziałów na linii oporu czat czy odwodu jest uzależniony w pierwszym rzędzie od terenu. W każdym przeciętnym terenie będą odcinki, w których działanie broni pancernej nieprzyjaciela będzie mniej lub więcej ograniczone. Prócz tego w niektórych miejscach będzie można teren „uzbroić" przez zastosowanie przeszkód sztucznych wykonanych doryweczo przez piechotę lub saperów. W ten sposób można obliczyć ile armatek przeciwpancernych trzeba będzie

przydzielić czatom do wzmocnienia obrony odcinków terenowych, w których broń pancerna może wystąpić. Należy dążyć do opierania linii oporu czat o przedmioty terenowe, mogące być naturalnymi sprzymierzeńcami obrony, jak lasy, rzeki, stawy, osiedla itd., aby jak najbardziej zmniejszyć ilość odcinków otwartych, łatwo dla czołgów dostępnych. W tym dążeniu do wykorzystania terenu z natury przeciwpancernego trzeba pamiętać, by usadawiając się w nim — aczkolwiek bardzo korzystnym do walki z czołgami, nie znaleźć się w położeniu pod względem terenowym niekorzystnym w stosunku do nacierającej piechoty nieprzyjacielskiej, a więc bez należytej obserwacji, bez dobrego ostrzału itp. Piechota bowiem nieprzyjacielska pozostanie nadal głównym wrogiem, a codziennym zjawiskiem pola walki będą nie masy czołgów, lecz oddziały rozpoznawcze wyposażone w nieliczną broń pancerną, następnie zaś organiczna broń pancerna wielkich jednostek, a więc kompania lub najwyżej batalion czołgów. Nie jest to jeszcze tak wielka siła pancerna, aby dobra piechota, posiadająca pewne minimum środków przeciwpancernych, nie mogła się skutecznie jej przeciwstawić.

Dowódca pułku, decydując się na takie czy inne przesunięcie linii oporu czat na rzecz wzmocnienia obronności przeciwpancernej, musi wziąć pod uwagę możliwość wykonania otrzymanego zadania w wypadku natarcia głównego wroga — piechoty nieprzyjacielskiej.

Wobec szerokości odcinków czat, nawet pomimo dobrze zorganizowanej obrony przeciwpancernej, zawsze będzie możliwe przejście czołgów przez linię oporu czat i zagrożenie tyłom poszczególnych oddziałów. Dlatego też czaty główne i oddziały odwodowe powinny się tak grupować, aby w razie przedarcia się broni pancernej na tyły mogły się bronić i wytrwać do czasu nadejścia pomocy ze strony sił głównych. Artyleria czat powinna zajmować stanowiska w oparciu o punkty terenowe z natury przeciwpancerne.

Wobec rozwoju broni pancernej i jej możliwości na polu walki trzeba stwierdzić, że oddziały na czatach wskutek znacznej szerokości odcinków oraz oddalenia od sił głównych mogą przez działanie broni pancernej znaleźć się w trudnym położeniu i pod groźbą odcięcia od sił głównych dywizji. W związku z tym wyłania się konieczność wzmocnienia oddziałów wyznaczonych na czaty częścią zmotoryzowanej dywizyjnej kompanii przeciwpancernej. Zbyteczne to będzie tylko wtedy, gdy linia oporu czat przebiega przez teren bardzo korzystny z punktu widzenia obrony przeciwpancernej.

Reasumując powyższe możnaby wyciągnąć następujące wnioski.

Przy przechodzeniu na postój ubezpieczony należy:

a) zorganizować rozpoznanie i służbę obserwacyjno-alarmową.

b) Oprzeć linię oporu czat o przeszkody naturalne w terenie, wybierając umiejętnie odcinki z natury obronne, niedostępne dla broni pancernej, o ile zadanie na to pozwala.

c) Przyjąć takie ugrupowanie na czatach, aby poszczególne oddziały, w razie przedarcia się broni pancernej przeciwnika na tyły czat, mogły się bronić.

d) Oddziały odpoczywające rozmieścić w miejscowościach, w lasach lub za innymi przeszkodami naturalnymi. Drogi, dojścia czy ulice zabarykadować i ubezpieczyć przed nagłym wtargnięciem oddziałów pancernych.

e) Ilościowo przydzielać armatki do oddziałów obsadzających linię oporu czat zależnie od właściwości terenu. Zwykle ilość ta wyniesie do $^2/_3$ ogólnego stanu sprzętu pancernego.

f) Część armatek (najlepiej zmotoryzowane, o ile dowódca dywizji je przydzielił) zostawić w ręku dowódcy pułku z przeznaczeniem wzmocnienia bardziej zagrożonych odcinków, obrony odwodu i artylerii, wreszcie dla osłony odwodu w chwili jego wkraczania do walki.

3. Bój spotkaniowy.

Bój spotkaniowy wyróżnia się spośród innych działań szybkością, niejasnością i zmiennością położenia, dużą możliwością zaskoczenia oraz koniecznością pobierania szybkich decyzji przez dowódców. Te cechy boju spotkaniowego występują jeszcze jaskrawiej wobec pojawienia się szybkiej i ruchliwej broni pancernej.

Pracę dowódcy w boju spotkaniowym będzie cechowała wola uchwycenia inicjatywy działania, uprzedzenia przeciwnika w rozwinięciu i wprowadzeniu do boju sił głównych przy jak największym wykorzystaniu możliwości zaskoczenia. Oczywiście, że dowódca rozporządzając bronią pancerną wyzyska w pełni jej zdolności manewru.

Zastanówmy się więc, zanim przejdziemy do rozważania obrony przeciwpancernej w boju spotkaniowym, w jaki sposób przeciwnik może użyć swej broni pancernej. Mając na uwadze wyżej przytoczone cechy boju spotkaniowego, możemy śmiało powiedzieć, że broń pancerna znajdzie zastosowanie:

a) w niewielkiej ilości w składzie oddziałów rozpoznawczych,

b) jako wzmocnienie oddziałów rozpoznawczych bronią pancerną ze składu sił głównych w wypadkach, gdy chodzi o uchwycenie ważnych punktów terenowych,

c) do uderzenia na oddziały straży przedniej, najczęściej na bok

i tyły, aby uniemożliwić im wywalczenie dogodnych warunków dla wprowadzenia do boju sił głównych,

d) do uderzenia na siły główne, aby opóźnić ich rozwinięcie się, a równocześnie własnym siłom umożliwić pobicie w odosobnieniu zaangażowanej straży przedniej przeciwnika,

e) do uderzenia na artylerię, aby zdezorganizować wsparcie ogniowe,

f) wreszcie jako odwód, aby uderzyć w decydującym momencie boju.

W wypadkach od b) do f) użyta będzie zwykle broń pancerna organiczna wielkiej jednostki w sile do baonu czołgów. Z większymi masami czołgów należy się liczyć w spotkaniu z wielką jednostką pancerno-silnikową.

Znając możliwości użycia broni pancernej przez przeciwnika w boju spotkaniowym, łatwo można wyciągnąć wnioski co do przygotowania obrony przeciwpancernej, a mianowicie:

a) rozpoznanie lotnicze powinno uprzedzić o obecności broni pancernej nieprzyjaciela, a następnie przed rozpoczęciem boju oraz w czasie samego boju śledzić każdy ruch rozpoznanej broni pancernej, względnie dozorować części terenu, skąd może wyjść jej uderzenie.

b) Rozpoznanie naziemne, przede wszystkim własnych oddziałów zmotoryzowanych i pancernych a następnie oddziałów kawalerii i kolarzy, powinno dążyć do przeniknięcia przez rozpoznanie nieprzyjacielskie lub wyminięcia i rozpoznania broni pancernej nieprzyjaciela.

c) Dążyć, o ile zadanie pozwala, do wykorzystania terenu niedostępnego lub przynajmniej utrudniającego działanie broni pancernej podczas natarcia tak straży przedniej, jak i w czasie manewru sił głównych. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że dowódca, decydując się na wybór terenu korzystnego z punktu widzenia obrony przeciwpancernej ze szkodą dla obserwacji, skuteczności wsparcia ogniowego itp., musi zważyć, aby w walce z głównym przeciwnikiem — piechotą nieprzyjaciela, nie narazić się na klęskę.

d) W przewidywaniu boju spotkaniowego, jeszcze w czasie marszu ubezpieczonego, należy grupować większość środków przeciwpancernych, a w szczególności armatek, bliżej czoła poszczególnych członów kolumny. Wydaje się odpowiednie podane na rycinie 1 rozmieszczenie armatek w kolumnie marszowej.

e) Posuwać za pułkiem straży przedniej gros zmotoryzowanej

dywizyjnej kompanii przeciwpancernej w gotowości tak do przyjścia z pomocą straży przedniej, jak do osłony manewru sił głównych.

f) Artyleria przydzielona, rozwijając się do boju, musi wybierać stanowiska w terenie zabezpieczającym od napadu broni pancernej. Gdy jednak wypadnie artylerii rozwijać się w terenie otwartym, wówczas dowódca pułku piechoty powinien przydzielić dla niej choć minimalną osłonę z armatek przeciwpancernych, np. kosztem zmniejszenia ich ilości w odwodzie.

4. Natarcie.

W natarciu na przeciwnika, który przeszedł do obrony wymuszonej bądź do obrony zorganizowanej o charakterze stałym, zagrożenie pancerne zazwyczaj nie będzie zbyt wielkie.

Jak w jednym, tak w drugim wypadku oddziały nieprzyjaciela będą rozporządzać zwykle małą ilością broni pancernej (organiczną w. j.). Liczniejszej broni pancernej na pewno przeciwnik nie będzie trzymał w obronie, gdyż czołgi, jako wybitnie broń natarcia, w działaniach obronych są mało wydajne. To uprawnia do mniemania, że przeciwnik użyje czołgów masowo tam, gdzie będzie szukał rozstrzygnięcia przez natarcie, a nie w obronie.

Z charakterystyki działań broni pancernej wojsk obcych wiemy, że w obronie czołgi będą zasadniczo współdziałać z przeciwnatarciami lub z przeciwuderzeniami z głębi pozycji obronnej. Wystąpią również w oddziałach rozpoznawczych lub opóźniających oraz mogą uderzyć na podstawy wyjściowe, celem zdezorganizowania natarcia jeszcze przed jego wyruszeniem.

A. Natarcie na nieprzyjaciela zorganizowanego obronnie.

Działanie wstępne.

Nieprzyjaciel usadowiony obronnie w terenie wyśle swoją broń pancerną na rozpoznanie lub z oddziałami wydzielonymi, przeznaczonymi do zadań opóźniania. Będzie to broń pancerna liczebnie słaba, a w jej działaniu nie będzie tej śmiałości i rozmachu, uderzeń głębszych czy oskrzydlających, gdyż będzie ona związana ze słabą piechotą, nastawioną na opóźnianie.

Z powyższego możemy wyciągnąć wnioski:

a) w walce z tymi oddziałami działać śmiało,

b) większość armatek przeciwpancernych wysunąć do oddzia-

łów czołowych, gdyż istnieje małe prawdopodobieństwo głębszego zagrożenia pancernego. Dowódca pułku jednak nie może pozbywać się zupełnie swojego odwodu środków przeciwpancernych.

W walce z linią czat może nastąpić stężały opór nieprzyjaciela lepiej zorganizowany w terenie, a broń pancerna, mając silniejsze oparcie i będąc bardziej skupiona, może wystąpić śmielej i uderzyć głębiej.

Zatem każdy batalion piechoty rzucony do natarcia powinien mieć pewną ilość armatek przeciwpancernych, oczywiście znów zależną od terenu w jakim naciera.

Walka o pozycję główną obrony nieprzyjaciela.

Po spędzeniu linii czat i przeprowadzeniu rozpoznania pozycji głównej obrońcy dowódca pułku czy dowódca natarcia nie może zapomnieć o obronnym przygotowaniu zajmowanej podstawy wyjściowej do natarcia, ponieważ broń pancerna nieprzyjaciela może jeszcze przed wyruszeniem natarcia uderzyć na oddziały grupujące się na podstawie wyjściowej. Przez rozstawienie armatek przeciwpancernych a niekiedy także działonów artylerii piechoty na podstawie wyjściowej do natarcia zapewni się obronę przeciwpancerną oddziałów piechoty zgrupowanych do natarcia. Jednocześnie będą to pierwsze stanowiska ogniowe armatek przeciwpancernych osłaniających ruch piechoty po wyruszeniu jej do natarcia.

Zasadniczo na podstawie wyjściowej do natarcia powinny się znaleźć odpowiednio ugrupowane w głąb wszystkie armatki przeciwpancerne pułku piechoty.

Obronę przeciwpancerną podstawy wyjściowej oraz przydział armatek przeciwpancernych do batalionów na czas natarcia reguluje dowódca pułku na podstawie analizy taktycznej, ze szczególnym uwzględnieniem terenu i możliwości działania broni pancernej nieprzyjaciela.

Najgroźniejsze dla naszego natarcia będą przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia wsparte czołgami, prowadzone przez obrońcę w głębi jego pozycji. Czołgi będą wówczas działać w oparciu o silną piechotę i artylerię, a prócz tego będą dążyć do jak najpełniejszego zaskoczenia. Niebezpieczeństwo takiego uderzenia wzrasta w związku z tym, że oddziały nacierające po zdobyciu przedniego skraju pozycji obron-

nej bądź przedmiotu natarcia nie będą miały tej organizacyjnej spoistości jak przy wyruszeniu do natarcia. Nie od razu więc będą miały na zdobytym przedmiocie środki wsparcia ogniowego oraz armatki gotowe do zwalczania broni pancernej.

W tej krytycznej chwili pułkowi piechoty czy grupie batalionów natarcia powinien przyjść z pomocą dowódca dywizji z częścią swych zmotoryzowanych armatek przeciwpancernych, które, w przewidywaniu przeciwnatarć broni pancernej nieprzyjaciela, będą odpowiednio w porę przesuwane za nacierającymi rzutami piechoty. Dzięki swej ruchliwości będą w stanie na czas zająć stanowiska ogniowe i osłonić własną piechotę przed uderzeniem broni pancernej przeciwnika.

Przeciwpancerne armatki pułkowe, względnie przydzielone do batalionów nacierających, będą wówczas w trakcie zmiany stanowisk lub jeszcze na ostatnio zajętych stanowiskach ogniowych, tworząc w ten sposób z konieczności głębsze ugrupowanie przeciwpancerne. Dalszy bowiem ruch skokami w chwili natarcia czołgów nie może mieć miejsca.

W wypadku wyposażenia pułku piechoty w organiczną zmotoryzowaną kompanię przeciwpancerną odpadłaby potrzeba posuwania dywizyjnych armatek za pierwszymi rzutami natarcia. Przy zastosowaniu ciągu konnego do armatek pułkowych nie widzimy innego skutecznego rozwiązania obrony przeciwpancernej czołowych rzutów natarcia, jak przy pomocy środków dywizyjnych. Trudno bowiem sądzić, by oddział nacierający zawsze znalazł na swym kierunku teren wyłączający działanie broni pancernej, tym bardziej że obrońca zajmie teren dla siebie jak najdogodniejszy.

Mimo zapewnienia wzmocnienia obrony przeciwpancernej przez dywizyjne środki przeciwpancerne, dowódcy nacierających batalionów powinni jak najskrupulatniej zorganizować obronę przeciwpancerną wykorzystując środki przydzielone przez dowódcę pułku oraz właściwości terenu. Dowódca batalionu musi wydać rozkaz przydzielonym jednostkom przeciwpancernym, jak chce mieć zapewnioną obronę przeciwpancerną tak w chwili wyruszenia do natarcia jak i w czasie samego natarcia. Dowódca batalionu powinien wyznaczyć kolejne skoki przydzielonym armatkom przeciwpancernym w miarę posuwania się kompanij oraz wskazać w terenie rejony stanowisk ogniowych.

Przydział armatek przeciwpancernych do poszczególnych kompanij w natarciu jest niecelowy ze względu na wielkość sprzętu i stosunkowo trudne przesuwanie go wraz z kompanią.

Dowódca batalionu musi tak uregulować ruch armatek przeciwpancernych, aby kompanie nacierające po opanowaniu pewnych przedmiotów w terenie miały w jak najkrótszym czasie zapewnioną obronę przeciwpancerną.

B. Natarcie na npla niezorganizowanego obronnie.

W natarciu na przeciwnika, który przechodzi do obrony wymuszonej, organizacja obrony przeciwpancernej nie będzie się zasadniczo różniła od tej, którą przytoczyliśmy powyżej. Przydział i ruch armatek będzie podobny jak podczas natarcia na obronę zorganizowaną.

5. Pościg.

A. Pościg na polu bitwy.

Pościg bliski na polu walki jest w istocie swej dalszym ciągiem natarcia. Jest on bezpośrednim wykorzystaniem powodzenia. W działaniach tych cała inicjatywa do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa spoczywa w rękach niższych dowódców do dowódcy batalionu piechoty włącznie.

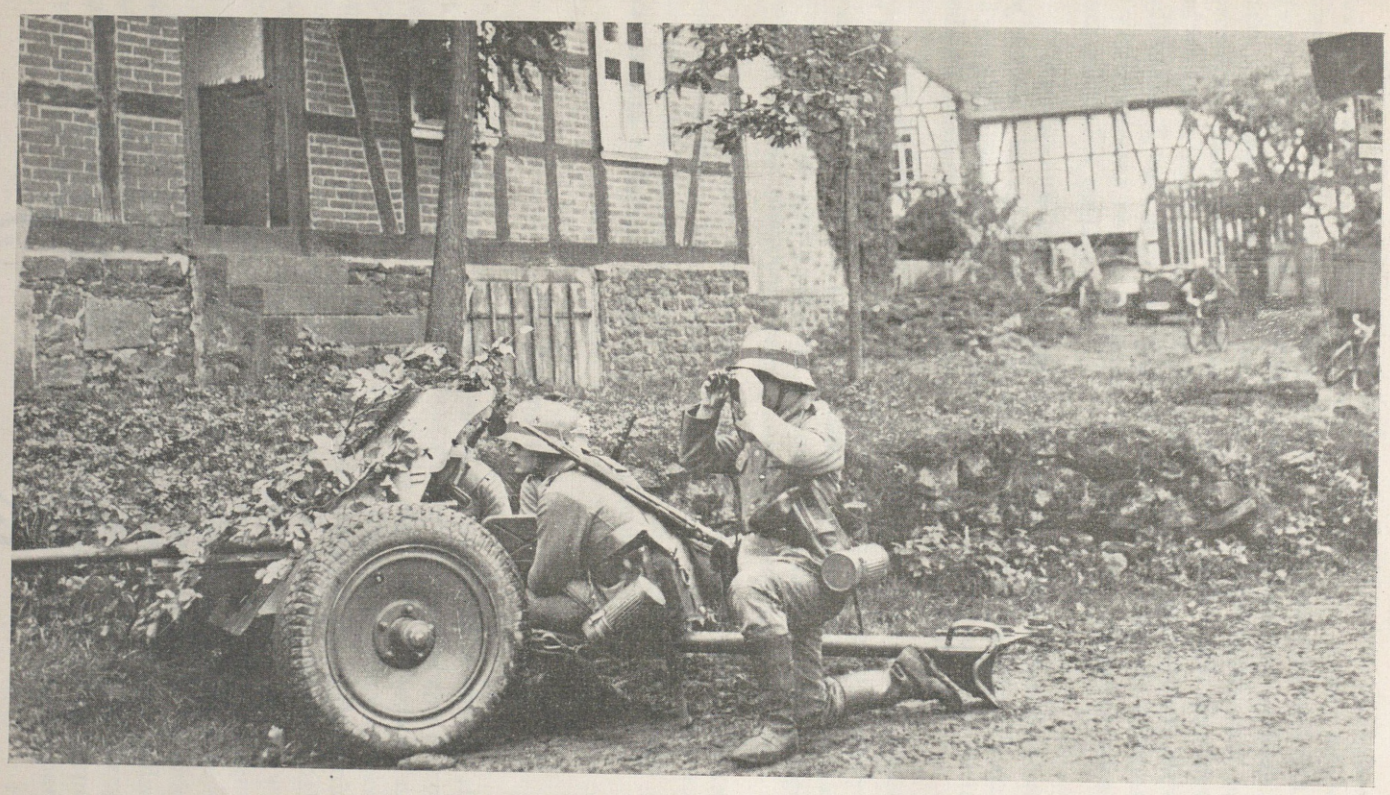
Mimo konieczności żywiołowego pędu oddziałów w akcji pościgowej, nie wolno rzucać do niej piechoty bez dalszych przewidywań dotyczących obrony przeciwpancernej.

Wiemy dobrze, że broń pancerna, dzięki swoim właściwościom (szybkości, pancerza i uzbrojenia), właśnie w tych ciężkich dla atakowanej piechoty chwilach będzie na pewno rzucona na oddziały nacierające, aby zahamować ich parcie naprzód czy to przez gwałtowne uderzenia, czy przez morderczy ogień z zasadzki. Wtedy żywiołowość nacierających oddziałów piechoty, nieopatrznie rzuconych bez należytej osłony środków przeciwpancernych, może być drogo okupiona i opóźnić lub nawet uniemożliwić wykorzystanie powodzenia.

Stąd płynie wniosek, że każdy dowódca, podejmujący pościg na polu bitwy, musi zapewnić oddziałom rzuconym do pościgu obronę przeciwpancerną przez przydział do nich armatek.

B. Pościg daleki.

Do pościgu dalekiego wystąpią oddziały pościgowe zorganizowane przez wyższych dowódców. Oddziały te, mając na celu ostateczne pobicie nieprzyjaciela, muszą posuwać się jak najszybciej, chociażby to wymagało dużego ryzyka. Będą to oddziały prawdopodobnie częściowo zmotoryzowane i wyposażone w broń pancerną. W działaniach tych ciężka broń piechoty, a zatem armatki przeciwpancerne jak i artyleria wysunie się do czoła.



Niemiecka armatka ppanc. 37 mm na stanowisku.



Odchodzący przeciwnik użyje łącznie z oddziałami opóźniającymi lub strażami tylnymi swej broni pancernej do osłony odwrotu. Działanie broni pancernej nieprzyjaciela będzie polegało na krótkich, gwałtownych wypadach czy uderzeniach, przeważnie na czołowe oddziały pościgowe oraz na stosowaniu zasadzek ogniowych. Jest mało prawdopodobne, żeby broń pancerna nieprzyjaciela mogła się odrywać od własnych oddziałów, z którymi współdziałała, i wykonywać głębsze uderzenia. Z tego można wyciągnąć uzasadniony wniosek, że armatki przeciwpancerne należy grupować przy bardziej czołowych elementach oddziałów pościgowych.

Ponieważ oddziały te będą organizowane przez wyższego dowódcę, przeto w ich składzie powinny się znaleźć zmotoryzowane dywizyjne armatki przeciwpancerne, które się będą specjalnie nadawały w tego rodzaju działaniach z uwagi na swoją szybkość i ruchliwość.

Przy pościgu równoległym nic się nie zmieni; ugrupowanie sprzętu będzie takie same, dywizyjne armatki przeciwpancerne zmotoryzowane znajdą się blisko czoła oddziałów pościgowych, zaś armatki przeciwpancerne pułku piechoty stanowić będą niejako głębsze ugrupowanie obrony przeciwpancernej kolumny pościgowej.

Do oddziałów tych powinny być przydzielone zmotoryzowane jednostki saperów, które będą miały niejednokrotnie sposobność do tworzenia lub usuwania zapór i zniszczeń na drodze cofającego się przeciwnika, zwłaszcza w pościgu wymijającym.

6. Obrona stała.

W działaniach obronnych w ogóle, a szczególnie w obronie stałej, zagadnienie obrony przeciwpancernej wydaje się trudnym do rozwiązania. I tak jest w istocie, gdyż trzeba się liczyć z masowym natarciem czołgów. Ponieważ walka będzie się toczyła przede wszystkim o przedni skraj pozycji głównej, zachodzi konieczność „uzbrojenia" przeciwpancernego przedniego skraju pozycji. Jednak, wobec możliwości natarcia wielkich ilości czołgów nieprzyjacielskich, nie jest wyłączone, że część czołgów przedrze się przez przedni skraj i uderzy na głębsze ugrupowanie obrońcy. Z tego wynika druga konieczność — grupowania środków czynnych obrony przeciwpancernej również w głębi pozycji głównej. Krótko mówiąc, trzeba bardzo starannie i drobiazgowo przestudiować teren, możliwości działania czołgów nieprzyjaciela oraz możliwość umiejętnego wykorzystania wszystkich rozporządzalnych w pułku piechoty środków czynnie zwalczających pan-

cerz. Środków przeciwpancernych nigdy nie będzie za dużo w obronie, a im jest ich mniej, tym drobiazgowiej należy przemyśleć ich użycie.

Pułk piechoty, przechodząc do działań obronnych, ma zazwyczaj określony przez dowódcę dywizji ogólny zarys linii czat oraz przedni skraj pozycji obronnej.

Obrona przeciwpancerna linii czat.

Zadania linii czat mogą być dwojakie:

1) zaalarmować pozycję główną obrony, albo

2) powstrzymać wstępne natarcie nieprzyjaciela, zmusić do rozwinięcia i opóźnić jego podejście pod pozycję główną.

W wypadku gdy chodzi o zaalarmowanie pozycji głównej, obrona przeciwpancerna nie wymaga specjalnych rozważań, gdy drobne oddziały wysłane na linię czat nie będą stawiały poważnego oporu nieprzyjacielowi, lecz po stwierdzeniu zbliżania się jego siły i zaalarmowaniu obrony odpłyną na pozycję główną.

Inaczej będzie się przedstawiała sprawa w drugim wypadku, kiedy linia czat ma przez walkę opóźnić nieprzyjaciela.

Jak w przybliżeniu będzie wyglądało działanie wstępne nieprzyjaciela?

Pierwszymi oddziałami nieprzyjaciela będą niezawodnie zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze, wyposażone w nieliczną stosunkowo broń pancerną (samochody pancerne ewentualnie czołgi rozpoznawcze). Rozpoznania te będą silniejsze (początkowo przynajmniej) na drogach, wiodących z kierunku posuwania się nieprzyjacielskich sił głównych, zaś drobniejsze patrole tych oddziałów będą obejmowały pewną szerokość rozpoznawanej strefy. Zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze, natknąwszy się na linię czat, starać się będą przeniknąć tę linię i rozpoznać właściwą pozycję obronną. Wobec tego wydaje się bardzo prawdopodobne, że podejmą one walkę z linią czat, celem otworzenia sobie drogi do pozycji głównej lub tylko w celu rozpoznania siły i ugrupowania linii czat.

Jakie z tego można wyciągnąć wnioski dla linii czat?

Wobec działania rozpoznania nieprzyjaciela, wyposażonego w słabe siły broni pancernej, działającego samodzielnie i zdala od własnych sił głównych, linia czat, oparta o przedmioty terenowe niedogodne dla działań broni pancernej nieprzyjaciela i wyposażona w stosunkowo niewielką ilość armatek przeciwpancernych, może skutecznie zatrzymać rozpoznanie nieprzyjacielskie. Nie jest jednakże wykluczone przeniknięcie tu i ówdzie śmiałych patroli rozpoznania nieprzyja-

ciela przez linię czat i podejście ich do przedniego skraju pozycji głównej. Nie będzie to jednak miało większego znaczenia dla linii czat i dla pozycji głównej.

Trudności dla linii czat wyłonią się z chwilą podejścia większych sił nieprzyjaciela.

Teraz wkroczy do walki z linią czat straż przednia przeciwnika, która już z góry może mieć przydzielone czołgi wsparcia, a z tym trzeba się liczyć zawsze.

Trudności w organizowaniu linii czat polegać będą na przygotowaniu jej do walki z bronią pancerną. Trudności te wzrosną szczególnie w chwili odrywania się oddziałów czat od nieprzyjaciela, a następnie podczas wycofywania się ich na właściwą pozycję.

Linia czat może być wysunięta w myśl naszych regulaminów od 2 — 6 km i na tej głębokości trzeba szukać oparcia linii czat o najbardziej korzystny teren tak pod względem obserwacji, jak pod względem utrudnienia lub uniemożliwienia działania broni pancernej. Następnie trzeba szukać korzystnego zaplecza terenowego i możliwości skutecznej osłony ogniowej środkami czynnymi obrony przeciwpancernej, aby oddziały czat nie zostały odcięte i rozbite w chwili wycofywania się na pozycję główną.

Wobec szczupłości sił i szerokich odcinków, umiejętne wykorzystanie terenu będzie odgrywało większą rolę, aniżeli ilościowy przydział armatek przeciwpancernych.

Przydział armatek będzie ściśle uzależniony od terenu. Oddziałom broniącym takich odcinków, które są dostępne dla broni pancernej nieprzyjaciela, trzeba przydzielić więcej armatek kosztem innych oddziałów opartych o przedmioty z natury obronne. Wzmocnienie oddziałów, wyznaczonych do obsady linii czat w terenie niekorzystnym, częścią lub nawet całą dywizyjną kompanią przeciwpancerną trzeba uznać za konieczne. Dowódca czat, mając w ręku szybki odwód przeciwpancerny, użyje go przede wszystkim do osłony wycofania oddziałów.

W wielu wypadkach brak oparcia terenowego i brak dobrych warunków odejścia dla oddziałów czat zmusi dowódcę dywizji do poważnego zastanowienia się, czy nie zrezygnować z zamiaru stawienia oporu na linii czat i wyznaczyć czatom tylko zadanie alarmowania pozycji głównej.

O ile to jest możliwe, przydział saperów zmotoryzowanych będzie bardzo wskazany, aby sztucznie „uzbroić" przeciwko czołgom ważniejsze punkty terenowe, a następnie zniszczeniami uniedostępnić broni pancernej przedpole czat i teren między pozycją główną a pozycją czat.

Obrona przeciwpancerna pozycji głównej.

Wobec zasady obowiązującej w obronie bicia się o przedni skraj i utrzymania się na nim, powstaje zrozumiała konieczność przygotowania przedniego skraju obrony również do czynnej walki przeciwpancernej, celem pobicia czołgów nieprzyjacielskich na przedpolu obrony.

Ponieważ jednak pozycja główna obrony posiada głębokość ugrupowania około 2 — 2,5 km, stanowiąc cały system obrony, przeto „uzbrojenie" przeciwpancerne tej strefy jest konieczne i nie nasuwa wątpliwości.

Rozważmy jakie panują poglądy na użycie broni pancernej w natarciu na przeciwnika zorganizowanego obronnie?

Poglądy są zgodne, że zasadniczo nacierający wprowadzi czołgi w dużych ilościach, w czasie i miejscu dla siebie najodpowiedniejszym, wykorzystując moment zaskoczenia.

Poza tym uderzenie czołgów może nastąpić bez przygotowania artylerii albo też może być poprzedzone przygotowaniem artyleryjskim.

Jakież z tego może wyciągnąć wnioski obrona?

Wprowadzenie dużej ilości czołgów nieprzyjacielskich powoduje zwiększenie ilości celów dla sprzętu przeciwpancernego, zmniejsza procent strat nacierających czołgów, zwiększając tym samym prawdopodobieństwo włamania się czołgów w przedni skraj pozycji, wprowadzenia za sobą piechoty i uderzenia w głąb ugrupowania obronnego. Obrońca więc musi przeciwstawić masie czołgów nieprzyjaciela jak największą ilość środków przeciwpancernych na przednim skraju obrony.

Nieprzyjaciel, posiadając inicjatywę w swoim ręku, może wybrać teren najkorzystniejszy do działania czołgów w dowolnym miejscu całej szerokości obrony.

Dlatego mogłoby się wydawać, że obrońca, nie mając nigdy pewności co do miejsca uderzenia czołgów, powinien dozorować środkami przeciwpancernymi całą szerokość odcinka obronnego. Wynikłoby stąd rozproszenie tych środków i osłabienie obrony przeciwpancernej nawet przy znacznej ich ilości. Tylko skrupulatne wykorzystanie naturalnej obronności przeciwpancernej terenu może temu zapobiec. Zgrupowanie większej ilości środków przeciwpancernych w bardziej zagrożonych odcinkach terenu może zapewnić obronie przeciwpancernej dostateczną siłę.

Przeciwnik, wprowadzając do natarcia czołgi, użyje wszystkich sposobów dla zachowania swych przygotowań w tajemnicy i zaskoczenia obrońcy. Przesunięcia czołgów do rejonów wyjściowych będą wykonane prawie zawsze w nocy.

Aby uniknąć skutków zaskoczenia, obrońca musi bardzo sumiennie zorganizować rozpoznanie, do którego użyje:

— lotnictwa,
— obserwatorów piechoty i artylerii,
— służbę obserwacyjno-alarmową piechoty i jednostek przeciwpancernych,
— podsłuchów w nocy.

Uderzenie czołgów może być poprzedzone przygotowaniem artyleryjskim i to będzie bodaj najczęściej stosowanym sposobem ich natarcia na pozycję obronną. Przygotowanie artyleryjskie będzie miało na celu przygłuszenie pracy silników w czasie podciągania czołgów z rejonu wyczekiwania do podstaw wyjściowych oraz zniszczenie, względnie obezwładnienie źródeł ogni przeciwpancernych.

Przygotowanie artyleryjskie zdradza jednak zamiary nieprzyjaciela, wzbudza czujność obrony i zmniejsza możliwość zaskoczenia. Dlatego nieprzyjaciel może uderzyć czołgami bez przygotowania artyleryjskiego. Wtedy ognie piechoty nieprzyjacielskiej przejmą na siebie osłonę nacierających czołgów zwalczając również ujawniające się źródła ogni przeciwpancernych.

W związku z tym armatki przeciwpancerne nie powinny być umieszczane w pierwszych liniach ugrupowania przedniego skraju obrony. Należy dążyć do odsunięcia stanowisk ogniowych armatek o 200 — 300 m w głąb. Dobre zamaskowanie stanowisk ogniowych i wybór zapasowych stanowisk z dobrym dojściem umożliwiającym szybką zmianę stanowiska należy do obowiązków dowódców jednostek przeciwpancernych. Lepiej jest stracić 200 czy 300 m możliwości walki z czołgami na przedpolu obrony, niż stracić sprzęt przeciwpancerny w ogniu nieprzyjacielskiego przygotowania artyleryjskiego zanim ten sprzęt w ogóle dojdzie do walki.

Do pierwszej linii przedniego skraju obrony należy wysunąć broń przeciwpancerną lżejszą, a mianowicie karabiny maszynowe o zwiększonym kalibrze i przeciwpancerne karabiny powtarzalne.

Reasumując powyższe rozważania można ustalić szereg wskazań dla dowódcy pułku organizującego obronę.

Po otrzymaniu zadania od dowódcy dywizji, dowódca pułku powinien przeprowadzić skrupulatną ocenę terenu.

Przestudiowanie przedpola wskaże przypuszczalne rejony podstaw wyjściowych dla czołgów grupujących się do natarcia oraz ich prawdopodobne kierunki uderzenia. Podstawami wyjściowymi do natarcia czołgów będą znajdujące się na przedpolu miejsca zakryte przed obserwacją naziemną i o ile możności lotniczą jak lasy, miejsco-

wości itp. Artyleria obrońcy powinna przygotować ognie na takie miejsca w terenie.

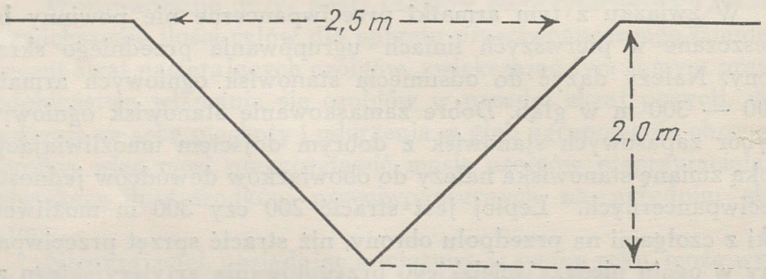
W dalszej analizie terenu dowódca pułku określi:

a) wycinki bierne wyłączające działanie broni pancernej przeciwnika (lasy bezdrożne, bagna, rzeki itd.),

b) wycinki czynne, ale utrudniające działanie czołgów (teren zagospodarowany, pokryty młodymi laskami, miejscowości lub grupy zabudowań rozrzuconych w terenie, rowy odwadniające, sady, ogrody itd.),

c) wycinki czynne, w których działanie czołgów jest najkorzystniejsze dla nich i najbardziej prawdopodobne.

Po takim przestudiowaniu terenu dowódca pułku przystąpi do wybrania w terenie przedniego skraju pozycji głównej. Należy dążyć do narzucenia go w terenie z natury obronnym przeciw czołgom, w oparciu o lasy lub miejscowości, wyzyskując jako przeszkody rzeki, strumienie, a nawet głębsze rowy, błota, stawy, poręby leśne, strome zbocza itp. Bardziej szczegółowe wykorzystanie terenu przy wytyczaniu przedniego skraju pozycji głównej należy do dowódców batalionów i kompanij.



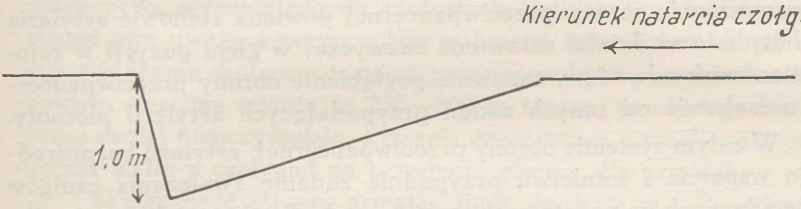
Ryc. 2. Profil rowu przeciwczołgowego.

O ile czas na to pozwoli, należy uodpornić przeciw czołgom trudne z punktu obrony przeciwpancernej wycinki terenowe przy pomocy przeszkód sztucznych, np. w postaci rowów o szerokości 2,5 m i głębokości 2 m, wykopanych w najczulszych miejscach odcinka (ryc. 2). Rowy takie, a raczej doły, niekoniecznie muszą być ciągłe; mogą być krótkie, od 6—12 m, i rozmieszczone w kilku miejscach, nie tylko przed przednim skrajem obrony, ale również i wewnątrz pozycji. Będą to świetne pułapki tamujące rozpęd czołgów i pozwalające piechurowi na podjęcie walki „wręcz" granatem lub ogniem przeciwpancernym.

Rowy płytsze, odpowiednio wykopane (ryc. 3), choć nie będą

stanowiły dla czołgów nieprzekraczalnej przeszkody, zmuszają je do bardzo ostrożnego i powolnego posuwania się. Wówczas czołgi staną się doskonałym celem dla armatek przeciwpancernych. Skuteczność ognia armatek wzrośnie, gdy rowy takie będą wykopane skośnie do linii frontu i umożliwią rażenie czołgów z boku.

Przy kopaniu wszelkich rowów przeciwczołgowych należy pamiętać, by nacierająca piechota nieprzyjacielska nie mogła ich wykorzystać jako podstawy wyjściowej do szturmu. Dlatego każdy rów przeciwczołgowy, wykopany na przedpolu, musi być opanowany na całej długości ogniem karabinów maszynowych obrońcy.



Ryc. 3. Profil rowu przeciwczołgowego.

Troska dowódcy pułku nie kończy się na umiejętnym wybraniu i zabezpieczeniu przedniego skraju obrony. Powinna się ona rozciągać na całą głębokość obrony. Ugrupowanie i rozmieszczenie w terenie oddziałów w głębi pozycji, aczkolwiek wynikające z analizy możliwości i prawdopodobnych kierunków działania sił żywych nieprzyjaciela, powinno być również w miarę możliwości oparte o przedmioty terenowe „przeciwpancerne".

Stanowiska odwodów, podstawy wyjściowe do przeciwnatarć, podstawy obserwacji, stanowiska artylerii, posterunki dowództw, ośrodki łączności itd. powinny być zasadniczo zabezpieczone terenem trudnodostępnym dla czołgów (o ile warunki terenowe przydzielonego odcinka na to pozwalają). W przeciwnym wypadku należy teren wzmocnić sztucznie wykorzystując środki będące w dyspozycji dowódcy pułku (czas, saperzy dywizyjni, materiał specjalny).

Jak już poprzednio powiedzieliśmy, większość armatek przeciwpancernych należy przeznaczyć do obrony przedniego skraju pozycji. Pozostałymi armatkami trzeba zapewnić obronę przeciwpancerną stanowisk leżących w głębi obrony i osłonę przeciwnatarć odwodu.

Stanowiska ogniowe armatek przeciwpancernych powinny być tak wybrane w terenie, by mając dobry ostrzał na wprost i na boki,

zapewniały o ile możności wykorzystanie pełnej skutecznej donośności strzału. Ma to bowiem duże znaczenie wobec szybkości z jaką czołg przebywa przestrzeń w natarciu. Stanowiska ogniowe armatek należy zabezpieczyć przed bezpośrednim działaniem czołgów. W tym celu trzeba opierać je o punkty terenowe z natury niedostępne dla czołgów, wybierać za naturalnymi przeszkodami lub wreszcie tworzyć przed nimi sztuczne przeszkody w postaci rowów przeciwczołgowych czy zapór minowych.

W wielu wypadkach ilość sprzętu przeciwpancernego okaże się zbyt szczupła, by sprostać zadaniu zapewnienia skutecznej obrony przeciwpancernej na całej szerokości i głębokości odcinka pułku. Wtedy wzmocnienie obrony przeciwpancernej powinna stanowić artyleria piechoty, której działa, ustawione zazwyczaj w głębi pozycji w rejonie stanowisk odwodów, zapewnią pogłębienie obrony przeciwpancernej niezależnie od innych zadań przypadających artylerii piechoty.

W całym systemie obrony przeciwpancernej, artylerii bezpośredniego wsparcia i lotnictwu przypadnie zadanie zwalczania czołgów zgromadzonych na podstawach wyjściowych. Jeżeli czołgi przeciwnika uderzą w dużej masie na stosunkowo wąskim odcinku natarcia, wówczas stworzą cel wprawdzie ruchomy, ale dość głęboki. Skierowanie na nie przygotowanej w planie ogni nawały bądź ognia zaporowego kilku baterii ma widoki zadania im strat.

Stanowiska artylerii obrony powinny być również zabezpieczone terenem z natury obronnym przed uderzeniem czołgów nieprzyjacielskich. Wybór takich stanowisk w przeciętnym terenie nie natrafi na większe trudności. W wypadkach wyjątkowych, gdyby artyleria nie miała możności wyzyskania dla swych stanowisk terenu obronnego, obronę przeciwpancerną czynną i bierną muszą zorganizować sami artylerzyści wobec szczupłości środków przeciwpancernych piechoty.

Oto w ogólnych zarysach zasady, jakimi powinien kierować się dowódca przy organizowaniu obrony przeciwpancernej w obronie stałej.

Przedstawimy jeszcze w przybliżeniu możliwy przebieg walki obronnej, gdy przeciwnik wprowadzi czołgi do natarcia.

Ruch czołgów będzie ściśle uzgodniony z ruchem nacierającej piechoty. Wyruszenie do natarcia obu tych współdziałających broni nastąpi z takim wyliczeniem, by w czasie kiedy czołgi wedrą się na przedni skraj pozycji obronnej, nacierająca piechota znalazła się od niego na odległości skoku szturmowego. Chodzić będzie o to, by piechota uderzyła do szturmu w ścisłej łączności z czołgami wykorzystując jak najbardziej ich działanie. Cały ruch czołgów i piechoty prze-

ciwnika będzie prawdopodobnie poprzedzony ogniem przygotowawczym atrylerii.

Przedpole obrony oraz przypuszczalne podstawy wyjściowe nieprzyjaciela będą pod ogniem artylerii obrońcy. Najtrudniejszym momentem dla obserwacji a zatem i prowadzenia ognia przeciwpancernego będzie właśnie chwila wyruszenia natarcia nieprzyjaciela. Całe przedpole będzie zadymione wskutek różnych ogni obrony, co znacznie zaciemni obraz położenia. Następnie ogień artylerii i piechoty nieprzyjaciela położony na przedni skraj obrony, również bardzo utrudni obserwację i prowadzenie ognia. W tym napięciu walki obrońca, a szczególnie obsługa armatek przeciwpancernych i innego sprzętu przeciwpancernego, wysuniętego do czołowych linii obrony, będzie musiała skupić swą uwagę i nerwy. Nie wolno im stracić ani jednej chwili w prowadzeniu skutecznego ognia przeciw czołgom przeciwnika. Każda bowiem stracona minuta to 250—300 m terenu, przebytego bez strat przez czołgi nieprzyjaciela, i trzecia część czasu z możliwości prowadzenia walki z czołgami na przedpolu obrony dla armatek.

Skuteczność strzału armatki sięga do 1000 m. Przestrzeń tę przebędą czołgi w 3—4 minuty. Jeśli podstawy wyjściowe czołgów przeciwnika leżeć będą bliżej 1000 m, to czas walki z czołgami będzie jeszcze krótszy. Widzimy zatem, jak jest ważne zaobserwowanie ruchu czołgów tuż po ich wyjściu z podstaw i natychmiastowe podjęcie z nimi walki.

Piechota obrony powinna ogniem swych broni powstrzymać ruch piechoty nieprzyjaciela posuwającej się za czołgami. Musi ona dążyć do oddzielenia czołgów od piechoty i bić kolejno: czołgi przeciwnika środkami czynnymi przeciwpancernymi, a nieprzyjacielską piechotę ogniami własnej piechoty i artylerii.

Czołgi, które dopadną przedniego skraju obrony, natkną się na wiele niespodzianek terenowych w postaci rowów przeciwpancernych, rowów strzeleckich itd. i tu dopiero może nastąpić walka „wręcz" piechura z wozem pancernym. Piechur, mający granaty ręczne i nawet prymitywne środki jak butelki z benzyną, może śmiało wynik tej walki przechylić na swoją korzyść. Niemniej jednak część czołgów i piechoty nieprzyjaciela wedrze się w przedni skraj obrony i uderzy na głębsze ugrupowanie obrońcy. Wówczas piechota obrony z całą zaciekłością będzie dalej prowadzić walkę z przeciwnikiem żywym i starać się wyrzucić jego piechotę z zajętych przez nią odcinków przedniego skraju pozycji.

Przeciwuderzenia i przeciwnatarcia na przeciwnika wspieranego czołgami, kiedy te czołgi są razem z jego piechotą, rzadko mogą liczyć na powodzenie. Przewaga będzie po stronie wozu pancernego

ziejącego ogniem na nie opancerzonego piechura szturmującego czołgi i nacierającą wraz z nimi piechotę nieprzyjacielską.

Jeśli będą istniały takie warunki terenowe, w których przeciwnatarcie będzie miało widoki powodzenia, wtedy obowiązkiem dowódcy będzie wykorzystać te warunki i przeprowadzić przeciwnatarcie lub przeciwuderzenie. Najczęściej trzeba będzie ze stanowisk ogniowych odwodu skierować ogień na piechotę przeciwnika, a broń pancerną niszczyć ogniem armatek, dział piechoty oraz innych środków czynnie zwalczających pancerz i zaczekać na chwilę oderwania się czołgów nieprzyjaciela od swojej piechoty, albo wytrwać do zmroku i wtedy uderzyć na przeciwnika.

W sytuacjach krytycznych będzie interweniował dowódca dywizji, wprowadzając swój oddział zmotoryzowanych armatek przeciwpancernych na odcinku obrony, gdzie wdarły się czołgi nieprzyjaciela.

7. Działania opóźniające.

Działania opóźniające były zawsze najtrudniejszym zadaniem do wykonania na polu walki.

Wobec rozwoju broni pancernej i motoryzacji wojsk, działania te stają się dziś tym trudniejsze.

Opóźnianie w swojej zasadzie jest to walka o czas i przestrzeń. Im głębsza jest przestrzeń do opóźniania, tym krótszy staje się czas na walkę z przeciwnikiem i łatwiejsze zadanie przypadnie dowódcy. Odwrotnie, gdy przestrzeń do opóźniania jest krótsza, tym dłużej trzeba się bić z nieprzyjacielem i przez walkę zdobywać czas.

Z drugiej strony wiemy, że broń pancerna jest bronią ruchu, szybkości i przebojowości. Mogąc szybko pokonywać przestrzeń, ma już wielki atut do wygrania na czasie wobec piechoty prowadzącej walkę opóźniającą, następnie z uwagi na swoją ruchliwość i zdolność przenikania w terenie może łatwo obejść skrzydło opóźniającego przeciwnika i uderzyć na jego tyły, uniemożliwiając mu odwrót albo zgoła wyminąć opór oddziałów opóźniających i zaskoczyć siły główne.

Z charakteru walk opóźniających i sposobów działania broni pancernej widać, że zagadnienie powyższe nabiera specjalnego znaczenia, że wyodrębnia ten rodzaj walki spośród innych.

Jak wobec tego ma sprostać swemu zadaniu pułk piechoty mający opóźniać przeciwnika wyposażonego w broń pancerną? Postaramy się podzielić z czytelnikiem własnymi poglądami na ten temat, gdyż trudno byłoby arbitralnie przesądzać czy ma być tak, czy inaczej

wobec zagadnienia, które w tej chwili nie jest należycie skrystalizowane.

Sądzimy, że powodzenie w działaniu opóźniającym będzie zależało:

— od dowódcy, sił i składu oddziału opóźniającego,

— od terenu, w którym będzie przeprowadzone.

Rozważmy szczegółowiej te czynniki.

Siły oddziału opóźniającego zależeć będą od szerokości pasa, w którym ma się przeprowadzić to działanie.

Skład oddziału opóźniającego jest punktem ciężkości zagadnienia. W dzisiejszych warunkach walki nie będzie można kazać piechocie wspartej artylerią, a nie wzmocnionej dodatkowymi środkami przeciwpancernymi, opóźniać w terenie otwartym przeciwnika, który posiada broń pancerną. Jasne, że oddział taki zadania swego nie wykona, że nawet obronność terenu nie zawsze tu pomoże, ponieważ siły żywe nieprzyjaciela będą uderzać od czoła, a broń pancerna i oddziały zmotoryzowane będą uderzać na boki, tyły i będą obchodzić lub wymijać stawiany opór.

Oddział wysłany na opóźnianie w nieodpowiednim składzie oraz w terenie dogodnym dla broni pancernej przeciwnika jest z góry skazany jeśli nie na stracenie, to w każdym razie na niewykonanie zadania. Zatem skład oddziałów wyznaczonych do opóźniania powinien być drobiazgowo przemyślany przez dowódcę przełożonego. Oddziały te muszą mieć przeciwwagę w ruchliwości i środkach w stosunku do nieprzyjaciela, z którym będą musiały podjąć walkę. A więc do piechoty, stanowiącej siły główne oddziałów opóźniających, należy przydzielać zmotoryzowane jednostki przeciwpancerne, mogące osłonić piechotę w chwilach odrywania się od nieprzyjaciela za dnia lub zagrodzić drogę na kierunku uderzenia broni pancernej przeciwnika itd., słowem dających możność dowódcy giętkiego operowania nimi wobec ruchliwości nieprzyjaciela.

Przydział zmotoryzowanych saperów staje się nieodzowny, aby móc przez zniszczenia opóźniać nie tylko ruch oddziałów pieszych, ale przede wszystkim zmotoryzowanych czy pancernych.

Następnie w oddziałach opóźniających o ile możności powinna się znaleźć broń pancerna własna.

Broń pancerna dzięki swym zaletom będzie w tych działaniach wyjątkowo wydajna. Będzie ona mogła przejąć na siebie zadanie rozpoznania i ubezpieczenia, szczególnie tak czułych w opóźnianiu skrzydeł, następnie będzie potężnym i ruchliwym odwodem w ręku dowódcy. Znakomicie nadaje się ona do stosowania zasadzek na kierunkach posuwania się nieprzyjaciela, jest najlepszym środkiem

czynnej walki z bronią pancerną nieprzyjaciela, a w chwili odrywania się własnej piechoty wśród dnia może całkowicie przejąć walkę na siebie i pomóc własnej piechocie do odejścia na inne stanowiska.

Lotnictwo w tych działaniach może również przyczynić się do opóźnienia posuwającego się nieprzyjaciela przez stosowanie napadów na kolumny piechoty czy broni pancernej w marszu. Zatem współpraca oddziałów opóźniających z lotnictwem liniowym czy bombowym jest ze wszech miar pożądana.

T e r e n w tych działaniach będzie też podstawowym czynnikiem powodzenia, który będzie wywierał wpływ na samą walkę i narzucał decyzję co do składu i siły oddziałów opóźniających. W działaniach opóźniających teren ma podobne znaczenie i podobnie należy go oceniać jak w obronie i w walce czat. Walka na pozycji opóźniania jest właściwie obroną o formie przejściowej. Szczególne znaczenie będzie miało oparcie skrzydeł o niedostępne czy trudne dla czołgów przeszkody terenowe i podobnie jak na czatach dobre zaplecze, dające możność łatwego odejścia.

CZĘŚĆ II.

PRZYKŁADY PRAKTYCZNE.

Ćwiczenie 1.

MARSZ UBEZPIECZONY.

Założenie.

Załącznik 1, oleat 1.

Do Koniecpola nadchodzą transporty 8 dyw. piech. przybywającej do dyspozycji dcy II. G. O.

W dniu 28.IV. do godz. 8.00 wyładowały się: 22. p.p., I/8 p.a.l. K. D. 8 i komp. T. K. Wymienione oddziały znajdują się w pogotowiu marszowym w położeniu, jak oleat 1.

O godz. 8.15 przybył do Drochlin wraz z dcą 8. d. p. szef sztabu II G. O. i przekazał dcy 22. p. p. ustnie następujący rozkaz dcy II G. O.:

„Wskutek uszkodzenia linii kolejowej następne transporty dywizji przybędą z opóźnieniem. Położenie wymaga bezzwłocznego użycia wyładowanych oddziałów.

Nieprzyjaciel naciera z dużą przewagą na odcinku 20. d. p. na Żarki i na odcinku 5. d. p. na Włodowice. Dzisiaj po świcie npl przerwał front w rej. Rudniki — Blanowice i opanował Włodowice — Parkoszowice. Odrzucone na płnc pobite oddziały 5. d. p. około godz. 7.00 trzymały się jeszcze na lasach i wzgórzach w rej. Rzędkowice. Trzeba się liczyć z dalszymi postępami npla w kierunku Zdów.

Przez wytworzoną w rej. Włodowice lukę przedarły się silne oddziały czołgów z piechotą na motocyklach i skierowały się na tyły 20. d. p., na Żarki, gdzie toczy się walka. W Niegowa i Ogorzelnik miały się pojawić nieprzyjacielskie patrole motocyklistów z czołgami.

Równocześnie natarcie npla, prowadzone w kierunku Żarki, od zachodu czyni postępy. Pół godziny temu został skierowany z Janowa do Żarki III/76 p. p.

Zadaniem Pana Pułkownika jest wymaszerować bezzwłocznie na Zdów i wraz z 5. d. p. odrzucić npla z lasów Hucisko — Rzędkowice. Płd. skraje tych lasów utrzymać jako podstawę do dalszego działania do nadejścia sił głównych 8. d. p., co jest możliwe nie wcześniej, jak około godz. 21.00.

Do dyspozycji I/8 p.a.l., K. D. 8 i komp. T. K. Ponadto 2 loty od godz. 9.00. Lotnik zamelduje się wkrótce po rozkazy.

M. p. dcy II G. O. w Janowie. Łączność będzie utrzymana przez radio i lotnika. Po opanowaniu położenia w rej. Żarki i wyjściu 22. p. p. na płd. skraj lasów Rzędkowice przewiduję wysunięty ośrodek łączności w Niegowa".

Dane dodatkowe:

1. Szef sztabu II G. O. wrysował dcy 22. p. p. położenie na mapie, jak oleat 1.
2. Lotnik przybył motocyklem do Drochlin i zameldował się o godz. 8.35 u dcy 22. p. p.
3. Wsie o zabudowaniach przeważnie drewnianych.
4. Dzień pogodny, stan dróg dobry.
5. Świt o godz. 4.00, zmierzch o godz. 19.30.

Praca do wykonania:

Rozkazy dowódcy 22. p. p. dotyczące rozpoznania i marszu.

Rozwiązanie.

1. Rozkazy dowódcy 22. p. p.

Dca 22. p. p. po otrzymaniu rozkazu dcy II G. O. zarządził natychmiast wezwać dcę I batalionu i dcę kompanii zwiadowców znajdujących się w Drochlin w pobliżu. Po ich przybyciu wydał ustnie, w czasie od godz. 8.30 do godz. 8.40, rozkazy:

Dcy komp. zwiad.

„Bezzwłocznie przejść z komp. zwiad. do lasu Zbyczyce. O godz. 9.00 odprawa na skrzyżowaniu dróg w Zbyczyce, w której prócz Pana wezmą udział: dca plut. kon. zwiad., dca plut. kol., dca K. D. i dca komp. T. K.

Dcę K. D. i dcę komp. T. K. (znajdują się w Zbyczyce) zawiadomić po przybyciu do Zbyczyce o odprawie".

Dcy I baonu.

„Pułk pójdzie marszem ubezpieczonym przez Lelów—Ślęzany. Pan Major obejmie chwilowo dtwo pułku, złoży kolumnę marszową i najpóźniej o godz. 9.00 rozpocznie marsz.

Porządek marszu.

Straż przednia:

I baon, bat. piech., plut. ppanc., druż. pion. i druż. pgaz.

Siły główne:

Plut. ppanc. bez armatki, reszta plut. pion. i plut. pgaz., II baon, armatka ppanc., I/8 p.a.l., plut. ppanc. bez armatki, III baon, armatka ppanc.

T.B. II oraz T. Bag. pułku i dyonu zebrać pod dowództwem oficera tab. w Drochlin.

Dalsze rozkazy wydam w czasie marszu.

W tym celu dcy baonów, dca dyonu i dcy oddziałów spec. przy straży przedniej.

Do dyspozycji Pana Majora, adiutant pułku. Ja jadę do Zbyczyce celem wysłania rozpoznania".

Po wydaniu tych rozkazów dca pułku wyjechał motocyklem do Zbyczyce, gdzie na skrzyżowaniu dróg, o godz. 9.00, wydał ustnie rozkazy do rozpoznania lotnikowi (przyjechał swoim motocyklem wraz z dcą pułku), dcy K. D., dcy komp. T. K., dcy komp. zwiad. i jego dcom plutonów:

1. Nieprzyjaciel przerwał front na odcinku 5 d. p. w rej. Rudniki — Blanowice i odrzucił oddziały tej dywizji na lasy Rzędkowice. Obecnie prawdopodobnie posuwa się w kierunku Zdów. Przez lukę w rej. Włodowice przeszły w kierunku Żarki na tyły 20. d. p. silne oddziały czołgów npla wzmocnione piechotą na motocyklach. W rej. Niegowa i Ogorzelnik miały się ukazać zmotoryzowane patrole npla.

2. 22. p.p., wzmocniony I/8 p.a.l., ma wyruszyć na Zdów i wspólnie z 5. d. p. odrzucić npla z lasów Hucisko — Rzędkowice.

W tej chwili pułk rozpoczyna marsz z rej. Drochlin. Oś marszu Lelów — Bliżyce — Zdów.

Liczę się z walką z oddziałami npla nacierającymi na 5. d. p. w rej. Zdów, a z zagrożeniem pancernym po przejściu Lelów. Npl w celu opóźnienia naszego marszu może zwrócić przeciw nam oddziały pancerno-silnikowe, które przedarły się na Żarki.

3. Rozkazuję:

P a n P o r u c z n i k (zwraca się do lotnika) rozpocznie lot około godz. 10.00 i rozpozna:

a) rejon Bliżyce — Ogorzelnik — Lutowiec — Moczydło—Mzurów — Lgota Gawronna, przy czym szczególnie chodzi mi o wiadomości, czy oddziały pancerno-silnikowe npla nie kierują się na oś marszu pułku,

b) jakie jest położenie w rej. Zdów — Bobolice — Kotowice — Rzędkowice, a w szczególności, gdzie bronią się oddziały 5. d. p.,

c) czy nowe siły npla nie nadchodzą z rej. Rudniki przez Włodowice lub Parkoszowice ku północy.

Meldunki na oś marszu pułku. Następny lot przewiduję między godz. 12.00 a godz. 13.00.

Wykonać!

O. R. n r 1.

Pluton kol., plut. T.K. i stacja radio pod dowództwem dcy komp. zwiad.

Oś rozpoznania: Ślęzany — Tomiszowice — Niegowa i las zach. Niegowa.

Rozpoznać, czy npl, a w szczególności jego oddziały pancerno-silnikowe znajdują się w rejonie Niegowa — Niegówka — Moczydło — las zach. Moczydło lub czy nie kierują się przez Tomiszowice, względnie laskami na płnc Tomiszowice, na oś marszu pułku.

Meldunki na oś marszu pułku.

Koniec zadania na rozkaz.

O. R. n r 2.

K. D. i komp. T. K. bez plut. pod dtwem dcy K. D.

Przejść przez Ślęzany — zach. część Sokolniki — Bliżyce z zadaniem:

a) nawiązać łączność z oddziałami 5. d. p. w rej. Zdów i stwierdzić, czy grzbiet 413 ($1^1/_2$ km płd. zach. Zdów) jest w naszych rękach. Rozpoznać siły npla w tym rejonie,

b) rozpoznać, czy w rej. Ogorzelnik — Bobolice — Mirów — Lutowiec jest npl i w jakiej sile, czy npl z tego rejonu kieruje się na Bliżyce lub Tomiszowice.

Pierwszy meldunek po osiągnięciu płd. wylotu Bliżyce.

Koniec zadania na rozkaz.

P a t r o l w sile 1 sekcji kon. zwiad. pod dtwem dcy plut. kon. zwiad.

Jechać przez Sokolniki — Dzibice i nawiązać łączność z dcą 5. d.p. (prawdopodobne m. p. w Kroczyce). Zameldować dcy 5. d.p.

o zadaniu i marszu 22. p.p. na Zdów oraz dowiedzieć się o położeniu 5. d.p.

Po wykonaniu zadania wrócić do mnie, prawdopodobnie do płd. części Bliżyce lub Zdów.

Reszta plut. kon. zwiad. przy mnie.

Wymarsz O. R. nr 1 i 2 oraz patrolu natychmiast.

Posterunki obs.-meld. przeciwlotnicze.

Sierżant X wystawi natychmiast posterunki obs.-meld. na wzg. 320,5 (1300 m płnco zach. Ślęzany) i na wzg. 296 (1500 m płd. zach. Ślęzany).

Do dyspozycji sekcja kon. zwiad.

Po przejściu kolumny powrócić do plutonu, który będzie przy mnie.

Dca 22. p.p. skończył wydawanie rozkazu rozpoznania o godz. 9.25, po czym wyjechał motocyklem naprzeciw maszerującego pułku.

O godz. 9.35 na drodze Drochlin—Lelów około 2 km płnc Zbyczyce spotkał na czele siły głównej I baonu, maszerującego jako straż przednia, jadących dców baonów, dcę I/8 p.a.l., dcę baterii piech., adiutanta pułku z oficerami sztabu pułku i dców oddziałów spec., którym wydał następujący rozkaz:

„1. Npl przerwał front 5. d. p. w rej. Rudniki — Blanowice (płd. Włodowice) i odrzucił oddziały 5. d. p. na lasy Rzędkowice. Broń panc. npla przedarła się przez Włodowice na Żarki. Obecnie npl prawdopodobnie dalej naciera w kierunku Zdów.

2. Zadaniem naszego pułku jest wspólnie z 5. d. p. odrzucić npla z lasów Hucisko — Rzędkowice i utrzymać płd. skraj lasów, jako podstawę do działania dla sił głównych naszej dywizji. Wskutek opóźnienia dalszych transportów siły główne dywizji mogą nadejść do rej. Zdów po zmierzchu.

3. Chcę uchwycić grzbiet 413 ($1^1/_2$ km płd. zach. Zdów). Liczę się z walką o grzbiet Ogorzelnik i z napadami oddziałów panc. mot. po przejściu Lelów.

4. Wysłałem rozpoznanie:

Pluton kol. z plut. T. K. (O.R. nr 1) przez Tomiszowice—Niegowa z zadaniem rozpoznania tego kierunku i rej. lasków płnc Tomiszowice.

K. D. z resztą komp. T. K. (O.R. nr 2) po osi marszu z zadaniem rozpoznania położenia w rej. Zdów—Ogorzelnik i w lasach na zach. i płd. zach. od tego rejonu.

Patrol kon. zwiad. przez Sokolniki — Dzibice.

5. Ugrupowanie marszowe bez zmian.

6. Opl. równomierna. W pogotowiu po 1 plut. k.m. i 1 plut. strzel. w każdym baonie. Posterunki obs.-meldunkowe są wystawione na wzg. 320,5 (1300 m płnco zach. Ślęzany) i na wzg. 296 (1500 m płd. zach. Ślęzany). Następne zarządzę dodatkowo.

7. T.B. II i T. Bag. podciągnąć (dca pułku zwrócił się do kwatermistrza) do Zbyczyce, gdzie pozostanie do dalszych rozkazów".

2. Rozkazy dcy I/22 p.p.

O godz. 8.40, natychmiast po otrzymaniu rozkazu dcy pułku, dca I baonu wezwał przez gońców będących w pobliżu dców oddziałów specjalnych i swoich dców kompanij.

Równocześnie wysłał adiutanta pułku do II i III baonu oraz I/8 p.a.l. z rozkazem marszu według zarządzeń dcy pułku (które adiutant słyszał).

O godz. 8.45 w Drochlin, na trakcie prowadzącym do Lelów, dca baonu wydał wezwanym dcom ustny rozkaz:

„Dca pułku wyjechał do Zbyczyce wysłać rozpoznanie. Z jego rozkazu zarządzam:

Marsz ubezpieczony w kierunku Lelów — Ślęzany.

I baon z bat. piech., plut. ppanc., druż. pion. i druż. pgaz. jako straż przednia.

Oddział przedni — 1. komp. z plut. k.m. i 1 armatka ppanc.

Za oddziałem przednim 1-szy rzut plut. łącz. baonu.

Oddział główny pod dtwem dcy 2. komp. w odległości 800 m w kolejności: plut. k.m. na tacz., plut. ppanc. bez armatki, druż. pion., druż. pgaz., 2. komp., reszta plut. łącz., reszta 1. komp. k.m., 3 komp., bateria piech. Za strażą przednią 1-szy rzut plut. łącz. pułku.

Do opl. czynnej wyznaczy dca komp. k. m., 2 plut. k. m. (w tym plut. na tacz.), a dcy 2. i 3. komp. po 1 plut. strzel. jako pogotowie plot. Obserwacja na razie z kolumny.

T.B. II i T. Bag. zostawić w Drochlin.

Siły główne pod dtwem dcy II baonu w kolejności: plut. ppanc. bez armatki, reszta plut. pion., plut. pgaz., II baon, reszta plut. łącz., armatka ppanc., I/8 p.a.l., plut. ppanc. bez armatki, III baon, armatka ppanc.

Oddziały specjalne włączą do kolumny w Drochlin.

Wymarsz straży przedniej natychmiast.

Dcy oddziałów spec. po wydaniu zarządzeń do mnie na czoło oddz. główn.

Dalsze rozkazy w czasie marszu".

Adiutant, jadąc motocyklem, przekazał ustnie kolejno dcom II i III baonu oraz I/8 p.a.l. w czasie od godz. 8.45 do godz. 9.15 rozkaz:

„Z rozkazu dcy pułku bezzwłoczny wymarsz w kierunku Lelów—Ślęzany. W straży przedniej I baon z bat. piech. i plut. ppanc. Siły główne pod dtwem dcy II baonu, 1500 m za strażą przednią, w kolejności: plut. ppanc. bez armatki, plut. pion. i pgaz., II baon, część plut. łączn., armatka ppanc., I/8 p.a.l., plut. ppanc. bez armatki, III baon, armatka ppanc.

Wymarsz straży przedn. o godz. 9.00.

T.B. II i T. Bag. po wymarszu skierować do Drochlin pod rozkazy of. tab. pułku.

Dcy baonów i dyonu po uruchomieniu kolumn wyjadą do straży przedniej, gdzie dalsze rozkazy".

Po otrzymaniu w czasie marszu rozkazu dcy pułku, dca I/22 p.p. uzupełnił swym podwładnym poprzednio wydany rozkaz danymi o położeniu, zadaniu i przewidywaniach dotyczących możliwości spotkania z nplem.

Omówienie.

Otrzymane przez dowódcę 22. p.p. zadanie wymaga natychmiastowego wymarszu. Położenie po przerwaniu frontu 5. d. p. w rej. Włodowice jest groźne. Od szybkości wkroczenia 22. p.p. do walki zależą wyniki jego działania.

Dowódca pułku nie ma czasu na długie zastanawianie się nad decyzją. Rzut oka na mapę, na wrysowane przez szefa sztabu grupy operacyjnej położenie i pierwsza prosta decyzja gotowa:

— bezzwłoczny marsz ubezpieczony najprostszą i najkrótszą drogą przez Lelów — Bliżyce,
— rozpoznanie po osi marszu i w kierunku Niegowa — Żarki,
— szybkie nawiązanie łączności z 5. d. p. i poznanie jej położenia.

Uruchomienie kolumny marszowej i wysłanie rozpoznania musi być tak uskutecznione, aby jedno nie opóźniało drugiego. Rozpoznanie musi wyruszyć jak najprędzej, gdyż mamy do czynienia z typowym marszem do bitwy, przy czym przestrzeń dzieląca pułk od nieprzyjaciela jest nieduża, a wskutek przerwania frontu i wyjścia na tyły szybkich oddziałów pancerno-silnikowych może się wydatnie zmniejszyć. Również i marsz, jak to wyżej powiedzieliśmy, musi być rozpoczęty bezzwłocznie. Tylko umiejętne, sprawne ustne rozkazodawstwo dobrze rozwiąże możliwe trudności.

Przedstawiliśmy w rozwiązaniu sposób rozkazodawstwa, który pozwala na szybkie i prawie równoczesne uruchomienie rozpoznania i kolumny marszowej.

Dowódca pułku wie, że idzie do bitwy. Dlatego w czasie swoich krótkich przejazdów motocyklem i w czasie wydawania pierwszych rozkazów rozwija swą decyzję, a mianowicie precyzuje cel, do którego w przewidywanej bitwie będzie dążył. Tym celem będzie uchwycenie, czy zdobycie grzbietu 413 położonego 1½ kilometra na południowy zachód od Zdowa. Grzbiet 413, w razie niemożności odrzucenia nieprzyjaciela z lasów Hucisko, daje wyjście z doliny Zdów i zapewnia dobrą podstawę do działania sił głównych dywizji. Przewidywania dowódcy pułku dopuszczają jednak możliwość walki już o grzbiet Ogorzelnik, jak również możliwość jeszcze wcześniejszego zetknięcia się z oddziałami pancerno-silnikowymi nieprzyjaciela.

Przejdźmy do rozpatrzenia organizacji obrony przeciwpancernej w działaniu wzmocnionego 22. p.p.

Omówimy szczegółowo:

— zagrożenie pancerne, z jakim należy się liczyć,
— rolę rozpoznania,
— organizację obrony przeciwpancernej kolumny marszowej.

Zagrożenie pancerne.

Dowódca 22. p.p. musi rozważyć:

— z jakimi i jak silnymi oddziałami pancerno-silnikowymi może spotkać się w czasie marszu,
— z jakiego kierunku mogą przyjść i w jaki sposób zagrozić maszerującej kolumnie,
— czy zagrożenie pancerne kolumny marszowej będzie istniało w jednakowym stopniu przez cały czas marszu.

Na podstawie wiadomości otrzymanych od szefa sztabu Gr. Op. dca pułku wie o silnych oddziałach czołgów i piechoty na motocyklach, które, wykorzystując przerwę frontu pod Włodowicami, uderzyły na tyły 20. d. p. w kierunku Żarki i tam walczą. Patrole motocyklistów z czołgami, które miały się pojawić w rej. Niegowa i Ogorzelnik, to z pewnością ubezpieczenia tych pancerno-silnikowych oddziałów. Bliższych danych o siłach tego przeciwnika dowódca pułku nie ma. Może jedynie przypuszczać, że tak śmiałe uderzenie mogły wykonać oddziały nie niżej baonu zmotoryzowanej piechoty i 1 - 2 baonów czołgów, może jeszcze wzmocnione zmotoryzowaną artylerią.

Trzeba sobie teraz zadać pytanie:

— czy oddziały pancerno-silnikowe rzucone w kierunku Żarki na tyły 20. d. p. mogą zagrozić kolumnie 22. p.p. w marszu,
— czy oprócz tego wiadomego przeciwnika, jakieś inne oddziały pancerno-silnikowe npla mogą wyjść na oś marszu pułku.

Mając na myśli pierwsze pytanie można sądzić, że nieprzyjaciel rzucony na tyły 20. d. p. będzie nadal wykonywał swoje zadanie, tzn. że będzie dezorganizował artylerię i urządzenia tyłowe, aby ułatwiając w ten sposób natarcie na 20. d. p. od zachodu, szybciej doprowadzić do złamania oporu 20. d. p. i rozszerzenia wyłomu aż do Żarki. Wówczas należy się liczyć tylko z ubezpieczeniami nieprzyjaciela prawdopodobnie w rej. Niegowa i Ogorzelnik oraz z rozpoznaniem rzuconym przez Niegowa w kierunku Lelów i ewentualnie przez Ogorzelnik na Ślęzany i Sokolniki. Mogą to być nieliczne oddziałki motocyklistów z nieliczną bronią pancerną (samochody panc. lub lekkie czołgi), które nie są w stanie poważnie zagrozić kolumnie ani opóźnić jej marszu. Nie jest jednak wykluczone, że nieprzyjaciel, mając dane od rozpoznania lotniczego o wyładowaniach w Koniecpolu a następnie o marszu nowych sił, może zwrócić skierowane na Żarki oddziały pancerno-silnikowe przeciw 22. p.p., aby opóźnić jego marsz i w ten sposób zyskać czas potrzebny do zadania ostatecznej klęski 5. d. p. Wtedy trzeba się liczyć z możliwością chwytania przez oddziały zmotoryzowanej piechoty, może wspartej przez zmotoryzowaną artylerię, dogodnych punktów wzdłuż osi marszu w celu opóźniania ogniem marszu 22. p.p. przy równoczesnym wykorzystaniu uderzeń oddziałami czołgów. Przeciwnik może działać przez Niegowa — Tomiszowice lub Ogorzelnik — Bliżyce na oś marszu pułku. Tak śmiałe działanie w tym położeniu, gdy nieprzyjaciel odniósł niewątpliwie poważny sukces i dąży do pełnego wykorzystania powodzenia, jest zupełnie możliwe.

Odnośnie drugiego pytania trzeba mieć na uwadze możliwość dalszego odrzucenia oddziałów 5. d. p. na północny wschód; wtedy niewykluczone jest wyjście przez Bobolice czy nawet przez Zdów na Bliżyce i Sokolniki zmotoryzowanego rozpoznania wielkiej jednostki nieprzyjaciela walczącej z 5. d. p. Nie będzie to silny i groźny przeciwnik, a w walce trudno będzie poznać, czy jest to nieprzyjaciel z rej. Żarki, czy sprzed frontu 5. d. p.

Czy stopień zagrożenia pancernego jest jednakowy przez cały czas marszu?

Analiza terenu wzdłuż osi marszu da nam odpowiedź na to pytanie.

Wystarczy spojrzeć na mapę, aby od razu zrozumieć, że zagrożenie pancerne jest możliwe dopiero po przejściu Lelów, a właściwie miejscowości Staromieście. Przeszkody terenowe w rej. Lelów w posta-

ci zabagnionych strumyków, lasu Zbyczyce i bagnistego obszaru na zachód od Lelów, wreszcie szeregu blisko siebie położonych miejscowości (Lelów, Zbyczyce, Biała Wlk., Staromieście) prawie wykluczają zapuszczanie się broni pancernej w oderwaniu od własnych sił głównych dalej na północ. Poczynając od Staromieście zagrożenie jest stałe, choć teren jest na ogół korzystny dla maszerującej kolumny. Najbardziej dogodny dla uderzeń czołgów jest odcinek drogi między Staromieście a północnym wylotem wsi Bliżyce. Najkorzystniejsze warunki marszu z punktu widzenia obrony przeciwpancernej daje odcinek drogi na całej długości wsi Bliżyce. Natarcia broni panc. na tym odcinku są ograniczone, gdyż kilkaset metrów na zachód od Bliżyce ciągnie się trudny do przebycia jar, a zabudowania wsi Bliżyce, choć drewniane, stanowią do pewnego stopnia oparcie. Ale i na tym odcinku drogi trzeba się liczyć z pancerno-silnikowymi oddziałami nieprzyjaciela, które mogą nadejść z rej. Ogorzelnik — Bobolice i np. obsadzić zmotoryzowaną piechotą poprzeczny do osi marszu grzbiet przecinający południową część wsi Bliżyce i ogniem opóźniać marsz, uderzając równocześnie czołgami od wschodu na maszerujące lub rozwijające się z kolumny oddziały. W dalszym marszu, a w szczególności w przewidywanej walce o grzbiet Ogorzelnik, należy się liczyć z natarciem broni pancernej z rej. Ogorzelnik i lasów na północ i południe od Ogorzelnik.

Powyższe dość szczegółowe rozważania będą dla dowódcy pułku podstawą do jego decyzji odnośnie rozpoznania oraz do zarządzeń dotyczących organizacji obrony ppanc. kolumny marszowej.

Rozpoznanie.

Wiemy jak wielkie znaczenie ma w marszu ubezpieczonym dobre i na czas wysłane rozpoznanie, szczególnie wobec zagrożenia ze strony szybkich i ruchliwych oddziałów pancerno-silnikowych. Wiemy, że wobec tego szybkiego wroga własne oddziały rozpoznawcze muszą być również szybkie, by na czas zdobyć wiadomości i mieć szybkie środki łączności, aby na czas zdobyte wiadomości przekazać.

Dowódca 22. p.p. jest w wyjątkowo szczęśliwym położeniu, dysponuje bowiem oprócz własnej kompanii zwiadowców kawalerią dywizyjną i kompanią T.K.; ma prócz tego dwa loty z lotnictwa liniowego Gr. Op.

Przypatrzmy się, jak zorganizuje rozpoznanie.

Dowódca 22. p.p. wie, że idzie do bitwy z poważnymi siłami piechoty wzmocnionej artylerią, które spychają 5. d. p., ale liczy się

również z uderzeniami szybkich oddziałów pancerno-silnikowych w czasie marszu. Stąd rozpoznanie musi objąć całość, musi być tak nastawione, aby z jednej strony dało wiadomości o położeniu 5. d. p., a szczególnie o tym, co się dzieje w rejonie Zdów — Hucisko, a z drugiej strony, by na czas uprzedziło o zbliżaniu się oddziałów pancernych. Tak więc zadanie postawione lotnikowi dotyczy tak rozpoznania kierunków zagrożenia pancernego, jak i położenia 5. d. p. Również dowódca K.D., rzucony po osi marszu wprost do rejonu przewidywanej bitwy z zadaniem nawiązania łączności z 5. d. p. i rozpoznania tam położenia, siłą rzeczy da wiadomości o broni pancernej w wypadku, gdyby wyszła przez Ogorzelnik na Bliżyce. Tylko oddział rozp. nr 1. dowódcy kompanii zwiadowców działa wybitnie na kierunku zagrożenia pancernego, tj. na Niegowa — Żarki.

Przejdźmy do tych szczegółów, które interesują nas wyłącznie z punktu widzenia rozpoznania możliwości ze strony oddziałów pancerno-silnikowych nieprzyjaciela.

W naszym przykładzie, gdzie odległość między rejonami postoju 22. p.p. a nieprzyjacielem jest nieduża, szybkość wysłania oddziałów rozpoznawczych i ich skład nabiera dużego znaczenia.

Sprawność rozkazodawstwa, mająca na celu szybkie uruchomienie rozpoznania, została już omówiona. Skład oddziałów rozpoznawczych jest zestawiony z najszybszych elementów, jakimi dowódca pułku dysponuje. Na kierunku Niegowa mamy pluton kolarzy, mogący posuwać się po drodze z szybkością do 10 kilometrów na godzinę, i plut. T.K., który posłuży do szybkiego przeszukiwania terenu w bok od drogi. a w szczególności na północ od niej, rejonu lasków na zachód od Lgota Gawronna. Na osi marszu pułku mamy K.D. z resztą komp. T.K., przy czym patrole T.K. mogą z szybkością do 15 kilometrów na godzinę rozpoznawać tak po osi marszu, jak i w bok od niej. Wyposażenie oddziału rozp. nr 1. w stację radio oraz posiadanie własnych stacyj radio tak przez K.D., jak i kompanię T.K. umożliwia natychmiastowe przekazanie wiadomości. O szybkości rozpoznania lotnika nie trzeba nawet mówić.

Skalkulujmy teraz, jakie szanse ma nasze rozpoznanie przekazywania dowódcy pułku na czas wiadomości o ruchu nieprzyjacielskiej broni pancernej. Chodzi tu o to, czy rozpoznanie zdąży na tyle wyprzedzić kolumnę, aby w chwili, od której zagrożenie pancerne stanie się możliwe, tzn. po osiągnięciu przez straż przednią Staromieście, dać w razie potrzeby wiadomości. Przyjmiemy, że w związku z wytworzonym położeniem na ogół nie zmęczony i mający przed sobą nieduży marsz, 22. p.p. pójdzie z szybkością 5 —5½ km/godz., a zatem jego straż przednia osiągnie Staromieście o godz. 10.15.

Zaczniemy od lotnika, który bezsprzecznie jest najszybszym i jednym z najskuteczniejszych środków rozpoznania, szczególniej jeśli chodzi o nieprzyjacielską broń pancerną. Lotnik pierwszy otrzymał zadanie od dowódcy pułku. Powiedzmy że trwało to około 10 minut, po czym odjechał na lotnisko, które przyjmiemy w rejonie Janów, obok m. p. dowództwa Gr. Op. z samolotami gotowymi do lotu. Czas jazdy motocyklem z Lelowa do Janowa wyniesie 15 — 20 minut, czyli że lotnik wystartował około godz. 10.00 i w kilka minut jest nad obszarem, który ma rozpoznać. Stwierdzimy, że ma pełne szanse przekazać na czas meldunek przez radio, umówionym sygnałem, czy wreszcie przy pomocy meldunku ciężarkowego. Jest tutaj tylko jedno „ale", z którym się trzeba liczyć. Praca lotnika może być utrudniona a nawet uniemożliwiona przez przeważające lotnictwo nieprzyjaciela. Dlatego naziemne rozpoznanie, bez względu na rozpoznanie lotnicze, musi być zarządzone i jest niemniej ważne i konieczne.

Oddział rozp. nr 1. dcy komp. zwiad. i oddział rozp. nr 2. dcy K.D. mogą wyruszyć o godz. 9.35 ze wsi Zbyczyce (dodajemy 5 — 10 minut na rozkazodawstwo, wysłanie patroli itd.), czyli że w chwili osiągnięcia przez straż przednią Staromieście, tj. po 40 minutach, gros jednego i drugiego oddziału może być 4 — 5 kilometrów przed kolumną, a patrole T.K. jeszcze kilka kilometrów dalej. Dzięki wyposażeniu w radio i przy sprawnym działaniu oddziały rozpoznawcze mogą uprzedzić kolumnę o grożącym napadzie broni pancernej.

Kończąc omówienie rozpoznania, uważamy za nieodzowne poruszyć sprawę wyposażenia oddziałów rozpoznawczych w broń przeciwpancerną. Nie ulega wątpliwości, że oddziały rozpoznawcze pierwsze spotkają się z bronią panc., czy to nieliczną, wchodzącą w skład oddziałów rozpoznawczych nieprzyjaciela, czy też z większymi jej zgrupowaniami. Posiadanie przez oddziały rozpoznawcze odpowiedniej ilości broni przeciwpancernej niewątpliwie zwiększy możliwości ich pracy. Oddz. rozp. nr 2., tj. K. D. ma swój organiczny pluton ppanc. z konną obsługą, natomiast oddz. rozp. nr 1. musi zadowolić się swoimi kb. ppanc. (po jednym w drużynie kolarzy). Wzmocnienie bowiem plut. kolarzy armatką poruszającą się z szybkością piechura byłoby raczej ciężarem, aniżeli pomocą. Zresztą pluton kolarzy to oddział mały, który z łatwością może ukryć się w terenie i powinien pracować przez obserwację, a nie przez walkę.

Organizacja obrony przeciwpancernej kolumny marszowej.

Niezależnie od rozpoznania bezpośrednie ubezpieczenie maszerującej kolumny (szpica, ubezpieczenia boczne, przeciwlotnicze poste-

runki meldunkowe, wreszcie obserwatorzy maszerujący w samej kolumnie) ma obowiązek zaalarmować oddziały w razie pojawienia się broni panc. nieprzyjaciela. Wysłane z plutonu konnych zwiadowców posterunki obserwacyjno-meldunkowe na wzgórza 320,5 i 296 spełnią również swe zadanie alarmowania na wypadek natarcia broni panc. na najwrażliwszym odcinku drogi Staromieście—płncny wylot Bliżyce. Kolor rakiety pozwoli odróżnić alarm pancerny od alarmu lotniczego.

Obrona czynna kolumny polega na ugrupowaniu wzdłuż całej kolumny broni ppanc. tak ciężkiej, jak i lekkiej, oraz wykorzystaniu (do obrony ppanc.) maszerującej w składzie kolumny artylerii.

Broń przeciwpancerna.

W marszu 22. p.p. dca pułku zarządził takie rozmieszczenie armatek przeciwpancernych jakie podaliśmy schematycznie w części I. na str. 38. To rozmieszczenie pozwala na dość skuteczną obronę całej kolumny. Armatki umieszczone na czole i na ogonie każdego z baonów z łatwością obejmują swym zasięgiem całą długość kolumny baonu (około 800 m). Armatka na końcu II baonu i 2 armatki na czole III baonu zapewniają również osłonę dyonu artylerii, którego długość kolumny (około 900 m) jest w skutecznym zasięgu tych armatek. Wysunięcie z każdego plutonu przeciwpancernego 2-ch armatek na czoło danego baonu, czyli grupowanie gros środków przeciwpancernych bardziej do przodu, wydaje się być w marszu ubezpieczonym czołowym i w przewidywaniu bliskiej bitwy rozwiązaniem uzasadnionym.

W rzeczy samej jest to obrona równomierna i wygląda schematycznie. Można postawić nawet słuszny zarzut, że takiej obronie jest brak giętkości, gdyż kolumna jest jednakowo broniona tak na odcinkach drogi bardziej narażonych (np. odcinek Staromieście—płncny wylot Bliżyce), jak i na odcinkach mniej dostępnych dla broni panc. (wzdłuż wsi Bliżyce). Można słusznie powiedzieć, że postawienie po jednej armatce przy domkach w rej. cmentarza Staromieście, w Ślężany, na płd. skraju Lgota Gawronna albo jeszcze przy zabudowaniach na płncnym wylocie Bliżyce i pozostawienie tych armatek na stanowiskach przez czas przemarszu całej kolumny przez rej. Staromieście — Lgota Gawronna, najlepiej rozwiąże obronę przeciwpancerną na tym ze względów terenowych najbardziej zagrożonym odcinku drogi. Musimy jednak przyznać, że przy ciągu konnym i pieszej obsłudze będą trudności z organizacją takiej obrony. Bo przecież nie można osłabić środków ppanc. ani maszerującego jako straż przednia I baonu, ani maszerującego na czole sił głównych II baonu, wobec przewidywanej walki już o grzbiet Ogorzelnik. Armatki pozostawione na stanowiskach w rej. Staromieście — Lgota Gawronna nie mogłyby po

wykonaniu swego zadania na czas wysunąć się na czoło czy bliżej czoła kolumny.

W marszu 22. p.p., gdzie zagrożenie pancerne istnieje dopiero po przekroczeniu Staromieście, najlepszym rozwiązaniem byłoby wysunięcie III plutonu przeciwpancernego (który ma maszerować z III baonem) do straży przedniej już w chwili rozpoczęcia przez nią marszu. Po dojściu do rej. Staromieście — Lgota Gawronna III pluton ppanc. zająłby wyżej wymienione stanowiska, gdzie pozostałby do czasu przemarszu całej kolumny, po czym dołączyłby do III baonu na swoje miejsca. W ten sposób obrona ppanc. na odcinku drogi Staromieście—płncny wylot Bliżyce byłaby zapewniona bez osłabienia całości kolumny w dalszym marszu i w przewidywanej walce o grzbiet Ogorzelnik. Nie przyjęliśmy jednak takiej organizacji obrony ppanc. w naszym rozwiązaniu. Staraliśmy się bowiem być jak najbliżej rzeczywistych warunków, w jakich rozkazywał dowódca pułku, który bez zwłoki musiał wydać rozkazy do rozpoznania i uruchomienia kolumny marszowej. Prawdopodobnie nie miałby czasu na tak szczegółowe przeanalizowanie drogi marszu pod kątem obrony ppanc. Mógłby to uczynić dowódca kompanii przeciwpancernej i z własnej inicjatywy wysunąć III pluton przeciwpancerny, ale tylko w wypadku, gdyby słyszał rozkaz szefa sztabu Gr. Op. i znał położenie. Wysunięcie III plutonu ppanc. po wydaniu rozkazów do rozpoznania, a więc w 40 minut po wyruszeniu I baonu, podczas gdy pluton czeka jeszcze w Drochlin na podejście III baonu, jest już spóźnione.

Rozmieszczenie w kolumnie broni ppanc. lekkiej nie należy do dowódcy pułku. Jest to broń organiczna baonów i kompanij, wobec czego rozmieszczenie jej należy do ich dowódców.

A r t y l e r i a.

Rozmieszczenie i zadanie artylerii (również i baterii piech.) w marszu 22. p.p., jak i w każdym marszu ubezpieczonym, wynika z przewidywań do spodziewanej bitwy, a mianowicie z potrzeby wsparcia własnej piechoty w walce z głównym przeciwnikiem, tj. piechotą nieprzyjaciela, wspartą innymi broniami. Artyleria nie powinna być grupowana w kolumnie pod kątem obrony ppanc. Dlatego w kolumnie 22. p.p. bateria piech., jako typowa artyleria straży przedniej, maszeruje w całości za I baonem, a I/8 p.a.l. maszeruje w całości w kolumnie sił głównych między II i III baonem. Oczywiście, że niezależnie od zadań, wynikających z przewidywań dowódcy 22. p.p. do bitwy, bat. piech. oraz I/8 p.a.l., jak długo pozostają w kolumnie marszowej, stanowią bardzo poważne wzmocnienie obrony przeciwpancernej kolumny. Artyleria jest zdolna do skutecznej samoobrony i do osłony

maszerującej w pobliżu piechoty. W tym normalnym dla marszu ubezpieczonego rozmieszczeniu artyleria jest w możności:

— baterią piech. skutecznie osłonić tył i boki gros I baonu wzdłuż całej długości jego kolumny,
— dyonem osłonić tył i boki II baonu oraz czoło i boki III baonu, przy czym zasięg osłony obejmie całą długość kolumny każdego z baonów,
— zapewnić obronę dla siebie.

Aby w razie uderzenia czołgów dyon mógł automatycznie bez zamieszania rozpocząć ogień w pożądanym kierunku, baterie powinny być z góry nastawione: czołowa bateria na korzyść II baonu, środkowa dla obrony samego dyonu, a ostatnia bateria na korzyść III baonu. Oczywiście, że takie nastawienie nie może być sztywne i nie powinno wpłynąć ujemnie na możność skierowania ognia całego lub części dyonu tam, gdzie będzie potrzeba.

Mimo tych możliwości artylerii dowódca pułku powinien zdawać sobie sprawę, że artyleria jest również bardzo wrażliwa na uderzenia czołgów, gdyż od ich ognia może ponieść straty w koniach, co może spowodować jej unieruchomienie. Dlatego wzajemna osłona artylerii środkami przeciwpancernymi piechoty jest obowiązkiem dowódcy pułku.

* *
*

Na zakończenie należy podkreślić, że karność marszowa, przestrzegana z całą surowością przez wszystkich dowódców, a w szczególności przez drużynowych, dowódców plutonów i dowódców kompanij w czasie całego marszu ma duże znaczenie w odniesieniu do niebezpieczeństwa pancernego, bo pozwoli w krytycznej chwili walki z czołgami, nawet w niekorzystnych dla piechoty warunkach terenowych, utrzymać żołnierza w ręku oraz nie dopuścić do zamieszania i poważnych strat.

Ćwiczenie 2.

BÓJ SPOTKANIOWY[1]).

Założenie, cz. I.

Załącznik 1., oleat 2.

22. p.p. wzmocniony I/8 p.a.l. posuwa się marszem ubezpieczonym przez Lelów—Ślęzany w kierunku Zdów. Na osi marszu i w kierunku Niegowa pracują wysłane naprzód oddziały rozpoznawcze.

Dca pułku słyszy silną kanonadę z kierunku Zdów, wzgl. Kroczyce i z kierunku Żarki. Co jakiś czas widać na znacznych wysokościach pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie.

Po godz. 10.00, tj. po osiągnięciu przez straż przednią Lelów, nadchodzą meldunki:

Od dcy komp. zwiad. z godz. 10.30 (radio).

„Po odrzuceniu patrolu motocyklistów, osiągnąłem wzg. 382 zach. Tomiszowice i Kacin. W lesie, wsch. Niegowa, nieprzyjaciel, którego siły nie stwierdziłem. Na płd. skraju lasu Leopoldów kilka czołgów npla. Dąbrowno i Lgota Gawronna wolne od nieprzyjaciela".

Od dcy K. D. z godz. 10.35 (radio).

„W płd. części Bliżyce patrol npla w sile kilku motocyklistów z 2 czołgami. Z Tomiszowice słychać strzały. Silne odgłosy walki z kierunku Zdów".

Od dcy K.D. z godz. 10.50 (radio).

„Patrol npla wyrzucony z Bliżyce. Własne patrole zajęły wzg. 500 m od płd. wylotu Bliżyce. Widzę czołgi npla na wzg. 382 zach. Tomiszowice. Dobrogoszczyce wolne od npla".

Od dcy komp. zwiad. z godz. 11.00 (radio).

„Nieprzyjaciel w sile około plutonu motocyklistów i kilku czoł-

---

[1]) Ćwiczenie „Bój spotkaniowy" jest dalszym ciągiem ćwiczenia „Marsz ubezpieczony".

gów uderzył z lasu wsch. Niegowa i zajął wzg. 382 oraz zach. część Tomiszowice. Trzymam się jeszcze we wsch. części Tomiszowice".

O d d c y K.D. z g o d z. 11.40 (motocyklem, otrzymany o godz. 12.00).

„Nawiązałem łączność z oddziałami 14. p.p., które w sile około 2 kompanii wycofują się z grzbietu 413 w kierunku wschodnim. Są zdemoralizowane. Npl wkrótce zajmie wzg. 413. Wieś Bobolice i las na płnc w ręku npla o nieznanej sile. W rej. Dobrogoszczyce 2 baterie 5. p.a.l. zajmują stanowiska.

Większość sił trzymam w rej. wzg. 500 m od płd. wylotu Bliżyce. Pluton z k.m. i armatką ppanc. wysunąłem na grzbiet płnc wsch. Ogorzelnik, wskutek czego npl opuścił wzg. 382 zach. Tomiszowice, pod które podchodzą już nasi kolarze.

Do lasu płnc Bobolice nie mogę przeniknąć. Spodziewam się natarcia czołgów npla z tego rejonu. Chcę utrzymać zajmowane wzgórze do nadejścia piechoty".

O d d c y k o m p. z w i a d. z g o d z. 11.55 (r a d i o).

„Nieprzyjaciel wycofał się z Tomiszowice. Jestem znowu na wzg. 382. Stwierdziłem ruch znacznej ilości czołgów z Niegowa do lasu na wschód od tej miejscowości".

Lotnik nie dał żadnych wiadomości, zapewne z powodu przewagi npla w powietrzu.

Położenie 22. p.p. o godz. 12.00 przedstawia oleat 2.

D a n e d o d a t k o w e.

1. Marsz 22. p.p. jest obserwowany przez lotnictwo npla.

2. Około godz. 11.00 miał miejsce nalot koszący eskadry nieprzyjacielskiej na siły główne kolumny, a w szczególności na II baon, gdy wychodził z Lelów. Wobec dobrze funkcjonującej opl. baon poniósł nieznaczne straty. 1 samolot został zestrzelony.

3. Dca 1. komp. i dca I baonu czytali meldunek dcy K.D. z godz. 11.40. Ponadto słyszą strzelaninę z kierunków Ogorzelnik i Zdów.

P r a c a d o w y k o n a n i a:

1. Ugrupowanie zarządzone przez dcę K.D. w celu utrzymania wzgórza 500 m zach. od płd. wylotu Bliżyce ze szczególnym uwzględnieniem obrony ppanc. (na szkicu 1 : 25.000).

2. Ewentualne decyzje i rozkazy dcy 1. komp. i dcy I baonu po przeczytaniu meldunku dcy K. D. z godz. 11.40, tj. około godz. 11.55

3. Decyzja i rozkazy dcy 22. p.p. po godz. 12.00.

Eigentum
Heeresarchiv - Zweigstelle
Danzig

Rozwiązanie, cz. I.

Załączniki 1. i 2, oleat 3.

1. Ugrupowanie zarządzone przez dcę K.D. Oleat 3.

2. Rozkazy dcy 1. komp.

Dca 1. komp. (maszerującej jako oddział przedni straży przedniej) zna o godz. 11.55 treść ostatniego meldunku dcy K.D. Zorientowawszy się w położeniu, wydaje rozkaz dcy II plutonu:

„Objąć chwilowo dtwo i biegiem z kompanią na najbliższy horyzont (wskazuje ręką)! Jadę naprzód".

Galopując obok szpicy rozkazuje:

„Biegiem naprzód!"

Wyjechawszy na najbliższy horyzont (grzbiet około 500 m na płd. od miejsca, gdzie wieś Bliżyce załamuje się w kierunku płd. zach.) orientuje się w położeniu. Po godz. 12.00 słyszy gęsty ogień k.m. i kb. z grzbietu Ogorzelnik i widzi rakietę sygnalizującą broń panc. O godz. 12.10 widzi natarcie czołgów (ponad 20) wzdłuż grzbietu Ogorzelnik w kierunku na wzg. 408. W tej chwili wbiega kompania na grzbiet (500 m płd. od załamania wsi Bliżyce).

Dca komp. zwraca się do działonowego armatki ppanc. jadącej na czole i wskazując nacierające czołgi rozkazuje:

„Ognia!"

Do kompanii:

„Stać! Plutony przy zabudowaniach! K.m. na stanowiska w oparciu o zabudowania! Kierunek ognia — wzgórze przed nami! Tam jeszcze trzyma się nasza K.D. (wskazuje na wzg. 408)".

3. Rozkazy dcy I/22 p.p.

Dca I/22 p.p., po przeczytaniu wspólnie z adiutantem i dcą piech. meldunku dcy K. D. (o godz. 11.58), widzi i rozumie zachowanie się 1. komp. Przekazuje przez gońca kolarza ustne rozkazy:

— dcy IV plut. k.m. (plut. na taczankach jedzie na czole sił głównych baonu): „Dołączyć do 1. kompanii!"

— dcy 2 komp.:

„Własna K. D. na wzg. 408. Grozi jej w każdej chwili uderzenie oddziałów pancernych npla. Przyśpieszyć marsz!"

Następnie ustnie:

— dcy bat. piech. (jadącemu obok):

„Dać jak najprędzej wsparcie naszej K.D., a następnie bao-

nowi w ewentualnej walce o wzg. 408, które uważam za podstawę dla dalszego natarcia pułku. Jadę do 1. komp."

— adiutantowi:

„Zameldować dcy pułku o położeniu i moich rozkazach!"

Po wydaniu powyższych rozkazów dca baonu pogalopował za 1. komp.

4. Decyzja dcy pułku o godz. 12.00.

Uchwycić grzbiet Ogorzelnik, kierując gros przez Bliżyce. Następnie zdobyć grzbiet 413.

5. Rozkazy dcy pułku po godz. 12.00.

O godz. 12.02 ustnie dcy I/8 p.a.l.

„Nasza K.D. na grzbiecie Ogorzelnik. Grozi jej natarcie i odrzucenie przez npla, który zajął grzbiet 413 i las zach. i płnco zach. od Ogorzelnik. Liczę się z możliwością walki już o grzbiet Ogorzelnik.

Cała artyleria ma jak najprędzej być gotowa do wsparcia K. D. i I baonu w ewent. walce o grzbiet Ogorzelnik. Mieć możność wsparcia dalszego natarcia pułku na wzg. 413.

Podporządkowuję Panu bat. piech. Jadę do I baonu".

Rozkaz pisemny:

22. p.p.
Bliżyce, dn. 28.IV. godz. 12.05.

Dca II/22 p.p.

Liczę się z możliwością walki o grzbiet Ogorzelnik.

Prowadzić gros przez Bliżyce. Wydzielić z II baonu pluton z k.m. jako ubezpieczenie przez Tomiszowice na wzg. 382. — Mieć na uwadze możliwość natarcia broni panc. npla z rej. grzbietów i lasków płnc. Tomiszowice.

Dca 22. p.p.
Z. ppłk.

O godz. 12.10 of. inf. pułku:

„Pojedzie Pan do artylerii 5. d. p., która strzela z rej. Dobrogoszczyce. Zorientuje Pan dcę tej art. o położeniu i zadaniu pułku. Powie mu Pan, że jest koniecznością utrzymanie grzbietu Ogorzelnik dla dalszego natarcia na wzg. 413 i że liczę na jego współdziałanie. W szczególności chodzi o ogień na grzbiet 413 i na rej. Bobolice.

Następnie odszuka Pan w rej. lasów Dobrogoszczyce wycofujące się oddziały 14. p.p. Ich dcy zamelduje Pan, że ja żądam, aby obsadził linię stawów w rej. Zdów, a po tym współdziałał z natarciem 22. p.p. na grzbiet 413".

Po wydaniu powyższych rozkazów dca 22. p.p. pojechał motocyklem do I baonu. Decyzję dcy I baonu, uchwycenia grzbietu Ogorzelnik, aprobował.

Omówienie, cz. I.

Marsz 22. p. p. jest obserwowany przez lotnictwo nieprzyjacielskie. Nie jest więc tajemnicą, a wkroczenie pułku do bitwy nie będzie dla nieprzyjaciela zaskoczeniem. Nieprzyjaciel bowiem, uchwyciwszy przez rozpoznanie lotnicze kolumnę w marszu i stwierdziwszy kierunek ruchu, może dokładnie obliczyć czas, kiedy maszerujące oddziały mogą przybyć w obszar toczącej się walki. Nieprzyjaciel może nie poprzestać tylko na przygotowaniu się do walki z nadchodzącymi świeżymi siłami, ale może również opóźnić ich marsz. Dlatego dowódca pułku i dowódcy podwładni, a w szczególności dca I baonu (straży przedniej), muszą się liczyć z działaniem lotnictwa szturmowego lub bombowego, oraz oddziałów pancerno-silnikowych nieprzyjaciela. Dowódca pułku i dowódca I baonu muszą być przygotowani na to, że nieprzyjaciel może rzucić szybkie oddziały pancerno-silnikowe z rejonu Żarki w kierunku maszerującej kolumny z zadaniem powstrzymania jej. Zmotoryzowane oddziały przeciwnika mogą dążyć do uchwycenia na drodze marszu 22. p. p. ważnych punktów terenowych, dających możność zatrzymania pułku i stwarzających dogodne warunki do wprowadzenia dalszych sił nieprzyjacielskich do walki. Takim ważnym rejonem jest grzbiet Ogorzelnik. Usadowienie się nieprzyjaciela na tym grzbiecie może w wysokim stopniu utrudnić dowódcy 22. p. p. wykonanie zadania, uchwycenie zaś przez pułk grzbietu Ogorzelnik stwarza dobre warunki do dalszego działania na grzbiet 413 — Bobolice i dalej na południowy zachód. Tak więc choć myśl dowódcy pułku biegnie w kierunku wzgórza 413 (myśl przewodnia powzięta w czasie wydawania rozkazów do marszu), to jednak uchwycenie grzbietu Ogorzelnik staje się niejako pierwszym celem dowódcy pułku, a w szczególności dowódcy I baonu, jako dowódcy straży przedniej.

Pierwsze meldunki dowódcy komp. zwiad. i dowódcy K. D. nie przynoszą nic nowego. Potwierdzają tylko podane przez szefa sztabu G. O. wiadomości o zmotoryzowanych patrolach nieprzyjaciela, które działają już na wschód od Niegowa i Ogorzelnik.

Dopiero dwa ostatnie meldunki dowódcy K. D. z godziny 11.40 i dowdcy komp. zwiad. z godziny 11.55 posiadają dużą wartość. Meldunek dowódcy K. D. pozwala dowódcy pułku już na dość dokładną

ocenę położenia. Prawe skrzydło 5. d. p. (oddziały 14. p. p.) odrzucone z grzbietu 413 odchodzi na wschód, rozszerzając przerwę frontu po Zdów, lub lasy w rej. Skał Kroczyckich. Grzbiet 413 w chwili otrzymania meldunku (godz. 12.00) jest już z pewnością w rękach nieprzyjaciela. Grzbiet Ogorzelnik jest w ręku własnej K. D., ale z lasu na zachód, w którym znajduje się nieprzyjaciel, może w każdej chwili wyjść przewidywane uderzenie broni pancernej wzmocnionej zmotoryzowaną piechotą i odrzucić K. D. Możliwość tego uderzenia nabiera cech pewności po otrzymaniu radiowego meldunku dowódcy komp. zwiad. z godz. 11.55. Tak więc przed dowódcą pułku, a w szczególności przed dowódcą straży przedniej, stoi duże prawdopodobieństwo stoczenia walki z oddziałami pancerno-silnikowymi o grzbiet Ogorzelnik. Chodzi o to, aby dostać grzbiet Ogorzelnik w ręce własnej piechoty przed oddziałami nieprzyjaciela dążącymi z kierunku Hucisko. Ewentualna przeszkoda w postaci oddziałów pancerno-silnikowych musi być szybko zlikwidowana.

Omówimy kolejno decyzję dcy K. D. w przewidywaniu walki z oddziałami pancerno-silnikowymi nieprzyjaciela, następnie decyzje i rozkazy dowódcy 1. komp., dowódcy I baonu i wreszcie dowódcy pułku.

Decyzja dowódcy K. D.

W ostatnim meldunku z godziny 11.40 dowódca K. D. podał swoją decyzję: „chcę utrzymać zajmowane wzgórze do nadejścia piechoty". Chodzi tu o wzgórze 408 (500 m na zach. od płd. wylotu Bliżyce). Dowódca K. D. słusznie rozumuje, że po nawiązaniu łączności z 5. d. p. i wyświetleniu położenia w rejonie Zdów—wzg. 413 oraz po stwierdzeniu nieprzyjaciela w lesie na zachód od Ogorzelnik i niemożności przeniknięcia do tego lasu, może ograniczyć się do utrzymania przynajmniej części grzbietu Ogorzelnik i dalszego rozpoznania przez obserwację. Pokusić się o natarcie na wzgórze 413, na które wchodzi zwycięska dotychczas piechota nieprzyjacielska lub na nieprzyjaciela w lesie na zachód od Ogorzelnik (dokąd próba przeniknięcia nie powiodła się), byłoby dla słabych sił K. D. lekkomyślnym szafowaniem krwi żołnierza. W swoim meldunku dowódca K. D. pisze, że obawia się natarcia broni panc. z lasu na zachód i płnco zachód od Ogorzelnik. Choć może nie wie o tym, że dowódca komp. zwiad. rozpoznał znaczną ilość czołgów przesuwających się z Niegowa do lasu płnco zach. Ogorzelnik, jednak zna położenie ogólne, podane mu przed wyruszeniem przez dowódcę pułku; wie również o utarczkach własnych patroli z motocyklistami i czołgami nieprzyjacielskimi. Słusznie więc może wnioskować, że zajęty przez nieprzyjaciela las może kryć nawet po-

ważne siły broni pancernej gotującej się do uderzenia na grzbiet Ogorzelnik. Jest to przeciwnik bliższy i szybszy, aniżeli piechota nieprzyjacielska, która wchodzi dopiero na wzgórze 413 oddalone o 3 kilometry i po walce zapewne musi się uporządkować. Uderzenie czołgów z kierunku wzgórza 413 byłoby z daleka widoczne, a zresztą wyprowadzające na las i stawy w rejonie Zdów jest mało prawdopodobne. Dlatego uwaga dowódcy K. D. jest skierowana przede wszystkim na las płnco zach. Ogorzelnik, skąd spodziewa się uderzenia broni pancernej wzmocnionej zmotoryzowaną piechotą.

Dowódca K. D. grupuje swe oddziały przede wszystkim pod kątem walki z bronią pancerną, zagrażającą z lasu na zach. i płnco zach. od Ogorzelnik.

Popatrzmy na oleat 3.

Widzimy, że dowódca K. D. wykorzystał w całej pełni teren i ugrupował się tak, aby przyjąć walkę w jak najlepszych warunkach i jak najmniej narazić się na straty od ognia i bezpośredniego działania czołgów. Zrezygnował więc z nikłych widoków utrzymania płncno zach. części grzbietu Ogorzelnik, tj. wzgórza 405, które znajduje się blisko lasu, przypuszczalnego miejsca wypadowego nieprzyjacielskiej broni pancernej, jest pozbawione jakiegokolwiek oparcia przeciwpancernego dla obrońcy i na całej przeszło kilometrowej szerokości jest dostępne i dogodne do natarcia czołgów. Zdecydował się obsadzić tylko wzgórze 408, które chce utrzymać dla własnej piechoty. Cofnięcie się na wzg. 408 daje bardzo poważne korzyści:

— oddala od prawdopodobnego miejsca wypadowego czołgów, tj. od lasu płnco zach. Ogorzelnik,
— czyni natarcie czołgów terenowo dość trudnym, gdyż pocięte rowami stoki pozostawiają nieprzyjacielowi dogodny dla czołgów tylko wąski 300 — 400-metrowy pas wzdłuż samej linii grzbietowej,
— pozwala na takie ustawienie plutonu ppanc., które daje możność pełnego wykorzystania skutecznego zasięgu armatek,
— wobec znacznego oddalenia się od podstaw natarcia piechoty nieprzyjacielskiej, pozwala przynajmniej początkowo na wysunięcie tylko słabej obsady na pozbawione jakiegokolwiek pokrycia wzg. 408 i na zgrupowanie większości sił tuż za wzgórzem w oparciu o zabudowania płd. części wsi Bliżyce. Ma to na celu przede wszystkim zmniejszenie strat od ognia i bezpośredniego działania czołgów.

Stanowiska armatek ustawione tuż za grzbietem są zakryte przed obserwacją nieprzyjaciela ze wzg. 413.—Oddalenie stanowisk od podstaw wyjściowych czołgów daje obsłudze czas na przygotowanie się

do strzału tak, żeby nie stracić ani jednej sekundy i żeby czołg nieprzyjacielski był rażony już od 1000 m, tj. z odległości, z której zaczyna się skuteczność strzału armatki. Jest to zupełnie możliwe dzięki temu, że najpierw obsługa będzie zaalarmowana sygnałem obserwatorów wysuniętych na wzg. 405, a następnie po wejściu czołgów na to wzgórze, a więc z odległości 1300 — 1600 m, sama będzie widziała dalszy ich ruch. Dwie armatki ustawione za szczytem wzg. 408 mają kierunek strzału wzdłuż grzbietu, sięgając ogniem na stoki, szczególnie bardziej dogodne dla czołgów stoki płnc wschodnie. Jedna armatka ustawiona głębiej, mniej narażona na bezpośrednie natarcie czołgów, sięgnie ogniem na grzbiet do odległości około 500 m przed wzg. 408 i na płncno wsch. stoki, zapewniając również bezpośrednią obronę gros K. D. i komp. T. K. Tak ustawiony pluton ppanc. ma szanse zadania poważnych strat czołgom, które z powodu trudności terenowych będą musiały nacierać w głębokim i gęstym ugrupowaniu. Ujemną stroną stanowisk zajętych przez pluton ppanc. K. D. jest brak oparcia w terenie, wskutek czego sprzęt i obsługa są narażone na bezpośrednie działanie czołgów.

Rozkazy dowódcy 1. kompanii.

W chwili, gdy dowódca 1. kompanii przeczytał meldunek dowódcy K. D., 1.kompania maszerująca jako oddział przedni straży przedniej, jest jeszcze o przeszło dwa kilometry oddalona od wzg. 408. Dowódca kompanii zdając sobie sprawę z ważności grzbietu Ogorzelnik dla dalszego działania pułku, działa odruchowo. Wiedząc, że ma za sobą gros baonu z artylerią i wreszcie cały pułk, prze naprzód, aby jak najprędzej dać pomoc własnej K. D. Rozkazuje kompanii biegiem ruszyć na najbliższy horyzont, tj. grzbiet 500 m na płd. od załamania wsi Bliżyce, skąd będzie już miał bezpośredni wgląd na cały grzbiet Ogorzelnik i możność działania ogniem k.m. i armatki ppanc. na korzyść K. D. trzymającej wzg. 408. Kompania ma niespełna 1000 m do pierwszego horyzontu; za 10 minut tam będzie! Dowódca komp. galopując wyprzedza kompanię i przed szpicą wpada na najbliższy horyzont, skąd widzi gros K. D. i komp. T. K. zgrupowane w płd. części wsi i słyszy strzelaninę ze wzg. 405. Po chwili widzi natarcie czołgów i prawie równocześnie wbiega kompania z armatką ppanc.

Oczywiście, że natychmiastowe użycie armatki ppanc. nie ulega żadnej wątpliwości. Działonowy nie czekając na rozkaz (ma obowiązek sam lub przez wyznaczonego strzelca obserwować teren dokoła) zajmie stanowiska z prawej strony wsi w pobliżu domów i rozpocznie ogień na wsch. i płnc wsch. stoki wzg. 408, na które czołgi będą już wjeżdżały.

Co zrobi kompania? Czy ruszy dalej na wzg. 408? Nie! W czasie natarcia czołgów pozostanie na miejscu, przywarta do zabudowań. Towarzyszące k.m. zajmą również ogniowe stanowiska przy zabudowaniach gotowe tak do zwalczania czołgów z bliskiej odległości, jak przede wszystkim piechoty nieprzyjacielskiej, gdyby ta wykorzystując uderzenie czołgów zdołała wejść na wzg. 408.

Jeśli czołgi, mimo ognia armatek, przejdą przez wzg. 408 i skierują się na wieś, dostaną się z kolei w ogień lekkiej broni ppanc., a K. D., komp. T. K. i 1. komp. przyjmą przeciwnika bliskim ogniem zwykłych kb., r.k.m. i c.k.m. do szczelin obserwacyjnych. Na najbliższe odległości pójdą w ruch ręczne granaty rzucane przez piechurów ukrytych wśród domów.

Dowódca 1. komp. jest gotowy ruszyć na wzg. 408 natychmiast po załamaniu się natarcia czołgów.

Rozkazy dowódcy I baonu.

Dowódca I baonu jedzie z dowódcą baterii, dowódcą komp. k.m. i adiutantem za 1. kompanią. Czyta meldunek dowódcy K. D. i widzi zachowanie się 1. komp. W jego głowie może powstać tylko jedna myśl — uchwycić grzbiet Ogorzelnik, jako podstawę do natarcia pułku na wzg. 413. Gros baonu ma jeszcze 2 kilometry do wzgórza, na które pobiegła 1. komp. i ponad 3 kilometry do wzg. 408. Przeszło pół godziny potrwa marsz piechoty pod górę. Dowódca baonu chce wzmocnić 1. komp., która jest bliżej celu i pierwsza rozpocznie walkę. Rzuca więc naprzód pluton k.m. na taczankach (maszerujący na czole sił głównych baonu) i rozkazuje dowódcy baterii jak najprędzej dać wsparcie K.D., a tym samym zapewnić wsparcie 1. komp. i całemu baonowi w razie walki o grzbiet Ogorzelnik. Sam jedzie za 1. komp., aby móc pokierować walką od chwili jej rozpoczęcia.

Jak widzimy, dowódca baonu mógł na razie wzmocnić K. D. i 1. komp. tylko do walki z piechotą. Wzmocnienie środkami ppanc. nie może nastąpić tak szybko. Dwie armatki posuwające się na czole siły głównej baonu przybędą po nieco przyśpieszonym marszu najwcześniej za 20 minut na grzbiet 500 m na płd. od zakrętu wsi Bliżyce. Przyjdą więc wtedy, gdy czołgi nieprzyjacielskie będą nacierać na gros K. D. i 1. kompanię zgrupowane w płd. części Bliżyce. Czołgi bowiem mają od lasu płnco zach. Ogorzelnik do Bliżyce około 3 kilometrów do przebycia, czyli że przy szybkości 15 km/godz. potrzebują na to 12 minut. Natarcie czołgów wyszło o godz. 12.08, wobec czego o godz. 12.20 czołgi mogą być w rejonie płd. części Bliżyce. Jeśli tak, to dwie armatki maszerujące przed gros baonu wezmą jeszcze udział w końcowym momencie walki z czołgami. Może to wpłynąć na osta-

teczne załamanie się natarcia czołgów, które niewątpliwie poniosły już poważne straty od ognia broni ppanc. K. D. i 1. komp.

Decyzja i rozkazy dowódcy 22. p.p.

Dowódca pułku już wie, że jego myśl przewodnia uchwycenia grzbietu 413, powzięta jeszcze w czasie wydawania rozkazów do marszu, może być urzeczywistniona tylko przez natarcie. Nieprzyjaciel bowiem jest już w posiadaniu grzbietu 413. Chodzi teraz o to, aby to natarcie rozwinęło się w jak najlepszych warunkach i szybko, aby na czas zdołało wpłynąć na położenie po myśli dowódcy Grupy Operacyjnej. Szybkie uchwycenie grzbietu Ogorzelnik staje się pierwszą koniecznością. Jest to zadanie straży przedniej. Obowiązkiem dowódcy pułku jest zrobić wszystko, aby działanie straży przedniej było jak najmocniejsze. W ręku dowódcy pułku znajduje się potężny środek, który najprędzej wkroczy na pole walki straży przedniej—ogień artylerii. Stąd pierwszym rozkazem jest żądanie postawione dowódcy dyonu — wesprzeć I baon w możliwej walce o grzbiet Ogorzelnik. Ale dowódca pułku wie, że po uchwyceniu grzbietu Ogorzelnik trzeba bez straty czasu nacierać dalej, aby zdobyć wzgórze 413 — Bobolice. Toteż w rozkazie wydanym dowódcy dyonu powiada, by miał możność wsparcia dalszego natarcia pułku na wzg. 413, czyli że artyleria musi się tak ustawić, aby bez zmiany stanowisk wesprzeć i straż przednią w prawdopodobnej walce o grzbiet Ogorzelnik i późniejsze natarcie całości sił na wzg. 413.

Wykorzystanie części artylerii 5. d. p., która według meldunku dowódcy K. D. zajęła stanowiska w rejonie Dobrogoszczyce, wzmocni jeszcze więcej straż przednią i K. D. w walce o grzbiet Ogorzelnik i może opóźni wyjście nieprzyjaciela ze wzgórza 413 do dalszego natarcia. Obowiązkiem dowódcy tej artylerii jest bez względu na dotychczasowe zadanie zadość uczynić żądaniu dowódcy 22. p.p., ponieważ w ten sposób najlepiej pomoże własnej 5. d. p. Od powodzenia świeżych batalionów 22. p.p. i jak najściślejszego współdziałania oddziałów 5. d. p. z natarciem 22. p.p. zależy przecież opanowanie groźnego położenia, a następnie odrzucenie nieprzyjaciela. Dowódca pułku przesłał swoje żądanie do dowódcy artylerii w rejonie Dobrogoszczyce przez oficera informacyjnego. Mógł to uczynić również przez dowódcę dyonu polecając mu nawiązać łączność z bateriami 5. p.a.l. i zorganizować współpracę z nimi.

Po wysłaniu krótkiego rozkazu do dowódcy II baonu dowodzącego siłami głównymi dowódca pułku udał się do I baonu, by wywrzeć osobisty wpływ na mogącą rozpocząć się w każdej chwili bitwę.

Przejdźmy do spraw obrony przeciwpancernej.

Dowódca pułku wie z meldunku dowódcy komp. zwiad. o ruchu czołgów z Niegowa do lasu płnco zach. Ogorzelnik. Wie, że K. D. w pierwszym rzędzie, a następnie straż przednia w ruchu na grzbiet Ogorzelnik, jest poważnie zagrożona uderzeniem czołgów wzmocnionych zmotoryzowaną piechotą. Czy dowódca pułku może wzmocnić obronę ppanc. I baonu i K. D.?

Musimy stwierdzić, że dowódca pułku nie mógł wywrzeć żadnego wpływu na walkę z czołgami, które uderzyły po godzinie 12.00 wzdłuż grzbietu Ogorzelnik. Pozostałe plutony ppanc. maszerujące z siłami głównymi pułku (które opóźnione atakiem lotnictwa, dopiero wychodzą ze wsi Ślęzany) w żadnym wypadku zdążyć nie mogą. Uderzenie czołgów jest szybkie i krótkotrwałe, toteż K. D. i I baon mogą liczyć tylko na własne środki użyte z jak największą wydajnością.

Uderzenie czołgów na siły główne jest mniej prawdopodobne. Nieprzyjaciel bowiem, gdyby miał takie zamiary, kierowałby czołgi nie do lasu płnco zach. Ogorzelnik, lecz raczej przez Tomiszowice lub wzdłuż lasków na północ. Mimo to dowódca pułku jest ostrożny i w rozkazie do dowódcy II baonu przypomina możliwość uderzenia czołgów z rejonu grzbietów i lasków płnc Tomiszowice. Skierowanie całości sił przez Bliżyce daje możność wykorzystania naturalnej osłony przeciwpancernej, jaką tworzy od strony zachodniej wąwóz równoległy do wsi Bliżyce. Można by skierować II baon przez wschodnią część Tomiszowice na Antolka i wzg. 405, przy czym mając I baon na wzg. 408, rozwinąć w ten sposób dwa baony obok siebie do natarcia na grzbiet 413. — Bobolice. Ale dowódca pułku zdaje sobie sprawę, że taki ruch II baonu byłby poważnie zagrożony uderzeniem broni panc. od zach. i płnco zach., co mogłoby spowodować nawet znaczne opóźnienie baonu, a tym samym opóźnienie wyruszenia natarcia. Prowadząc siły główne przez Bliżyce osłonięte od zachodu bardzo ciężkim do przebycia dla czołgów wąwozem, dowódca pułku ma lepsze szanse wprowadzenia na czas do walki II baonu.

Założenie, cz. II.

Załącznik 2, oleat 4.

Przebieg wydarzeń do godz. 13.20.

Po godz. 12.00 wyszło z lasu płnc Ogorzelnik natarcie npla w sile ponad kompanię piech. i najmniej 40 czołgów, które skierowało się większością sił wzdłuż grzbietu Ogorzelnik, a nieznaczną ich częścią na wzg. 382.

Czołgi ponosząc duże straty od ognia ppanc. K. D. i I baonu przejechały przez cały grzbiet i skierowały się na płnc po obu stronach Bliżyce. Dalsze ich natarcie załamało się w ogniu plutonu ppanc. straży przedniej, który na czas zajął stanowiska na grzbiecie 500 m na płd. od załamania wsi Bliżyce oraz w ogniu art. piech. Czołgi poniósłszy bardzo ciężkie straty wycofały się około godz. 12.30 do lasu płd. Ogorzelnik.

Piechota npla w sile około kompanii z k.m. zajęła wzg. 405 około 600 m na wsch. od Ogorzelnik. Również nieliczny oddział piechoty nieprzyjacielskiej wsparty kilkoma czołgami zajął wzg. 382 odrzucając kolarzy. Resztki plutonu K. D. obsadzającego wzg. 408 wycofały się do Bliżyce. Z plutonu ppanc. K. D. dwie armatki zostały przez czołgi zniszczone.

O godz. 12.30, natychmiast po odparciu natarcia czołgów, I baon wsparty baterią piech. i kompanią T. K. wyruszył do natarcia i bez większego wysiłku zdobył wzg. 405 i wieś Ogorzelnik. Npl wycofał się w nieładzie do lasu zach. i płnco zach. Ogorzelnik.

O godz. 13.20 dca 22. p.p. widzi ze swego punktu obs. na wzg. 408 natarcie piechoty nieprzyjacielskiej wychodzące z rejonu Bobolice — wzg. 413 w kierunku na grzbiet Ogorzelnik. Na wzgórza 405 i 408 padają coraz gęściej pociski artylerii nieprzyjacielskiej.

II/14 p.p. (poniósł ponad 20% strat) obsadził linię stawów i fw. Zdów.

O godz. 13.30 wrócił oficer wysłany do dcy 5. d. p. i zameldował, że o godz. 12.00, 5. d. p. broniła się na linii Piaseczno — Skały Podlesickie — G. Berkowa — Zdów. Natarcie npla w kierunku Kroczyce straciło na sile. 5. d. p. poniosła duże straty w ludziach i artylerii. Npl wykazał znaczną przewagę, szczególnie w artylerii i rozporządza silną bronią panc.

Położenie o godz. 13.30 przedstawia oleat 4.

Dane dodatkowe.

1. Dca pułku ma połączenie telef. z I baonem.
2. Przy dcy pułku znajduje się dca I/8 p.a.l., dca II baonu i dca komp. ppanc.

Praca do wykonania.

1. Ugrupowanie środków ppanc. przez dcę I baonu po zdobyciu wzg. Ogorzelnik (dca baonu dysponuje I plut. ppanc.).
2. Decyzja i rozkazy dcy 22. p.p. po godz. 13.30.
3. Szkic przedstawiający ugrupowanie wyjściowe, kierunki i przedmioty natarcia baonów oraz szczegółowe rozmieszczenie środków ppanc.

Rozwiązanie, cz. II.

Oleat 5 i 6.

1. Ugrupowanie środków ppanc. I baonu. Oleat 5.
2. Decyzja dcy 22. p. p.

Uderzeniem przez Ogorzelnik i las płd. Ogorzelnik pobić npla i zdobyć grzbiet 413.

Ubezpieczyć się z kierunku Niegowa i od lasu płd. Niegowa.

3. Rozkazy dcy 22. p. p.

Przy dowódcy pułku znajduje się dca I/8 p.a.l., dca K. D., dca komp. ppanc. i dca II/22 p.p., który przed chwilą przyjechał.

O godz. 13.30 dca pułku rozkazuje dcy komp. ppanc.:

„Nieprzyjaciel może powtórnie uderzyć czołgami z lasów na płnc i zach. Ogorzelnik. II plut. ppanc. natychmiast tu, za grzbiet, dla osłony rozwinięcia pułku do natarcia (wskazuje w terenie rejon stanowisk około 500 m na płnc od swego punktu obs.). Następnie pluton podporządkować II baonowi, który tam podejdzie. III plut. ppanc. zostanie przy III baonie".

O godz. 13.32 ustnie dcy II baonu:

„Chcę pobić npla przed nami i zdobyć grzbiet 413 — Bobolice. II baon przesunąć tu za grzbiet (wskazuje w terenie rejon 400 — 1000 m na płnc od wzg. 408). Następnie uderzyć przez las przed nami i zdobyć wzg. 413 i część grzbietu na płnco zach. Bliski pościg w kierunku Rzędkowice (pokazuje na mapie).

Do dyspozycji II plut. ppanc. Pan Major (wskazuje na dcę I/8 p.a.l.) zapewni Panu wsparcie.

Na prawo natrze I baon przez Bobolice. Rozgraniczenie: las przed nami i grupa domów Hucisko 800 m płnco zach. od wzg. 413 dla II baonu.

Zażądam od II/14 p.p. natarcia przez Zdów na wzg. 403.

Moje m. p. tu! Następnie za prawym skrzydłem Pańskiego natarcia. O. Ł. pułku tam w dole w lasku Antolka.

Wyruszenie natarcia godz. 14.20!

Pluton skierowany na wzg. 382,1 pozostanie tam do dalszych rozkazów".

O godz. 13.37 adiutantowi:

„Moim motocyklem do dcy III baonu! Zorientować go krótko w położeniu i zameldować, by skierował baon jako mój odwód w rejon tych domków Antolka (wskazuje w terenie rorzucone grupki domów około 1600 m na płnc od wzg. 408). III pluton ppanc. dca baonu za-

trzyma w swej dyspozycji i osłoni się przed ewent. uderzeniem czołgów od zach. i płnco zach. Po wydaniu niezbędnych rozkazów dca III baonu zamelduje się u mnie.

Komp. T. K. plut. pion., plut. pgaz. i plut. kon. zw. zebrać w płd. części Bliżyce".

O godz. 13.41 telefonicznie dcy I baonu:

„Pułk natrze celem zdobycia grzbietu 413 — Bobolice.

I baon z I plut. ppanc. ma uderzyć przez Bobolice i zdobyć grzbiet płd. zach. Bobolice. Ubezpieczać się od lasu płnc Bobolice. Bliski pościg w kierunku Kotowice.

Na lewo natrze II baon przez las na grzbiet 413. Rozgraniczenie: las, następnie grupa domów Hucisko 800 m płnco zach. od wzg. 413, dla II baonu.

III baon w odwodzie za I baonem.

Artyleria zapewni wsparcie I i II baonowi.

Ja będę się posuwał za prawym skrzydłem II baonu.

Wyruszenie natarcia godz. 14.20".

O godz. 13.47 ustnie dcy I/8 pal.

„Cała artyleria wesprze natarcie I i II baonu. Przewidzieć osłonę natarcia I baonu od lasu płnc Bobolice".

O godz. 13.50 ustnie dcy K. D.:

„Po wyruszeniu natarcia przejdzie Pan w rej. Antolka. Podporządkuje Pan sobie O. R. dcy komp. zw. i pluton II baonu (znajdują się na wzg. 382,1). Zadaniem Pana będzie ubezpieczać tyły natarcia od północy. Rozpoznawać na Niegowa i las płd. Niegowa".

O godz. 14.10 ustnie dcy III baonu:

„Za 10 minut wyruszy natarcie I baonu przez Ogorzelnik — Bobolice i II baonu przez ten las (wskazuje w terenie) z zadaniem zdobycia grzbietu 413.

III baon jako odwód będzie się posuwał za I baonem w gotowości, bądź do przedłużenia natarcia I baonu, bądź do osłony płncnego skrzydła natarcia. Przekroczenie tego grzbietu na mój rozkaz.

Dla osłony natarcia I baonu od lasu płnc Ogorzelnik, wysunąć bezzwłocznie połowę komp. k.m. na to wzgórze (wskazuje na wzg. 405).

Ja będę się posuwał za prawym skrzydłem II baonu".

W międzyczasie dca 22. p.p. wysłał oficera informacyjnego do dcy II/14. p.p. i do dcy 13. p.p. celem powiadomienia ich o natarciu 22. p.p. i zażądania od nich współdziałania przez natarcie na wzg. 403.

Oleat 6 przedstawia ugrupowanie 22. p.p. bezpośrednio przed wyruszeniem natarcia wraz z rozmieszczeniem komp. ppanc.

Omówienie, cz. II.

Przed omówieniem decyzji, rozkazów i zarządzeń przeciwpancernych dowódców po opanowaniu przez I baon grzbietu Ogorzelnik, spróbujemy w sposób najbardziej zbliżony do rzeczywistości bojowej przedstawić przebieg walki z czołgami stoczonej przez K. D. i nadciągające oddziały straży przedniej.

Spojrzyjmy jeszcze raz na oleat 3.

Około godz. 12.00 z lasu płnco zach. Ogorzelnik wyruszyło na wzg. 405 i wzg. 382,1 natarcie spieszonych motocyklistów, które w sile ponad kompanii, nie mając dobrych warunków wsparcia ogniowego własnych k.m., posuwa się skokami w ogniu kb. i r.k.m. ze wzg. 382,1 (pluton kolarzy) i ze wzg. 405 (sekcja K. D.),

O godz. 12.08, kiedy natarcie motocyklistów posunęło się jakieś 400 m w kierunku wzg. 405, wypadły z lasu z rejonu wprost na zach. od Antolka czołgi lekkie w sile około baonu, z czego nieznaczna część (może pluton) skierowała się na wzg. 382,1, a gros wprost na wzg. 405. Przyjmiemy dla naszych obliczeń, że ilość czołgów nacierających na wzg. 405 wynosiła 40 maszyn.

Co się dzieje po stronie K. D. i nadciągających części I baonu?

Sekcja K. D. pozostawiona na wzg. 405 alarmuje rakietami o natarciu czołgów i mając tuż za grzbietem o kilkanaście kroków konie dosiada je i galopem wycofuje się w dół, do lasku w wąwozie. Jej zadaniem było tylko pozorować obsadę wzg. 405 i alarmować. Nie ma więc poco dłużej zostawać. Dopadnięcie koni nie potrwa dłużej jak $1^1/_2$ minuty, a czołgi mogą wejść na grzbiet za 3 minuty (700 — 800 m) i na pewno nie będą ścigać galopujących i nie żałujących koni pojedynczych kawalerzystów. Pozwólmy im schronić się do lasku w wąwozie i skierujmy uwagę na wyczekujący na stanowiskach pluton ppanc. K. D. Wyznaczony przy każdej armatce obserwator spostrzegł, powiedzmy o godz. 12.09, rakiety wystrzelone przez wysuniętą na wzg. 405 sekcję i od tej chwili wszystkie armatki są w pełnej gotowości do strzału. Trzeba tu nadmienić, że warunki w jakich za chwilę rozpocznie się walka są dla obsługi armatek dość korzystne, gdyż stanowiska armatek, choć nieokopane, nie są ostrzeliwane ani przez artylerię, ani przez piechotę. Nieprzyjaciel dopiero wszedł czołowymi elementami na wzg. 413 i możemy przyjąć, że jego artyleria jeszcze nie jest gotowa do wydłużenia ognia na grzbiet Ogorzelnik. Zresztą trudno o współpracę artylerii z kierunku Hucisko z bronią pancerną działającą z kierunku Niegowa. Piechota nieprzyjacielska na wzg. 413 ze względu na odległość nie jest w danej chwili groźna, a motocykliści podchodzą dopiero na wzg. 405 i nie są w stanie strzelać do obsady

wzg. 408. Tak więc obsługa armatek ma do czynienia tylko z jednym przeciwnikiem — czołgami.

Czołgi, aby znaleźć się w zasięgu skutecznego ognia armatek (1000 m), muszą przebyć od lasu płnco zach. Ogorzelnik najmniej 1500 m, tj. do miejsca, gdzie grzbiet Ogorzelnik jest najwęższy. Przy szybkości posuwania się czołgów 15 km/godz. nastąpi to w ciągu 6 minut, czyli o godz. 12.14. Pierwsze otworzą ogień dwie armatki, ustawione na wzg. 408. Mając 4 minuty czasu (tyle potrzebują czołgi na przebycie 1000 m), armatki oddadzą około 60 strzałów, licząc 7 — 8 strzałów na armatkę w ciągu minuty. Mniej więcej w minutę później rozpocznie ogień trzecia armatka, która dzięki lepszemu pod względem terenowym ustawieniu, może strzelać 4½ do 5 minut i oddać około 35 strzałów. Razem pluton ppanc. K. D. oddał 95 strzałów.

Mówi się, że można przyjąć 25% strzałów celnych. Wynikałoby stąd, że 23 strzały powinny być celne i że 23 czołgi z ogólnej liczby 40 zostały rozbite. Bądźmy jednak ostrożniejsi i przyjmijmy niższy procent. Ileż bowiem strzałów może być oddanych przez dwie czy nawet trzy armatki mniej więcej równocześnie do jednego zwykle najbliższego celu? Nie może być mowy o tym, by w tak krótkim czasie, wobec tak szybkiego przeciwnika i kiedy każda sekunda jest droga mógł istnieć jakiś podział celów. Przyjmiemy że tylko 18% strzałów będzie naprawdę skutecznych co da nam 16 lub 17 rozbitych maszyn. Dodajmy jeszcze 30 strzałów armatki 1. komp., która rozpoczęła ogień prawie równocześnie z trzecią głębiej ustawioną armatką K. D. (patrz omówienie rozkazów dcy 1. komp.) i jakieś 20 strzałów danych przez pozostałe 2 armatki I baonu, które zdążyły w ostatniej chwili wejść do walki, wreszcie ogień lekkiej broni ppanc. i strzelców uzbrojonych w kb. z amunicją ppanc. i ręczne granaty a do najdalej zaawanturowanych czołgów ogień art. piech., która w myśl rozkazu dowódcy I baonu zajmuje stanowiska ogniowe. Możemy przyjąć, że nacierające w kierunku wsi Bliżyce czołgi stracą jeszcze 10 — 12 maszyn. Dałoby to w sumie 26 — 29 czołgów zniszczonych na ogólną liczbę 40, tzn. 65 — 70%. Oczywiście mimo próby zbliżenia się do rzeczywistości bojowej jest to wyliczenie teoretyczne, w przykładzie studiowanym na mapie. Przytoczone cyfry, zależnie od stopnia wyszkolenia obsługi sprzętu ppanc., jej wartości moralnej, wytrzymałości nerwowej, strat poniesionych od ognia czołgów itp. mogą ulec wahaniom tak w jedną jak i w drugą stronę.

W każdym jednak razie straty nieprzyjaciela można uznać za tak poważne, że jak podaliśmy w II części założenia, po 20-to minutowej walce (o godz. 12.30) czołgi, które zachowały jeszcze zdol-

ność bojową, musiały wycofać się do najbliższego zakrycia, jaki stanowi las na płd. od Ogorzelnik. Możemy twierdzić, że ten baon czołgów nie prędko będzie zdolny do powtórzenia natarcia.

Sukces ten został oczywiście okupiony stratami. Trzeba się zgodzić z tym, że pluton K. D. wysunięty na wzg. 408 poniósł straty w rannych i zabitych i że obsługa wysuniętych również na wzg. 408 dwu armatek, pozbawiona naturalnego oparcia w terenie, także poniosła poważne straty, a armatki zostały uszkodzone.

Spieszeni motocykliści postępując za czołgami z szybkością nacierającego piechura mogli w ciągu tych 20 minut walki z czołgami zająć wzg. 405, gdzie zostali zatrzymani ogniem k.m. K. D. i I baonu, a następnie z łatwością odrzuceni do lasu, z którego wyszli.

Dobra decyzja dowódcy K. D., trafna ocena terenu i umiejętne użycie środków ppanc., następnie szybkie wkroczenie oddziałów straży przedniej, pozwoliły na szybkie uchwycenie grzbietu Ogorzelnik oraz doprowadziły do zadania poważnej klęski nieprzyjacielskiemu baonowi czołgów, który z powodu ciężkich strat przynajmniej na jakiś czas wypadł z rachuby przy ocenie sił przeciwnika w dalszej walce.

* * *

Przystępujemy do właściwego omówienia Rozwiązania cz. II i rozpatrzymy kolejno:

— użycie środków ppanc. przez dowódcę I baonu bezpośrednio po opanowaniu wzg. 405,
— decyzję i rozkazodawstwo dowódcy pułku,
— zarządzenia i przewidywania dowódcy pułku, dotyczące obrony ppanc.

Użycie środków ppanc. przez dowódcę I baonu po opanowaniu wzg. 405.

I/22 p.p. opanował wzg. 405 i porządkuje się, mając 1. i 3 komp. w dość zwartym ugrupowaniu (patrz oleat 4). Patrole wysłane naprzód są zatrzymane ogniem nieprzyjaciela ze skraju lasu. Dalsze natarcie baonu, wobec usadowienia się nieprzyjaciela na grzbiecie 413, wprowadzenia do walki jego artylerii i rozpoczęcia przez niego natarcia, może nastąpić po nadejściu sił głównych i musi być zorganizowane przez dowódcę pułku.

Dowódca I baonu,mając dwie kompanie w zwartym ugrupowaniu, jest przygotowany do dalszego natarcia we wskazanym przez dowódcę pułku kierunku na Bobolice, lecz do czasu wyruszenia musi przede

wszystkim utrzymać zdobytą podstawę do natarcia. I znowu, jak zresztą zawsze w każdym działaniu, trzeba zorganizować obronę przeciwpancerną. Mimo porażki, jaką niedawno poniosły czołgi, natarcie broni pancernej jest w dalszym ciągu możliwe. Mogą przybyć nowe oddziały broni panc. z rejonu Żarki, może również nieprzyjaciel nacierający z grzbietu 413 wprowadzić swoją broń pancerną.

Skąd grozi natarcie broni pancernej?

Znów z tego samego lasu płnco zach. względnie zach. Ogorzelnik i to przede wszystkim na płncne skrzydło baonu. Jest również możliwe wyjście czołgów z części lasu płnc od Bobolice na 1. kompanię.

Dowódca baonu ma do dyspozycji przydzielony I pluton ppanc. i własną lekką broń ppanc. Na oleacie 5 widzimy, że gros środków (cały pluton ppanc.) jest nastawione do osłony płncnego skrzydła, tj. części 2. komp. oraz odwodowej 3. komp. Wobec możliwości uderzenia czołgów także na płd. od wsi Ogorzelnik, broń lekka zajęła stanowiska na płd. skraju Ogorzelnik, aby osłonić 1. komp. Gdyby czołgi, nacierając z tego kierunku, wdarły się na wzgórze obsadzone przez 1. komp. i nacierały na grzbiet 405, może być użyta przeciwko nim armatka stojąca tuż za wzg. 405, a następnie w zależności od tego czy równocześnie wyszło natarcie czołgów od płnco zach., czy nie, pozostałe armatki. Gdy spojrzymy na oleat 4, widzimy że czoło sił głównych z II plutonem ppanc. jest już na grzbiecie 500 m na płd. od zagięcia wsi Bliżyce i że wkrótce dowódca pułku będzie mógł pogłębić obronę ppanc. I baonu.

Wszystkie armatki (patrz oleat 5), stojąc za grzbietem w zagłębieniach terenu lub wśród zabudowań wsi Ogorzelnik, są zakryte przed obserwacją nieprzyjaciela. Jest to warunek konieczny, ponieważ grzbiet Ogorzelnik już się znajduje w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej. Obowiązkiem obsługi, a w szczególności działonowych, jest skrycie podsunąć armatki tak blisko upatrzonych stanowisk ogniowych, aby mieć możność prawie natychmiastowego otwarcia ognia.

Decyzja i rozkazodawstwo dowódcy pułku.

Dowódca 22. p.p. był już przy dowódcy I baonu w chwili, gdy ten postanowił uderzyć na wzg. 405. Godząc się na tę decyzję, zorientował dowódcę baonu o dalszym kierunku jego natarcia na Bobolice. Już wtedy dowódca pułku zdecydował, że II baon natrze na lewo od I baonu przez wzg. 408 na wzg. 413. Gdy o godz. 13.20 znalazł się na punkcie obserwacyjnym obok wzg. 408, zobaczył wyruszające natarcie nieprzyjaciela z linii wzg. 413 — Bobolice. Dowódca pułku już nie zmieni swej decyzji i uderzy na nacierającego nieprzyjaciela, gdy tylko II baon podejdzie i rozwinie się do natarcia. Do tego czasu I baon

z K. D. wsparty całą artylerią broni się na grzbiecie Ogorzelnik. Jak będzie użyty III baon? Pójdzie za I baonem w gotowości osłony północnego skrzydła całości natarcia, nad którym wisi las, dający zarówno jednej jak i drugiej stronie możność manewrowania na skrzydło przeciwnika. Po przejściu II baonu przez wzg. 408, K. D. będzie przerzucona na skrajne prawe skrzydło z zadaniem ubezpieczenia i rozpoznania.

Decyzję dowódcy pułku uważamy za słuszną i w tym położeniu bodajże jedyną ponieważ:

— odpowiadając natarciem na natarcie nieprzyjaciela, nie pozbawia dowódcy pułku inicjatywy działania,
— prowadzi po najkrótszej linii w oparciu o oddziały własnej 5. d. p. do pobicia nieprzyjaciela, zdobycia grzbietu 413, a tym samym do wykonania zadania.

Rozwinięcie pułku musi nastąpić szybko, natarcie musi ruszyć możliwie najprędzej. Szybkość działania bowiem w boju spotkaniowym często decyduje o powodzeniu. Szybkość działania nie może być w żadnym wypadku uzyskana kosztem należytego zorganizowania współdziałania między oddziałami, a w szczególności za cenę osłabienia wsparcia artylerii. Szybkość działania zapewni umiejętne, sprawne, przeważnie ustne i jak najbardziej dostosowane do położenia rozkazodawstwo na wszystkich szczeblach. Nie czas w tym położeniu ani na odprawy dowódców, ani tym bardziej na wydawanie pisemnego rozkazu bojowego. Trzeba wydawać kolejno według pilności ustnie, telefonicznie, przez adiutanta lub innego oficera, krótkie rozkazy, zawierające wszystko, co każdy z wykonawców powinien wiedzieć dla wykonania swego zadania w ramach całości.

W Rozwiązaniu cz. II przytoczyliśmy pełny tok rozkazodawstwa dowódcy 22. p.p.

Zarządzenia dowódcy pułku dotyczące obrony ppanc.

Zarządzenia te muszą mieć na celu:

— osłonę rozwinięcia pułku,
— zapewnienie obrony ppanc. oddziałom w natarciu.

Wobec tego że prawie natychmiast po rozwinięciu baonów rozpocznie się natarcie, nie można osłony rozwinięcia i późniejszej obrony ppanc. w natarciu traktować oddzielnie. Użycie środków ppanc. musi być takie, aby mogły po wykonaniu pierwszego zadania łatwo i bezzwłocznie przystąpić do wykonania drugiego zadania, tzn. osłona rozwinięcia pułku musi być uskuteczniona pod kątem mającego wkrótce nastąpić natarcia i zapewnienia mu skutecznej obrony ppanc.

Kierunki zagrożenia pancernego dla rozwijających się z kolumny marszowej sił głównych są te same, jakie rozpatrzyliśmy przy omawianiu zarządzeń ppanc. dowódcy I baonu po zdobyciu wzg. 405. Środki ppanc. I baonu, użyte wprawdzie dla obrony własnego baonu, ale ustawione na możliwych kierunkach uderzenia broni panc., stanowią również pierwszą osłonę rozwijającego się z kolei II baonu. Wzmocnienie tej osłony jest obowiązkiem dowódcy pułku. Toteż dowódca pułku pierwszy rozkaz wydaje znajdującemu się przy nim dowódcy komp. ppanc. (miejsce dowódcy komp. ppanc. w tym wypadku, gdy wszystkie plutony są przy baonach, jest przy dowódcy pułku). II pluton ppanc. ma zająć stanowiska w najwęższym miejscu grzbietu Ogorzelnik. Z tego rejonu II pluton ppanc. dobrze pogłębia obronę ppanc. I baonu tak w kierunku 2. i 3. komp., jak i w kierunku 1. komp., zapewniając tym samym razem z I plut. ppanc. (przydzielonym do I baonu) silną osłonę podchodzącego II baonu. Ponadto II pluton ppanc. może działać na korzyść III baonu (patrz oleat 6), gdyby czołgi nacierając przez wzg. 405 lub bardziej na północ uderzyły w dół na przesuwający się do rejonu rozrzuconych domków „Antolka w nawiasie" III baon.

III pluton ppanc. pozostał przy III baonie, który musi zejść w dolinę do rejonu rozrzuconych domków Antolka, gdzie, jak powiedzieliśmy, może być zagrożony natarciem czołgów przez wzg. 405 i płncne stoki tego wzgórza. Stanowiska zajęte przez III pluton ppanc. pozwalają, jak widzimy na oleacie 6, nie tylko bronić skutecznie własnego baonu, ale działać na wzg. 405 i częściowo w kierunku wzg. 408, wzmacniając obronę I i II baonu. W ten sposób wszystkie trzy plutony ppanc., choć dwa z nich (I i III) zajęły stanowiska na rozkaz dowódców baonów, uzupełniają się wzajemnie i tworzą silną całość, mogącą skupić na najbardziej zagrożone wzg. 405 ogień nawet wszystkich 9 armatek, gdyby natarcie czołgów nastąpiło wówczas, gdy wszystkie plutony ppanc. już będą w rejonie swych stanowisk.

Ustalmy teraz, w jakim czasie poszczególne plutony zajęły stanowiska, a będziemy mieli obraz, jak długo i z jak silnej obrony oddziały korzystały przed wyruszeniem natarcia, tzn. do godziny 14.20. Możemy przyjąć, że I pluton ppanc., przesuwając się za grzbietem, zajął stanowiska zaznaczone na oleacie 5 w ciągu 15 minut po zdobyciu wzg. 405, tzn. o godzinie 13.45. II pluton ppanc. jest o godz. 13.30 (w chwili, kiedy dowódca komp. ppanc. otrzymał rozkaz od dowódcy pułku) w marszu, oddalony o 2 kilometry od rejonu stanowisk. Gdy przyjmiemy, że dowódca komp. ppanc. podjechał galopem i prawie biegiem skierował pluton w rejon stanowisk, pluton ten już po 20 mi-

nutach, tj. o godz. 13.50 będzie na stanowisku. W ten sposób I i II pluton ppanc. w ciągu pół godziny zapewniają obronę I i II baonowi w czasie przygotowania natarcia. III pluton ppanc. znajdzie się w rejonie stanowisk (oleat 6) dopiero około godziny 14.20, czyli prawie równocześnie z rozpoczęciem natarcia. Cała komp. ppanc. zapewnia obronę na parę chwil przed natarciem i przez pierwsze minuty natarcia.

Zastosowanie ciągu silnikowego w komp. ppanc. przyśpieszyłoby znacznie przybycie plutonów do rejonów stanowisk i można sądzić, że pozwoliłoby prawie równocześnie ze zdobyciem wzg. 405 zapewnić całością kompanii silną osłonę rozwinięcia pułku.

Omówiliśmy tak szczegółowo osłonę rozwinięcia pułku do natarcia, gdyż w boju spotkaniowym, jak już powiedzieliśmy w rozdziale III części I, jednym z zadań broni panc. będzie uderzenie na siły główne przeciwnika, celem opóźnienia ich rozwinięcia i wkroczenia do bitwy.

Rozpatrzmy jeszcze krótko obronę ppanc. w natarciu, które ma się rozpocząć.

Teren, w którym ruszy natarcie 22. p.p. z punktu widzenia obrony ppanc., dzieli się jak gdyby na trzy wycinki:

— pierwszy, to grzbiet Ogorzelnik i płd. zach. stoki tego grzbietu; w tej strefie nacierające baony będą bronione ze stanowisk zajętych przez broń ppanc. na grzbiecie Ogorzelnik i częściowo przesuwanych do przodu,

— drugi, to część lasu płnc Bobolice, wieś Bobolice i las płd. Ogorzelnik, stanowiący dobre oparcie przeciwpancerne dla oddziałów i ułatwiający podciągnięcie własnego i przydzielonego sprzętu ppanc.,

— wreszcie trzeci, to płncno wsch. stoki grzbietu 413—Bobolice i sam grzbiet, gdzie przez cały czas obydwa nacierające obok siebie baony są jednakowo zagrożone uderzeniem pancernym.

W tym trzecim wycinku terenowym nacierające oddziały będą najwięcej zagrożone. Przydzielone plutony ppanc. muszą blisko towarzyszyć piechocie, wykorzystując najskrupulatniej teren i zajmując stanowiska w oparciu o rozsiane po stokach grzbietu laski, zagajniki oraz zabudowania Bobolice i „Hucisko w nawiasie". Dowódca pułku może wzmocnić obronę ppanc. nacierających baonów przez podsuwanie III plutonu ppanc. (bez jednej armatki zostawionej III baonowi) za wewnętrznymi skrzydłami baonów. III pluton ppanc. bez armatki byłby w tym celu odebrany III baonowi po zejściu do rejonu wsi Ogo-

rzelnik i lasku na płd. zach. III baon, mając korzystny teren, musi się zadowolić jedną armatką i własną lekką bronią ppanc.

Po zdobyciu grzbietu 413 — Bobolice trzeba możliwie najprędzej wprowadzić sprzęt ppanc. na grzbiet, by być gotowym do odparcia uderzenia czołgów z lasu 700 m wsch. Kotowice lub rej Mirów.

* * *

W ćwiczeniach „Marsz ubezpieczony" i „Bój spotkaniowy",stanowiących całość, rozpatrzyliśmy działania, w których zdolność manewrowa broni panc. może być w pełni przez nieprzyjaciela wykorzystana. Studiując zagadnienie obrony ppanc. na tych praktycznych przykładach tak w marszu ubezpieczonym jak i w boju spotkaniowym, mieliśmy kłopot z powolnością kompanii przeciwpancernej, która z powodu posiadania ciągu konnego i pieszej obsługi może poruszać się tylko z szybkością piechura. Dowódca pułku był zmuszony do równomiernej obrony w marszu, był pozbawiony w rozpoczynającym się boju spotkaniowym szybkiego odwodu, który byłby w stanie na czas wkroczyć do walki stoczonej z czołgami przez K. D. i straż przednią i byłby zdolny do szybszego zapewnienia osłony rozwinięcia sił głównych itd. Mała ruchliwość kompanii przeciwpancernej wywołała słuszną obawę, czy zatrzymany w ręku dowódcy pułku sprzęt zdąży na czas tam, gdzie będzie potrzeba i zmusiła dowódcę pułku do rozparcelowania komp. ppanc. plutonami do poszczególnych baonów.

W ćwiczeniach „Marsz ubezpieczony" i „Bój spotkaniowy", w działaniach wybitnie ruchowych, w terenie nawet niezbyt korzystnym dla czołgów, brak ruchliwości komp. ppanc. o ciągu konnym i pieszej obsłudze wystąpił dość jaskrawo. Przy ciągu konnym wydaje się jednak bardzo celowe uczynić przynajmniej część tej kompanii bardziej ruchliwą na wzór kompanii k. m., posiadającej szybki pluton na taczankach. Jednym ze sposobów rozwiązania trudności może być wyposażenie III plutonu ppanc. w jedną dwu lub trzykonną taczankę zdolną pomieścić 9 ludzi, tj. przynajmniej po 3 strzelców na każdą armatkę jako niezbędną obsługę i posadzenie woźniców wierzchem na konie ciągnące armatki. Dowódca plutonu musiałby mieć konia wierzchowego.

Taki pluton mógłby być przesuwany kłusem lub galopem i umożliwiałby dowódcy pułku bardziej giętkie i skuteczne organizowanie obrony ppanc. szczególnie w działaniach ruchowych.

Ćwiczenie 3.

POSTÓJ UBEZPIECZONY.

Założenie.

Załącznik 1., oleat 7.

W nocy z 14.X. na 15.X., 3. d. p. posuwa się marszem ubezpieczonym z kierunku Kosięcin (15 km zach. Woźniki), na Częstochowę.

W straży przedniej dywizji maszeruje 7. p. p. wzmocniony I/3 p.a.l.

Dca 7. p. p. ma wiadomości, że wieczorem dn. 14.X. ukazały się w rej. Cykarzew—Broniszew (około 15 km płnc Częstochowa), jakieś zmotoryzowane oddziały npla o nieznanej sile. Podobno większe oddziały piechoty i artylerii npla miały przybyć do rej. Brzeźnica (10 km płnc Broniszew).

O godz. 1.30 w położeniu, jak na oleacie 7, dca dyw. wydał dcy 7. p. p. ustnie następujący rozkaz:

„Dywizja przechodzi na postój w rej. Częstochowy. Dalszy marsz przewidziany dzisiaj o zmroku.

7. p.p. z I/3 p.a.l. przejdzie do rej. Kiedrzyń, skąd ubezpieczy postój dywizji czatami zwartymi na linii Rząsawy — Wierzchowisko — Antoniów. Przydzielam jeden pluton z dyw. komp. ppanc., który przejdzie do Kiedrzyń.

Do Rędziny skieruję baon 9. p.p. celem zamknięcia kierunku Kłomnice. Rozgraniczenie: Rudniki — Rędziny — wzg. 291,0 — Wyczerpy dla baonu 9. p. p.

Do rej. Wręczyca Wielka — Truskolasy przybędzie na postój 40 d. p. Nawiązać łączność z jej czatami w rej. Gruszewnia.

K. D. będzie od świtu rozpoznawać na kierunkach Kościelec — Borowo — Kruszyna i Radostków — Cykarzew — Broniszew.

Również od świtu zarządzę rozpoznanie lotnicze na korzyść Pana Pułkownika.

Moje m. p. Częstochowa — rej. dworca kolejowego.

M. p. Pana Pułkownika — zameldować".

Dane dodatkowe:

1) 7. p.p. z I/3 p.a.l. przemaszerował jako straż przednia dyw. do godz. 1.30 około 25 km.

2) Komp. ppanc. 7. p. p. bez plutonu maszeruje na czole sił głównych pułku. Jeden pluton ppanc. przy I/7 p.p., który maszeruje jako oddział przedni straży przedniej.

3) Noc pochmurna i chłodna, drogi dobre.

4) Świt o godz. 5.45, zmierzch o godz. 17.00.

Praca do wykonania:

1) Rozkazy dcy 7. p.p. po godz. 1.30.

2) Szkic 1 : 25.000 przedstawiający ugrupowanie czat z wyszczególnieniem stanowisk armatek ppanc.

Rozwiązanie.

Załącznik 1. i 3, oleat 8.

A. Rozkazy dcy 7. p.p.

Dca pułku wydaje ustne rozkazy w marszu.

O godz. 1.40 dcy I/7 p.p. (do którego podjechał motocyklem):

„Dywizja przechodzi na postój w rej. Częstochowy. Nasz pułk ubezpieczy postój dywizji czatami na linii Rząsawy — Wierzchowisko — Antoniów.

Przejść z baterią i plut. ppanc. do północnej części Kiedrzyń i zamknąć drogi na Lubojna i Czarny Las.

Wysłać rozpoznanie do Lubojna i Czarny Las.

Do rej. Pustka skieruję II baon.

Dalsze rozkazy o godz. 4.00 w folwarku Kiedrzyń".

O godz. 2.00 dcy II/7 p.p. (gdy ten zrównał się z dcą pułku oczekującym go koło st. kol. Stradom):

„Dywizja przechodzi na postój w rej. Częstochowy. Nasz pułk ubezpieczy postój czatami na linii Rząsawy — Wierzchowisko — Antoniów.

II baon z plut. ppanc. przejdzie do lasu ($2^1/_2$ km płnco wsch. Kiedrzyń) i zamknie drogi prowadzące na Częstochowę w rej. Rząsa-

wy i w rej. skrzyżowania dróg 1 km na wschód od Wierzchowiska. Wysłać rozpoznanie na Lubojenka i Kościelec.

Do rej. Kiedrzyń skierowałem I baon.

Dalsze rozkazy o godz. 4.00 w folwarku Kiedrzyń, dokąd przybyć na odprawę".

O g o d z. 2.04 adiutantowi (jadącemu z nim motocyklem): „Skierować III baon z pozostałym plut. ppanc. do Józefka (1 km wsch. Kiedrzyń), resztę oddziałów specjalnych do Kiedrzyń do rejonu folwarku. I/3 p.a.l. skierować do płd. części Kiedrzyń. Wezwać dcę III baonu i dców oddziałów specjalnych na odprawę do folwarku Kiedrzyń na godz. 4.00.

Ja z dcą I/3 p.a.l. jadę do folwarku Kiedrzyń".

O g o d z. 2.10 dca pułku zabrał do motocykla dcę dyonu i pojechał naprzód w kierunku fw. Kiedrzyń, celem zastanowienia się nad otrzymanym zadaniem i powzięcia ostatecznej decyzji.

Rozkaz wydany na odprawie w fw. Kiedrzyń między godz. 4.00 a godz. 4.30:

1. Naszym zadaniem jest ubezpieczyć postój dywizji czatami zwartymi na linii Rząsawy — Kiedrzyńska Wola — Antoniów.

Na prawo w rej. Rędziny czaty I/9 p.p. Rozgraniczenie Rudniki— Rędziny wzg. 291,0 — Wyczerpy, wszystko dla I/9 p.p.

Na lewo w rej . Gruszewnia czaty 40. d. p.

Od świtu K. D. będzie rozpoznawać kierunki Kościelec — Borowo — Kruszyna i Radostków — Cykarzew — Broniszew.

2. Większe siły npla (piech. i art.) miały wczoraj wieczór przybyć do rej. Brzeźnica, a zmotoryzowane oddziały prawdopodobnie rozpoznawcze do rej. Broniszew — Cykarzew — Kocin. Należy się liczyć już we wczesnych godzinach porannych z podejściem poważniejszych sił npla do linii oporu czat.

3. Mój zamiar: bronić nakazanej linii oporu czat, przy czym gros sił nastawić do utrzymania rej. Rząsawy i lasu zach. Rząsawy.

4. Wykonanie.

Dwa odcinki czat:

O d c i n e k „R z ą s a w y" — dca II/7 p.p.

Skład: II/7 p.p., komp. ppanc. bez plut. i 1 armatki, 1/2 plut. pion.

Zadanie: zamknąć kierunki z Kościelec i Lubojenka na linii Rząsawy — lasek zach. Florków — Florków.

O d c i n e k A n t o n i ó w — dca I/7 p.p.

Skład: I/7 p.p., plut. ppanc. wzmocniony 1 armatką, działon art. piech., 1/2 plut. pion.

Zadanie: zamknąć drogi zbiegające się w Kiedrzyń na linii Kiedrzyńska Wola — Antoniów — wzg. zach. Antoniów.

Rozgraniczenie między odcinkami: Lubojenka — wzg. 251 płnc Florków — wzg. płd. Florków — Pustka dla II/7 p.p.

O d w ó d.

III/7 p.p. w rej. Pustka i lasu płnco zach. Pustka gotowy do użycia przede wszystkim na korzyść odcinka „Rząsawy".

A r t y l e r i a.

Gros ognia na korzyść odcinka „Rząsawy".

Zachować możność skupienia ognia dwu baterii na płd. część Czarny Las i Wola Hankowska.

Dcy I/3 p.a.l. podporządkowuje bat. piech. bez działonu.

K o m p. z w i a d.

W płncnej części Kiedrzyń, skąd od świtu rozpoznawać przez Czarny Las na Kocin Nw. Utrzymywać patrolami łączność z K. D. rozpoznającą przez Kościelec na Borowno i przez Cykarzew na Broniszew.

D y w. p l u t. p p a n c.

W cyplu lasu około 600 m płnco zach. Pustka, gotowy do wzmocnienia lub pogłębienia obrony ppanc. odcinka „Rząsawy" oraz pogłębienia oppanc. na odcinku „Antoniów" w rej. wzg. 270 płnc Kiedrzyń.

P l u t. p g a z. w mojej dyspozycji w fw. Kiedrzyń.

5. Moje m. p. i O. Ł. w Józefka.
   Mój p. obs. w rej. Pustka.
6. Dalszy marsz przewidziany dzisiaj wieczór.

B. Oleat 8 przedstawia ugrupowanie czat z wyszczególnieniem organizacji obrony ppanc.

Omówienie.

Dowódca 7. p.p. otrzymał zadanie ubezpieczenia postoju dywizji podczas marszu w chwili, gdy czołowy I/7 p.p. jest oddalony od nakazanej linii czat o blisko 10 kilometrów, a następny z kolei II/7 p.p. o przeszło 11 kilometrów. Oddziały mogą w ciągu 3 — 4 godzin (licząc po 3 km na godz. marszu nocnego) przybyć na miejsce. Nastąpi to między godz. 4.30 a godz. 5.30 czyli na godzinę względnie tuż przed świtem.

Na podstawie posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu trzeba się liczyć, że oddziały w marszu do linii czat mogą zetknąć się z rozpoznaniem, a niedługo po świcie nawet z poważniejszymi siłami przeciwnika. Dlatego dowódca pułku krótkimi rozkazami szczególnymi,

wydanymi podczas marszu, kieruje oddziały do rejonów przyszłych odcinków czat, które narzuca układ dróg prowadzących z północy na Częstochowę. Dowódca pułku przed wydaniem tych krótkich rozkazów nie miał czasu na zastanowienie się nad szczegółami wykonania zadania, toteż musiał na razie ograniczyć się do nakazania zamknięcia kierunków na Częstochowę, zarządzając odprawę celem wydania dalszych rozkazów.

Czy istnieje zagrożenie pancerne dla oddziałów w czasie marszu do nakazanych rejonów i po przybyciu na miejsce jeszcze przed nastaniem świtu?

Według posiadanych wiadomości zmotoryzowane oddziały nieprzyjacielskie, które mogą być rozpoznawczymi, miały się pojawić wieczór dnia 14.X. w rej. Cykarzew i Kocin, tj. w odległości 10 — 12 kilometrów od linii czat. Jest to dla broni panc. odległość tak mała, że ze spotkaniem się z nią należałoby się liczyć w każdej chwili. Noc jednak bardzo utrudnia działanie broni panc., ograniczając jej możliwości wyłącznie do dróg. I/7 p.p. skierowany do Kiedrzyń i II/7 p.p. skierowany do lasu płnco wsch. od Pustka otrzymały po plut. ppanc Wysunięcie w obu baonach po armatce do czołowych kompanii i posuwanie się reszty plutonu ppanc. na czole siły głównej każdego baonu dobrze zapewnia obronę ppanc. w marszu, gdzie zagrożenie może istnieć tylko wzdłuż drogi od przodu. Dobrze funkcjonująca służba alarmowa przy szpicy i w kompanii czołowej musi na czas zaalarmować rakietami oddziały maszerujące z tyłu.

Po przybyciu na miejsce baony tymczasowo pozostaną skupione, I/7 p.p. w płncnej części Kiedrzyń, II/7 p.p. w lesie płnco wsch. Pustka wysuwając silne placówki z karabinami maszynowymi celem zamknięcia nakazanych kierunków. Obrona przeciwpancerna będzie na razie polegać na wysunięciu armatki ppanc. do każdej z placówek i wykorzystaniu do obrony biernej miejscowości Kiedrzyń i lasu Pustka, które zostały wyznaczone na chwilowy postój dla baonów. Mimo dobrego oparcia, jakie dają baonom zabudowania Kiedrzyń i wymieniony las, pozostałe armatki zajmą stanowiska przy drogach, tuż przy odpoczywających baonach zapewniając im bezpośrednią osłonę.

* * *

Dowódca pułku ukończył wydawanie rozkazów na odprawie w fw. Kiedrzyń o godz. 4.30, czyli wcześniej niż na godzinę przed świtem, dając dowódcom baonów możność jeszcze częściowo pod osłoną nocy wysunąć oddziały na nakazaną linię oporu czat.

Dowódca pułku rozumie swe zadanie jako obronę na linii oporu

Biblioteka Akademii Szt. Gen.

czat do czasu wprowadzenia do walki sił głównych dywizji. W żadnym wypadku nie może dopuścić do opanowania przez nieprzyjaciela grzbietu 297,4 — Pustka — 270, który daje wgląd do rejonu Częstochowy. Opanowanie tego grzbietu przez nieprzyjacela utrudniłoby bardzo siłom głównym dywizji wyjście z rejonu postoju. Dowódca pułku zdecydował się nastawić większość sił pułku przede wszystkim do utrzymania rej. Rząsawy i lasu na zach. od Rząsawy, gdzie nieprzyjaciel, uderzając między drogą Lubojenka — Pustka, a drogą Kościelec — Rząsawy ma na ogół dobre warunki natarcia prowadzącego do zdobycia ważnego grzbietu 297,4 — Pustka. Trudności terenowe zmusiły dowódcę pułku do wysunięcia linii oporu czat na odcinku „Rząsawy" na pagórki położone na wsch. od Florków, które polepszają obserwację i możliwości prowadzenia ognia w kierunku Lubojenka.

Dowódca II/7 p.p. przez wysunięcie plut. z 2 k.m. na wzg. 251 i lasek na zach. uzyskał opanowanie ogniem wyjścia z rej. fw. Lubojenka — Dudki. Na odcinku „Antoniów" linia oporu czat, oparta o wieś Kiedrzyńska Wola i wzgórza po obu stronach Antoniów, daje na ogół dobre warunki ogniowe, a wysunięcie przez dowódcę I/7 p.p. karabinów maszynowych na taczankach do zabudowań „Wola Hankowska w nawiasie" (około 1000 m płnco zach. Kiedrzyńska Wola) i na wzg. 251,8 (Biała Grn.) może łącznie z ogniem artylerii poważnie utrudnić nieprzyjacielowi podejście przez Czarny Las.

Odwód czat. III/7 p.p. rozmieszczony w rej. Pustka — las Pustka może skutecznie przeciwnacierać na odcinku „Rząsawy", wykorzystując podejście lasem, a w razie przełamania oporu na odcinku „Antoniów" musi obsadzić grzbiet Pustka — 270 i ograniczyć się do obrony ze względu na trudności przeciwnatarcia w zupełnie otwartym terenie.

Organizacja obrony ppanc.

Dowódca pułku, oceniając teren, musi zdać sobie sprawę, że czołgi mogą nacierać na całym odcinku pułku. Ograniczenie dla ruchu czołgów stanowią lasy wzdłuż drogi Lubojenka—Pustka, które utrudniają głębsze uderzenie przez rej. Rząsawy na grzbiet Pustka oraz wsie Wierzchowisko i Kiedrzyńska Wola utrudniające do pewnego stopnia natarcie czołgów w środku odcinka. Mimo to stanowiska piechoty przeważnie zostały wysunięte na pagórki pozbawione naturalnego oparcia przeciwpancernego (patrz oleat 8). Względy obserwacji i prowadzenia ognia musiały tu wziąć górę nad względami wykorzystania terenu dla obrony ppanc., ponieważ wieś Rząsawy, las na zachód od Rząsawy i długa wieś Wierzchowisko leżą w dole na przeciwstokach i oparcie o te punkty linii oporu czat postawiłoby od-

działy w tak niekorzystne warunki walki z piechotą przeciwnika, że w ogóle możność wykonania zadania stałaby się wątpliwa.

Wysunięcie stanowisk piechoty na otwarte wzgórza powiększyłoby trudności obrony przeciwpancernej, która i tak z powodu znacznej szerokości odcinków czat, zmuszającej z konieczności do rozproszenia środków obrony przeciwpancernej, jest trudna do rozwiązania. Dlatego wzmocnienie 7. p.p. przez dowódcę dywizji plutonem ppanc. z kompanii dywizyjnej było konieczne.

Rozpatrzmy z kolei, jak dowódca 7. p.p. rozwiązał niełatwą sprawę obrony przeciwpancernej na całym odcinku czat.

Centralne organizowanie obrony przeciwpancernej przez dowódcę pułku ze względu na szerokość odcinka i brak czasu (obrona ppanc. musi działać od świtu), jest niemożliwe. Nie pozostaje nic innego, jak przydział środków przeciwpancernych do baonów, wyznaczonych do obsady odcinków i pozostawienia dowódcom baonów swobody w organizowaniu obrony przeciwpancernej tak na odcinku „Rząsawy" jak i na odcinku „Antoniów".

Równy rozdział środków na oba odcinki, jednakowo zagrożone możliwością natarcia czołgów (5 armatek na odcinku „Rząsawy" oraz 4 armatki i działon art. piech. na odcinku „Antoniów") oraz pozostawienie w ręku dowódcy pułku ruchliwego odwodu w postaci zmotoryzowanego dywizyjnego plutonu ppanc., zdolnego do szybkiego wkroczenia na korzyść jednego lub drugiego odcinka, wydaje się tu prawie że jedynym rozwiązaniem.

Rozmieszczenie środków ppanc. przydzielonych do I i II/7 p.p. (oleat 8) wskazuje, że wszystkie zostały wysunięte do pierwszej linii dla obrony czołowych elementów piechoty. Ugrupowanie szczupłych w stosunku do szerokości odcinków baonowych środków ppanc. w głąb osłabiłoby znacznie obronę ppanc. pierwszej linii, nie dając również możności zatrzymania czołgów w głębi odcinka. Byłoby to nawet jeszcze większym rozproszeniem środków. Jednak pogłębienie obrony ppanc. wobec łatwości przeniknięcia czołgów przez szerokie odcinki czat musi być zapewnione. Tę rolę spełni dywizyjny pluton przeciwpancerny.

Postawienie dywizyjnego plut. ppanc. w lesie przy drodze około 600 m na płnco wsch. od Pustka daje dzięki dobremu układowi dróg możność szybkiego wkroczenia na korzyść odcinka „Rząsawy". Zajęcie stanowisk na pagórku około 700 m na płd. zach. od skrzyżowania dróg „Wierzchowisko w nawiasie" pogłębia obronę w wypadku uderzenia czołgów z rej. Lubojna przez wzg. 253 (600 m płd. zach. Florków) i broni wejścia na grzbiet Pustka. W wypadku natarcia czołgów przez

wzgórza w rej. Florków pluton musi zdążyć na stanowiska w zabudowaniach „Florków w nawiasie", skąd może otworzyć ogień na wzgórza między Florków a drogą Lubojenka — Pustka lub między Florków a wzg. 253. W razie skierowania uderzenia czołgów na skrzydło II/7 p.p. między Rząsawy a laskiem wsch. Florków pluton powinien zdążyć na wzg. 266 (zach. Rząsawy).

Dywizyjny plut. ppanc., stojąc w lesie 600 m na płnc wsch. od Pustka, może również skutecznie wkroczyć na odcinek „Antoniów". Chodzi tu przede wszystkim o to, aby czołgi, uderzając z rej. Czarny Las — Wola Hankowska, nie mogły wtargnąć na grzbiet 270 — Pustka. Pluton musi zdążyć na stanowiska na wzg. 270 (250 m płnc Kiedrzyń), skąd może sięgnąć ogniem na wzgórza między Antoniów i Kiedrzyńska Wola. Jedynie trudniejszym ze względu na odległość może się wydawać wkroczenie do walki plutonu w razie natarcia czołgów przez lewe skrzydło I/7 p.p., tj. przez wzgórze 1000 m na zach. od Antoniów. Ale i wtedy przybycie plutonu w porę na wzg. 270 zahamuje ewentualny dalszy ruch czołgów na grzbiet 270 — Pustka a łącznie z baterią stojącą na stanowiskach w fw. Kiedrzyń pozwoli na skuteczne przeciwstawienie się próbom przejścia czołgów przez wieś Kiedrzyń, które wydają się mało prawdopodobne.

W wypadku wczesnego zauważenia natarcia czołgów dowódca pułku może również zdecydować wzmocnienie dywizyjnym plutonem obrony ppanc. pierwszej linii na rozpoznanym kierunku uderzenia. Na przykład w razie stwierdzenia przesuwania czołgów do rejonu Lubojna, skąd jest wyraźny kierunek uderzenia na wzg. 253, szybkie wysunięcie dywizyjnego plut. ppanc. na to wzgórze może, dzięki doskonałemu ostrzałowi w kierunku Lubojna, doprowadzić do złamania natarcia czołgów na przedpolu.

W ten sposób dzięki ruchliwości zmotoryzowanego dywizyjnego plut. ppanc., dowódca pułku może skupić prawie na każdym kierunku natarcia czołgów do 2 plutonów ppanc.

Warunkiem jednak wykonania zadania przez dywizyjny pluton ppanc. w każdym wypadku natarcia czołgów będzie wkroczenie na czas. Ma to ogromne znaczenie wobec szybkości posuwania się czołgów.

To szybkie wkroczenie plutonu musi zapewnić:

— uzyskanie na czas wiadomości o ruchu czołgów od rozpoznania. Szczególne znaczenie ma tutaj rozpoznanie lotnicze, wobec możliwości odrzucenia przez nieprzyjaciela własnego rozpoznania naziemnego,

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

— rozpoznanie przygotowującego się natarcia czołgów na jak najdalszym przedpolu przez dobrze zorganizowaną tak przez jednostki ppanc., jak i oddziały piechoty służbę obserwacyjno-alarmową,
— rozpoznanie stanowisk ogniowych i dojazdów do stanowisk przez dowódcę plutonu i działonowych,
— pełna gotowość plutonu pozwalająca bez najmniejszej straty czasu na wyruszenie w zagrożonym kierunku.

Decyzja użycia dywizyjnego plutonu byłaby bardzo trudna w wypadku równoczesnego uderzenia czołgów na obu odcinkach czat. Przeciwnik w takim wypadku musiałby posiadać dużą ilość czołgów, co w naszym przykładzie działania wybitnie ruchowego wydaje się mniej prawdopodobne. Należy się tu liczyć z organiczną jednostką broni panc. wielkiej jednostki w sile najwyżej baonu czołgów, który zasadniczo będzie użyty do uderzenia na jednym kierunku.

Możemy stwierdzić, że skupienie na czas 2 plutonów ppancernych, co jak wykazaliśmy poprzednio jest zupełnie możliwe, stanowić będzie poważną zaporę dla nacierającego baonu czołgów (około 50 maszyn), zdolną do zadania nieprzyjacielowi bardzo dużych strat i złamania jego natarcia.

Ćwiczenie 4.

OBRONA.

Założenie, cz. I.

Załącznik 1. i 4, oleat 9.

6. d. p. w odwrocie ze wsch. brzegu Pilicy stanęła dnia 4.IX. o godz. 2.00 na postoju jak na oleacie 9. Oddziały walczyły w ciągu dn. 3.IX. i wykonały 8-godzinny marsz.

Wzmocniony 18. p.p. pozostał na wsch. od Pilicy z zadaniem opóźniania npla.

Dca dywizji wydał na odprawie w Sokolniki między godz. 3.00, a godz. 4.00 ustny rozkaz:

1. Zadaniem 6. d. p. jest bronić odcinka w granicach:

n a p ł n c Lelów wł.—Biała Wlk. i las maj. Biała Wlk. wył.,

n a p ł d. Dzibice — Biała Błotna — most na rz. Krztynia 2 km płd. wsch. Podgaj, wszystko wł.

Sąsiedzi:

n a p ł n c 36. d. p. w obronie — jej płd. skrzydło w Biała Wlk.,

n a p ł d. 10. d. p. w obronie—jej płncne skrzydło obejmuje las płd. Browarek.

2. W styczności z nplem O. W. dcy 18. p.p. opóźnia na Szczekociny — Siedliska. Ma dzisiaj do godz. 12.00 nie dopuścić do przekroczenia przez npla rz. Pilica i Krztynia.

3. Chcę utrzymać wzgórza Bodziejowice — Sadowie i rej. Turzyn — 278 wsch. Lelów.

Punkt ciężkości obrony w rej. Woźniki — wzg. 327

Walką czat opóźnić npla.

4. Dwa odcinki obrony:

O d c i n e k „S a d o w i e" — dca 17. p.p.

Skład: 17. p.p., komp. sap. bez plut.

Bezp. wsparcie: III/6 p.a.l.

Odcinek „Turzyn" — dca 16. p.p.

Skład: 16. p.p., III/18 p.p., plut. ppanc. 18. p.p. (oddziały 18. p.p. po zejściu z przedpola), komp. sap.

Bezp. wsparcie: I/6 p.a.l., bat. piech. 18. p.p. (po zejściu z przedpola).

Wspólne:

a) Przednim skrajem objąć Bodziejowice — Sadowie — Przymiary — Turzyn — wzg. 278 (płnco wsch. Turzyn).

b) Rozgraniczenie między odcinkami: wzgórze bez nazwy 700 m płd. zach. 327 i grzbiet z północnymi zabudowaniami Sadowie włącznie — D. Irządze wyłącznie dla odcinka „Turzyn".

Odwód.

18. p.p. bez III baonu, bat. piech. i plut. ppanc. w rej. Sokolniki. Przeciwnatarcia przede wszystkim w kierunku Sadowie.

Czaty.

Pod rozkazami dców odcinków wysunąć na linię Wilków — Irządze — Witów — Marcjampol.

Zadanie: nie dopuścić by npl do zmroku dnia dzisiejszego wszedł w styczność z pozycją główną. Do dyspozycji dców odcinków po plut. dywizyjnej komp. ppanc. po zwolnieniu przez 18. p.p.

5. Użycie różnych broni.

Artyleria.

Ogólne działanie— II/6 p.a.l. (po zejściu z przedpola) i 6. d.a.c.

Zadanie dla artylerii: w walce o pozycję główną mieć możność skupienia ognia trzech dyonów między Wilków a Wilgoszcza. Czaty wesprzeć co najmniej połową sił.

K. D. i komp. T. K.

Po zejściu z przedpola pozostaną w mej dyspozycji.

Saperzy.

Reszta saperów dyw. w dyspozycji szefa sap. dyw.

Bateria plot.

Zapewni obronę stanowisk art. i odwodów w rej. Sokolniki. Jeden plut. wysunąć dla obrony stanowisk obronnych w rej. Woźniki — Sadowie.

Dyw. komp. ppanc.

Wysunięta na płnco wsch. od wzg. 360 w gotowości do pogłębienia oppanc. przede wszystkim w rej. Woźniki.—wzg. 327 oraz do osłony przewidywanych przeciwnatarć odwodu.

6. Łączność.

Moje m. p. — Sokolniki (zach. część).

Moje p. obs. — skraj lasu płd. zach. Zagórze i wzg. 314,0 (wsch. od płncnego wylotu Sokolniki).

Dca 16. p.p. — kaplica płd. wsch. wzg. 314.

Dca 17. p.p. — Zagórze.

Dca 18.p.p. (po zejściu z przedpola) — Sokolniki (środek).

O. Ł. dyw. — Sokolniki (środek).

Dane dodatkowe:

1. Do dyspozycji dcy 17. p.p. 2000 min ppanc. w Woźniki od godz. 5.00.
2. Miejscowości o przewadze budynków drewnianych.
3. Pogodnie.
4. Świt — godz. 4.30, zmierzch — godz. 18.00.

Praca do wykonania:

1. Rozkaz bojowy dcy 17. p.p. w formie rozkazu pisemnego, będącego potwierdzeniem rozkazów ustnych wydanych w terenie.
2. Organizacja odcinka „Sadowie" na szkicu w podziałce 1 : 25.000 wyszczególniająca:
   a) przedni skraj pozycji głównej,
   b) granice odcinków baonowych,
   c) stanowiska obronne odwodów baonowych i odwodu pułkowego, rozmieszczenie odwodu pułkowego,
   d) m. p. dców i ich punkty obs. do baonu włącznie,
   e) stanowiska armatek ppanc.,
   f) stanowiska bat. piech.,
   g) przestrzenie zaminowane,
   h) stanowiska artylerii bezpośredniego wsparcia.
3. Rozkaz dcy czat „Sadowie" wydany na podstawie rozkazu dcy 17. p.p.
4. Szkic w podziałce 1 : 25.000 przedstawiający ugrupowanie czat na odcinku „Sadowie" z wyszczególnieniem stanowisk armatek ppanc.

Rozwiązanie, cz. I.

Załącznik 4, oleat 10.

Jako potwierdzenie ustnych rozkazów wydanych przez dcę 17. p.p. w terenie między godz. 5.00 a godz. 6.00 został wydany następujący rozkaz pisemny:

17. p.p.
L...../op.
Zagórze, 4.IX. godz. 12.00.

Rozkaz bojowy.
Mapa 1 : 25.000 (oleat 10).

I. Zadanie.

17. p.p. wzmocniony komp. sap. bez plut. i III/6 p.a.l. jako bezp. wsparciem ma bronić odcinka „Sadowie" w granicach jak na oleacie.

Czatami na linii Irządze — Wilków opóźnić podejście npla.

Sąsiedzi:

na płncy 16. p.p. trzyma prawym skrzydłem grzbiet z płncnymi zabudowaniami Sadowie,

na płd. 10. d. p. trzyma lewym skrzydłem las płd. Browarek.

II. Położenie.

W styczności z nplem O. W. 18. p.p. ma do godz. 12.00 dnia 4.IX. nie dopuścić do przekroczenia przez npla rz. Pilica i Krztynia.

Liczę się, że npl. może wejść w styczność z linią czat około godz. 14.00.

III. Zamiar.

Przednim skrajem objąć Sadowie środkową część — lasek płd. Woźniki — Bodziejowice.

Ciężar obrony na grzbiecie Sadowie — Woźniki.

IV. Wykonanie.

1. Dwa odcinki baonowe:

a) Odcinek „Bodziejowice" — dca II baonu.
Skład: II baon, plut. ppanc., plut. sap.
Zadanie: obrona odcinka.

b) Odcinek „Woźniki" — dca I baonu.
Skład: I baon, plut. ppanc. wzmocn. 1 armatką , plut. sap.
Zadanie: obrona odcinka. Wysunąć pluton strzel. z k.m. jako punkt oporu do grupy domów 400 m płn. Rudna.

c) Zarządzenia wspólne: przedni skraj poz. gł., granice odcinków, stanowiska obr. odwodów baonowych, jak oleat.

2. Odwód — dca III baonu.

III baon, plut. ppanc. bez 1 armatki, plut. pion. w lesie płd. zach. Zagórze.

Zadanie:

a) przygotować przeciwnatarcie z podstaw i w kierunku, jak oleat,

b) stanowiska obronne odwodu:

— punkt oporu A na 2 komp. strzel i 2 plut. k. m., załoga bezp. 1 plut. k.m. i druż. strzel.

— punkt oporu B na 1 komp. strzel. i 1 plut. k. m., załoga bezp. plut. k.m. i plut. strzel.

c) dać ogień:

1 plut. k.m. i plut. moździerzy z rej. zach. Woźniki na wsch. stok grzbietu Woźniki—Sadowie, 2 plut. k.m. ze wzg. 364 na grzbiet płnc Rudna.

3. C z a t y — dca III baonu.

Skład: komp. strzel., 2 plut. k.m. z III baonu, komp. zwiad. i plut. dywizyjnej komp. ppanc. (po zejściu z przedpola).

Zadanie: stawić opór na linii Wilków — D. Irządze. Nie dopuścić do podejścia npla pod pozycję główną do zmroku dn. 4.IX.

Odejście na mój rozkaz.

4. K o m p. z w i a d. (po zejściu z przedpola) i plut. pgaz. w mej dyspozycji w lesie płd. zach. Zagórze.

5. B a t. p i e c h. w mej dysp. na stanowiskach jak oleat. Zadanie: przede wszystkim wzmocnienie ognia ppanc. wewnątrz pozycji.

6. A r t y l e r i a.

Mieć możność:

a) w walce o przedni skraj poz. gł. działania całością na korzyść obu odcinków, w szczególności odcinka „Woźniki",

b) w walce wewnątrz pozycji skupienia ognia dwu bateryj przed stanowiska obronne odwodów baonowych i pułku,

c) przeciwnatarcie w kierunku Woźniki — Sadowie wesprzeć całym dyonem, przeciwnatarcia w innych kierunkach dwoma bateriami,

d) walkę na przedpolu czat wesprzeć dwoma bat., odejście czat całym dyonem.

7. Z a r z ą d z e n i a f o r t y f i k a c y j n e.

Zagrody minowe między laskiem płd. Woźniki i Sadowie oraz między tym laskiem i Bodziejowice.

Zabarykadować wejście do Sadowie, Woźniki, Bodziejowice i Zagórze.

V. Obrona plot. i ppanc.

1. Obrona plot.

a) Punkty obs. al. na wzg. 385,2, 364 i w punkcie oporu B staraniem dcy III baonu.

b) Do czasu nawiązania styczności z nplem po 2 plut. c.k.m. na baon i po 3 r.k.m. na komp. strzel.

c) Po nawiązaniu styczności 2 plut. c.k.m. i po plut. na komp. strzel. III baonu.

d) Obronę stanowisk obronnych w rej. Sadowie — Woźniki zapewni pluton art. plot.

2. Obrona ppanc.

Oleat.

VI. Łączność.

M.p. dców i punkty obs. — oleat.

O. Ł. pułku — Zagórze.

VII. Zarządzenia kwatermistrzowskie.

. . . . . .

Dca 17. p.p.
X ppłk.

Rozdzielnik:
Dca 6. d. p. — meldunek,
„ 16. p.p. — do wiadomości,
„ I, II i III baonu,
„ III/6 p.a.l.,
Dcy oddz. spec.,
Dca komp. sap.

Oleat 10 przedstawia organizację obrony odcinka „Sadowie".

Rozkaz dcy czat odcinka „Sadowie".

Dca III/17 p.p. wydał około godz. 6.30 w terenie w rej. Mikołajewice ustny rozkaz (obecni: dca 7. komp., dca komp. zwiad. z dcami plut. kol. i kon. zw., dcy I i IV plut. k.m. (na tacz.), oficer łączn., III/6 p.a.l. i zast. dcy dyw. plut. ppanc.).

1. Na wsch. brzegu Pilicy i Krztyni działa jeszcze 18. p.p., który do godz. 12.00 ma nie dopuścić do przekroczenia przez npla tych rzek. Około godz. 14.00 możemy się spodziewać styczności z nplem.

2. Naszym zadaniem jest stawić opór na linii Wilków — D. Irządze i nie dopuścić, by npl do zmroku podszedł pod pozycję główną.

Na lewo od nas na cmentarzu Irządze oddziały 16 p.p., na prawo za rz. Białką oddziały 10. d. p.

3. Rozpoznanie:

1/2 druż. kolarzy pod dtwem plutonowego N. Jechać przez Zawada do Szczekociny, gdzie nawiązać łączność z 18. p.p. Po wycofaniu się oddziałów 18. p.p. dozorować rz. Krztynię w rej. Grabiec — Kulzów. Pod naporem odejść do D. Irządze.

Sekcja kon. zwiad. pod dtwem kpr. Z. Przejść do Podgaj, skąd dozorować rz. Krztynię w rej. stawów. Nawiązać łączność z oddziałami 10. d. p. w rej. Prądła. Pod naporem odejść do Wilków.

Odmarsz patroli bezzwłocznie.

4. Obsada linii czat:

Plut. kon. zwiad. z 2 c.k.m. na taczankach w Wilków.

Zadanie: obrona; ogień flankowy przed Mikołajewice. — Wysunąć patrol na wzg. 311.

I plut. strzel. z 2 c.k.m. w rej. Mikołajewice.

Zadanie: obrona; ogień flankowy w kierunku Podgaj i przed Wilków. Ognie dalekie na grzbiet 311.

Plut. kol. z 2 c.k.m. (w tym jeden na tacz.) w D. Irządze.

Zadanie: zamknąć kierunek z Zawada, ogniem flankować zejście z grzbietu 311. Utrzymać łączność z 16. p.p.

7. komp. bez plut. jako odwód w płncnej części Mikołajewice.

5. Od artylerii żądam przede wszystkim przygotowania ogni na grzbiet 311 i jego zach. stoki oraz przed Irządze.

6. Plut. ppanc. (po zwolnieniu przez 18. p.p.) bez armatki w rej. Mikołajewice. Jedna armatka w rej. Wilków. Zamknąć ogniem plutonu przestrzeń między Mikołajewice a Wilków. Przewidzieć możliwość użycia armatki ustawionej w rej. Wilków w kierunku płd.

7. Moje m. p. Mikołajewice.

Łączność tel. z plut. kol. w D. Irządze i z plut. kon. zwiad. w Wilków.

Oleat 10 przedstawia ugrupowanie czat odcinka „Sadowie".

Omówienie, cz. I.

Punkt ciężkości obrony 6. d. p. leży w środku odcinka w rej. Woźniki — wzg. 327, co dowódca dywizji zaznaczył w swoim rozkazie. Opanowanie tego rejonu przez nieprzyjaciela rozrywa odcinek dywizji, daje nieprzyjacielowi wgląd w ugrupowanie artylerii w rej. Sokolniki — słowem dezorganizuje całą obronę.

Część tego rejonu, a mianowicie grzbiet Woźniki, leży w granicach odcinka 17. p.p. Toteż zdecydowanie przez dowódcę pułku głównego wysiłku obrony na grzbiecie Woźniki — Sadowie ma pełne uzasadnienie. W kierunku Woźniki — Sadowie jest przeto nastawione działanie odwodu i artylerii bezpośredniego wsparcia. Decyzja oparcia przedniego skraju pozycji głównej o Bodziejowice, Sadowie i las położony między tymi miejscowościami jest podyktowana w dużym stopniu względami obrony ppanc., o czym powiemy poniżej. Patrząc na oleat 10 widzimy, że obrona na odcinku 17. p.p. jest terenowo silna, na co składają się:

— dobre warunki obserwacji,
— dobre warunki ogniowego opanowania przedpola,
— dobre warunki ugrupowania w głąb, przy czym silne terenowo stanowiska obronne odwodu (szczególnie punkt oporu A) zapewniają korzystną podstawę wyruszenia i wsparcia ogniowego przeciwnatarć,
— dobre warunki wsparcia artylerii tak w walce o przedni skraj, jak i wewnątrz pozycji dzięki dobrej obserwacji.

Cała praca nad zorganizowaniem obrony została podjęta na podstawie osobistego rozpoznania terenu przez dowódcę pułku i wydanych przez niego ustnych rozkazów w terenie. Wydany o godz. 12.00 rozkaz bojowy jest potwierdzeniem tych rozkazów. Czas, jakim dysponuje obrońca dla zorganizowania obrony, wynosi cały dzień 4.IX. i noc z 4.IX. na 5.IX. jeśli przyjmiemy, że opór oddziałów opóźniających (18. p.p.) i czat nie pozwoli nieprzyjacielowi do zmroku dnia 4.IX. nawiązać styczności z pozycją główną.

Organizacja obrony ppanc. odcinka „Woźniki".

W obronie stałej trzeba się liczyć, jak już powiedzieliśmy w części I (rozdział trzeci), z masowym użyciem czołgów przez nieprzyjaciela. Dlatego obrona przeciwpancerna odgrywa bardzo dużą rolę w organizowaniu pozycji obronnej.

Dowódca pułku jest odpowiedzialny za należyte zorganizowanie obrony ppanc. swego odcinka.

Do dowódcy pułku należy:

a) skrupulatna ocena terenu tak z punktu widzenia możliwości natarcia czołgów jak i obrony ppanc.,

b) wyprowadzenie wniosków z oceny terenu co do:

— przebiegu przedniego skraju pozycji i stanowisk obronnych odwodu,

— użycia komp. ppanc. i jeśli zajdzie potrzeba także art. piech.,

— sztucznego wzmocnienia terenu.

1. Ocena terenu.

Teren dla dowódcy organizującego obronę jest najważniejszym czynnikiem decyzji. Znaczenie terenu wzrasta wobec wymagań obrony przeciwpancernej. Dowódca 17. p.p., analizując teren, musi prócz warunków obserwacji, ogniowych, działania odwodów itd. rozpatrzeć warunki obrony ppanc.

Trzeba sobie zadać pytanie, jakie są możliwości natarcia czołgów na odcinku pułku?

Najbliższą podstawą wyjściową do natarcia czołgów są wsie Wilków i Mikołajewice. Są to miejscowości małe, nie dające dobrego ukrycia dużym ilościom czołgów, wobec czego również i bardziej oddalona większa wieś Irządze leżąca przed stykiem odcinków może być wykorzystana łącznie z Wilkowem i Mikołajewicami jako podstawa do natarcia czołgów. Na przedpolu odcinka nie ma przeszkód dla ruchu czołgów. Dopiero wsie Bodziejowice, Sadowie — Woźniki i lasek pośrodku znacznie zmniejszają przestrzeń dogodną dla czołgów i wyraźnie kanalizują ich ruch dając obrońcy dobre oparcie. W głębi pozycji w płncnej części odcinka brak poważniejszych przeszkód, natomiast w płd. części odcinka częściowe zalesienia grzbietu 385,2 — 364 ograniczają poniekąd swobodę działania czołgów. Rozpatrując możliwości uderzenia czołgów na odcinek pułku, należy również rozważyć, czy nie należy się liczyć z możliwością wtargnięcia czołgów przez odcinki sąsiednie. Od razu widać, że uderzenie z płd. ze względu na mokrą dolinę rzeczki Białka i stawy w rej. Biała Błotna jest prawie wykluczone; z północy natomiast natarcie czołgów wzdłuż płncnych domków Sadowie i przez grzbiet 327 może wedrzeć się w płncną część naszego odcinka, tj. w rejon punktu oporu B na zach. części grzbietu Woźniki.

Ogólnie biorąc natarcie czołgów nieprzyjacielskich skanalizowane miejscowościami i laskiem może nastąpić na całym odcinku pułku, ale ze względu na większą swobodę ruchu czołgów w głębi pozycji i możliwość uderzenia z płncy przez odcinek 16. p.p., płncna część odcinka jest bardziej zagrożona.

Z tak przeprowadzonej analizy możliwości działania broni panc. przeciwnika dowódca pułku dojdzie do następujących wniosków:

— dążyć do odsunięcia przedniego skraju pozycji od podstaw natarcia czołgów, tj. od Wilków i Mikołajewice,

— dążyć do oparcia przedniego skraju pozycji o Bodziejowice, las płnc Bodziejowice i środkową część Sadowie,
— wykorzystać las w rej. wzgórz 385,2 — 364 dla rozmieszczenia i działania odwodu,
— zgrupować gros środków o. ppanc. w płncnej części odcinka, zachowując możność osłony płncnego skrzydła przed uderzeniem czołgów przez odcinek sąsiedni.

Powiedzieliśmy z rozmysłem „dążyć" do odsunięcia przedniego skraju pozycji od podstaw natarcia czołgów oraz oparcia go o Bodziejowice, Sadowie i lasek, ponieważ przedni skraj pozycji musi zapewnić dobrą obserwację i dobre warunki walki ogniowej (zapora główna), w której powinno załamać się natarcie piechoty nieprzyjacielskiej. Podkreślamy to rozmyślnie, gdyż w wielu wypadkach potrzeba wykorzystania oparcia przeciwpancernego w terenie nie da się pogodzić z wymaganiami obserwacji i prowadzenia ognia. Rzeczą dowódcy będzie decydować jak postąpić, przy czym mieć on będzie na uwadze nie tylko broń pancerną przeciwnika, ale i walkę z głównym wrogiem, jego piechotą.

W naszym przykładzie warunki składają się tak szczęśliwie, że przedni skraj, oparty o wyżej wymienione miejscowości i lasek, odpowiada również wymaganiom obserwacji i prowadzenia ognia oraz zapewnia należytą głębokość pozycji obronnej. Możnaby jedynie mieć wątpliwość, czy w środkowej części odcinka nie byłoby lepiej wysunąć się do grupy domów przy drodze Woźniki — Rudna. Poprawiłoby to nieco możliwości ogniowe, ale równocześnie dałoby możliwość czołgom wprowadzenia swej piechoty na przedni skraj pozycji na 2-kilometrowej szerokości.

Dowódca pułku zrobił w tej części odcinka ustępstwo na rzecz obrony ppanc. i cofnął przedni skraj na las płnc Bodziejowice. Po oczyszczeniu przedpola przez rozebranie domów przy drodze Woźniki — Rudna (materiał przyda się do budowy umocnień) warunki ostrzału nie będą złe, a front uderzenia czołgów sprowadza się do dwu niejako korytarzy, każdy 500 — 600 m szerokości, które dają się łatwiej opanować ogniem ppanc. i pozwalają na bardziej oszczędne użycie środków ppanc.

Oparcie przedniego skraju o Bodziejowice — Sadowie oddala obrońcę od podstaw wyjściowych czołgów, zmuszając je do przebycia 2-kilometrowej otwartej przestrzeni.

Dążeniem dowódcy pułku będzie także wykorzystanie naturalnych oparć dla stanowisk obronnych odwodów. Jednak ani mała, leżąca w dole między grzbietami wioska Zagórze, ani las w rej. grzbietu

385,2 — 364, położony na przeciwstoku, nie mogą być brane pod uwagę, jako oparcie dla stanowisk obronnych odwodu pułkowego. Stanowiska obronne muszą być tak wybrane, aby mogły skutecznie zatrzymać nieprzyjaciela, który by się wdarł w głąb pozycji i zapewnić jak najwydatniejsze wsparcie ogniowe oddziałom wyruszającym do przeciwnatarcia. Tu względy wykorzystania terenu dla obrony ppanc. musiałyby ustąpić i oddać pierwszeństwo dobrym warunkom obserwacji oraz prowadzenia ognia w walce z piechotą nieprzyjacielską. Punkt oporu A został wybudowany 200 — 300 m przed lasem, a punkt oporu B na otwartym polu na grzbiecie na zach. od Woźniki. Część lasu na zach. od Zagórze została wykorzystana dla ukrycia żywych sił odwodu, a wieś Zagórze dla rozmieszczenia dowództwa pułku.

Musimy pamiętać, że uderzenie czołgów poza wprowadzeniem piechoty na przedni skraj pozycji może mieć na celu dalsze dezorganizowanie obrony w głąb, aż do stanowisk artylerii. Chociaż zajmujemy się w naszej pracy obroną ppanc. piechoty, to jednak w przykładzie obrony, gdy liczymy się z wprowadzeniem przez przeciwnika mas czołgów, warto poświęcić parę słów artylerii, której działanie jest tak ściśle związane z pracą bojową piechoty. Artyleria musi również dobrze wykorzystywać teren, wybierając stanowiska niedostępne dla natarcia czołgów. W studiowanym przykładzie gros artylerii dywizyjnej ma stanowiska oparte o zabudowania przeszło 3 kilometrowej długości wsi Sokolniki. Na oleacie 10 jest wrysowany tylko III/6 p.a.l., tj. dyon bezpośredniego wsparcia odcinka „Sadowie", którego działa są ustawione w zagrodach płd. części Sokolniki. W ten sposób baterie, mniej zagrożone przez bezpośrednie działanie czołgów, będą mogły nawet napastowane przez czołgi wspierać własną, walczącą w ciężkich warunkach piechotę, przyczynić się do jej wytrwania i do ostatecznego złamania natarcia nieprzyjaciela.

2. Użycie poszczególnych środków obrony ppanc.

Użycie środków obrony przeciwpancernej wynika z wyżej przeanalizowanych możliwości natarcia broni pancernej nieprzyjaciela.

Przedstawione na oleacie rozmieszczenie komp. ppanc. zostało podyktowane koniecznością zamknięcia przestrzeni między Sadowie — Woźniki a laskiem na płd. oraz między tym laskiem a Bodziejowice, następnie koniecznością pogłębienia obrony przeciwpancernej przede wszystkim na pozbawionym pokrycia grzbiecie na zach. od Woźniki. Takie rozmieszczenie armatek zapewni równocześnie osłonę

w razie możliwego zagrożenia przez odcinek północnego sąsiada. Dalej widzimy, że dwa plutony, a więc dwie trzecie komp. ppanc., są wysunięte w przód ku przedniemu skrajowi pozycji, co wobec zasady naszej obrony bicia się o przedni skraj nie powinno budzić zastrzeżeń. W walce o przedni skraj weźmie również udział cała lekka broń przeciwpancerna baonów obsadzających odcinki obronne. Mimo silnego oparcia przedniego skraju pozycji w terenie, dzięki czemu nasycenie bronią przeciwpancerną wycinków terenowych bardziej dostępnych dla broni pancernej jest dość bogate, trzeba się liczyć, że część czołgów zdoła wedrzeć się w głąb pozycji, gdzie muszą być nadal zwalczane ogniem ppanc. Będzie to obowiązkiem pozostałego plutonu ppanc. w rej. punktu oporu B i w zachodnich zabudowaniach Woźniki oraz artylerii piech., która niezależnie od innych zadań może znakomicie wzmacniać ogień przeciwpancerny w głębi pozycji.

Zastanówmy się teraz, czy dowódca pułku, po przeprowadzeniu analizy terenu i wyprowadzeniu wniosków co do użycia środków przeciwpancernych, zarządzi ze swego szczebla szczegóły rozmieszczenia i zadania poszczególnych armatek ppanc., czy też przydzieli części kompanii ppanc. może również plutony lub pojedyncze działony artylerii piechoty dowódcom baonów, spychając na nich dalszą pracę nad szczegółami organizacji obrony ppanc.

Uważamy, że użycie komp. ppanc. i artylerii piechoty nawet w szczegółach zostanie zdecydowane na szczeblu pułku. Wybór stanowisk i sprecyzowanie zadań dla poszczególnych plutonów czy nawet działonów musi być dokonane nie jedynie pod kątem potrzeb poszczególnych odcinków baonowych (co stałoby się w wypadku zepchnięcia tej pracy na dowódców baonów), lecz z punktu widzenia obrony całości odcinka, która powinna tworzyć powiązany, zgrany system. Postaramy się to uzasadnić w dalszym ciągu naszego omówienia.

Odpowiedzialność zatem za organizację obrony ppanc. całego odcinka zaciąży na dowódcy pułku, który da odpowiednie wytyczne i rozkazy dcy komp. ppanc. i dowódcy baterii piech. Do nich a również do ich dowódców plutonów należy szczegółowa praca w terenie nad wyborem stanowisk i ustaleniem zadań ogniowych dla poszczególnych armatek i dział. Pracę tę muszą wykonać w ścisłym porozumieniu z dowódcami odcinków baonowych.

Nie znaczy to, że dowódcy baonów, jako dowódcy odcinków i odwodu, nie mają potrzeby troszczyć się o obronę ppanc. Są oni odpowiedzialni za właściwe użycie własnych środków, tj. lekkiej broni ppanc., której ogień powinien uzupełnić działanie armatek ustawionych na ich odcinkach. Obowiązkiem dowódców odcinków baonowych

będzie dokładne wykorzystanie terenu tak co do szczegółów przebiegu przedniego skraju, jak i oparcia stanowisk obronnych odwodów baonowych. Dowódca baonu odwodowego powinien przestudiować z punktu widzenia obrony przeciwpancernej wykonanie przewidywanych przeciwnatarć i obronę przeciwpancerną stanowisk obronnych odwodu pułkowego. Widzimy więc, że niemała część pracy nad organizacją obrony ppanc. przypadnie także dowódcom baonów.

Poszczególne plutony ppanc. po rozmieszczeniu przez dowódcę komp. ppanc. zostaną ze względu na karność podporządkowane dowódcom odcinków (odwodu), w granicach których się znalazły. Stąd w rozkazie bojowym dowódcy pułku mamy przydział środków przeciwpancernych do baonów.

* * *

Przechodzimy obecnie do omówienia szczegółów użycia i roli jaką spełnią poszczególne środki obrony ppanc.

K o m p a n i a p p a n c. i a r t y l e r i a p i e c h.

Patrząc na oleat 10 widzimy, że stanowiska armatek 2 plutonów wysuniętych w przód dla obrony przedniego skraju pozycji znajdują się nieco w głębi, w odległości 200 — 300 m od przedniego skraju. Stanowiska prawie wszystkich armatek są oparte o zabudowania względnie o las i tym samym są zakryte przed obserwacją nieprzyjaciela. Taki wybór stanowisk uchroni armatki i ich obsługę przed ogniem artylerii nieprzyjacielskiej, który będzie najsilniej skupiony na przednim skraju pozycji i na rozpoznanych stanowiskach ciężkiej broni piechoty. Musimy zdawać sobie sprawę, że nieprzyjaciel decydując się na wprowadzenie czołgów do natarcia, będzie się starał rozpoznać stanowiska broni przeciwpancernej obrońcy (obserwacja naziemna, rozpoznanie lotnicze przy pomocy zdjęć fotograficznych, rozpoznanie bojowe wzmocnione czołgami itd.), aby ją zniszczyć lub obezwładnić ogniem artylerii i utorować drogę własnym czołgom.

Oparcie stanowisk o zabudowania w miarę możności murowane i o skraje lasu uchroni armatki przed bezpośrednim działaniem broni pancernej i stwarza dogodne warunki do zwalczania czołgów ogniem z najbliższej odległości. Stanowiska 2 armatek ustawionych w głębi pozycji na grzbiecie Woźniki nie posiadają naturalnego ukrycia i oparcia w terenie. Dlatego muszą być jak najskrzętniej zamaskowane i jeśli czas pozwoli tak okopane, aby szerokość i głębokość okopu stanowiła przeszkodę dla czołgów.

Patrząc na stanowiska armatek (oleat 10) odnosimy wzrokowe wrażenie, że są wybrane jakby do ognia skośnego czy bocznego. Istot-

nie, ogień armatek będzie w znacznej części skośnym, lub bocznym w stosunku do czołgów nacierających korytarzami na płnc lub płd. od lasku leżącego w środku odcinka. Ten boczny kierunek ognia powstał w następstwie oparcia stanowisk armatek o zabudowania wsi Sadowie, Woźniki, Bodziejowice i o wyżej wspomniany lasek, a nie dlatego, jakoby ogień boczny przedstawiał większą wartość. Ogień boczny armatki ppanc., strzelającej pojedynczymi strzałami do pojedynczego celu, nie może mieć tego znaczenia, co ogień boczny broni maszynowej strzelającej seriami. Przy dobrze wyszkolonej obsłudze strzelającej umiejętnie z wyprzedzeniem jest równie dobry, jak ogień na wprost. Boczny lub skośny kierunek ognia armatek ma też ujemną stronę, a mianowicie pozwala czołgom bliżej podjechać do obrońcy, czego przy szybkości czołga nie można lekceważyć.

Konieczność ukrycia i dobrego oparcia stanowisk armatek w terenie dały w wyniku skośny i boczny kierunek ognia, a także pewną stratę w wykorzystaniu pełnego zasięgu strzału. Korzyści jednak wynikające z ukrycia i dobrego oparcia (zmniejszenie skutków ognia nieprzyjacielskiego, dobre warunki walki z czołgami z najbliższej odległości) są tak duże, że opłaci się oddać nieprzyjacielskim czołgom 100 — 200 m terenu, które przejdą bezkarnie w kierunku przedniego skraju pozycji.

Przypatrzmy się teraz, jaką siłę ognia przeciwstawi zarządzone przez dowódcę 17. p.p. ugrupowanie środków przeciwpancernych w różnych wypadkach natarcia czołgów?

W razie najbardziej spodziewanego natarcia czołgów na odcinek I baonu przez korytarz między Sadowie a laskiem na południe i równoczesnego natarcia czołgów przez odcinek 16. p.p. w walce w rejonie przedniego skraju pozycji i stanowisk obronnych I baonu weźmie udział 4 armatki, znajdujące się w ugrupowaniu obronnym I baonu, a później 5 armatek. Tą piątą będzie armatka mająca zasadnicze stanowisko na płd. skraju lasku, już na odcinku II baonu. Ta armatka zamiast stać bezczynnie przejdzie szybko przesieką leśną około 300 m na zawczasu przygotowane stanowisko na płnc nym skraju lasku i weźmie udział w walce z czołgami, które już do tego czasu wtargną w głąb ugrupowania I baonu. Gdy zważymy, że ruch czołgów i jego kierunek dzięki dobrej obserwacji będzie daleko na przedpolu widoczny, to nie będziemy mieli wątpliwości, że takie przesunięcie armatki na czas jest zupełnie możliwe. Gdyby czołgi wdarły się bardziej w głąb i skierowały się na punkty oporu A i B, spotkają się z ogniem trzech dział artylerii piechoty, z których jedno ustawione na wschodnim skraju wioski Zagórze doskonale zamyka dolinę między grzbietem Woźniki

i grzbietem płd. Zagórze, a dwa działa z północnej i środkowej części punktu oporu A dobrze bronią wejścia na grzbiet w kierunku tego punktu oporu. Wreszcie gdyby natarcie czołgów prowadzone przez południową część odcinka 16. p.p. załamało się w obronie przeciwpancernej tego pułku (która niewątpliwie w rej. wzg. 327 będzie najsilniejszą), wówczas i 2 pozostałe armatki ze stanowisk w zach. grupie domów Woźniki i w punkcie oporu B wezmą udział w walce. W razie gdyby mimo obrony ppanc. 16. p.p. czołgi zdołały wedrzeć się w głąb na styku odcinków i poważnie zagrozić wtargnięciem na zachodnią część grzbietu Woźniki, wtedy te 2 armatki musiałyby skierować swój ogień przeciw temu przeciwnikowi i zapewnić osłonę tyłów od północy. Mogłaby je zwolnić od tego, jak to później wykażemy, jedynie skuteczna interwencja dywizyjnej komp. ppanc.

W razie natarcia czołgów tylko na odcinku 17. p.p. skierowanego przez oba korytarze (na płnc i płd. od lasku) widzimy, że silniej jest broniony odcinek I baonu, co jest uzasadnione, gdyż na grzbiecie Woźniki leży ciężar obrony pułku a częściowo i dywizji. W walce z czołgami nacierającymi przez korytarz północny na ugrupowanie obronne I baonu weźmie udział początkowo 3, a jeśli część czołgów przejedzie przez przedni skraj dalsze 2 armatki ze stanowisk obronnych odwodu baonowego, z których jedna ze stanowiska w zach. grupie domów Woźniki zdąży przesunąć się w kierunku południowym około 250 m na z góry przygotowane zapasowe stanowisko. Dalszym pogłębieniem będzie ogień 1 — 2 dział artylerii piechoty z wioski Zagórze i z punktu oporu A oraz ogień armatki ppanc. z punktu oporu B. Czołgi nacierające przez korytarz południowy trafią na ogień całego plutonu ppanc. znajdującego się na odcinku II baonu, gdyż armatka ustawiona w ogrodzie w płd. części Bodziejowice (aby mogła w razie potrzeby zapewnić osłonę od południa) może sięgnąć ogniem prawie po zabudowania Rudna (nieco ponad 1000 m). Cały ten pluton weźmie udział w walce o przedni skraj. W razie wdarcia się w głąb na stanowisko obronne odwodu II baonu czołgi dostaną się w ogień 1 — 2 dział art. piech. z punktu oporu A.

Uderzenie czołgów na płd. od Bodziejowice, jako nie dające przeciwnikowi większych korzyści i terenowo mniej dogodne, można uważać za najmniej prawdopodobne. Musi tu wystarczyć dodatkowe zadanie armatki postawionej w ogrodzie w płd. części Bodziejowice i ogień działa art. piech. z płd. części punktu oporu A (wzg. 364).

Na podstawie wyżej przedstawionych możliwości natarcia czołgów i działania obrony przeciwpancernej możemy stwierdzić, że:

— w płncnej części odcinka, gdzie leży ciężar obrony pułku i istnieją większe możliwości uderzenia czołgów, obrona ppanc. jest silniejsza,
— w stosunkowo wąskich bo tylko około 600 m szerokich korytarzach nacierające czołgi dostaną się w ogień 3 (korytarz południowy) do 5 (korytarz północny) armatek ppanc. silnie opartych w terenie, co stanowi poważną zaporę,
— dzięki bardzo dobremu oparciu o zabudowania, względnie o las, armatki ppanc. broniące przedniego skraju mogą w razie wtargnięcia czołgów w głąb obrócić się na stanowiskach i dalej zwalczać je skutecznie ogniem. Czołgi będą prawie bezsilne wobec tak opartych w terenie armatek,
— działa art. piechoty, niezależnie od innych zadań, pogłębiają ogień ppanc. wewnątrz pozycji,
— obrona ppanc., dzięki organizowaniu jej na szczeblu dowódcy pułku, jest dość giętka, gdyż umożliwia przesuwanie sprzętu na zapasowe stanowiska nawet z jednego odcinka baonowego na drugi i zapewnia osłonę od północy w razie zagrożenia przez odcinek sąsiedni.

Wobec tego, że czołgi, nawet mimo silnej obrony przeciwpancernej, mogą wtargnąć w głąb pozycji, powstała konieczność grupowania armatek ppanc. i dział artylerii piechoty w głąb z zadaniem podjęcia walki z czołgami w głębi pozycji. Trzeba jednak pamiętać, że mimo przejścia czołgów przez przedni skraj pozycji piechota musi trwać w czołowych okopach i prowadzić dalej walkę z nacierającą w ślad za czołgami piechotą przeciwnika. Dlatego ogień armatek ppanc. i dział artylerii piech., prowadzony w głębi pozycji, musi być ostrożny, by nie raził własnych walczących na przodzie piechurów, zaś piechurzy powinni być tak wyszkoleni i oswojeni z tego rodzaju ogiem, aby walka z czołgami wewnątrz pozycji nie wpływała ujemnie na stawiany przez nich opór.

Broń ppanc. lekka.

Lekka broń ppanc. jest całkowicie w rękach dowódców baonów i kompanij, a nawet niższych dowódców. W I i II baonie broń ta będzie wysunięta do czołowych okopów z zadaniem uzupełnienia ognia armatek ppanc. i wzmocnienia obrony przedniego skraju pozycji.

Sztuczne wzmocnienie terenu.

Czas, jakim dysponuje dowódca 17. p.p. do wykonania umocnień, jest stosunkowo krótki, bo od chwili rozpoczęcia robót do zmroku, tj. do czasu spodziewanego podejścia nieprzyjaciela pod pozycję główną, pozostaje około 10 godzin. W tym czasie, poza wykonaniem zagród

minowych i wzmocnieniem barykadami miejscowości Sadowie, Woźniki, Bodziejowice i Zagórze, niewiele da się zrobić.

Dowódca pułku dysponuje dwoma tysiącami min ppanc. Jest to ilość wystarczająca do wykonania zagrody długości około 1 kilometra. Jak widzimy na oleacie, zagrody minowe zostały wykonane przed korytarzami (ustalonymi przez nas uprzednio) na płnc i płd. od znanego lasku, przy czym każda z zagród ma nieco ponad 500 m długości. Zagrody minowe leżą blisko przed przednim skrajem pozycji, niedaleko przed przeszkodami z drutu kolczastego, tak aby czołgi, natrafiwszy na zagrody i zmuszone do ostrożnego posuwania się, znalazły się w skutecznym ogniu broni ppanc. ciężkiej i lekkiej. W ten sposób zagrody minowe stworzą poważną zaporę. Praca nad wykonaniem zagród musi być powierzona saperom lub pionierom. Jeden pluton saperów (pionierów) wykona obie zagrody w ciągu 2 godzin.

Barykady w Sadowie, Woźniki, Bodziejowice i Zagorze będą wykonane przez piechurów pod kierownictwem saperów lub pionierów z materiału znajdującego się na miejscu w tych miejscowościach.

W ciągu 10 godzin dla wzmocnienia terenu z punktu widzenia obrony przeciwpancernej trudno jest zrobić więcej. Praca musi pójść w kierunku wykopania pełnego profilu rowów, założenia ciągłej przeszkody z drutu kolczastego, maskowania prac itd. Dalsze wzmocnienie pozycji pod względem obrony przeciwpancernej, jak kopanie rowów nieprzekraczalnych przez czołgi, robienie pułapek na przedpolu itp. może nastąpić w dalszej kolejności, w miarę przedłużania się walki obronnej.

Rozpoznanie i służba obserwacyjno-alarmowa.

Pierwsze wiadomości o obecności broni panc. wśród oddziałów nieprzyjacielskich, posuwających się w kierunku naszej obrony, dowódca 17. p.p. otrzyma od:

— dowódcy dywizji (wiadomości pochodzące z rozpoznania lotniczego),
— dowódcy 18. p.p. (działającego na przedpolu), z którym utrzyma stałą łączność,
— własnych czat.

Po nawiązaniu przez nieprzyjaciela styczności z pozycją główną, niezależnie od dalszej pracy rozpoznawczej lotnictwa, obowiązek natychmiastowego wykrycia natarcia czołgów spada na służbę obserwacyjno-alarmową. Tę służbę pełnią obserwatorzy normalnie wyznaczani przez dowódców wszystkich szczebli i obserwatorzy kompanii ppanc. znajdujący się przy dowódcy kompanii, dowódcach plutonów

i przy każdej armatce. Wszyscy obserwatorzy muszą posiadać lornetki i rakiety.

W nocy powinien być zorganizowany podsłuch, celem stwierdzenia na podstawie warkotu silników ruchu czołgów do podstaw wyjściowych.

Gdy mowa o rozpoznaniu trzeba zaznaczyć, że dowódca pułku, a szczególnie dowódcy baonów czołowych muszą przeciwdziałać rozpoznaniu nieprzyjaciela mającemu na celu zbadanie warunków terenowych na kierunku przygotowywanego natarcia czołgów. Rozpoznanie takie na przedpolu obrony będą przeprowadzały szczególnie w nocy patrole wysyłane przez dowódców broni panc. Własne patrolowanie przedpola, mające na celu uniemożliwienie pracy patrolom nieprzyjacielskim, rozbicie ich, jest obowiązkiem dowódców odcinków obrony.

3. Rola dywizyjnej komp. ppanc.

Zagadnienie obrony ppanc. odcinka „Sadowie" nie byłoby wyczerpane bez omówienia roli, jaką w przewidywanej walce z czołgami ma spełnić dywizyjna komp. ppanc. Z rozkazu dowódcy dywizji wynika, że dywizyjna kamp. ppanc. po wykonaniu zadań na przedpolu (wzmocnienie O.W. dowódcy 18. p.p. i czat), będzie podsunięta w kierunku grzbietu Woźniki i wzg. 327, a więc tam, gdzie jest główny wysiłek obrony dywizji, a przede wszystkim gdzie nieprzyjaciel ma najlepsze warunki uderzenia czołgami. Dywizyjna komp. ppanc. ma być gotowa do wzmocnienia obrony przeciwpancernej w rej. wzgórz 327 — Woźniki, czyli na przestrzeni od grzbietu Woźniki włącznie po lasy Przymiary.

Dywizyjna komp. ppanc. pozostaje w ręku dowódcy dywizji, który zależnie od siły natarcia czołgów na danym kierunku ma swobodę użycia jej w całości lub częściami, zarówno na wzg. 327 jak i na grzbiecie Woźniki. Może on wreszcie, gdyby wbrew przewidywaniom natarcie czołgów zaznaczyło się silniej na południowym skrzydle (w rej. Bodziejowice) przesunąć część kompanii do rej. punktu oporu A.

Na oleacie widzimy, że dywizyjna komp. ppanc. nie znajduje się w głębszym odwodzie, lecz jest blisko podsunięta prawie do rejonu stanowisk obronnych odwodów pułkowych. Chodzi o to, by nawet zmotoryzowane armatki dywizyjne mogły, wobec szybkości czołgów, na czas zająć stanowiska i wziąć udział w walce. Szybkość wkroczenia dywizyjnej komp. ppanc. zależy w bardzo dużym stopniu od pracy przygotowawczej dowódcy kompanii, dowódców plutonów i działonowych, którzy muszą wybrać i przygotować stanowiska ogniowe

oraz rozpoznać dojazdy do stanowisk, zgodnie z przewidywaniem wszelkich możliwości użycia kompanii. Szybkość wkroczenia kompanii zależy również w niemniejszym stopniu od dobrze zorganizowanej i funkcjonującej własnej służby obserwacyjno-alarmowej.

Dywizyjna komp. ppanc. może bardzo poważnie wzmocnić obronę ppanc. w środkowej części odcinka dywizyjnego. Mimo to dowódca pułku, organizując obronę przeciwpancerną na swoim odcinku, powinien liczyć tylko na własne siły, mając na uwadze, że dywizyjne środki ppanc. mogą być użyte w innym bardziej zagrożonym rejonie.

4. Rola artylerii dywizyjnej.

Artyleria bezpośredniego wsparcia służy przede wszystkim do walki z piechotą nieprzyjacielską. W czasie natarcia czołgów ogień artylerii powinien być położony na nacierającą piechotę przeciwnika, aby odgrodzić ją od czołgów i nie pozwolić jej wykorzystać działania czołgów.

Artyleria bezpośredniego wsparcia, a także i ogólnego działania, będzie mieć przygotowane ognie na wsie Wilków, Mikołajewice, Irządze i Czarne Pole, które to miejscowości, jak już powiedzieliśmy, niewątpliwie będą wykorzystane jako podstawy wyjściowe dla czołgów. Rozpoznanie i obserwacja powinny dać wiadomości o pojawieniu się tam czołgów, a ogień artylerii powinien zadać im straty jeszcze przed wyruszeniem do natarcia.

Lotnictwo bombowe może być również bardzo skutecznie użyte do zwalczania czołgów rozpoznanych na podstawach wyjściowych.

Obrona ppanc. linii czat.

Zadaniem czat jest nie dopuścić, aby nieprzyjaciel przed zmrokiem podszedł pod pozycję główną, zdołał ją rozpoznać i przygotować natarcie. Chodzi tu o utrzymanie do zmroku grzbietu płnc Wilków i wzg. 326 płd. zach. Wilków, skąd nieprzyjaciel będzie miał wgląd w pozycję główną obrony.

Nieprzyjaciel może wejść w styczność z linią czat około godz. 14.00, czyli że czaty muszą się bić na miejscu około $3^1/_2$ — 4 godzin. W tej walce słabe w stosunku do szerokości odcinka wysunięte w przód oddziały muszą być silnie wsparte ogniem artylerii i dobrze przygotowane do walki z bronią pancerną, która może doprowadzić do szybkiego złamania oporu, a przez wejście na tyły odciąć czatom drogi odejścia.

Linia czat została narzucona przez dowódcę dywizji, przy czym oparcie jej o szereg miejscowości zostało podyktowane właśnie względ-

dami obrony przeciwpancernej. Dowódca dywizji zrezygnował z wysunięcia czat na dające daleki wgląd wzg. 290,8 (płd. Nakło) i grzbiet płd. Irządze, zdając sobie sprawę w jak ciężkich warunkach walki i odejścia znalazłyby się oddziały czat, pozbawione naturalnego oparcia w terenie, w razie natarcia silniejszego przeciwnika rozporządzającego bronią pancerną.

Czaty na odcinku 17. p.p. stoją silnie oparte o D. Irządze, Mikołajewice i Wilków, wskutek czego są mniej wrażliwe na uderzenia czołgów. Mimo takiego wykorzystania terenu dla uzyskania dobrego oparcia w walce z bronią panc., oddziały czat mają przedpole dobrze opanowane ogniem c.k.m., a zwłaszcza zejście z grzbietu 311 (płd. Irządze). Wsparte silną artylerią, która dzięki niewielkiemu oddaleniu linii czat od przedniego skraju pozycji głównej (2 — 2½ km) może swobodnie strzelać ze stanowisk wewnątrz pozycji głównej, czaty 17. p.p. są zdolne zawiązać poważną walkę i wykonać swe zadanie.

Jak wygląda sprawa odejścia czat, zwłaszcza, gdyby zostały do tego zmuszone w dzień przez nieprzyjaciela wspartego bronią pancerną?

Bliskość pozycji głównej bardzo ułatwia odejście, zarówno wobec nacierającej piechoty, jak i wobec czołgów dążących do odcięcia cofających się oddziałów czat. Ogień k.m. z pozycji głównej i ogień całej artylerii bezpośredniego wsparcia, wzmocnionej w razie potrzeby artylerią ogólnego działania, skierowany na grzbiet płnc Wilków (skąd nieprzyjaciel mógłby wykonać skuteczny pościg ogniowy), znakomicie osłoni odchodzące po otwartym polu oddziały czat. Wysunięcie jednego plutonu z pozostałej części dywizyjnej komp. ppanc. oraz 1 — 2 armatek z odcinka 17. p.p. do zabudowań „Sadowie w nawiasie" 700 — 800 m na wsch. od lasku płnc Bodziejowice zapewni dobrą osłonę wobec czołgów dążących do odcięcia czat. W najgorszym wypadku, gdyby wycofanie się czat wprost na zachód było wobec działania broni pancernej zbyt ryzykowne, gros czat, tzn. 7. komp. z plut. kol. 4 k.m. zgrupowane w rej. Mikołajewice — D. Irządze, może wycofać się przez odcinek 16. p.p.

Dobrze wykorzystany teren i możność osłony odejścia czat ogniem pozycji głównej daje czatom duże szanse wykonania zadania w trudnych warunkach walki z nieprzyjacielem rozporządzającym bronią pancerną.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na skład oddziałów wyznaczonych na czaty. Uderza tu stosunkowo znaczna ilość jednostek ruchowych, jak komp. zwiad., plut. k.m. na taczankach i zmotoryzowany dywizyjny pluton ppanc. Tak dobrany skład ma również na celu uła-

twienie oderwania i wycofania, co zawsze będzie lżejsze dla bardziej szybkich i ruchliwych jednostek. Te właśnie ruchliwe elementy zostały przez wyznaczonego na dowódcę czat dowódcę III/17. p.p. skierowane na bardziej wystawione stanowiska do Wilkowa (plut. kon. zwiad. z 2 k.m. na taczankach) i do D. Irządze (plut. kol. z k.m. na taczankach).

Użycie przydzielonego dyw. plut. ppanc. nie wymaga specjalnego uzasadnienia. Zadaniem plutonu jest skupić ogień między Mikołajewice i Wilków w walce na linii czat oraz osłaniać odejście oddziałów, towarzysząc im skokami.

Założenie, cz. II.

Załącznik 4, oleat 11.

Przebieg wydarzeń do godz. 11.15 dn. 5.IX.

Czaty zatrzymały npla na linii Wilków — Irządze — Witów do zmroku dn. 4.IX.

Dn. 5.IX. około godz. 9.30 npl rozpoczął natarcie na pozycję główną, wychodząc z linii Wilgoszcza — Mikołajewice — Wilków. Główny wysiłek zaznaczył się na styku odcinków „Sadowie" i „Turzyn", a mianowicie na Sadowie — Woźniki i na wzg. 327, gdzie npl wprowadził do natarcia przeważające siły piechoty wsparte co najmniej dwoma baonami czołgów i kilkoma dyonami art. lekkiej i ciężkiej.

Czołgi swym gros (około 80 maszyn) uderzyły przez grzbiet 327 kierując się częściowo na punkt oporu B i wzg. 360. W ogniu ppanc. ze stanowisk ryglowych i z punktu oporu B oraz wskutek interwencji dywizyjnej komp. ppanc. natarcie czołgów załamało się. Oddziały czołgów poniósłszy poważne straty wycofały się wzdłuż płncnych zabudowań Sadowie. Uderzenie około 20 czołgów, skierowane między Sadowie a lasek płd. Woźniki, załamało się już przed przednim skrajem pozycji natrafiwszy na miny i ogień ppanc.

Natarcie piechoty wykorzystującej uderzenie czołgów doprowadziło o godz. 11.00 do zajęcia Sadowie i Woźniki. Punkt oporu w lesie płd. Woźniki trzyma się mimo silnego nacisku npla. Natarcie npla w sile około baonu na Bodziejowice zaległo na przedpolu.

Z rozkazu dcy pułku obsada punktu oporu B została wzmocniona do siły kompanii z plut. k.m., a gros 3. komp. k.m. otworzyło ogień z punktu oporu A na npla próbującego dalszego natarcia z rej. Woźni-

ki. Reszta III baonu (dwie komp. strzel.) została przed godz. 11.00 skierowana za grzbiet 360.

O godz. 11.15 wyruszyło powtórne natarcie czołgów (około 60 maszyn) z zajętego przez npla rej. Woźniki i skierowało się częścią na punkt oporu B, częścią na stanowiska obronne odwodu II baonu na stokach wzg. 364. Czołgi, wzięte z trzech stron w ogień armatek i dział art. piechoty, ponoszą straty, nacierają jednak dalej. Równocześnie natarcie piechoty na lasek płd. Woźniki, w kierunku punktu oporu B i na wzg. 327 przybiera na sile. Grzbiet Woźniki i wzg. 327 znajduje się w bardzo silnym ogniu art. npla. Eskadra npla mimo skutecznego ognia bat. plot. bombarduje stanowiska III/6 p.a.l. oraz punkt oporu A.

Dca 17. p.p. znajduje się na punkcie obs. na skraju lasu (600 m wsch. wzg. 385,2). O godz. 11.16 wezwany do telefonu otrzymuje rozkaz od dcy dywizji:

„18. p.p. ruszy o godz. 11.30 do przeciwnatarcia zza grzbietu 327 i wzg. płd. zach. 327 na Sadowie. Baon odwodowy 17. p.p. ma jak najprędzej uderzyć na Woźniki. Oddaję dywizyjny plut. ppanc. na wzg. 360 do dyspozycji".

Odchodząc od telefonu dca pułku widzi słabnące natarcie czołgów i szturm piechoty npla na stanowiska obronne odwodu I baonu w zach. zabudowaniach Woźniki oraz słyszy krzyki „hura" od strony lasku płd. Woźniki.

Oleat 11 przedstawia położenie o godz. 11.15.

Praca do wykonania:

1. Rozkazy dcy 17. p.p. po godz. 11.15.

Rozwiązanie, cz. II.

1. Rozkazy dcy 17. p.p.

O godz. 11.17 ustnie dcy dyonu:

„Ogień całego dyonu na npla nacierającego wzdłuż grzbietu Woźniki. Wkrótce III baon pójdzie do przeciwnatarcia na Woźniki. Dać wsparcie całego dyonu. Jadę do III baonu na wzg. 360".

O godz. 11.18 ustnie adiutantowi (który słyszał rozkaz wydany dcy dyonu):

Zatelefonować do II baonu, że na czas przeciwnatarcia na Woźniki nie może liczyć na wsparcie artylerii".

O godz. 11.19 dca pułku pogalopował na wzg. 360, gdzie o godz. 11.25 wydał rozkaz dcy III baonu i dcy dywizyjnego plut. ppanc.:

„Bezzwłocznie uderzyć przez punkt oporu B na Woźniki. Oppanc. zapewni dywizyjny plut. ppanc. Cały dyon da wsparcie. O godz. 11.30 rusza przeciwnatarcie 18. p.p. zza wzgórz na lewo (wskazuje w terenie) na Sadowie".

Omówienie, cz. II.

Natarcie nieprzyjaciela rozwinęło się zgodnie z własnymi przewidywaniami. Nieprzyjaciel skierował główny wysiłek wzdłuż grzbietu Sadowie — Woźniki i na stanowiska 16. p.p. w rej. wzg. 327. Natarcie zostało poparte uderzeniem ponad 100 czołgów, poprowadzonym głównie w najdogodniejszym dla czołgów terenie między grzbietem Woźniki a lasami Przymiary. Chociaż natarcie czołgów załamało się w obronie ppanc. 16. p.p. i 17. p.p. oraz dzięki szybkiej interwencji dyw. komp. ppanc., to jednak na pewno niemało przyczyniło się do poważnego powodzenia, jakie nieprzyjaciel uzyskał w stosunkowo krótkim czasie w płd. części odcinka 16. p.p., wchodząc w bezpośrednią styczność ze stanowiskami obronnymi odwodu tego pułku w rej. wzg. 327, oraz na odcinku I/17 p.p., zajmując Woźniki i zbliżając się na odległość szturmową do lasku płd. Woźniki. I/17 p.p. poniósłszy poważne straty w ludziach i w sprzęcie (w tym 2 armatki ppanc., które zostały w Sadowie i Woźniki), broni się dalej w oderwanych od siebie punktach oporu: w lasku płd. Woźniki i w zachodnich zabudowaniach Woźniki. Obsada zachodniej grupy domów Woźniki, składająca się z pomieszanych części kompanii odwodowej i resztek, które wycofały się z Sadowie i Woźniki, trzyma się dzięki bardzo skutecznemu działaniu ognia k.m. i dział artylerii piech. skierowanego z punktu oporu A na Woźniki.

Takie położenie wytworzyło się w ciągu półtoragodzinnej walki, przy czym wskutek działania czołgów przeciwnatarcia odwodów nie miały szans powodzenia. Część odwodu 17. p.p. (jedna komp. strzel.) musiała wzmocnić załogę bezpieczeństwa punktu oporu B, który wkrótce już może być bezpośrednio zagrożony natarciem przeciwnika. Odwód 16. p.p. w znacznej części walczy obronnie na wzg. 327 i na wzgórzu bez nazwy około 600 m na płd. zach.

Wytworzone położenie wymaga jak najrychlejszego przeciwdziałania odwodu. Toteż gdy czołgi wycofały się z walki, dowódca 17. p.p. skierował około godz. 11.00 osłabiony o jedną kompanię III baon na podstawę wyjściową za wzg. 360 z zadaniem wykonania przewidzianego przeciwnatarcia wzdłuż grzbietu Woźniki.

Postarajmy się w sposób jak najbardziej zbliżony do rzeczywi-

stości zobrazować położenie wytworzone przez drugie natarcie czołgów i wzmagające się natarcie piechoty nieprzyjacielskiej na całym odcinku I/17 p.p. oraz ocenić możliwości przeprowadzenia przeciwnatarcia.

Powtórne natarcie czołgów wyszło o godz. 11.15, tj. w chwili, gdy III/17 p.p. już jest za wzg. 360 i rozwija się do przeciwnatarcia. Dowódca III/17 p.p. wobec zmiany położenia wstrzymuje wyruszenie, oczekując rozkazu dowódcy pułku.

Jak w tymże czasie wygląda pole walki na odcinku 17. p.p.?

Słychać nieustający huk strzelających własnych i nieprzyjacielskich dział, huk rozrywających się dookoła pocisków lekkiej i ciężkiej artylerii i ciągły terkot karabinów maszynowych i innej broni piechoty. W bardzo silnym ogniu artylerii nieprzyjacielskiej znajdują się punkty oporu A i B oraz stanowiska I baonu w zachodniej grupie domów Woźniki. Masa ognia własnej artylerii leży na zdobytej przez nieprzyjaciela wsi Woźniki. W powietrzu nieprzyjacielskie bombowce i wybuchy zrzuconych przez nie bomb w punkcie oporu A i w rej. Sokolniki, gdzie znajdują się stanowiska własnej artylerii. Obserwacja wskutek dymu i kurzu od wybuchów pocisków ograniczona. Obraz dopełnia masa czołgów, która wychodząc z rejonu zdobytej wsi Woźniki, kieruje się na punkty oporu A i B oraz gwałtowny ogień armatek ppanc. Odgłosy bardzo silnej walki dochodzą z rej. wzg. 327 bronionego przez oddziały 16. p.p. Na odcinku II/17 p.p. spokojniej, choć i tu silny ogień k.m. wskazuje, że II baon jest w styczności z nacierającym, choć słabszym przeciwnikiem.

Dowódca 17. p.p. znajduje się na punkcie obserwacyjnym w płncnej części punktu oporu A i widzi toczącą się walkę. Wyczuwa wzmagający się nacisk nieprzyjaciela na oddziały I baonu w zach. grupie domów Woźniki, a okrzyki „hura" dolatujące zza lasku płd. Woźniki wskazują, że nieprzyjaciel ruszył tam do szturmu.

Dowódca pułku ocenia położenie przede wszystkim z punktu widzenia możności przeprowadzenia przeciwnatarcia. Położenie bowiem, jak już powiedzieliśmy, dojrzało do przeciwnatarcia z chwilą opanowania przez nieprzyjaciela Woźniki a tylko natarcie czołgów opóźniło jego wyruszenie. Czy i teraz powtórne natarcie czołgów również uniemożliwi wykonanie przeciwnatarcia, mimo że jest konieczne?

Istotnie, decyzja niełatwa, wymagająca dużego hartu i zimnej krwi u dowódcy!

Dowódca pułku zdaje sobie sprawę, że tylko przeciwnatarciem odwodu może odrzucić nieprzyjaciela i odzyskać chociaż część straconego terenu. Ażeby przeciwnatarcie mogło to osiągnąć, powinno wyruszyć w możliwie najkorzystniejszych warunkach i mieć dużą siłę uderzenia. Przeciwnacierające kompanie III/17 p.p., wychodząc na grzbiet Woźniki, niewątpliwie staną się celem dla nacierajcych czołgów. Mogą ponieść duże straty, ulec pomieszaniu, co w wyniku albo zupełnie je załamie, albo znacznie osłabi ich siłę uderzenia wobec nacierającej silnej piechoty nieprzyjaciela.

Z drugiej strony dowódca pułku widzi, że natarcie czołgów, prowadzone na przestrzeni około 1000 m znalazło się w bardzo silnym ogniu 8 armatek ppanc. (w tym dywizyjny plut. ppanc., który zajął stanowiska na wzg. 360 jeszcze w czasie pierwszego natarcia czołgów i tam pozostał) i 3 dział art. piech., wie, że każda minuta przynosi czołgom poważne straty, zmniejszając coraz bardziej ich siłę i poczucie pewności. Dowódca pułku wyczuwa, że jeszcze jakieś 10 — 15 minut walki może przynieść czołgom klęskę.

Ale równocześnie powstaje niepokojące pytanie: jak długo wytrzyma własna piechota w zachodnich zabudowaniach Woźniki i w lasku na płd. od Woźniki wobec szturmującego nieprzyjaciela?

Czy właśnie te 10 lub 15 minut dalszej zwłoki nie doprowadzi do załamania się walczących i dochodzących do ostatnich granic napięcia nerwowego piechurów I baonu? Czy wyczerpani bojem i grozą walki obrońcy nie rzucą się w tył w stronę stanowisk obronnych odwodu pułkowego, podważając ducha wśród załogi ostatnich punktów oporu? Czy nowe zdobycze nieprzyjaciela nie zniweczą zupełnie szans zamierzonego przeciwnatarcia?

Takie oto myśli z błyskawiczną szybkością przejdą przez głowę dowódcy pułku, który musi zachować spokój. Siłą charakteru musi przezwyciężyć wszelkie wahania. Decyzja zapadnie jeszcze przed otrzymaniem telefonicznego rozkazu od dowódcy dywizji.

Dowódca pułku zaryzykuje kilkanaście minut zwłoki w wyruszeniu przeiwnatarcia. Sam pojedzie do III baonu i na miejscu wyda rozkazy do wyruszenia i osłony ppanc. przeciwnatarcia. Będzie osobiście tam, gdzie rozstrzygną się losy obrony odcinka!

A piechurom I baonu, zwłaszcza broniącym się w zach. zabudowaniach Woźniki, nie wolno się cofać! Mimo głównego ciężaru walki, jaki spadł na nich, mimo przewagi nieprzyjaciela, mimo czołgów wjeżdżających między nich i na ich tyły, muszą trwać i nie-

ustępliwością oraz zaciętością w walce jak najwięcej wyczerpać nacierającego przeciwnika i zmniejszyć jego odporność na mające wyjść niedługo przeciwnatarcie. Przykład wszystkich dowódców od dowódcy baonu do drużynowych włącznie oraz nieustające wsparcie ogniowe z punktu oporu A i artylerii musi umocnić piechura w tej ciężkiej chwili.

Otrzymany od dowódcy dywizji telefoniczny rozkaz nie zmieni powziętej decyzji. Prawie równoczesne uderzenie odwodu dywizyjnego w kierunku Sadowie daje duże szanse pełnego powodzenia.

Ćwiczenie 5.

NATARCIE.

Założenie, cz. I.

Załącznik 1., oleat 12 i 13.

29. d. p. w pościgu przez Irządze — Sokolniki osiągnęła pod wieczór dn. 14.X. położenie, jak na oleacie 12. Jej 85. p.p. po zepchnięciu słabych oddziałów npla z grzbietu Ogorzelnik natrafił na silny opór w lesie płd. wsch. Niegowa i na wzgórzach płnc Niegowa. Natarcie pułku rozpoczęte około godz. 16.00, mimo rozwinięcia 2 baonów, nie dało do zmroku wyniku. Również 87. p.p. nacierający na płd. od 85. p.p. został zatrzymany. Na płd. oddziały 3. d. p. nacierające przez las (zach. Ogorzelnik) na wzg. 422,8 nie przełamały oporu npla.

Oleat 13 podaje szczegółowe położenie 85. p.p. i rozpoznanych stanowisk npla o godz. 17.00

O godz. 21.15 dca 85. p.p. otrzymał następujący rozkaz:

29. d. p.
Sztab
L. ..../op.
Sokolniki, 14.X. godz. 20.30

Ogólny rozkaz operacyjny.

Część I.

Mapa 1 : 100.000 — Żarki.

I. Położenie.

Nieprzyjaciel broni się na linii Mirów — Niegowa — Mzurów — Podlelowie II. Rozpoznanie lotnicze stwierdziło świeże umocnienia na wzgórzach w rej. Niegowa — Postaszowice — Mzurów. Przed nami ścigana 106. d. p. npla.

II. Z a d a n i e.

29. d. p. ma natrzeć przez Postaszowice — Brzeziny — las Złoty Potok i wyjść w rej. Siedlec.

Granice pasa działania:

n a p ł n c Dąbrowno — wzg. 322 — wzg. 390 (płnc Gorzków) — płncny skraj lasu Złoty Potok — wzg. 343 Pabjanice, wszystko włącznie dla 29. d. p.

n a p ł d. Antolka — Niegowa — Moczydło włącznie — Czatachowa wył. — wzg. 415,8 Zastudnie włącznie dla 29 d. p.

Sąsiedzi:

n a p ł n c 2. d. k. natrze przez Bystrzanowice na Janów,

n a p ł d. 3. d. p. natrze prawym skrzydłem przez Lutowiec na Zawada — Jaroszów.

III. Z a m i a r.

Kierując główny wysiłek przez Mzurów — Brzeziny zdobyć wzgórza Ludwinów — Trzebniów, po czym wyjść przez las Złoty Potok do rejonu Siedlec.

IV. W y k o n a n i e.

Dwa natarcia:

1) N a t a r c i e p ó ł n o c n e — dca 86. p.p.

Skład: 86. p.p., III/87 p.p., plut. ppanc. 87 p.p.

Bezp. wsparcie: 29 p.a.l. bez II dyonu.

Zadanie: uderzyć przez Mzurów — Ludwinów i zdobyć wzgórza 407 — 413,2, następnie wyjść na skraj lasu płd. zach. Złoty Potok. Bliski pościg na Siedlec i las płnc Siedlec.

2) N a t a r c i e p o ł u d n i o w e — dca 85. p.p.

Skład: 85. p.p., 1/2 dywizyjnej komp. ppanc.

Bezp. wsparcie: II/29 p.p.

Zadanie: zdobyć wzgórze Trzebniów, następnie wyjść na skraj lasu płnc Suliszowice. — Bliski pościg na 397 Szczypie.

3) Z a r z ą d z e n i a w s p ó l n e.

a) Rozgraniczenie natarć: fw. Leopoldów wł. — wzg. 381 (płd. fw. Leopoldów) wył. — Postaszowice wył.—— Brzeziny — wzg. 413,2 wł. — Ostrężnik wył. Siedlec wł. dla natarcia płnc.

b) Luzowanie zakończyć do godz. 3.00. Do tego czasu zapewnione zluzowanie części 85. p.p. przez 3. d. p.

c) Gotowość do natarcia 15.X. godz. 8.00.

4) O d w ó d.

87. p.p. bez III baonu w lesie 1 km płd. zach. Lgota Gawronna. Przewidywane użycie na osi natarcia płnc.

V. Użycie różnych broni.

1) Artyleria.

29. d.a.c. — ogólne działanie.

Zadanie: przede wszystkim wzmocnienie bezpośredniego wsparcia natarcia płnc.

2) Bateria plot.

Zapewni swym gros obronę podstaw wyjść. natarcia płnc i zgrupowania art. w rej. lasków płd. zach. Lgota Gawronna, jednym plutonem obronę podstawy wyjściowej natarcia płd.

3) Dyw. komp. ppanc.

Reszta dywizyjnej komp. ppanc. w mojej dyspozycji.

Zadanie: osłonić prawe skrzydło natarcia północnego do czasu zdobycia wzg. 388,7 i zalesionego wzgórza 1300 m płnc Mzurów, po czym zebrać się w Mzurów. Przewidziane dalsze użycie przez płncny skraj Postaszowice, celem osłony wewnętrznych skrzydeł obu natarć.

4) K. D. i komp. T. K. w mojej dyspozycji w Ślęzany.

5) Baon sap. w mojej dyspozycji w Lgota Gawronna. Przewidywane użycie do ułatwienia przejścia przez las Złoty Potok.

VI. Łączność.

M. p. moje, dcy P. D. i A. D. od godz. 6.00 Bliżyce płncna część.

M. p. dcy 86. pp. płncno zach. skraj lasu ok. 1500 m zach. Lgota Gawronna.

M. p. dcy 85. p.p. — Antolka.

M. p. dcy 87. p.p. — las płd. zach. Lgota Gawronna.

O. Ł. dyw.—płnc część Bliżyce od godz. 6.00, następnie Postaszowice.

Rozdzielnik: Dca 29. d. p.
. . . . . X gen. bryg.

Dane dodatkowe.

1) 85.p.p. zrobił w ciągu dnia 14.X. 17 km marszu wśród walk z tylnymi strażami npla.

2) Pogoda — sucho.

3. Świt — godz. 5.30, zmierzch — godz. 17.15.

Praca do wykonania.

1) Rozkazy dcy 85. p.p. po godz. 21.15.

2) Szkic w podziałce 1 : 25.000 podający ugrupowanie 85. p.p. na podstawie wyjściowej z wyszczególnieniem organizacji oppanc.

Rozwiązanie, cz. I.

Załącznik 2, oleat 14.

1. Rozkazy dcy 85. p. p.

O godz. 21.40 telefonicznie dcy I baonu:

„Utrzymać zajmowane stanowiska, jako podstawę do natarcia wzdłuż grzbietu Niegowa — Moczydło.

O godz. 21.43 telefonicznie dcy II baonu:

„Utrzymać zajmowane stanowiska. Baon będzie do godz. 3.00 zluzowany przez oddziały sąsiedniej 3 dywizji. Po zluzowaniu przejść do zach. części Tomiszowice, gdzie dalsze rozkazy".

O godz. 21.45 ustnie dcy III baonu (który zna położenie):

„Rano mamy być gotowi do natarcia przez Niegowa i Postaszowice (wskazuje na mapie).

III baon zluzuje część I/87 p.p. na wzg. 381, które będzie dla Pana podstawą do natarcia wzdłuż grzbietu Postaszowice. Fw. Leopoldów dla Pana wyłącznie. Luzowanie ukończyć do godz. 3.00. Wzmocnienie środkami ppanc. nastąpi przed świtem".

O godz. 22.00 dca pułku podał adiutantowi decyzję i wskazówki wykonawcze oraz polecił mu napisanie rozkazu bojowego.

O godz. 22.10 ustnie oficerowi inf.

„Pojedzie Pan do Bobolice i poszuka dcy sąsiedniego pułku z 3. d. p. Zamelduje mu Pan, że nasz I baon natrze wzdłuż grzbietu Niegowa — Moczydło. Wyruszenie natarcia baonu jest flankowane przez k. m. npla ze wzg. 419 (pokazuje na mapie), wobec czego ja proszę o ścisłe współdziałanie przez natarcie na to wzgórze. Jechać!"

O godz. 22.15 ustnie dcy komp. ppanc. (pułkowej):

„Natarcie wyruszy około godz. 8.00. Od świtu jest możliwe uderzenie broni panc. npla na podstawy wyjściowe. Natarcia czołgów należy się spodziewać przede wszystkim zza grzbietu 368 (wskazuje na mapie wzgórze około 400 m płnco wsch. Niegowa) w kierunku wzg. 382,1 i Kacin oraz na płd. stoki wzg. 381. Uderzenie czołgów z Potaszowice wprost na 381 mało prawdopodobne.

Zorganizuje Pan oppanc. podstawy wyjściowej, mając do dyspozycji swoją kompanię i przydzielone dwa plutony z dywizyjnej komp. ppanc. Mieć na uwadze późniejsze zadania plutonów przydzielonych do baonów i zadanie dyw. plutonów osłony czołowych rzutów natarcia".

Po wydaniu powyższych rozkazów dca pułku udał się na spoczynek. O godz. 23.00 adiutant przyniósł mu do podpisu rozkaz bojowy.

85. p.p.
L. . . . . .
Antolka, 14.X. godz. 23.15.

Rozkaz bojowy.
Mapa 1 : 25.000 (zał. 2).

I. Zadanie.

Zdobyć wzgórza Trzebniów, następnie wyjść na skraj lasu płnc Suliszowice. Bliski pościg na wzg. 397 Szczypie.

Granice pasa działania:

na płnc fw. Leopoldów wył. — Postaszowice — Trzebniów — Ostrężnik wł.

na płd. Antolka — Niegowa — Moczydło wł. — Czatachowa wył.

Sąsiedzi uderzą:

na płnc 86. p.p. przez Mzurów — Brzeziny na wzg. 413.

na płd. oddziały 3. d. p. przez wzg. 419 w kierunku Czatachowa.

II. Położenie.

Znane. Przed nami nadal oddziały 106. d. p. npla.

III. Zamiar.

Nacierając wzdłuż grzbietów Postaszowice i Niegowa, zdobyć wzg. 423 zach. Trzebniów. Główny wysiłek przez Postaszowice.

IV. Wykonanie.

A. Dwa baony w pierwszym rzucie.

1) III/85 p.p., plut. art. piech., II plut. ppanc., drużyna pion.

Zadanie: natrzeć przez Postaszowice i zdobyć wzg. 400. Bliski pościg na wzg. 423 zach. Trzebniów.

2) I/85 p.p., plut. art. piech., I plut. ppanc., plut. pion. bez drużyny.

Zadanie: natrzeć przez Niegowa i zdobyć wzg. 404, po czym współdziałać z uderzeniem gros pułku na wzg. 423.

3) Zarządzenie wspólne:

Rozgraniczenie między III i I/85 p.p.: Kacin—grzbiet 368 płnco zach. Niegowa — lasek 300 m płnco zach. Niegówka wł. — wzg. 423 wył. dla I baonu.

Gotowość do natarcia — godz. 8.00.

B. Odwód.

II/85 p.p. w lesie około 700 m płd. wsch. fw. Leopoldów.

Zadanie: ogniem komp. k. m. wesprzeć wyruszenie natarcia III/85 p.p. Przewidziane użycie na korzyść III/85 p.p.

C. Komp. zwiad. i plut. pgaz. w mojej dyspozycji przy II/85 p.p.

D. Artyleria.

Wesprzeć III/85 p.p. dwiema bateriami, a I/85 p.p. jedną bat. Mieć możność skupić ogień całego dyonu na korzyść każdego z baonów.

V. Obrona plot. i ppanc.

1) O.P.L. czynną podstawy wyjściowej zapewni plut. art. plot. Ponadto dca II/85 p.p. wyznaczy plut. k.m. i 2 plut. strzel. do obrony grzbietu 381.

2) Oppanc. podstawy wyjściowej zorganizuje dca komp. ppanc., rozporządzając do chwili wyruszenia natarcia całą komp. ppanc. i środkami przydzielonymi.

Po wyruszeniu natarcia dywizyjne plutony ppanc. w mojej dyspozycji wzmocnią osłonę I i III baonu.

III pułkowy plut. ppanc. w mojej dyspozycji przy II baonie.

VI. Łączność.

Moje m. p. „Kacin w nawiasie" od g. 5.00.

Punkt obs. skraj lasu wsch. wzg. 381.

O. Ł. pułku — „Kacin w nawiasie" od g. 5.00.

Oś łącz. „Kacin w nawiasie" — płd. skraj Postaszowice — Trzebniów.

VII. Zarządzenia kwat.

. . . . . Dowódca 85. p.p.

Rozdzielnik. N. ppłk.

. . . . . .

O godz. 6.00 dca pułku wydał rozkaz ustny dcy komp. ppanc. w obecności dowódców dywizyjnych plutonów ppanc.:

„Obejmie Pan dtwo nad dyw. 1/2 komp. ppanc.

Po wyruszeniu natarcia liczę się z przeciwuderzeniem czołgów z rej. Postaszowice i z rej. Niegowa, przy czym III baon jest bardziej zagrożony. Po zdobyciu Postaszowice i Niegowa trzeba się liczyć z uderzeniem czołgów z rej. Brzeziny, „Brzeziny w nawiasie" i z lasku 300 m płnco zach. Niegówka na III baon, a z rej. Moczydło na I baon. Znowu ze względów terenowych bardziej zagrożony jest III baon.

Zadaniem Pana jest osłona pierwszych rzutów natarcia, przede wszystkim III baonu".

2. Oleat 14 przedstawia ugrupowanie oddziałów 85. p.p. na podstawie wyjściowej i organizację oppanc.

Omówienie, cz. I.

W chwili otrzymania przez dowódcę 85. p.p. dywizyjnego rozkazu operacyjnego (godz. 21.15) oddziały 85. p.p. znajdują się w tym samym położeniu, w jakim o zmroku zakończyły walkę. Każdy z dowódców baonów i niższych wyczekuje ze zrozumiałym zniecierpliwieniem rozkazów regulujących zadania na dzień następny, z których niewątpliwie wyniknie potrzeba nocnych przegrupowań.

Dlatego dowódca pułku po zorientowaniu się w zadaniu pułku i powzięciu z grubsza decyzji wydał kilka krótkich rozkazów poszczególnym dowódcom baonów, aby przed wyjściem pisemnego rozkazu bojowego zorientować ich o dalszych zadaniach a w szczególności zawiadomić o poruszeniach, jakie będą musieli wykonać w nocy.

Przejdźmy do decyzji dowódcy pułku.

Teren wskazuje, że trzeba nacierać wzdłuż grzbietów Postaszowice i Niegowa oraz zdobyć łączący je poprzeczny grzbiet 400 — 404. Jest to wyraźny przedmiot natarcia, do którego jeszcze sięgnie wsparcie artylerii z pierwszych stanowisk. Jakoby pośrednim przedmiotem natarcia są wzgórza 391 i 395,1 tuż na zachód od Postaszowice i Niegowa.

Po zdobyciu grzbietu 400 — 404 trzeba niejako dobić na wzgórze 423 (zach. Trzebniów) i zdobyć je jako przedmiot nakazany przez dowódcę dywizji. Teren narzuca uderzenie na wzgórze 423 przez Trzebniów ze wzgórza 400 przy współdziałaniu raczej ogniowym z płncnej części grzbietu 404. Natarcie bowiem z płncnych stoków wzgórza 404 flankowane z zalesionego grzbietu wznoszącego się na zach. od wzgórza 404 a także z płd. części Trzebniów nie rokuje powodzenia. W ten sposób wynika większy, dłuższy wysiłek wzdłuż północnego grzbietu — grzbietu Postaszowice.

Tak więc zrozumiała jest decyzja dowódcy 85. p.p.: skierować główny wysiłek przez Postaszowice. Decyzja jest tym bardziej uzasadniona, jeśli zważymy, że mocne uderzenie przez grzbiet Postaszowice pójdzie w bezpośredniej łączności z głównym wysiłkiem dywizji idącym przez Brzeziny na wzgórze 413. Główny wysiłek dywizji będzie niewątpliwie ułatwiony przez ścisłe współdziałanie 85. p.p.

Wykonanie decyzji jest proste. Dwa baony w pierwszym rzucie uderzą każdy po swoim grzbiecie. Baon odwodowy pójdzie za baonem nacierającym przez Postaszowice, bo tam jest główny wysiłek pułku i aby przejąć dalsze natarcie, gdy III baon będzie u kresu sił, czy to po zdobyciu wzgórza 400, czy nawet wcześniej. Baon odwodowy musi być z góry nastawiony tylko na jeden kierunek (w tym wypadku Postaszowice); jego użycie nie może być przewidywane zależnie od po-

łożenia na korzyść tego czy innego baonu nacierającego. Warunki terenowe bowiem, a mianowicie szeroka dolina między grzbietem Postaszowice i grzbietem Niegowa, sprawiają, że każdy ruch odwodu z jednego grzbietu na drugi jest skazany na niepowodzenie.

Gros ognia artylerii rzucone na grzbiet Postaszowice dla wsparcia III baonu jeszcze bardziej wzmocni główny wysiłek pułku.

Należy jeszcze dodać, że dowódca pułku rozważając możliwości wykonania natarcia nie mógł nie zatroszczyć się trudnością wyruszenia południowego (I) baonu wynikłą z flankowego położenia wzgórza 419 (700 m płd. Niegowa), leżącego już w pasie natarcia południowego sąsiada. Wysłanie oficera do dowódcy sąsiedniego pułku 3. d. p. z prośbą o ścisłe współdziałanie przez uderzenie na wzgórze 419 było wyrazem tej troski.

* * *

Przechodzimy do omówienia zagadnień obrony przeciwpancernej.

A. Zarządzenia dowódcy dywizji.

Zanim rozpatrzymy organizację obrony przeciwpancernej w natarciu 85. p.p., zatrzymamy się na zarządzeniach dowódcy dywizji wydanych w celu wzmocnienia obrony ppanc. całości natarcia dywizji. Wpływają one w tak dużym stopniu na sposób organizowania obrony ppanc. obu natarć, że należy je szczegółowiej omówić.

Dowódca dywizji przy powzięciu decyzji odnośnie podziału sił oraz zadań piechoty i artylerii musiał również rozważyć stopień zagrożenia pancernego oddziałów wyznaczonych do jednego i drugiego natarcia. Rzut oka na mapę wystarczył, żeby stwierdzić większe zagrożenie natarcia południowego, które istnieć będzie prawie w jednakowym stopniu przez cały czas natarcia. Natomiast teren natarcia północnego jest w znacznej części tak pocięty, że bardzo utrudnia, a miejscami wprost wyklucza (np. głęboki, o stromych zboczach jar na płnco zach. od Mzurów) uderzenie broni pancernej. Tylko prawe skrzydło natarcia północnego do czasu wyjścia oddziałów nad ten jar jest poważnie zagrożone z rejonu lasów fw. Bystrzanowice i z lasu około 1200 m na płnc od Mzurów.

Wydaje się więc uzasadnione użycie dywizyjnej komp. ppanc. Połowa kompanii została oddana do dyspozycji dowódcy 85. p.p., mimo że natarcie tego pułku nie pójdzie w kierunku głównego wysiłku dywizji. Narzucił to teren, ten najważniejszy w organizowaniu obrony przeciwpancernej czynnik. Reszta dywizyjnej komp. ppanc. pozostaje

w ręku dowódcy dywizji, ale do czasu wyjścia oddziałów północnego natarcia nad głęboki jar na płnco zach. od Mzurów ma osłonić zagrożone prawe skrzydło tego natarcia. Po wykonaniu tego zadania zebranie się tej półkompanii w Mzurów odpowiada przewidywaniom dowódcy dywizji użycia jej dla osłony wewnętrznych skrzydeł obu natarć w walce o wzgórze 400 i grzbiet Brzeziny.

Może powstać pytanie, czy nie lepiej zostawić całą dywizyjną komp. ppanc. w ręku dowódcy dywizji, jako silny i szybki odwód przeciwpancerny, który będzie rzucony tam, gdzie uderzenie czołgów już rzeczywiście nastąpi? Czy nie zabraknie części kompanii oddanej 85. p.p. np. w rejonie Brzeziny lub na północnym skrzydle natarcia, gdy czołgi właśnie tam uderzą, a nie na oddziały 85. p.p.?

Pytanie take byłoby słuszne, gdyby rzucone do przeciwuderzenia czołgi nieprzyjacielskie zechciały zaczekać na przybycie dywizyjnej komp. ppanc., aby stoczyć z nią rycerski pojedynek. Śmiało możemy odpowiedzieć, że dywizyjna komp. ppanc. trzymana głębiej w ręku dowódcy dywizji w większości wypadków nie zdąży, by na czas skutecznie obronić zaatakowaną piechotę.

Dla przykładu przyjmiemy, że 85. p.p. zdobył Postaszowice oraz Niegowa i naciera dalej w kierunku wzgórz 400 i 404, a 86. p.p. posuwa się w natarciu na grzbiet Brzeziny. Dywizyjna komp. ppanc. cała, jako odwód przeciwpancerny dowódcy dywizji za środkiem całości ugrupowania dywizji, jest w trakcie przesuwania z Mzurów do Postaszowice. W tym czasie z rejonu Moczydło i z lasków na płd. od Moczydło wychodzi przeciwuderzenie piechoty z czołgami na I/85 p.p. nacierający ze wzgórza 395,1 na Moczydło. Czy zdąży z pomocą dywizyjna komp. ppanc? Na pewno nie. A tymczasem uderzenie czołgów może uczynić I/85 p.p. niezdolnym do dalszego natarcia, a nawet odrzucić ten baon ze zdobytego już terenu.

Można by jeszcze dla obrony ewentualnych zwolenników zatrzymania całej dywizyjnej komp. ppanc. w odwodzie wysunąć argument, że przecież pułki mają swoje kompanie ppanc. i właśnie pułkowe armatki powinny powstrzymać pierwszy impet uderzenia czołgów, a dywizyjna komp. jest również potrzebna do osłony odwodów i artylerii. Musimy na to odpowiedzieć, że niejednokrotnie karabiny maszynowe nie mogą w ogniu nieprzyjacielskim nadążyć za oddziałami strzeleckimi, by na czas zapewnić wsparcie ogniowe na zdobytym terenie w obliczu grożącego przeciwuderzenia czy przeciwnatarcia nieprzyjaciela. Tym bardziej mogą nie zdążyć na czas nie zmotoryzowane pułkowe armatki znacznie cięższe od karabinów maszynowych, przeciągane rękami obsługi w ogniu nieprzyjacielskim, po nierównościach terenu.

Do osłony nacierających pierwszych rzutów piechoty bezwzględnie lepiej nadają się zmotoryzowane armatki dyw. komp. ppanc. Mogą one dzięki swej szybkości w porę nadążyć za piechurem, wykorzystując nawet i okólnymi drogami zasłony terenowe. Postaramy się to udowodnić w omówieniu II części ćwiczenia.

Obronę przeciwpancerną odwodów i artylerii musi sobie zapewnić odwodowy pułk piechoty własnymi środkami a artyleria lufami swych dział przy pełnym wykorzystaniu terenu. Musi to wystarczyć w natarciu na przeciwnika zorganizowanego obronnie, tym bardziej że w tego rodzaju działaniu głębsze uderzenia broni pancernej przeciwnika będą mało prawdopodobne. Należy się bowiem liczyć z przeciwuderzeniami lub przeciwnatarciami czołgów łącznie z piechotą na czołowe rzuty natarcia.

Wzmocnienie przez dywizyjną komp. ppanc. czołowych rzutów natarcia, od których siły uderzenia i głębokości wtargnięcia w ugrupowanie obronne przeciwnika zależy powodzenie, jest przy skromnym wyposażeniu pułku piechoty w sprzęt ppanc. nie zmotoryzowany nie tylko uzasadnione, ale konieczne.

Kończąc rozważania nad zarządzeniami dowódcy dywizji, dotyczącymi obrony przeciwpancernej, należy dodać, że praca lotnictwa towarzyszącego czy liniowego będącego w dyspozycji dowódcy dywizji również będzie wykorzystana dla obrony ppanc. Zadaniem lotnika będzie wykryć zgrupowania broni pancernej w głębi pozycji obrony i zawiadomić o nich na czas tak nacierającą piechotę, jak i wspierającą artylerię.

B. Organizacja obrony ppanc. w działaniu 85. p. p.

Dowódca 85. p.p. analizując możliwości przeciwnika, w związku z otrzymanym zadaniem natarcia, musi również rozważyć zagrożenie pancerne, a w szczególności:

— zagrożenie pancerne oddziałów zgrupowanych na podstawie wyjściowej,
— możliwe uderzenia broni pancernej w czasie natarcia.

Podstawowym czynnikiem w rozważaniu dowódcy pułku jest teren, który zawsze w sposób decydujący wpłynie na możliwości użycia broni pancernej przez nieprzyjaciela. Wnioski, jakie dowódca pułku wyprowadzi ze swej analizy, będą podstawą do użycia środków przeciwpancernych pułku poważnie wzmocnionych przez dowódcę dywizji.

Obrona ppanc. podstawy wyjściowej.

Jedną z prawdopodobnych możliwości użycia broni panc. przez nieprzyjaciela będzie uderzenie na oddziały zgrupowane na podstawie wyjściowej, by zdezorganizować przygotowane natarcie jeszcze przed wyruszeniem. Obrona przeciwpancerna podstawy wyjściowej do natarcia ma szczególne znaczenie w naszym przykładzie, gdzie natarcie z powodu niezbędnych przesunięć i przygotowań artylerii wyruszy najwcześniej w dwie i pół godziny po świcie. Od świtu zatem do czasu wyruszenia natarcia musi działać dobrze zorganizowana obrona ppanc. podstawy wyjściowej.

Podstawę wyjściową dla III/85 p.p. tworzy grzbiet 381, dla I/85 p.p. płncno zach. stoki wzgórza 382,1 i część lasu położonego na wschód od Niegowa (patrz oleat 14). Teren na ogół sprzyja obronie przeciwpancernej. Składają się na to następujące czynniki:

— daleki wgląd na przedpole, jaki dają wzgórza 381 i 382,1, odsuwa miejsca wypadowe czołgów do wsi Postaszowice i na grzbiet 368 (płnc od Niegowa),
— las na wschód od Niegowa wyklucza uderzenie na południowe skrzydło ugrupowania, tj. na większość sił I/85 p.p.,
— uderzenie na północne skrzydło mniej więcej z kierunku zabudowań Mzurów (w nawiasie) na grzbiet 381 prowadzi wzdłuż bliskiego skraju lasu dającego dobre oparcie dla stanowisk broni przeciwpancernej; uderzające czołgi będą prawie bezsilne wobec ognia przeciwpancernego z lasu na wschód od wzgórza 381;
— dość stromo opadający zachodni stok wzgórza 381 również utrudnia natarcie czołgów na to wzgórze.

Najlepsze możliwości dla czołgów widzimy w uderzeniu z poza grzbietu 368 wprost na wschód na środek podstawy wyjściowej pułku, tzn. na płncno zach. stoki wzgórza 382,1 i płd. stoki wzgórza 381. Uderzenie takie trafiłoby na część środków ogniowych (k.m. wsparcia) i jedną kompanię I/85 p.p. oraz prawdopodobnie na jedną kompanię III/85 p.p. Głębsze uderzenie przez wzgórze 382,1 (które w rzeczywistości po przejściu przez nie kompanii I/85 p.p. trafiłoby w próżnię) czy przez Kacin jest mało prawdopodobne, chyba w wypadku, gdyby nieprzyjaciel, uprzedzając nas, sam przeszedł do natarcia całością sił.

Z powyższego rozumowania wynika potrzeba użycia większości środków ppanc. dla obrony środkowej części podstawy wyjściowej pułku, czyli wewnętrznych skrzydeł I i III/85 p.p. Na oleacie 14

mamy rozmieszczenie pułkowej kompanii ppanc. i przydzielonych 2 plutonów z dywizyjnej kompanii ppanc. Widzimy, że najbardziej zagrożony środek jest najsilniej broniony. Uderzenie poprowadzone przez płncno zach. stoki wzgórza 382,1 wprost na to wzgórze spotka się z ogniem całego I plutonu i 2 armatek z III plutonu komp. pułkowej, II plut. dyw. komp. oraz plutonu art. piech., który początkowo na stanowiskach bliżej szosy (zaznaczonych na oleacie strzałką) będzie użyty do wzmocnienia obrony ppanc. a bezpośrednio przed wyruszeniem natarcia pójdzie na przygotowane stanowiska na skraju lasu naprzeciw wsi Niegowa, by ogniem bezpośrednim zwalczać flankujące źródła ognia nieprzyjaciela. Na uderzenie w kierunku skrajnego prawego skrzydła I/85 p.p. i na płd. stoki wzgórza 381 (lewe skrzydło III/85 p.p.), odpowie ogień 6 armatek komp. pułkowej (po 2 armatki z każdego plutonu) i ogień II, a wkrótce potem i I pluton komp. dywizyjnej. Mniej prawdopodobne uderzenie z kierunku zabudowań „Mzurów w nawiasie" na wzgórze 381 spotka się początkowo z ogniem jednej, ale dobrze usadowionej wśród zabudowań fw. Leopoldów armatki II pułk. plutonu, ale wkrótce stanie do walki I dyw. pluton ze stanowisk gdzieś na skraju lasu 500 m na płd. wsch. od wzgórza 381, a w końcu pozostałe armatki II pułkowego plutonu i II dywizyjnego plutonu z lasku Kacin. We wszystkich wypadkach dywizyjne plutony, mając krótszą i lepszą drogę od czołgów nieprzyjacielskich, niewątpliwie zdążą, by wziąć skuteczny udział w walce.

Widzimy, że w ten sposób zorganizowana obrona ppanc. podstawy wyjściowej jest bardzo giętka i w każdym wypadku jest w możności przeciwstawić uderzeniom nieprzyjaciela poważną część środków.

Przyjrzyjmy się teraz dokładnie stanowiskom poszczególnych armatek czy plutonów. Widzimy, że wszystkie są ukryte przed obserwacją nieprzyjaciela. Stoją bądź za grzbietem, bądź w zadrzewionych jarach (2 armatki II pułk. plutonu), bądź w laskach czy zabudowaniach gotowe, by w ostatniej chwili wysunąć się na właściwe stanowisko ogniowe. Oczywiście że stanowisko ogniowe musi być bardzo blisko, a mapa nawet w podziałce 1 : 25.000 nie pozwala uwydatnić pełnego wykorzystania terenu dla ukrycia sprzętu. Celowości ukrycia armatek nie można podawać w wątpliwość. Jest to tak samo konieczne jak ukrycie karabinów maszynowych. Z pewnością bowiem każde uderzenie czołgów będzie wsparte ogniem artylerii a także i ciężkiej broni piechoty w celu zniszczenia lub obezwładnienia źródeł ognia przeciwpancernego u przeciwnika.

Pozostaje jeszcze do omówienia, w czyim ręku powinna się znaleźć organizacja obrony przeciwpancernej podstawy wyjściowej.

W rozwiązaniu przyjęliśmy, że dowódca pułku powierzył ją swemu dowódcy komp. ppanc., dając mu wytyczne nastawienia obrony pod kątem stopnia zagrożenia poszczególnych oddziałów zgrupowanych na podstawie wyjściowej. W naszym przykładzie, gdzie oddziały muszą blisko 3 godziny wyczekiwać na podstawie wyjściowej, a przy tym nie są w jednakowym stopniu zagrożone, wydaje się, że będzie lepiej oddać całość środków do dyspozycji dowódcy komp. ppanc., który na podstawie wytycznych dowódcy pułku zorganizuje obronę ppanc. w sposób bardziej giętki i lepiej dostosuje ją do możliwości nieprzyjaciela, niż gdyby to zrobili oddzielnie dowódcy baonów przydzielonymi środkami, a oddzielnie dowódca pułku (przez dowódcę komp. ppanc.) środkami pozostałymi w jego ręku. Oczywiście, że dowódca komp. ppanc. musi tu uwzględnić przydział poszczególnych plutonów do baonów pierwszego rzutu na czas natarcia. Plutony te, składając się na całość obrony ppanc. podstawy wyjściowej, muszą być blisko swych baonów, zdolne do wykonania zadań w czasie natarcia.

W innych wypadkach, szczególnie gdy natarcie ma wyruszyć o świcie, nie będzie czasu na takie organizowanie obrony ppanc. przez dowódcę pułku. Wówczas dowódcy baonów będą musieli sami przydzielonymi środkami zapewnić sobie obronę ppanc. podstawy wyjściowej, a dowódca pułku wzmocni lub pogłębi obronę swoim odwodem przeciwpancernym na najbardziej zagrożonych kierunkach.

Tak więc w organizacji obrony ppanc. podstawy wyjściowej do natarcia nie może być stosowany jakiś schemat. Zależy ona od czasu, jaki muszą oddziały pozostawać na podstawie, od terenu, stopnia zagrożenia poszczególnych oddziałów itd.

Obrona przeciwpancerna w natarciu.

Obrona ppanc. oddziałów pierwszego rzutu będzie wynikać przede wszystkim z przeanalizowania przez dowódcę pułku terenu pod względem możliwości przeciwuderzeń broni panc. nieprzyjaciela. Przeprowadzona analiza da dowódcy pułku odpowiedź na pytania:

— ile środków przydzielić do poszczególnych baonów,
— w jaki sposób użyć przydzielonych dywizyjnych plutonów ppanc. do osłony nacierających baonów.

Gdzież więc należy się spodziewać przeciwuderzeń nieprzyjacielskiej broni pancernej?

Z uderzeniem broni pancernej należy się liczyć prawdopodobnie wtedy, gdy nacierająca piechota oddali się poza zasięg skutecznego ognia przeciwpancernego ze stanowisk na podstawie wyjściowej i zbli-

ży się do rejonów wypadowych broni pancernej. Takimi rejonami wypadowymi są miejscowości Postaszowice i Niegowa wraz z grzbietem 368 dającym zakrycie przed obserwacją ze wzgórz 381 i 382,1. Bardziej zagrożonym jest niewątpliwie III/85 p.p., który aż do Postaszowic nie ma żadnego naturalnego oparcia w terenie. W miarę zbliżania się III/85 p.p. do Postaszowic rośnie groźba krótkiego uderzenia czołgów łącznie z piechotą albo i bez niej. Ponadto jak długo grzbiet 368 jest w ręku nieprzyjaciela, nie jest wyłączone uderzenie czołgów z poza tego grzbietu od południa w lewy bok III/85 p.p.

I/85 p.p., mając dla większości sił oparcie o las, następnie o wieś Niegowa, a także lepsze możliwości przesunięcia sprzętu przeciwpancernego, znajduje się w znacznie lepszym położeniu. Tylko prawoskrzydłowa kompania nacierająca przez wzgórze 368 musi się liczyć z uderzeniem czołgów z poza pagórków na płnc od wzgórza 368, a w dalszym natarciu z rejonu kościoła i cmentarza wsi Niegowa. Po opanowaniu wzgórz 391 i 395,1 obydwa baony mają bardzo dobre oparcie terenowe o leżące tuż za nimi miejscowości, które pozwolą na uporządkowanie oddziałów i na szybsze podciągnięcie ciężkiej broni piechoty a wśród niej armatek ppanc. W dalszym natarciu miejscami wypadowymi dla nieprzyjacielskiej broni panc. są wieś Moczydło i ewentualnie płd. część Niegówka w kierunku I/85 p.p. a zabudowania „Brzeziny w nawiasie" z laskiem około 200 m na południe i wieś Brzeziny w kierunku natarcia III/85 p.p. I znowu I/85 p.p., dzięki krótszej odległości między wzgórzem 395,1 a wsią Moczydło, będącej w całości w zasięgu armatek ppanc. ze wzgórza 395,1, znajduje się w położeniu lepszym, aniżeli III/85 p.p., którego natarcie aż do wzgórza 400 pójdzie w terenie prawie otwartym.

W ten sposób szczegółowa analiza przeprowadzona na szczeblu dowódcy pułku i przez dowódców baonów w kierunkach ich zainteresowania pozwoli przewidzieć wszelkie możliwości ze strony pancernego wroga i uniknąć przykrych zaskoczeń. Pozwoli dowódcy pułku na wyprowadzenie wniosków dotyczących użycia środków ppanc.

Większej osłony wymaga natarcie III/85 p.p., tym więcej, że oprócz przemawiających za tym właściwości terenu, dowódca pułku zdecydował w kierunku tego baonu główny wysiłek.

Równy przydział środków po plutonie ppanc. może wydawać się schematyczny i spowodować uwagę, że mimo większego zagrożenia III/85 p.p. został potraktowany na równi z I/85 p.p. Tak jednak nie jest, gdyż dowódca pułku przez nastawienie zmotoryzowanych dyw. plutonów ppanc. przede wszystkim na korzyść III/85 p.p. wydatnie uprzywilejował ten baon w stosunku do I/85 p.p. Pozostały III

pluton komp. pułk. pozostanie w ręku dowódcy pułku przy baonie odwodowym, gotowy do użycia na korzyść tego baonu tak podczas jego początkowych poruszeń, jak szczególnie w momencie wprowadzenia do walki. W razie potrzeby może być również podsunięty naprzód celem wzmocnienia osłony jednego z nacierających baonów.

Na zakończenie omówienia części I dorzucimy kilka słów o rozkazodawstwie dotyczącym obrony przeciwpancernej.

Rozkaz bojowy dowódcy pułku, który powinien być możliwie najkrótszy, nie może być przeładowany zarządzeniami przeciwpancernymi. W naszym przykładzie znajdzie się w rozkazie bojowym, prócz przydziału plutonów do I i III/85 p.p., tylko kilka słów w punkcie „oppanc." o sposobie zorganizowania obrony podstawy wyjściowej i użyciu środków, które zostały w ręku dowódcy pułku. Bardziej szczegółowe wytyczne tak organizacji obrony ppanc. podstawy wyjściowej, jak i użycia pozostałych w rozporządzeniu dowódcy pułku środków, otrzyma dowódca komp. ppanc. od dowódcy pułku w formie ustnych szczególnych rozkazów. Niewątpliwie dowódca pułku znajdzie również czas, by ustnie poinformować dowódców I i III/85 p.p. o osłonie, jaką im zapewnił niezależnie od przydzielonych im plutonów ppanc.

Założenie, cz. II.

Załącznik 2, oleat 15.

Natarcie wyruszyło o godz. 8.10.

I baon, wykorzystując bardzo skuteczny ogień bezpośredni plut. art. piech. na flankujące k.m. npla, wdarł się do wsi Niegowa i zdobył wzg. 368. Dalsze natarcie baonu rozwija się powoli wobec silnego oporu npla w rej. kościoła Niegowa i na stokach wzg. 395.

III baon zdobył pierwsze okopy na stokach wsch. Postaszowice i naciera na obsadzoną przez npla wieś Postaszowice.

O godz. 9.40 w położeniu jak na oleacie 15 wypada z Postaszowice około 30 czołgów na nacierające kompanie III baonu, a kilkanaście czołgów z rej. cmentarza Niegowa na 2 komp. I baonu. Równocześnie widać wychodzące z Postaszowice przeciwuderzenie piechoty npla. Nacierające oddziały są w skutecznym ogniu nieprzyjacielskiej artylerii lekkiej i ciężkiej.

Dane dodatkowe.

1. Dotychczasowe straty wahają się od 6 — 10% w kompaniach pierwszego rzutu i poniżej 4% w komp. odwodowych. Ponadto

zniszczone 1 działo z plut. art. piech., przydzielonego do I baonu i 1 arm. ppanc. z II plutonu (przy III baonie).

2. Dca komp. ppanc. 85 p.p. jest razem z dcą II dywizyjnego plut. ppanc. na pagórku 500 m na płnc od wzg. 368.

Dowódcy plut. ppanc. tak pułkowych jak i dywizyjnych znajdują się przy swych plutonach.

Praca do wykonania:

1) Rozkazy dowódców piechoty, poczynając od drużynowych w 2, 7 i 8 komp. strzel.

Rozkazy dcy III/85 p.p.

2) Rozkazy działonowych, dowódców plutonów ppanc. i dcy komp. ppanc.

3) Rozkazy dcy 85. p.p.

Rozwiązanie, cz. II.

1) Drużynowi, dcy plut. i ewent. dcy 7. i 8. komp. strzel. oraz karabinowi k.m. towarzyszących:

„Przed nami piechota nieprzyjacielska naciera! Ognia!".

2) Drużynowi, dcy plut. 2 komp. strzel. i karabinowi k.m. przydzielonych do 2 komp. strzel.:

„Do szczelin obserwacyjnych czołgów pociskami ppanc. ognia!".

3) Dca III/85 p.p. of. łącznikowemu art.:

„Żądam ognia całego dyonu na piechotę nieprzyjacielską nacierającą z Postaszowice".

4) Rozkazy dców jednostek ppanc.:

a) działonowi I plut. (85. p.p.) przydzielonego do I baonu znakiem rozkazują otwarcie ognia na czołgi nacierające na 2. komp.,

b) dca komp. ppanc. i dca II dyw. plut. ppanc. rozkazują znakiem zajęcie stanowisk na pagórku 500 m na płnc od 368 i otwarcie ognia 2 armatek na czołgi nacierające na 8. komp. i 1 armatki na czołgi nacierające na 2. komp.,

c) dca I dyw. plut. rozkazuje znakiem zajęcie stanowisk na grzbiecie płd. zach. „Mzurów w nawiasie" i otwarcie ognia na czołgi nacierające na 7. i 8. komp.,

d) dca II plut. (85. p.p.) przydzielonego do III baonu rozkazuje natychmiastowe zajęcie stanowisk w miejscu, w którym pluton się znajduje,

e) III plut. (85. p.p.) z powodu odległości pozostaje bez zmiany w rej. wzg. 381.

5) Dca plut. art. piech., przydzielony do III baonu, z własnej inicjatywy kieruje ogień plutonu na piechotę npla nacierającą z Postaszowice.

6) Dca 85. p.p. dcy II/29 p.a.l.:

„Ogień całego dyonu na piechotę nieprzyjacielską nacierającą z Postaszowice!".

Omówienie, cz. II.

W tej części uzasadnimy to, co powiedzieliśmy przy omawianiu zarządzeń ppanc. dowódcy dywizji o konieczności osłony czołowych rzutów natarcia przez dywizyjną komp. ppanc. Spojrzyjmy na oleaty 14 i 15 i obliczmy w przybliżeniu czas potrzebny na przesunięcie armatek ppanc. plutonów pułkowych i dywizyjnych od stanowisk wyjściowych (oleat 14) do położenia osiągniętego do godziny 9.40 (oleat 15), oczywiście z uwzględnieniem rzeczywistych warunków bojowych.

III/85 p.p. w przeciągu 1½ godziny posunął się 2 kilometry naprzód, zdobywając pierwsze okopy nieprzyjaciela na wschodnich stokach grzbietu Postaszowice i wysunął się jeszcze kilkaset metrów w kierunku Postaszowic. W tym czasie I/85 p.p. zdobył grzbiet 368 i większą część wsi Niegowa, posunąwszy się około 1½ kilometra naprzód. Zachodzi pytanie, kiedy armatki ppanc. pułkowych plutonów przydzielonych do I i III/85 p.p. mogły rozpocząć ruch naprzód, by móc osłonić czołowe kompanie?

Ruch armatek mógł się rozpocząć nie prędzej, jak po zdobyciu pierwszych stanowisk nieprzyjaciela na wschodnich stokach grzbietu Postaszowice i grzbietu 368. Wcześniejsze rozpoczęcie przeciągania ciężkich armatek, w terenie obserwowanym i znajdującym się w skutecznym ogniu karabinów maszynowych z odległości najwyżej 1200 m (nie mówiąc już o ogniu artylerii), byłoby połączone z bardzo dużymi stratami tak w poszczególnych obsługach, jak i w sprzęcie. Jeśli przyjmiemy, że pierwsze stanowiska nieprzyjacielskie na stokach grzbietu Postaszowice i grzbietu 368 zostały zdobyte w przeciągu godziny, tzn. o godzinie 9,10, to i ruch armatek rozpoczął się dopiero po upływie tego czasu. I pluton przydzielony do I/85 p.p. mógł dzięki korzystnym właściwościom terenu (zasłona w postaci zdobytego grzbietu 368, szosa wzdłuż lasu i wreszcie wieś Niegowa) zaprząc konie, stojące niedaleko w laskach Kacin, i w ciągu pół godziny dojechać w pobliże nacierających oddziałów. Natomiast armatki III/85 p.p. musiały rozpocząć ruch w terenie bardziej widocznym, a ciągnięte rękami obsługi po nierównościach terenu w ogniu artylerii zdołały w ciągu pół go-

dziny przesunąć się nieco ponad kilometr do miejsca zaznaczonego na oleacie 15.

Wydaje się, że to obliczenie jest dosyć realne i zbliżone do rzeczywistych warunków boju.

Obydwa dywizyjne plutony, po zdobyciu pierwszych stanowisk nieprzyjaciela przez baony 85. p.p. oraz po wysunięciu się sąsiedniego I/86 p.p. na płnco zach. od Mzurów, nie miały trudności w dopędzeniu osłanianej piechoty. Pamiętamy, że dowódca pułku postawił im zadanie osłony przede wszystkim natarcia bardziej zagrożonego III/85 p.p. Dzięki swej szybkości plutony mogły sobie pozwolić na wykonanie ruchu drogami, a nie na przełaj przez pola. I dywizyjny pluton przejechał drogą przez fw. Leopoldów—Mzurów do miejsca zaznaczonego na oleacie 15 około 3 kilometry, co trwało nie więcej jak 15 minut. II dywizyjny pluton z Tomiszowice częściowo szosą, częściowo dróżką polną przejechał niespełna 3½ kilometra również w czasie około 15 minut. Plutony stanęły na dozorze w gotowości prawie do natychmiastowego otwarcia ognia, ukryte w terenie tylko tyle, aby ujść obserwacji nieprzyjaciela.

W chwili wyjścia uderzenia czołgów, I i II dywizyjne plutony są prawie gotowe do rozpoczęcia ognia na korzyść III/85 p.p. II dywizyjny pluton osłonięty małym laskiem na pagórku 500 m na płnc od wzgórza 368 przed czołgami uderzającymi od strony cmentarza Niegowa powinien skierować ogień przynajmniej 2 armatek na czołgi nacierające na III/85 p.p. I dywizyjny plut. rozpocznie ogień z grzbietu na płd. zach. od zabudowań „Mzurów w nawiasie". 2 komp. I/85 p.p. będzie osłonięta ogniem całego I pułkowego plut. i może również 1 armatki II dywizyjnego plutonu. Inicjatywa rozpoczęcia ognia leży w zupełności w rękach działonowych i dowódców plutonów ppanc. Każda sekunda jest droga i nie ma czasu na żadną interwencję dowódców baonów czy kompanii.

A jaką rolę odegra w tej walce II pułkowy pluton przydzielony do III/85 p.p. osłabiony wskutek strat do 2 armatek? Nie pozostanie mu nic innego jak gdzieś z rejonu zdobytych pierwszych okopów nieprzyjaciela pogłębić obronę zapewnioną przez dywizyjne plutony ppanc. Wysunąć się naprzód, by wziąć udział w walce dla obrony czołowych 7. i 8. kompanii, nie może już zdążyć.

Gdy dobrze wnikniemy i wczujemy się w wytworzoną rzeczywistość bojową, dojdziemy do przekonania, że mimo wzmocnienia pułku 2 dywizyjnymi plutonami ppanc., nie mamy za dużo środków obrony przeciwpancernej i zrozumiemy, jak bardzo było potrzebne wzmocnienie 85. p.p. środkami przeciwpancernymi dywizji.

* * *

Na zakończenie dodamy parę słów o zachowaniu się piechoty w obliczu natarcia czołgów. Nie ulega wątpliwości, że tak III/85 p.p., jak i 2. komp. I/85 p.p., przerwą natarcie do czasu rozstrzygnięcia walki z czołgami. 8. i 7. kompanie i towarzyszące im karabiny maszynowe skierują ogień na piechotę nieprzyjacielską, której przeciwuderzenie wychodzi z Postaszowic. Również na tę piechotę skieruje ogień cała artyleria. Przygwoździć piechotę nieprzyjaciela do ziemi i nie dopuścić do wykorzystania przez nią uderzenia czołgów, bić ją oddzieloną od czołgów — oto zadanie twardej własnej piechoty i wspierającej ją artylerii. Tylko broń przeciwpancerna ciężka (armatki) i lżejsza a wreszcie niektórzy strzelcy z granatami ręcznymi podejmą walkę z czołgami. Inaczej będzie w 2. kompanii, która ma do czynienia tylko z natarciem czołgów. Tu oprócz broni panc. weźmie udział w walce z czołgami cała komp. i towarzyszące jej k.m. strzelając z bliskiej odległości pociskami ppanc. a nawet zwykłymi do szczelin obserwacyjnych czołgów.

Krótkie rozkazy najniższych dowódców piechoty, jakie przytoczyliśmy w rozwiązaniu cz. II, mają na celu uwypuklenie roli drużynowego i dowódcy plutonu, którzy, będąc najbliżej żołnierza, powinni w krytycznej chwili uderzenia czołgów osobistym przykładem i zimną krwią uczynić go zdolnym nie tylko do wytrwania, ale po odparciu uderzenia czołgów i do dalszego natarcia.

Ćwiczenie 6.

DZIAŁANIE OPÓŹNIAJĄCE.

Założenie, cz. I.

Załącznik 1., oleat 16.

23. d. p. w obronie. Jej położenie dn. 30.VIII. o godz. 18.30 na oleacie 16.

W ciągu dn. 30.VIII. npl. nacierał bez powodzenia na odcinku Wola Mokrzeska — Dąbek. Natarcie na styku z 31. d. p. doprowadziło do odrzucenia części III/67 p.p. z Zalesice i zajęcia przez npla grzbietu 279,0 — 280 na odcinku 31. d. p. Stwierdzono obecność 76. d. p. npla w rej. na wsch. od linii Janów — Julianka oraz poważne zgrupowanie npla w rej. Św. Anna — Nowa Wieś i w lasach na zach. W rej. Przyrów — Wiercica słabe oddziały npla.

O godz. 18.40 dca 23. d. p. wydał dcy 68. p.p. w D. Mokrzesz w obecności dcy A.D., dcy K. D. i dcy dyw. komp. ppanc. rozkaz:

„Z powodu znacznych postępów npla w rej. Żarki, a w szczególności na płd. zach. od Żarki, I. G. O. odchodzi na lasy zach. i płd. zach. od Częstochowy, gdzie zorganizuje obronę. 23. d. p. odchodzi w ciągu nocy na linię Blachownia (9 km zach. Częstochowa) — Wręczyca Wlk.

Dla zapewnienia czasu potrzebnego do przeprowadzenia ewakuacji Częstochowy, pozostaną w styczności z nplem silne oddziały wydzielone, podporządkowane wprost dcy I.G.O. z zadaniem opóźniania.

Z naszej dyw. zostanie O. W. pod dtwem Pana Pułkownika w składzie: 68. p.p. bez II baonu, I/67 p.p., II/23 p.a.l. i 8/23 p.a.l. K. D. i dyw. komp. ppanc. bez plutonu. Dca G. O. oddaje Panu zmotoryzowaną komp. sap. nr 4 ze zwiększoną ilością min przeciwczołgowych w Małusy Wlk., pociąg pancerny nr 12 na stacji Turów i 2 loty z eskadry liniowej G. O. Dcy tych jednostek i lotnik wkrótce tu przyjadą. Dcy 67. p. p. zaraz wydam rozkaz o podporządkowaniu I/67 p. p. Panu Pułkownikowi. Ponadto jutro od godz. 6.00 na lotnisku w Częstochowie dyon lot. bomb. gotowy do użycia na korzyść Pańskiego O. W. i O. W. z 31. d. p. Żądania kierować do dcy G. O.

Zadaniem Pana Pułkownika jest przejąć cały odcinek 23. d. p i odcinek III/92 p. p. z 31. d. p. (wskazuje na mapie). Opóźniać npla tak, aby do świtu dn. 1.IX. utrzymać lasy zach. i płnco zach. Olsztyn.

Na płd. O. W. z 31. d. p. po przejściowym oporze na linii leśnej Zrębice—Zaborze—Ostrów ma do świtu dn. 1.IX. bronić się w lesie zach. Biskupice. Rozgraniczenie: las Śmiertelny Dąb—Skowronów—wzg. 325 Skrajnica (płd. zach. Olsztyn)—Korwinów dla Pana Pułkownika.

Na płnc O. W. z 48. d. p. opóźnia prawym skrzydłem wzdłuż rz. Warty. Do świtu dn. 1.IX. ma utrzymać wzgórze Rędziny—Jaskrów. Rozgraniczenie: rz. Warta.

Luzowanie ukończyć dzisiaj do godz. 24.00.

M. p. dcy I. G. O. do godz. 22.00 dn. 31.VIII. w Częstochowie. W. O. Ł. w Kucelin (3 km płd. wsch. Częstochowa przy torze kol.)".

Dane dodatkowe.

1. Dcy 68. p. p. są znane wiadomości o nplu podane w założeniu.
2. Dca 68. p. p. ma połączenie telefoniczne z I i III baonem.
3. Dcy zmot. komp. sap., poc. panc. i lotnik przyjechali do Mokrzesz między godz. 19.15 a godz. 19.45.
4. W rej. Małusy jest rozpoznane dobre lądowisko.
5. Dzień pochmurny, przelotne deszcze, drogi w dobrym stanie.
6. Świt o godz. 4.15, zmierzch o godz. 18.30.

Praca do wykonania:

1. Plan działania dcy 68. p. p.
2. Rozkazy wydane przez dcę 68. p. p. po godz. 18.40.
3. Szkic 1 :100.000 przedstawiający ugrupowanie O. W. o świcie dn. 31.VIII., wynikające z zarządzeń dcy 68. p. p. z wyszczególnieniem stanowisk armatek ppanc. i przestrzeni zaminowanych.

Rozwiązanie, cz. I.

Załącznik 1., oleat 17.

1. Plan działania dcy 68. p. p.:

a) luzowanie przeprowadzić słabymi oddziałami styczności,

b) większością sił stawić opór na wzgórzach Krasice — Mokrzesz — Żóraw — Lusławice,

Eigentum
Heeresarchiv - Zweigstelle
Danzig

c) następnie odejść na wzgórza Olsztyn — Kusięta — Siedlec, gdzie bronić się do świtu dn. 1.IX.,

d) dążyć do utrzymania pozycji na wzgórzach Mokrzesz — Lusławice tak długo, by npl. przed zmrokiem dn. 31.VIII. nie zdążył wprowadzić swych sił głównych do natarcia na drugą pozycję w rej. Olsztyn — Kusięta — Siedlec,

e) odejście oddziałów na drugą pozycję ułatwić przez użycie lot. bomb. i ruchliwych jednostek (poc. panc. dyw. komp. ppanc., K. D.).

2. Rozkazy dcy 68. p. p.

O godz. 18.45 adiutantowi:

„Odprawa w dtwie pułku o godz. 19.45. Wezmą udział dcy I, III baonu i oddziałów specjalnych naszego pułku, dca I/67 p.p. (jest w Lipnik 1½ km płd. wsch. Żóraw), dca I/23 p.a.l. i dca 8/23 p.a.l. oraz dcy oddziałów przydzielonych przez dywizję i G. O.

Po dcę I/67 p. p. i dcę naszej bat. piech. wysłać motocykle".

Rozkazy wydane między godz. 19.45 a godz. 20.30 na odprawie:

„1. I. G. O. odchodzi na lasy zach. i płd. zach. od Częstochowy, gdzie zorganizuje obronę. 23. d. p. odchodzi w ciągu nocy w rej. Wręczyca Wlk. — Blachownia.

2. Nasz O. W. w składzie, jak Panowie widzicie (wskazuje na zebranych dców), ma przejąć cały odcinek naszej dyw. i III/92 p.p. z 31. d. p. (wskazuje na mapie) i przez działanie opóźniające zapewnić czas potrzebny do ewakuacji Częstochowy. Mamy do świtu dn. 1.IX. utrzymać lasy na zach. i płnco zach. Olsztyn.

Na płnc po drugiej stronie Warty działa O. W. z 48. d. p. Na płd. O. W. z 31. d. p. będzie opóźniać lewym skrzydłem przez Janów — Zrębice na lasy płd. Olsztyn. Rozgraniczenie z O. W. 31. d. p. — las Smiertelny Dąb, Skowronów, wzg. 325, Skrajnica — wszystko dla nas.

Trzeba się liczyć:

— z natarciem npla wzdłuż toru kol. i szosy prowadzącej do Żóraw,

— z wyjściem npla, działającego przez Janów, na nasze płd. skrzydło w rej. Czepurka—Skowronów,

— z natarciem npla przez Wola Mokrzeska—Dąbek.

3. Chcę stawić jak najdłuższy opór na wzgórzach Krasice—Mokrzesz—Żóraw— Lusławice — Czepurka. Następnie odejść na wzgórza Olsztyn—Kusięta—Srocko—Siedlec.

4. Rozkazuję:

III/68. p.p. stawi opór w rej. Mokrzesz—Krasice—Wacławów. Dla osłony płncnego skrzydła przydzielam komp. zwiad. bez jednej sekcji kon. zwiad. Przewidziane odejście przez Brzyszów na linię wzgórz 307,0 (Siedlec) i 322,4 (Srocko).

I/68 p.p. wzmocniony pociągiem panc. stawi opór w rej. Żóraw—Lusławice—Zagórze—las zach. Czepurka. Dca I/67 p.p. odda do dyspozycji dcy I/68 p.p. jedną komp. strzel. z 4 k.m., która obsadzi las zach. Czepurka, wysuwając drobne elementy do Czepurka i Skowronów.

Przewidziane odejście przez Turów — Przymiłowice na linię Olsztyn — Kusięta.

I/67 p.p. bez komp. strzel. i 4 k.m. oraz K. D. i dywizyjna komp. ppanc. jako mój odwód w Małusy Wlk. Użycie przede wszystkim dla ułatwienia odejścia oddziałom obsadzającym pozycję. Przygotować opór na wzgórzach Małusy Wielkie — Turów — Celiny.

W s p ó l n e.

a) Do godz. 24.00 zluzują oddziałami styczności z k.m.:
III/68 p.p. i komp. zw. — II/68 p.p., I i II/69 p.p.,
I/68 p.p. — II i III/67 p.p.,
komp. z I/67 p.p. (przydzielona do I/68 p.p.) — III/92 p.p. z 31. d. p.

Oddziały styczności wycofają się pod naporem. Będą one wsparte przez art., której część pozostanie na dotychczasowych stanowiskach do godz. 4.45.

b) Rozgraniczenie między III/68 p.p. a I/68 p.p. Kobyłczyce — Małusy — wzg. 322,4 (Srocko) dla III/68 p.p.

c) Wszystkie oddziały mają do godz. 24.00 być na wyznaczonych stanowiskach i ukończyć luzowanie.

A r t y l e r i a.

Cała artyleria (bez bat. piech.) w rękach dcy dyonu.

W walce o pierwszą pozycję mieć możność skoncentrowania ognia całej art. przed Mokrzesz i wzg. 291,3 oraz ognia 2 — 3 baterii przed Krasice i przed Żóraw — Lusławice. Wsparcie płd. skrzydła zapewni poc. panc.

Odejście oddziałów musi osłonić gros art.

O. P. L. c z y n n ą odwodu zorganizuje dca I/67 p.p. wyznaczając 2 plut. c.k.m. i po plutonie z komp. strzel.

O p p a n c.

Npl może użyć czołgów w całym pasie działania.

Przede wszystkim należy się liczyć z natarciem czołgów między Mokrzesz a rz. Wartą i między Mokrzesz a Żóraw. Dla zapewnienia oppanc. na pierwszej pozycji będzie użyta pułk. komp. ppanc. i bat. piech. Ważniejsze części pozycji będą wzmocnione minami przeciwczołgowymi. Przydział środków otrzymają Panowie w rozkazie pisemnym.

S a p e r z y wykonają zniszczenia w lasach na wsch. od pozycji i założą miny przeciwczołgowe według szczególnego rozkazu, który wydam po odprawie.

L o t n i k od godz. 5.00 gotów do lotu na lądowisku Małusy. Rozkazy bezpośrednio przed lotem.

M o j e m. p. i O. Ł. od godz. 24.00 w D. Małusy Wlk. Od świtu mój punkt obs. na wzg. 500 m wsch. Baranów".

R o z k a z u s t n y wydany dcy zmot. komp. sap. między godz. 20.30, a godz. 20.45.

„1) Przygotować zniszczenia:

a) w lesie w rej. Juljanka, a w szczególności na szosie do Żóraw, na torze kol. i na drogach leśnych w rej. Śmiertelny Dąb,

b) na drodze leśnej Smyków — Żóraw,

c) na szosie Wola Mokrzeska — Mokrzesz oraz na drogach Wola Mokrzeska — Krasice i Dąbek — Krasice,

d) na drogach leśnych z Chmielarze do Krasice i Łuszczyn.

Wykonanie zniszczeń równocześnie z odejściem oddziałów styczności.

2) Wzmocnić pierwszą pozycję przez założenie min. przeciwczołgowych na wsch. stokach wzg. 291,3 (płd. Mokrzesz) i na wsch. stokach grzbietu między Mokrzesz a Krasice.

Do wykonania wymienionych prac przystąpić bezzwłocznie i równocześnie jako do prac pierwszej kolejności.

W drugiej kolejności przystąpić do przygotowania zniszczeń na drogach prowadzących do Częstochowy na zach. od pierwszej pozycji i w lesie na zach. i płnco zach. Olsztyn.

Do dyspozycji oddaję plut. pion. i plut. pgaz. 68. p.p.".

R o z k a z u s t n y wydany między godz. 21.15, a godz. 21.45 dcom dywizyjnej i pułkowej komp. ppanc. oraz dcy bat. piech. w obecności dcy I/23 p.a.l.:

„Przydział środków:

do III/68 p.p. — pułkowa komp. ppanc. bez plut. i 1 armatki, ponadto plut. art. piech.,

do I/68. p.p. — reszta pułkowej komp. ppanc.

Zadaniem tych jednostek będzie zabezpieczenie płncnego skrzydła pozycji między Mokrzesz a Wartą i zamknięcie przestrzeni między Mokrzesz a Żóraw oraz Żóraw a Lusławice.

Pogłębienie oppanc. na płncnym skrzydle zapewni bateria art. lekkiej w rej. Zawada, a oppanc. między Mokrzesz i Żóraw pozostający w mej dyspozycji plut. art. piech. wysunięty do wsch. części Kobyłczyce.

Dywizyjna komp. ppanc. w mej dyspozycji w Małusy Wlk.".

O godz. 23.00 wyszedł rozkaz bojowy (pisemny) będący potwierdzeniem podanych wyżej ustnych rozkazów.

Oleat 17 podaje ugrupowanie O. W. dcy 68. p.p. o świcie dn. 31.VIII.

Omówienie, cz. I.

Zadanie postawione dowódcy 68. p.p. wymaga opóźniania nieprzyjaciela w pasie o głębokości 14 — 15 kilometrów i o szerokości 10 — 12 kilometrów oraz w czasie wynoszącym jeden pełny dzień (31. VIII.) i pełną noc (z 31.VIII. na 1.IX.). Przestrzeni zatem nie jest dużo, wobec czego czas w znacznej części musi być wygrany przez walkę. Teren między lasami w rej. Wola Mokrzeska a lasami położonymi na płd. wsch. od Częstochowy ma naogół dobre warunki opóźniania ogniowego, ale jest pozbawiony, z wyjątkiem rozrzuconych miejscowości, pokryć i naturalnych przeszkód. Wskutek tego stwarza trudności podczas odrywania się oddziałów od nieprzyjaciela i wycofywania się na dalsze pozycje, szczególnie w wypadku działania nieprzyjacielskiej broni pancernej.

Te trudności postawionego zadania zostały w pełni docenione zarówno przez dowódcę I. G. O. jak i dowódcę 23. d. p., czego wyrazem jest skład oddziałów podporządkowanych dowódcy 68. p.p., który daje możność wykonania nałożonej na nie pracy bojowej. Zasługuje na podkreślenie znaczny przydział artylerii, która łącznie z baterią piechoty i pociągiem panc. przedstawia siłę 2 dyonów. Przydział znacznej ilości jednostek ruchliwych (K. D., dyw. komp. ppanc., pociąg pancerny) został podyktowany potrzebą ułatwienia oddziałom ich pracy w najtrudniejszym momencie odrywania się i wycofywania na następne pozycje. Szczególnie tak znaczne wzmocnienie zmotoryzowanymi środkami ppanc. zasługuje na specjalną uwagę. Zapewniona przez dowódcę I. G. O. interwencja lotnictwa bombowego, skierowana czy to na zbierające się w kolumny pościgowe oddziały czy na rozpo-

znane szykujące się do natarcia oddziały broni pancernej, może w krytycznym dla opóźniającego momencie zahamować ruch nieprzyjaciela.

Na pozór może się wydawać nie uzasadnione pozbawienie dowódcy 68. p.p. jego własnego II/68 p.p. i dodanie mu obcego I/67 p.p. Dowódca 23. d. p. zdecydował się na konieczne zło, jakim jest mieszanie związków taktycznych, ze względu na położenie wynikłe z dotychczasowej walki obronnej. II/68 p.p. jest zaangażowany na skrajnym północnym skrzydle przez co powstaje trudność w przesunięciu go na czas na miejsce przeznaczone w nowym ugrupowaniu. I/67 p.p. nie jest zaangażowany a przez swe położenie może być najłatwiej użyty do objęcia południowej części pasa działania.

* * *

Decyzja dowódcy 68. p.p. i rozkazodawstwo.

Myślą przewodnią dowódcy 68. p.p., będącą podstawą jego planu działania i wyrażoną w jego rozkazach jest wygrać jak najwięcej czasu przez opór na silnej z natury pozycji na wzgórzach Lusławice—Żóraw—Mokrzesz—Krasice tak, by mieć szanse utrzymania się na lesie nadl. Olsztyn do nakazanego czasu. Mimo że przestrzeni do wygrania nie ma dużo, dowódca pułku decyduje stawić na tej pozycji pierwszy opór, rezygnując z możliwości dalszego powstrzymania nieprzyjaciela walką na dotychczasowych stanowiskach obronnych dywizji. Uważa bowiem za rzecz niebezpieczną bić się znacznie szczuplejszymi siłami o pozycję dobrze znaną nieprzyjacielowi mającemu w dodatku wszelkie dane do rozpoczęcia natarcia o świcie a nawet i wcześniej. Odskok na pozycję Lusławice—Mokrzesz—Krasice zmusi nieprzyjaciela, który uderzy początkowo na słabe elementy styczności, do straty czasu na ostrożne przejście przez lasy w rej. Juljanka i Wola Mokrzeska, na rozpoznanie napotkanej pozycji obronnej, na przesunięcie artylerii itd.

Ponieważ dowódca pułku chce, jak powiedzieliśmy, wygrać możliwie dużo czasu przez walkę na pozycji Lusławice—Mokrzesz—Krasice, ocenimy wartość tej pozycji:

a) siłę pozycji dają wzgórza panujące nad wyjściem z lasu w rej. Wola Mokrzeska i na południe od tej miejscowości. Pozwalają one dzięki układowi grzbietów skupić oddziały a w szczególności środki ogniowe na wzniesieniach i w oparciu o położone tam miejscowości, zamykając tym samym leżące między grzbietami doliny. Dzięki temu, mimo szerokości frontu, oddziały zachowają dużą zdolność oporu, prawie jak w obronie stałej;

b) wzgórza w rej. Zagórze, następnie na płnc od Babia Góra i wzgórze z napisem „Wacławów w nawiasie" dają baonom obsadzającym pozycję dobre warunki urzutowania się w głąb lub raczej stworzenia rzutu oderwania;

c) nieprzyjaciel, mimo że ma dobre podejście przez lasy, jest pozbawiony dobrej obserwacji szczególnie artyleryjskiej.

Ujemną stroną pozycji jest jej dostępność dla broni pancernej, której uderzenie może spowodować znaczne trudności w momencie odrywania się. Również poważną troskę dla dowódcy pułku musi stanowić zabezpieczenie południowego skrzydła (z kierunku Janów). Możność użycia na tym skrzydle pociągu pancernego znacznie łagodzi niebezpieczeństwo z tej strony.

Należy jeszcze nadmienić, że wartość omawianej pozycji podnosi kompleks wzgórz w rej. Małusy Wielkie—Turów—Celiny, będący jak gdyby jej zapleczem nadającym się dla zorganizowania pośredniego oporu, w celu ułatwienia oddziałom wycofania się i dania im czasu na ugrupowanie się na pozycji Olsztyn—Kusięta—Sroćko—Siedlec.

Rozkazy zostały wydane na odprawie ustnie dlatego, że po pierwsze ten sposób pozwolił prędzej zorientować podwładnych w ich zadaniach, do których wykonania muszą bezzwłocznie przystąpić, a po wtóre orientuje najlepiej każdego z wykonawców o jego roli w ramach całości w trudnym działaniu, jakim jest opóźnianie. Pisemny rozkaz bojowy będzie wydany jako potwierdzenie ustnych rozkazów wydanych na odprawie.

Organizacja obrony przeciwpancernej.

W działaniu opóźniającym nieprzyjacielska broń pancerna jest przeciwnikiem groźniejszym, aniżeli w innych działaniach a nawet i w obronie, gdzie trzeba się liczyć z natarciem większych mas czołgów. Walka na pozycji opóźniającej jest zawsze nastawiona na odejście, które w wielu wypadkach, podobnie jak i w omawianym przez nas przykładzie, musi nastąpić w dzień i to w terenie dostępnym dla czołgów. Walka na pozycji opóźniającej, prowadzona siłami szczupłymi wobec znacznej przewagi przeciwnika, w zasadzie nie powinna doprowadzić do bliskiego związania się, gdyż grozi to rozbiciem słabych liczebnie oddziałów, co w następstwie odbiera możność dalszego wykonywania zadania. Uchwycenie momentu oderwania się, odejście na czas i doprowadzenie oddziałów w jak najlepszym stanie na następną pozycję oporu, to bodajże najważniejsza troska dowód-

ców. Broń pancerna, wdzierając się na tyły czy nawet ograniczając się do wjechania między broniących się piechurów, ogromnie utrudnia odejście a tym samym ułatwia zbliżenie się nacierającej piechocie i związanie obrońcy.

Stąd duże znaczenie obrony ppanc. w walce o pozycję Lusławice—Mokrzesz—Krasice, która leży w terenie mało pokrytym i prawie na całej szerokości jest dostępna dla uderzeń czołgów.

Dowódca pułku przystępując do organizacji obrony ppanc., musi wziąć pod uwagę:

— potrzebę wzmocnienia środkami ppanc. baonów wyznaczonych do obsady pozycji, by były zdolne do stawiania oporu, również i w wypadku uderzenia czołgów;
— konieczność zapewnienia skutecznej osłony oddziałom w momencie odrywania się od nieprzyjaciela, w szczególności osłony skrzydeł i tyłów;
— wzmocnienie środkami ppanc. odwodu, bądź w razie jego wkroczenia do walki na korzyść baonów walczących na pozycji opóźniającej, bądź w wypadku obsadzania pośredniej pozycji.

Te wymagania obrony ppanc. w walce na pozycji opóźniającej zazębiają się szczególnie, gdy chodzi o osłonę w chwili odrywania się i w czasie odejścia oddziałów do tyłu. Obronę ppanc.trzeba tak nastawić, by w razie wkroczenia nieprzyjacielskich czołgów w tym najcięższym momencie walki opóźniającej odchodząca piechota miała zapewnioną osłonę przez jak największą ilość sprzętu ppanc. przydzielonego zarówno do oddziałów wysuniętych w przód, jak i rozmieszczonego w głębi.

Dowódca 68. p. p., oceniając teren z punktu widzenia działania broni panc. i obrony ppanc., stwierdza co następuje:

— broń panc. może wystąpić w całym pasie działania;
— szczególnie dogodna dla działania broni panc. jest przestrzeń między Żóraw a rz. Wartą, gdzie piechota ma mało punktów oparcia tak podczas walki na samej pozycji, jak i bardziej w głębi w czasie wycofywania się na następną pozycję;
— uderzenie czołgów na północne skrzydło w rej. Krasice może dzięki bardzo dogodnym warunkom terenowym doprowadzić do szybkiego złamania oporu i poważnie zagrozić odejściu oddziałów z rejonu wzgórz Mokrzesz—Krasice. Może nawet dotrzeć do wzgórz w rej. Małusy i utrudnić zorganizowanie tam przejściowego oporu;

— teren w południowej części pasa działania, choć również dostępny dla czołgów, daje dzięki dość gęsto rozmieszczonym na panujących wzgórzach miejscowościom (Żóraw, Lusławice, Zagórze, Bukowo) i dzięki zalesieniu na zachód od Czepurka dobre punkty oparcia dla piechoty. Działanie broni panc. głębiej na skrzydło i tyły ma tutaj mniejsze widoki powodzenia.

Rozkazy dotyczące obrony ppanc. wydane przez dowódcę 68. p. p. po ogólnej odprawie dowódcom dywizyjnej i pułkowej komp. ppanc., dowódcy bat. piech. i dowódcy zmot. komp. sap. są wynikiem tej oceny terenu oraz możliwości działania nieprzyjacielskiej broni pancernej. Użycie środków ppanc. (przedstawione na oleacie 17) jest również wynikiem przemyślenia przez dowódcę pułku sposobu osłony na czas odrywania się i odejścia oddziałów z pozycji w tym trudnym bo otwartym terenie.

Widzimy, że III/68 p.p. obsadzający część pozycji w rejonie Mokrzesz — Krasice, najbardziej narażony na niebezpieczeństwo pancerne, otrzymał największe wzmocnienie środkami ppanc. (prawie 2 plutony ppanc., plut. art. piech. a ponadto pewne wzmocnienie pozycji minami przeciwczołgowymi). Oprócz tego wzmocnienia pozostający w ręku dowódcy pułku pluton art. piech. ze stanowisk wśród zabudowań wsi Kobyłczyce osłania prawe skrzydło baonu a 8/23 p.a.l. zajmująca stanowiska w rej. Zawada, niezależnie od swych artyleryjskich zadań, stanowi dalsze pogłębienie obrony ppanc. na lewym skrzydle i tyłach baonu.

Znajdujący się w lepszym położeniu I/68 p.p. otrzymał pluton ppanc. i jedną armatkę dla podporządkowanej mu 3/67 p.p.

Cała zmotoryzowana dyw. komp. ppanc. (3 plutony po 3 armatki) jest w odwodzie dowódcy pułku w D. Małusy Wielkie. Jest przede wszystkim nastawiona na osłonę odejścia poszczególnych oddziałów w pasie między torem kolejowym a rzeką Wartą. Dogodny układ dróg rozchodzących się z D. Małusy Wielkie w kierunkach północnym, wschodnim i południowo-wschodnim ułatwia wkroczenie kompanii w każdym z tych kierunków.

Dyw. komp. ppanc. może zapewnić osłonę odejścia III/68 p.p., zajmując na czas stanowiska:

— na pagórkach około 1000 m na północ od Babia Góra i na pagórku z napisem „Wacławów w nawiasie" a w ostateczności na wzg. 296 Zawada w wypadku uderzenia czołgów na północne skrzydło po obu stronach wsi Krasice,

— na wzgórzu około 1200 m na zachód od Żóraw w razie natarcia czołgów między Mokrzesz a Żóraw,
— w rej. Zagórze w razie uderzenia czołgów na południe od Żóraw.

Wkroczenie dywizyjnej komp. n a c z a s ma decydujące znaczenie dla skuteczności osłony, jaką ma zapewnić oddziałom w najkrytyczniejszym momencie walki. Dla uzyskania jak najszybszego wkroczenia tej komp. trzeba, by:

— rozpoznanie, szczególnie lotnicze, dało wiadomości o ruchu oddziałów czołgów nieprzyjacielskich, uprzedzając o kierunku ich natarcia;
— dowódca dyw. komp. ppanc. był dokładnie zorientowany w jakich warunkach ze względu na możliwości natarcia czołgów może nastąpić odejście baonów z pozycji. Ogólne zorientowanie dowódcy komp. jest obowiązkiem dowódcy pułku, a szczegółowe musi nastąpić w drodze bezpośredniego porozumienia się dowódcy komp. z dowódcami baonów,
— dowódca pułku wskazał rejony stanowisk dla kompanii w różnych wypadkach natarcia czołgów;
— dowódca komp. razem z dowódcami plutonów dokładnie rozpoznał stanowiska ogniowe dla armatek i dojazdy do stanowisk;
— sprawnie działała służba obserwacyjno-alarmowa tak w baonach, jak i własna komp. ppanc.

Oprócz tego głównego zadania, dywizyjna komp. ppanc. musi mieć rozpoznane stanowiska na wzg. 316 płnc Małusy Wielkie i na wzg. 320 Turów Celiny dla zapewnienia obrony ppanc. dla I/67 p.p. w walce na pozycji pośredniej. W tym celu może być także wykorzystany pluton ppanc. zatrzymanej w odwodzie K. D.

Trzeba jeszcze wyjaśnić rolę pociągu pancernego podczas przypuszczalnego natarcia czołgów w południowej części pasa działania. Pociąg pancerny nie jest środkiem do walki z czołgami, ponieważ mając stosunkowo słabe opancerzenie a będąc przy tym związany z torem kolejowym jest sam bardzo wrażliwy na ogień armatek, w które są uzbrojone czołgi. Ponadto działa pociągu panc. umieszczone wysoko na wieżach pancernych mają duże trudności w prowadzeniu bezpośredniego ognia do poruszających się na niższym poziomie czołgów.

Pociąg pancerny pozostanie nadal dobrym środkiem walki z piechotą, a w walce opóźniającej tak ogniem swej artylerii jak i wypadami może oddać wielkie usługi powstrzymując do ostatniej chwili na-

tarcie piechoty. W naszym przykładzie pociąg pancerny znakomicie wzmacnia I/68 p.p. i 3/67 p.p. w walce w rej. Czepurka — Lusławice — Żóraw, dając wsparcie artyleryjskie, osłonę południowego skrzydła a wreszcie skuteczną pomoc w momencie odrywania się. W czasie walki na pozycji pośredniej może znowu dobrze osłaniać południowe skrzydło z rej. Turów, wzmocnić wsparcie artyleryjskie oddziałów walczących na wzgórzach w rej. Małusy Wielkie i osłonić ich odejście.

Założenie, cz. II.

Załącznik 1, oleat 18.

Dnia 31.VIII. o godz. 5.00 npl ruszył do natarcia w rej. Juljanka i na odcinku Dąbek — Wola Mokrzeska. Oddziały styczności wycofały się po krótkiej walce.

Między godz. 6.50 a godz. 7.30 natarcie około 2 baonów na Lusławice — Żóraw i około baonu na Mokrzesz zostało odparte.

O godz. 9.00 wyszło ponownie natarcie 3 — 4 baonów, wsparte silną artylerią, na odcinek Czepurka — Lusławice — Żóraw i 2 — 3 baonów na Mokrzesz — Krasice.

Położenie o godz. 11.00 przedstawia oleat 18.

Npl po zdobyciu Lusławice, Żóraw, a następnie Zagórze, naciera na wzgórza w rej. Bukowno Nowe bronione przez kompanię I/68 p.p. Gros baonu zbiera się w rej. Turów — Celiny pod osłoną tej kompanii i pociągu pancernego. Kompania I/67 p.p. trzyma się na skraju lasu zach. Czepurka. Na płd. oddziały 91. p.p. trzymają się jeszcze na lesie Zrębice. Natarcie npla na III/68 p.p. postępuje bardzo powoli. Npl zdołał opanować tylko Krasice. Komp. zwiad. mając przed sobą słabego npla, trzyma wzgórze płd. zach. Łuszczyn. Po drugiej stronie Warty oddziały 48 d. p. walczą w rej. lasu wsch. Rzęrzyca.

Dca pułku zdecydował już odejście na pozycję Olsztyn — Kusięta — Siedlec i do godz. 11.00 wydał odpowiednie rozkazy.

I/67 p.p. obsadził wzgórze płnc i płd. Małusy Wlk., by umożliwić odejście i obsadzenie drugiej pozycji baonu 68. p.p.

O godz. 11.00 widać ze wzgórza Mokrzesz rakietę sygnalizującą broń panc. Po chwili dca III baonu telefonuje, że około baonu czołgów wyszło z lasu płnco wsch. Krasice i nacierają na płncne skrzydło baonu. Również z lasków wsch. Wola Mokrzeska wychodzą czołgi i kierują się na grzbiet płd. zach. Krasice.

Silny ogień armatek ppanc. z Mokrzesz i grzbietu płd. zach. Krasice potwierdza meldunek dcy III/68 p.p.

Z Częstochowy słychać silne detonacje spowodowane bombardowaniem lotnictwa npla.

Praca do wykonania:

Rozkazy dcy 68. p.p. po godz. 11.00.

Rozwiązanie, cz. II.

Rozkazy dcy 68. p. p.

O godz. 11.02 ustnie dcy dyw. komp. ppanc.:

„Zagrożenie ppanc. z kierunku Krasice i Mokrzesz. Komp. na stanowiska tu! (wskazuje na wieś Wacławów). Jeden pluton na to wzgórze! (wskazuje na wzg. 296 wsch. Zawada). Wykonać natychmiast!"

O godz. 11.03 ustnie dcy K. D. (który słyszał powyższy rozkaz):

„Odejście komp. III/68 p.p. z tego grzbietu jest zagrożone (wskazuje na grzbiet płd. zach. Krasice). Natychmiast wysłać pluton z 2 c.k.m. na wzg. 296 koło Zawada z zadaniem osłony odejścia tej komp. i osłony baterii w Zawada.

Pański plut. ppanc. na stanowiska na wzg. 331,5 (wskazuje wzg. płnco zach. Małusy Wlk.) dla zabezpieczenia naszych tyłów na wypadek wdarcia się czołgów przez rej. Zawada.

Reszta szwadronu zostaje na miejscu!".

Bezpośrednio po wydaniu tego rozkazu, dcy I/23 p.a.l.:

„Jak najwięcej ognia dla osłony odejścia III/68 p.p.!".

O godz. 11.07 telefonicznie melduje dcy I. G. O.:

„Moje oddziały w ciężkim położeniu odchodzą z pierwszej pozycji. Na płd. npl zajął Lusławice — Żóraw — Zagórze i naciera na wzgórza Bukowno Nowe. Na płncy npl naciera z czołgami przez Krasice i Mokrzesz.

Proszę o użycie lotnictwa bombowego przeciw zgrupowaniu npla na drogach i w laskach na wsch. od Krasice i Mokrzesz oraz przeciw zgrupowaniu npla w rej. Żóraw — Zagórze — Lusławice.

Omówienie, cz. II.

Umyślnie stworzyliśmy bardzo ciężkie położenie, zwłaszcza dla III/68 p.p., który ma oderwać się i odejść w obliczu nacierających

czołgów, zagrożony równocześnie z południa od strony zdobytego przez nieprzyjaciela Żórawia. W szczególnie trudnych warunkach znalazła się kompania walcząca na wzgórzu położonym na południowy zachód od Krasice, na którą zwaliło się całe uderzenie czołgów.

Czy w tych warunkach III/68 p.p., a w szczególności jego kompania znajdująca się na wzgórzu Krasice, może rozpocząć odejście? Uważamy że musi, ponieważ nie ma innego wyjścia. Czekając bowiem na załamanie się natarcia czołgów, baon zwiąże się z postępującą naprzód przeważającą piechotą przeciwnika, co doprowadziło by go do zupełnej klęski.

W jaki sposób odbędzie się odejście poszczególnych jednostek III/68 p.p.?

Trzeba osłonić odejście wycofujących się piechurów przez powstrzymywania napierającej z Krasice i na Mokrzesz piechoty nieprzyjacielskiej oraz przez równoczesne zwalczanie czołgów. Trzy baterie (dwie z rej. Małusy i jedna z Zawada) muszą trzymać pod ogniem piechotę nacierającą na Mokrzesz i wzgórza Krasice. Również kilka k.m. III/68 p.p. najlepiej opartych w terenie musi bez względu na natarcie czołgów pozostać na stanowiskach i zwalczać ogniem piechotę przeciwnika. Chodzi o zahamowanie tempa posuwania się tej piechoty, by nie dać jej dopaść własnych odchodzących piechurów. Pozostała bateria II/23 p.a.l. skieruje ogień na północno-zachodni skraj Żóraw, by przytrzymać tam nieprzyjaciela i osłabić jego flankowe działanie w kierunku wzg. 291,5 i zejść do wsi Kobyłczyce.

Wszystkie armatki ppanc. i działa art. piech. przydzielone do III/68 p.p. muszą zostać na stanowiskach i do ostatka zwalczać nacierające czołgi. Obsługi muszą być gotowe nawet do poświęcenia siebie i sprzętu. Osłonę przed piechotą nieprzyjacielską zapewnią im pozostawione na stanowiskach k.m.

Pod osłoną ognia artylerii, k.m. i armatek ppanc. kompania obsadzająca wzgórze Krasice wycofa się grupkami w kierunku południowo-zachodnim do zabudowań Wacławów i Baranów. Zejście w dół ze wzg. Krasice do wymienionych zabudowań odbędzie się już pod osłoną ognia armatek dywizyjnej komp. ppanc., której plutony wskutek rozkazu dowódcy pułku zajęły stanowiska wśród zabudowań Wacławów i na wzg. 296 koło Zawada. Osłonę wzmocni ogień dział art. piech. z Baranów i zachodnich domków Mokrzesz przy szosie. Kompania obsadzająca Mokrzesz i wzg. 291,3 pod osłoną 1 — 2 k.m. prawdopodobnie na taczankach pozostawionych w Mokrzesz, oraz ognia artylerii skierowanego na Żóraw musi wycofać się do wsi Kobyłczyce a następnie odejść w kierunku Małusy Wielkie. Kompania odwodowa,

znajdująca się na pagórkach położonych na północ od Babia Góra, odejdzie ostatnia bez większych trudności. Cały baon powinien zebrać się w zachodniej części Małusy Wielkie już pod osłoną I/67 p.p., który obsadził wzgórza na płncny i płd. wsch. od Małusy Wielkie.

Zachodzi pytanie czy wycofanie poszczególnych plutonów, drużyn, czy grup strzelców uda się przeprowadzić bez zamętu i popłochu? Zależy to przede wszystkim od hartu i ducha piechura, od wartości najniższych dowódców piechoty, od drużynowych i dowódców plutonów, którzy panując do ostatka nad swymi ludźmi i dając im osobisty przykład, powinni wyprowadzić ich z trudnego położenia, spowodowanego naciskiem piechoty nieprzyjacielskiej, ogniem artylerii, ogniem prowadzonym z bliska przez czołgi, wreszcie własnym ogniem ppanc. Zależy od wytrwania na stanowiskach, od męstwa i ofiarności obsługi armatek, dział art. piech. i pozostawionych do osłony k.m.

Niewątpliwie musimy przyznać, że straty III/68 p.p., a zwłaszcza kompanii ze wzgórza Krasice będą poważne w ludziach i sprzęcie. Nie będziemy także dalecy od prawdy, jeśli powiemy, że baon czołgów, poniósłszy już straty od ognia ppanc. III/68 p.p. ze wzgórz Krasice i Mokrzesz, załamie się w swym natarciu, gdy natrafi na nowy, silny wał ognia dywizyjnej komp. ppanc. ze wzg. 296 i zabudowań Wacławów, a może i 8/23 p.a.l. z rej. Zawada. W ten sposób I/67 p.p. ma pełne szanse zatrzymać nieprzyjaciela na wzgórzach w rej. Małusy Wielkie i dać możność odejścia większości sił na pozycję Olsztyn — Kusięta — Srocko — Siedlec.

Ćwiczenie 7.

WALKA Z DYWIZJĄ PANCERNĄ.

Założenie, cz. I.

Załącznik 1., 5 i 6, oleat 19.

Nieprzyjaciel w natarciu przeciw 4 armii, która broni się frontem na płd. zach. na linii las Łobodno (płnco wsch. Kłobuck)—Częstochowa — Myszków — Włodowice — lasy w rej. Prądła.

Dnia 10.V. npl uderzył przeważającymi siłami na odcinku V.G.O. w rej. Nowa Wieś (5 km płd. zach. Żarki) — Myszków — Włodowice — Kroczyce. 30. d. p. została zepchnięta na Żarki i lasy w rej. Mirów (7 km wsch. Żarki). 4. s.b.k. osłaniająca wschodnie skrzydło G.O. została rozbita uderzeniem dyw. panc. npla i odrzucona na lasy Biała Wlk. i Nakło (wsch. Lelów).

Zebrany w rej. Małusy — Turów — Mokrzesz (około 12 km wsch. Częstochowa) O.W. w składzie: 10. p.p., III/4 p.a.l., K.D. 4. z plut. T.K., dyw. komp. ppanc. 4, komp. czołgów lekkich (7. T.P.), zmot. komp. sap. nr 7., kol. sam. nr 11. i 12. został o godz. 19.30 podporządkowany dcy V.G.O. i postawiony w pogotowie marszowe.

Położenie O.W. dn. 10.V. o godz. 19.30 jest przedstawione na oleacie 19.

O godz. 19.35 przybył do Małusy Wielkie szef sztabu V.G.O. i rysując na mapie wytworzone położenie (patrz oleat 19) przekazał dcy 10. p.p. ustnie rozkaz dcy G.O.:

„1. Odrzucenie pobitej 4. s.b.k. na lasy Biała Wlk. i Nakło oraz wyjście dyw. panc. w rej. Lelów — Sadowie Bliżyce otwiera jej drogę na tyły V.G.O. i armii. Trzeba się liczyć, że npl będzie dążył do zwinięcia naszego frontu przez natarcie od płd. przede wszystkim na 30. d. p. i przez równoczesne uderzenie dyw. panc. na nasze tyły przez rej. Janów — Juljanka lub dalej na płnc przez Przyrów — Wola Mokrzeska. Rozpoczęcie działania przez npla jest możliwe już w nocy.

2. Skierowana przez dcę armii 52. d. p. marszem pieszym przez Pławno (28 km płnco wsch. od Częstochowy) — Przyrów celem odrzucenia npla, a w szczególności dyw. panc., może dopiero jutro około godz. 12.00 osiągnąć strażą przednią Przyrów.

3. Zadaniem Pana Pułkownika jest zatrzymać npla na lasach wsch. Janów i lasach w rej. Juljanka — Wola Mokrzeska. Ułatwić 52. d. p. wyjście przez Przyrów.

30. d. p. odejdzie w ciągu nocy na linię Gorzków — Trzebniów — Suliszowice, gdzie będzie się bronić. Rozgraniczenie: Gorzków wyłącznie, Złoty Potok włącznie dla Pana Pułkownika.

4. s.b.k. skupi się w rej. Drochlin — Podlesie — Koniecpol. Jej zadaniem jest nie puścić npla przez Koniecpol na Św. Annę i współdziałać z oddziałami Pana Pułkownika w razie działania npla przez Skrajniwa na Przyrów.

Rozgraniczenie: las w rej. Podlesie — Bolesławów dla 4. s.b.k.

4. Od świtu 2 loty do dyspozycji. Lotnika przywiozłem.

Ponadto na żądanie Pana Pułkownika zapewnione użycie eskadry bomb. od godz. 4.00.

Również przewidziane użycie dyonu myśliwskiego na korzyść 30. d. p. i O.W. Pana Pułkownika.

5. M. p. dcy V.G.O. od godz. 22.00 Wancerzów.

W.O.Ł. w Żóraw od godz. 23.00. Tamże do dyspozycji stacja radio dla łączności z G.O.".

Dane dodatkowe.

1. Oddziały podporządkowane dcy 10. p.p. są wypoczęte — zrobiły w ciągu dn. 10.V. od 8 — 12 km. Stan moralny dobry.

2. Dca pułku ma połączenie telefoniczne z II i III baonem. Oddziały zmotoryzowane mają przy dtwie pułku gońców na motocyklach, inne oddziały konnych lub kolarzy.

3. Dość pogodnie. Stan dróg dobry. Drogi polne w znacznej większości nadają się do ruchu samochodowego. Rzeka Wiercica jest dla czołgów poważną przeszkodą. Przekroczenie wymaga pomocy saperów.

Miejscowości o bardzo znacznej przewadze budynków drewnianych.

4. Świt — godz. 3.00, zmierzch — godz. 20.00.

Praca do wykonania:.

1. Rozkazy dcy 10. p.p. po godz. 20.00.

2. Szkic ugrupowania O.W. o świcie dn. 11.V. (na podstawie wydanych rozkazów).

Rozwiązanie, cz. I.

Załącznik 1, oleat 20.

1. Rozkazy dcy 10. p. p.

O godz. 20.10 ustnie adiutantowi:

„O godz. 21.00 odprawa u mnie. Wezmą udział dcy baonów, dcy oddziałów spec. i dcy wszystkich oddziałów przydzielonych. Dca komp. zwiad. ma przybyć ze swymi dcami plutonów.

I baon z plut. pion. rozpocznie natychmiast załadowanie na samochody. Kierunek marszu — Turów.

III baon od godz. 21.30 w kolumnie gotowy do marszu ubezpieczonego na Żóraw.

K. D. gotowa do wymarszu na Przyrów".

O godz. 20.50 ustnie dcy komp. ppanc. (pułkowej):

„Kompania bez jednego plutonu odmaszeruje bezzwłocznie do dyspozycji dcy III baonu do Kobyłczyce. Pan zostanie na odprawie".

Ustne rozkazy wydane na odprawie między godz. 21.00 a godz. 21.30:

„1) Dywizja panc. npla pobiła 4. s.b.k. i odrzuciła ją na lasy Biała Wlk. — Nakło. Npl zajął Lelów — Ślęzany i Bliżyce mając przeciw sobie w kierunku zach. tylko patrole kawalerii. Może teraz uderzyć na tyły naszej G.O., która broni się na linii Częstochowa — Poraj — Żarki — Mirów.

Uderzenie to może być skierowane przez Janów, przez Zalesice wzdłuż toru kolejowego i wreszcie przez Przyrów — Św. Anna — Wola Mokrzeska. Działanie npla może się rozpocząć już w nocy.

Dca armii skierował 52. d. p. przez Pławno i Przyrów z zadaniem pobicia dyw. panc. Może jednak ona dopiero jutro około godz. 12.00 osiągnąć strażą przednią Przyrów.

2) Naszym zadaniem jest zatrzymać npla na lasach wsch. i płnc. Janów oraz ułatwić 52. d. p. wyjście przez Przyrów.

4. s.b.k. ma zebrać się w rej. Drochlin — Koniecpol — Podlesie i nie puścić npla przez Koniecpol na Św. Annę. Ma z nami współdziałać, gdyby npl skierował się przez Skrajniwa na Przyrów.

30. d. p., która walczy w rej. Żarki — Mirów, odejdzie w nocy na linię Suliszowice — Trzebniów — Gorzków, gdzie będzie się bronić.

3) Mój zamiar:

W ciągu nocy uchwycić część lasu maj. Złoty Potok w rej. wsch. Apolonka, grzbiet płnc. i wsch. Sieraków flankujący drogę na Przyrów, wreszcie rej. Przyrów i stawić tam opór.

Gros sił w znacznej części zmotoryzowanych skupić w rej. Juljanka — Żóraw w gotowości do rzucenia na rozpoznany kierunek uderzenia sił głównych npla.

Zniszczeniami utrudnić nieprzyjacielowi przekroczenie lasów i rz. Wiercicy.

4) Wykonanie:

I b a o n z plut. pion. i plut. dywizyjnej komp. ppanc., samochodami przez Turów do Janowa, skąd marszem ubezpieczonym wyjść w rej. wsch. Apolonka. Tam zamknąć trzy równoległe drogi prowadzące do Janów i Złoty Potok. Dozorować drogi leśne przez Wygwizdów i Kacze Błoto. Rozpoznawać na Dąbrowno, Lgotę Błotną i Lelów. Nawiązać łączność z 30. d. p. w Gorzków.

Przydzielam bat. piech., plut. kon. zw. i plut. ppanc. z komp. pułkowej, które dołączą marszem.

Dywizyjny plut. ppanc. po przybyciu plutonu z komp. pułkowej odesłać bezzwłocznie na st. kol. Złoty Potok.

Obie kol. sam. po zwolnieniu w Janowie skierować przez Czepurka do Żóraw.

III b a o n z b a t. III/4 p.a.l. i pułkową komp. ppanc. bez plutonu (którą już skierowałem do Kobyłczyce).

Maszerować przez Żóraw do lasu przy st. kol. Złoty Potok, skąd wysunąć jedną komp. z 2 plut. k.m. i komp. ppanc. na wzg. 280 i do Staropole z zadaniem zamknięcia kierunku na Juljanka i flankowania przypuszczalnego ruchu npla przez Skrajniwa na Przyrów. Przydzieloną baterią art. zapewnić wsparcie tej kompanii. Rozpoznawać na Konstantynów — Teodorów oraz Skrajniwa — Melchów i nawiązać łączność z 4. s.b.k. w Podlesie.

Reszta baonu w mej dyspozycji w lesie tuż na płnc od st. kol. Złoty Potok.

K. D. b e z p l u t. Uchwycić rej. Przyrów — Zarębice, skąd rozpoznać w kierunku Skrajniwa i w kierunku Podlesie — Drochlin. Nawiązać łączność z 4. s.b.k. w Koniecpolu i z III/10 p.p. w rej. Staropole — wzg. 280. Współdziałać z III/10 p.p. w niedopuszczeniu npla do Przyrów.

W razie niemożności utrzymania się w rej. Przyrów odejść na skraje lasu zach. i płd. zach. Św. Anna, gdzie stawić opór.

Przydzielam plut. kolarzy 10. p.p., którego dca (wskazuje na obecnego na odprawie dcę plut. kol.) jest do dyspozycji.

Plut. kaw. skierować do Juljanka do mojej dyspozycji na godz. 2.00.

Wymarsz I i III baonu oraz K. D. jak najprędzej.

O d w ó d.

II baon z kol. sam. nr 11. i 12. w Żóraw. Jedna komp. z plut. k.m. wysunięta na samochodach do lasu zach. Wola Mokrzeska. Cały baon w takim pogotowiu, by w ciągu 15 minut po otrzymaniu rozkazu mógł ruszyć (samochodami) bądź w kierunku Wola Mokrzeska, bądź w kierunku Zalesice, bądź wreszcie na Janów.

Gros III baonu w lesie płnc st. Złoty Potok.

III/4 p.a.l. bez bat. w lesie płnco wsch. Lipnik gotowy do użycia bądź w celu wzmocnienia obrony na linii wzg. 280 — Staropole, bądź wsparcia ewentualnej obrony w rej. Wola Mokrzeska — Dąbek, której warunki rozpoznać wraz z dcą II baonu o świcie.

Komp. czołgów i dyw. komp. ppanc. w lesie po obu stronach szosy około 1500 m wsch. Lipnik.

Plut. K. D. i plut. T. K. w Juljanka.

Cały odwód na miejscu do godz. 2.00 (III baon będzie wcześniej).

5) Zmot. komp. sap. będzie użyta do wykonania zniszczeń celem uniedostępnienia lasów wsch. i płnc. Janów, wsch. Wola Mokrzeska oraz na rz. Wiercica. Pan Kapitan (zwraca się do dcy kompanii) zostanie po odprawie celem otrzymania szczegółowych rozkazów.

6) Lotnik będzie rozpoznawał od świtu. Rozkazy po odprawie.

7) Moje m. p. od godz. 1.30 st. kol. Złoty Potok.

Dcy II baonu, III/4 p.a.l., komp. czołgów, dywizyjnej komp. ppanc. na środkach motorowych przy mnie. Dcy III/4 p.a.l. po przybyciu do mego m. p. przydzielę motocykl.

O. Ł. — Juljanka od godz. 2.00.

W. O. Ł. dla I baonu — Janów od godz. 2.00.

O g o d z. 21.40 ustnie dcy zmot. komp. sap.:

„Chcę w pierwszej kolejności:

— wzmocnić obronność wzg. 280 i wsi Staropole przez założenie min przeciwczołgowych na przedpolu i uniedostępnienie lasu zach. Konstantynów dla zyskania dobrego oparcia skrzydła obsady wzg. 280;

— dać dobre oparcie lewego skrzydła I baonu i zabezpieczyć tyły obsady wzg. 280 przez uniedostępnienie lasu w rej. Wygwizdów — Kacze Błoto;

— wzmocnić obronność rej. Wola Mokrzeska — Dąbek przez przygotowanie do zniszczenia mostów w rej. Przyrów, w fw. Knieja, w Smyków i Dąbek oraz uniedostępnić lasy w rej. G. Stawki (płd. Smyków) — Lipie — Dąbek.

W drugiej kolejności przewiduję skupienie wysiłku saperów na rozpoznanym głównym kierunku działania npla.

Do dyspozycji oddaję plut. pgaz. 10. p.p.

Do wykonania przystąpić bezzwłocznie".

O g o d z. 22.00 ustnie lotnikowi:

„Rozpoznać rej. Lelów — Drochlin — Skrajniwa a następnie obszar Lelów — Lgota Błotna — Dąbrowno — Bliżyce — Kroczyce — Prądła — Nakło.

Chcę wiedzieć:

gdzie znajdują się główne siły dyw. panc. npla i dokąd się kierują czy na Janów czy przez Skrajniwa na Zalesice — Przyrów czy na Koniecpol i ewentualnie z Koniecpola na Św. Anna.

Stwierdzić czy z rej. Kroczyce — Prądła nie podchodzą nowe siły npla.

Meldunki do mojego m. p. st.: Złoty Potok lub w O. Ł. Żóraw.

Lot rozpocząć o świcie.

Drugi lot na rozkaz".

2. Oleat 20 przedstawia położenie O. W. przewidziane przez dowódcę 10. p.p. o świcie dn. 11.V.

Omówienie, cz. I.

Omówienie przykładu walki z wielką jednostką pancerną przeprowadzimy inaczej, jak omówienia poprzednich ćwiczeń. Nie będziemy się ograniczać jedynie do szczegółowego rozpatrzenia obrony przeciwpancernej, lecz spróbujemy dać pełny obraz możliwości wykonania zadania postawionego dowódcy 10. p.p. Omówienie nasze pójdzie w kierunku szczegółowego rozważenia decyzji dowódcy i wynikającego z powziętej decyzji sposobu użycia sił i środków w walce z takim przeciwnikiem, jakim ze względu na swe możliwości jest wielka jednostka pancerna. Obronie przeciwpancernej poświęcimy tyle miejsca, ile w omówieniu całokształtu działania zgrupowania dowódcy 10. p.p. zająć powinna.

* * *

Powodzenie nieprzyjaciela na odcinku V.G.O., a w szczególności bezpośrednie zagrożenie tyłów grupy op. i armii przez nieprzyjacielską dywizję pancerną, które nastąpiło w wyniku pobicia 4. s.b.k. i odrzucenia jej na lasy Biała Wlk. — Nakło zmusiło dowódcę 4 armii do doraźnych zarządzeń, mających na celu powstrzymanie spodziewanego działania dyw. panc. na tyły armii, do czasu podejścia odwo-

dów armii. Wynikiem tych doraźnych zarządzeń było zebranie wyciągniętych ze spokojniejszych odcinków frontu oddziałów w rejonie Małusy — Turów — Mokrzesz, które jako zgrupowanie dowódcy 10. p.p. zostało podporządkowane dowódcy V.G.O. z zadaniem zahamowania działania dyw. panc.

Przypatrzmy się składowi O.W. dcy 10. p.p. — Zwraca uwagę znaczny przydział oddziałów zmotoryzowanych. Takie wzmocnienie 10. p.p. nie jest przypadkowe, lecz zostało podyktowane potrzebą zwiększenia możliwości wykonania postawionego zadania, wobec znacznie silniejszego i bardzo szybkiego przeciwnika, jakim jest dyw. panc. Szybkość przeciwnika i konieczność przeciwstawienia się mu na znacznej przestrzeni, przez którą przebiega kilka kierunków wyprowadzających na tyły grupy op. i armii, spowodowała potrzebę zwiększenia ruchliwości oddziałów podporządkowanych dowódcy 10. p.p. Przydział dwóch kolumn samochodowych, mogących przewieźć jeden baon oraz innych oddziałów zmotoryzowanych, pozwala dowódcy 10. p.p. na szybkie skupienie znacznej ilości posiadanych sił na najbardziej zagrożonym kierunku. Wobec znacznej ilości broni panc., która stanowi główną siłę przebojową dyw. panc., przydział zmotoryzowanej komp. ppanc., komp. czołgów i zmotoryzowanej komp. sap. ma duże znaczenie. Widzimy zatem, że dowódca armii, choć naglony wypadkami na froncie i zmuszony do doraźnego i szybkiego zebrania O.W. dowódcy 10. p.p. tak zestawił jego skład, by mógł w korzystnym dla siebie terenie skutecznie przeciwstawić się przewadze dyw. panc.

Wstępna decyzja dowódcy 10. p. p. i pierwsze rozkazy.

Dowódca 10. p.p. patrząc na narysowane na mapie przez szefa sztabu V.G.O. położenie i słysząc, że dowódca G.O. liczy się z nocnym działaniem nieprzyjaciela, nie potrzebuje dłuższego namysłu, by stwierdzić, że uchwycenie wschodnich skrajów lasów położonych na wschód i północ od Janowa, stanowiących bardzo poważną przeszkodę dla ruchu dyw. panc., decyduje o możliwości wykonania zadania. Wobec masy broni pancernej, jaką rozporządza dyw. panc., jedynie pełne wykorzystanie tej bariery leśnej wzmocnionej rzeczką Wiercicą daje szanse wykonania zadania. Nie wolno dopuścić, by nieprzyjaciel działając w nocy zdołał wyjść na zachodni skraj lasów.

Czy istotnie jest możliwe nocne działanie dyw. panc.?

Przecież związki pancerno-motorowe według powszechnie i słusznie wyrażanych poglądów, prócz marszów, nie są zdolne do poważ-

niejszych nocnych działań. Dlaczegóż więc w tym wypadku mamy się liczyć z nocnym działaniem dyw. panc. i to w dodatku przez lasy?

Dywizja pancerna odrzuciwszy resztki 4. s.b.k. na lasy Biała Wlk. — Nakło opanowała Lelów, Ślęzany i Bliżyce, wychodząc na zupełnie otwarte już skrzydło V.G.O. Zapadająca noc nie pozwoliła na szybkie wykorzystanie powodzenia przez uderzenie na tyły przeciwnika. Nieprzyjacielski dowódca dyw. panc. niewątpliwie zdaje sobie sprawę ze znaczenia rozciągającej się przed nim leśnej przeszkody. Wie, że czas pracuje na korzyść przeciwnika, dając mu możność zebrania odwodu celem obsadzenia i niszczenia przejść przez lasy. Wie, że noc będzie na pewno wykorzystana do tego celu. Jest więc możliwe, że pozostając z gros na postoju ubezpieczonym w zdobytym rejonie, użyje części swej piechoty do uchwycenia jeszcze w nocy zachodniego skraju leśnej bariery, by z nastaniem dnia mieć możność użycia swej licznej broni panc. Oczywiście, że takie działanie jest ryzykowne i naraża wyrzucone na tyły przeciwnika stosunkowo nieliczne oddziały na niebezpieczeństwo pobicia w odosobnieniu. Jednak w wytworzonym położeniu, wobec osiągniętego bardzo poważnego powodzenia otwierającego dyw. panc. drogę na tyły i umożliwiającego łącznie z natarciem innych jednostek od południa zupełne zwinięcie frontu na płd. wsch. od Częstochowy, z takim ryzykiem u przedsiębiorczego nieprzyjaciela należy się liczyć.

Przytoczyliśmy tych kilka słów by wykazać, że w niektórych wyjątkowych wypadkach wielkie jednostki panc. mot. mogą użyć swej piechoty do wykonania ograniczonych zadań w nocy, mających na celu ułatwienie działania sił głównych z nastaniem dnia.

Powracając do dowódcy 10. p.p. możemy na pewno powiedzieć, że po otrzymaniu zadania nie będzie zastanawiał się ogólnie nad możliwościami nocnego działania dyw. panc. Dla niego wystarcza, że dowódca V.G.O. liczy się z taką możliwością i w związku z tym staje się koniecznością jak najszybsze skierowanie oddziałów z zadaniem uniemożliwienia nieprzyjacielowi uchwycenia zachodniego skraju leśnej bariery.

Są trzy kierunki, przez które nieprzyjaciel może dążyć do zapewnienia sobie wyjścia z lasów:

— przez Bystrzanowice (wzgl. fw. Bystrzanowice) — Janów,
— przez Skrajniwa a następnie wzdłuż toru kolejowego i dalej szosą na Żóraw,
— wreszcie przez Przyrów i Św. Annę na Wolę Mokrzeską — Mokrzesz.

Pierwszy kierunek na Janów jest najbliższy, wyprowadza na bliskie tyły skrzydłowej 30. d. p., która ma oprzeć się o lasy położone na płd. od Janowa i wreszcie ma kilka równoległych, blisko siebie położonych dobrych dróg, ułatwiających nocne działanie. Tu należy się przede wszystkim spodziewać ze strony nieprzyjaciela próby opanowania w nocy rej. Janów. Pozostałe dwa kierunki są dalsze, mają mniej dogodne drogi (szczególnie na odcinku Skrajniwa Juljanka) i dlatego jest mało prawdopodobne, by nieprzyjaciel w nocy chciał je wykorzystać.

Dla dowódcy pułku wystarczyło kilka minut namysłu, by ocenić znaczenie szybkiego zamknięcia kierunku Janów i zdecydować bezzwłoczne nastawienie części sił do wymarszu na Janów. Musi to być oddział silny, by mógł skutecznie przeciwstawić się nieprzyjacielowi na tym kierunku i zapewnić dobre oparcie dla otwartego obecnie skrzydła 30. d. p., które w ciągu nocy odejdzie w rej. Gorzków. I baon z plut. pionierów (potrzebnym do wykonania przeszkód w lesie) podwieziony samochodami najprędzej może osiągnąć wschodnią część lasu maj. Złoty Potok (wschód Janów). Dowódca pułku widzi również, że kierunek wzdłuż grzbietu Sieraków na Juljanka — Żóraw do świtu musi być zamknięty i to przez obsadzenie tego grzbietu (280 — 279,0). Utrudni to nieprzyjacielowi dostęp do Przyrowa i zabezpieczy od północy skrzydło i tyły I baonu we wsch. części lasu maj. Złoty Potok. Także konieczne jest silne rozpoznanie na Przyrów — Św. Anna i nawiązanie łączności z 4. s.b.k.

Oto są pierwsze myśli dowódcy 10. p.p., które doprowadziły do powzięcia jakby wstępnej decyzji i wydania w kilkanaście minut po otrzymaniu rozkazu pierwszych zarządzeń:

— bezzwłocznego rozpoczęcia załadowania I baonu z plut. pion. na samochody i nastawienia go do marszu na Janów,
— przygotowania III baonu do marszu na Żóraw, zaś K. D. do wyruszenia na Przyrów.

Dzięki tym zarządzeniom, dowódcy I i III baonu oraz K. D. mogą przed odjazdem na odprawę do dowódcy pułku wydać rozkazy do marszu tak, że po powrocie z odprawy ich oddziały mogą bez żadnej zwłoki rozpocząć marsz.

Dowódca pułku zarządził odprawę dowódców, uważając ten sposób rozkazodawstwa za najodpowiedniejszy wobec bezsprzecznie trudnego zadania oczekującego poszczególnych wykonawców. Żywe słowo dowódcy na wspólnej odprawie najlepiej zapewni zrozumienie zadań poszczególnych dowódców w ramach całości.

Warto się jeszcze zastanowić, ile I baon zyska na czasie wyko-

rzystując przejazd samochodami. Przyjmiemy, że adiutant o godz. 20.15 przekazał będącemu w pobliżu dowódcy I baonu rozkaz załadowania baonu na samochody. Biorąc pod uwagę czas potrzebny na wydanie rozkazów przez dowódcę baonu, dowódców komp. i dowódców kolumn samochodowych, następnie czas potrzebny na załadowanie ludzi i sprzętu, otrzymamy, że o godz. 21.40 baon był gotowy do odjazdu. Przyjmując szybkość nocnej jazdy 10 km na godzinę, możemy ustalić, że baon (oczywiście bez biedek i taboru, który musi nadążyć zwykłym marszem) o godz. 23.00 dojedzie do odległego o niespełna 15 km Janowa. Wyładowanie i złożenie kolumny do marszu ubezpieczonego potrwa około 30 minut, czyli że o godz. 23.30 I baon wymaszeruje z Janowa do wsch. części lasu Złoty Potok. Dalszą jazdę ze względu na możliwość spotkania z nieprzyjacielem i ewentualne trudności zawrócenia kolumn samochodowych trzeba uważać za zbyt ryzykowną.

Przypatrzmy się teraz w jakim czasie I baon przybyłby do Janowa marszem pieszym. Przyjmując, że wymarsz po wydaniu koniecznych rozkazów nastąpiłby o godz. 20.30 (oddziały są w pogotowiu marszowym) i nieco ponad 3 km marszu nocnego na godzinę, otrzymamy że baon mógłby osiągnąć Janów około godz. 1.00, czyli o półtorej godziny później od chwili, gdy podwieziony samochodami będzie rozpoczynał marsz z Janowa w kierunku wschodnim.

Ten znaczny zysk na czasie, jaki daje podwiezienie I baonu samochodami do Janowa, ma niewątpliwie duże znaczenie wobec możliwości nocnego działania nieprzyjaciela w kierunku Janów. Widzimy zatem, że choć przewóz samochodowy oddziałów na niewielkie odległości zasadniczo się nie praktykuje, w naszym przykładzie jest on uzasadniony.

Analiza taktyczna i powzięcie decyzji.

Od wydania pierwszych rozkazów (godz. 20.10) pozostaje około 50 minut do zarządzonej odprawy. Jest to czas, którym dowódca 10. p.p. dysponuje dla przemyślenia czynników decyzji, powzięcia decyzji i szczegółowego rozpatrzenia użycia sił dla jej wykonania. Dodódca pułku przystąpi do przeanalizowania zadania, położenia (przede wszystkim możliwości nieprzyjaciela) i terenu. Wymienione czynniki decyzji tak bardzo zazębiają się ze sobą, tak często trzeba je równolegle rozpatrywać, że w naszym rozumowaniu nie będziemy się starali znaleźć jakiejś nie istniejącej granicy między nimi, lecz pójdziemy bardziej naturalnym biegiem myśli dowódcy.

Analiza zadania.

Dowódca pułku wie, że ma zatrzymać nieprzyjaciela (dyw. panc.) na lasach położonych na wsch. płnc od Janowa w pasie o szerokości wynoszącej najmniej 15 kilometrów. Tyle bowiem wynosi przestrzeń między Złoty Potok na południu a Dąbek na północy, przez którą przebiegają drogi wyprowadzające na tyły V.G.O. oraz tworzące właśnie te trzy kierunki, które dowódca pułku musiał zauważyć już przed wydaniem pierwszych rozkazów. Każdy z tych kierunków trzeba zamknąć i wszędzie należało by skierować możliwie silne oddziały. Grozi to jednak rozproszeniem szczupłych sił, co jest niedopuszczalne i sprzeciwia się zasadom obrony ruchowej, z którą wobec dużej przestrzeni działania dowódca będzie miał do czynienia.

Dowódca pułku wyprowadza ważny dla swej decyzji wniosek: konieczność skupienia większości sił jako odwodu z zachowaniem możności rzucenia go na czas na najbardziej zagrożony kierunek.

Wynika stąd potrzeba usilnego rozpoznawania ruchów nieprzyjaciela, co pozwoli stwierdzić na czas kierunek uderzenia głównych sił nieprzyjaciela.

Dowódca pułku wie, że 52. d. p. skierowana przez dowódcę armii przez Pławno na Przyrów może dopiero jutro około godziny 12.00 osiągnąć strażą przednią Przyrów. A zatem, pomijając możliwości nocnego działania nieprzyjaciela i licząc czas od świtu, trzeba wytrzymać napór dyw. panc. przez około 9 godzin, polegając tylko na własnych siłach. Jest to zadanie niełatwe wobec szybkiego przeciwnika, który rozporządzając również przewagą piechoty i artylerii może na dowolnie wybrany kierunek rzucić gros piechoty i artylerii, w celu przełamania obrony oraz wywalczenia dla swej licznej broni pancernej przejścia przez lasy i swobody manewru. Konieczność stawienia oporu przez tak długi czas potwierdza słuszność obu poprzednich wniosków (skupienie silnego i ruchliwego odwodu oraz ważność rozpoznania). Ponadto wskazuje na potrzebę wysunięcia się o ile tylko można w przód, by rozporządzać pewną przestrzenią w głąb, jeśli wobec naporu nieprzyjaciela zajdzie konieczność cofnięcia się. Dowódca pułku dojdzie do wniosku, że myśl uchwycenia grzbietu Sieraków i rej. Przyrów — Św. Anna, myśl, która nasunęła mu się już podczas wstępnych rozważań, była słuszna. Utrzymanie grzbietu Sieraków najlepiej pozwoli paraliżować działanie nieprzyjaciela przez Skrajniwa na Przyrów i współdziałać przy tym z 4. s.b.k.

Jak należy rozumieć żądanie dowódcy G.O. ułatwienia 52. d. p. wyjścia przez Przyrów?

Chodzi o to, by stworzyć jak najlepsze warunki wyjścia 52. d. p. w kierunku południowym przez trudną terenowo, zabagnioną równinę w rej. Przyrów. Utrzymanie rej. Przyrów, a przede wszystkim panującego nad nim grzbietu Sieraków najlepiej pomoże 52. d. p. i będzie stanowić maksymum tego, co można zrobić dla ułatwienia działania tej dywizji. W wypadku jednak, gdy przewaga nieprzyjaciela zmusi oddziały 10. p.p. do odskoczenia na lasy, to i wtedy obrona na skrajach lasów w rej. Juljanka i na wsch. od Przyrów, wiążąc część sił przeciwnika, do pewnego stopnia pomoże 52. d. p. Będzie to jednak stanowić tylko minimum pomocy dla tej dywizji.

W ten sposób wartość grzbietu Sieraków występuje jeszcze wyraźniej, a poprzednie wnioski uchwycenia i utrzymania tego grzbietu znajdują ponowne uzasadnienie.

Możliwości nieprzyjaciela.

Możliwości działania nieprzyjaciela w nocy dowódca pułku musiał oceniać podczas swych wstępnych rozważań wobec konieczności wydania pierwszych pilnych rozkazów. Nie będziemy już do nich powracać. Przypomnimy tylko, że dowódca pułku liczy się z nocnym działaniem przede wszystkim w kierunku Janów.

Dowódca pułku staje teraz przed zagadnieniem oceny możliwości działania nieprzyjaciela z nastaniem dnia.

Wie, że jest skierowany przeciw dyw. panc., którą ma powstrzymać w jej działaniu na tyły własnej armii. Musi jednak postawić sobie pytanie, czy poza dyw. panc. nie trzeba liczyć się jeszcze z innymi siłami nieprzyjaciela? Oczywiście, że trudno teraz bawić się w dociekanie, czy za dyw. panc. podążają jakieś odwody przeciwnika skierowane dla wykorzystania w dniu jutrzejszym osiągniętego dzisiaj powodzenia. Odpowiedź na to pytanie może dać tylko rozpoznanie, przede wszystkim lotnicze własne i zarządzone przez dowódców wyższych.

Dowódca pułku musi wziąć w rachubę innego poza dyw. panc. bliższego przeciwnika. Po odejściu 30. d. p. na lasy położone na południe od Złoty Potok trzeba się liczyć, że nieprzyjaciel podążający za oddziałami tej dywizji może szukając jej skrzydła uderzyć przez las w rejonie Hucisko — Bystrzanowice, czyli w pasie 10. p.p., na skierowany tam I baon. Podejście tego nieprzyjaciela i godzina rozpoczęcia przez niego natarcia zależy od tego, jak szybko zorientuje się on w odejściu 30. d. p. W każdym razie wcześniej, jak około godz. 6.00 poważne natarcie oddziałów nieprzyjacielskich sprzed frontu 30. d. p. wydaje się nieprawdopodobne.

W wypadku działania piechoty nieprzyjacielskiej sprzed fron-

tu 30. d. p. przez las Hucisko — Bystrzanowice należy przyjąć, że cała siła dyw. panc. zwróci się bardziej na północ na kierunki Juljanka — Żóraw oraz przez Przyrów i Św. Anna na Mokrzesz.

Ruch dyw. panc. mógłby odbywać się drogami:

— Melchów — Skrajniwa, skąd na Juljanka lub Przyrów,
— Drochlin — Bolesławów — Przyrów,
— Drochlin — Podlesie — Koniecpol Stary — Św. Anna,
— Drochlin — Koniecpol — Św. Anna.

Nieprzyjaciel może użyć równocześnie wszystkich dróg kierując siły główne przez Skrajniwa i Podlesie lub drogą dalszą na Św. Annę. Takie działanie dyw. panc. jest zupełnie możliwe po zlikwidowaniu oporu 4. s.b.k., który ze względu na mocno nadszarpniętą wartość bojową oddziałów tej brygady może okazać się nikłym i krótkotrwałym. Nieprzyjaciel może poczynić postępy w kierunku Skrajniwa czy Podlesie jeszcze w ciągu nocy.

Biorąc pod uwagę te może najgorsze dla siebie możliwości nieprzyjaciela, tj. gdy cała dyw. panc. uderzy w kierunkach Juljanka i Przyrów — Św. Anna, dowódca 10. p.p. będzie mógł naciskowi nieprzyjaciela przeciwstawić siły uszczuplone brakiem I baonu, który pozostanie w kierunku Janów dla osłony skrzydła i bezpośrednich tyłów 30. d. p. Obliczenie obustronnych sił wykaże dowódcy pułku, że na jego dwa baony i K. D. wzmocnione jednym dyonem art., komp. czołgów itd. (siły, którymi rozporządza w kierunkach Juljanka, Żóraw i Przyrów — Mokrzesz), przeciwnik może rzucić około czterech baonów z dwoma dyonami artylerii. Większość tych sił nieprzyjaciel może skupić na jednym dowolnie wybranym kierunku.

Masy czołgów dzięki warunkom terenowym do czasu przebicia zapory leśnej nieprzyjaciel nie może rozwinąć, z wyjątkiem grzbietu Sieraków, gdzie użycie do uderzenia części broni pancernej jest bardzo prawdopodobne. Nie liczyliśmy jeszcze silnego oddziału rozpoznawczego wchodzącego w skład wielkiej jedn. panc., przyjmując, że będzie użyty do zadań dalszego rozpoznania. Rachunek sił wykazuje, że nieprzyjaciel może sobie zapewnić na wybranym kierunku działania dwukrotną przewagę piechoty i artylerii. Potrzeba wydzielenia przez nieprzyjaciela słabej osłony przeciw resztkom 4. s. b. k. niewiele zmieni stosunek sił.

Jeśli chodzi o czas, w którym natarcie dyw. panc. może się rozwinąć, to trzeba się liczyć, pominąwszy już zetknięcie z oddziałem rozp. przeciwnika, że natarcie na obsadę grzbietu Sieraków może nastąpić wkrótce po świcie równocześnie z natarciem na oddziały 4. s. b. k. w rej. lasków Bolesławów — Podlesie, o ile te zdołają się tam

usadowić. Jeśli oddziały 4. s. b. k. nie potrafią się zebrać w rej. Podlesie lub jeśli opór ich okaże się bardzo słaby, wtedy prawie równocześnie z natarciem przez grzbiet Sieraków może nastąpić uderzenie na Przyrów. Natarcie od strony Koniecpola wzdłuż szosy przez Św. Annę może nastąpić dopiero po wyparciu 4. s. b. k. za Pilicę. Ponieważ na poważniejszy opór tej brygady dowódcy pułku nie wolno liczyć, musi on mieć na uwadze, że zagrożenie rej. Św. Anny, a tym samym kierunku Mokrzesz, może nastąpić w parę godzin później, np. około godz. 6.00.

Nad innymi możliwościami ze strony nieprzyjaciela dowódca 10. p. p. nie zatrzyma się długo. Pozostaje bowiem tylko możliwość działania dyw. panc. w całym pasie 10. p. p. przy użyciu jej głównych sił bądź w kierunku Janów, bądź bardziej na północ. Dyw. panc. jest wtedy zmuszona choćby tylko wskutek potrzeby wydzielenia osłony w kilku kierunkach do większego rozproszenia sił, a zadanie postawione dowódcy 10. p. p. staje się tym samym łatwiejsze do wykonania.

Z przedstawionych rozważań o nieprzyjacielu dowódca pułku wyprowadzi wnioski, które w znacznej części potwierdzają, względnie pokrywają się z poprzednimi:

1) rozpoznać przez oddziały, a przede wszystkim przez lotnictwo ruchy dyw. panc. i położenie przed lewym skrydłem 30. d. p.;

2) przeprowadzić rozpoznanie lotnicze w celu stwierdzenia, czy za dyw. panc. nie nadchodzą nowe siły nieprzyjacielskie;

3) jak najszybciej w ciągu nocy zamknąć kierunek Janów i zapewnić oparcie skrzydła 30. d. p. Wysunięty tam I baon odpowiednio wzmocnić, by mógł jak najdłużej samodzielnie stawiać opór;

4) przed świtem uchwycić grzbiet Sieraków i rej. Przyrów, przy czym dążyć do jak najwydatniejszego współdziałania z 4. s. b. k. i opóźnić w ten sposób wyjście nieprzyjaciela w rej. Przyrów — Św. Anna;

5) gros sił skupić bardziej w nastawieniu na kierunki Juljanka i Mokrzesz oraz zapewnić mu dużą ruchliwość dla umożliwienia skierowania na czas przeciw głównym siłom nieprzyjaciela;

6) dobrze wykorzystać naturalne przeszkody, jakie stwarza teren i wzmocnić je pracą saperów.

Ocena terenu.

Znaczenie terenu dla wykonania zadania postawionego dowódcy 10. p. p. wystąpiło już bardzo wyraźnie w poprzednich rozważaniach. Nie wymaga uzasadnienia ogromna wartość przeszkody le-

śnej utworzonej przez lasy maj. Złoty Potok, lasy w rej. Wola Mokrzeska i rzekę Wiercica. Nie trzeba ponownie podkreślać znaczenia grzbietu Sieraków ani rej. Przyrów—Św. Anna. Dowódcy pułku chodzi teraz o bardziej szczegółową ocenę terenu z punktu widzenia zadań, które należy postawić poszczególnym wykonawcom.

1) Kierunek „Janów".

Po pierwszym rzucie oka na mapę wydawało się, że dla zamknięcia tego kierunku najlepiej wysunąć się na zalesione wzgórze 346 i 334 położone na wsch. i zach. od fw. Bystrzanowice. Po pewnej rozwadze łatwo można się zorientować, że wyjście na wzg. 346 i 334 powoduje konieczność zabezpieczenia płncnego skrzydła przez utrzymanie płd. części wsi Sokole Pole, a tym samym rozciągnięcie I baonu na przestrzeni 3-kilometrowej. Bezsprzecznie osłabiłoby to znacznie zdolność oporu baonu i znacznie zmniejszyłoby jego szanse wykonania zadania.

Postawienie baonu wewnątrz lasu jakieś 800—1000 m na wschód od Apolonka w miejscu, gdzie trzy drogi prowadzące do Janowa i Złotego Potoku najbardziej zbliżają się do siebie, najlepiej rozwiąże sprawę. Baon może się bardziej skupić, zamykając drogi na przestrzeni niespełna 2-kilometrowej, łatwo może utrzymać łączność z oddziałami 30. d. p. w kierunku wzg. 390 płnc Gorzków, a północne skrzydło w rej. Wygwizdów — Kacze Błoto musi być zabezpieczone przede wszystkim poważnymi niszczeniami na przejściach przez las. I baon musi zorganizować obronę stałą w lesie. W ostateczności ponowny opór trzeba przewidzieć na linii Złoty Potok — Janów.

2) Kierunek „Juljanka".

Utrzymanie grzbietu Sieraków a ściślej mówiąc grzbietu 279,0—280 ma duże znaczenie tak dla zahamowania postępów nieprzyjaciela w kierunku Juljanka — Żóraw, jak również wywiera duży wpływ na obronę pozostałych kierunków.

Obronę grzbietu Sieraków trzeba zorganizować na linii wzg. 280 — Staropole, wykorzystując na skrzydłach oparcie przeciwpancerne, jakie daje częściowo zalesione wzg. 280 i domki przy biegnącym na nasypie torze kolejowym. Tam należy stworzyć punkty oporu dobrze flankujące ogniem k.m. wejście na grzbiet od wschodu. Ze względu na bardzo duże prawdopodobieństwo wprowadzenia przez nieprzyjaciela do natarcia na grzbiet czołgów, przestrzeń między wzg. 280 a torem kolejowym trzeba wzmocnić przez założenie min przeciwpancernych, które najsilniejszą zaporę powinny utworzyć przed samym wzg. 280. Ponadto wysunięte do obsady oddziały muszą rozporządzać silną bronią ppanc. Południowe skrzydło tej obrony musi być dobrze

zabezpieczone przed manewrem przeciwnika przez las na zach. od Konstantynów. Solidne przeszkody i zagazowania wykonane przez saperów w tej niedużej części lasu dadzą to zabezpieczenie.

Należy się jednak liczyć z upadkiem obrony na grzbiecie Sieraków. Wówczas przeciwnik musi być zatrzymany na wschodnim skraju lasu po obu stronach toru kolejowego w rej. Juljanka.

3) Kierunek „Wola Mokrzeska".

Dla stawienia oporu można wykorzystać:

— Przyrów i Św. Anna jako punkty oporu o bardzo dobrych warunkach ogniowych,
— skraje lasów po obu stronach stawów na zachód od Św. Anny,
— linię Wola Mokrzeska — Dąbek, do której podejście nieprzyjaciela należy opóźnić zawałami przygotowanymi na przejściach przez las w rej. fw. Knieja — Milianów.

W walce w rej. Św. Anna, względnie na skraju lasu na zach. od Św. Anna, trzeba brać pod uwagę możliwość obejścia przez Nowa Wieś — G. Antoniów.

4) Rejon rozmieszczenia odwodu.

Rejon ten powinien być tak wybrany, by odpowiadał następującym warunkom:

— łatwość szybkiego skierowania odwodu na każdy z trzech kierunków, co jest zależne od odpowiedniej ilości dróg,
— możność ukrycia odwodu przed obserwacją i napadami lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Takim warunkom dobrze odpowiada wieś Żóraw i las wzdłuż szosy Żóraw — Lipnik — st. Złoty Potok. Dzięki dobremu układowi dróg, łatwo jest stąd skierować oddziały zależnie od potrzeby, co ma szczególne znaczenie dla jednostek zmotoryzowanych. Ten rejon położony stosunkowo blisko środkowego i północnego kierunku odpowiada w zupełności zamiarom dowódcy pułku użycia odwodu raczej na korzyść tych dwóch kierunków.

* * *

Dowódca 10. p.p. drogą powyższej szczegółowej analizy taktycznej doszedł do ostatecznej myśli przewodniej: uchwycić wschodnią część lasu maj. Złoty Potok, grzbiet płnc Sieraków oraz rej. Przyrów i tam stawić opór. Gros sił w znacznej części zmotoryzowane

skupić w rej. Żóraw — st. Złoty Potok w gotowości do rzucenia na rozpoznany kierunek działania głównych sił nieprzyjaciela. Pracą saperów wzmocnić lasy maj. Złoty Potok i w rejonie Wola Mokrzeska jako przeszkodę.

Podział i sposób użycia sił jest wyszczególniony w rozkazie dowódcy pułku i na oleacie nr 20. Jest wynikiem poprzedniej analizy i nie wymaga szczegółowego omówienia. Podkreślimy jeszcze to, co w przyjętym przez dowódcę 10. p.p. ugrupowaniu zasługuje najbardziej na uwypuklenie.

1) W kierunku „Janów" I baon został wzmocniony baterią piechoty, plut. ppanc. a ponadto dla możności rozpoznawania i ubezpieczenia na swym płncnym skrzydle plutonem kon. zwiad. Dla wykonania przeszkód w lesie na swym przedpolu I baon otrzymał pluton pion. Widzimy, że I baon został wysoce przygotowany do samodzielnej walki.

2) Obsadę grzbietu Sieraków stanowi tylko jedna komp. strzel. ale za to silnie wzmocniona dwoma plut. k.m. i dwoma plut. ppanc. Również rej. Przyrów — Św. Anna jest trzymany słabymi siłami K. D. Taka decyzja dowódcy dotycząca obsady grzbietu Sieraków i rej. Przyrów Św. Anna została podyktowana koniecznością zebrania silnego odwodu, który dzięki wydzieleniu poważnych sił na kierunek „Janów" może być nastawiony na korzyść obrony grzbietu Sieraków lub kierunku Wola Mokrzeska.

3) W ręku dowódcy pułku jest około dwóch trzecich sił jako odwód. Znaczna część odwodu jest zmotoryzowana (cały II baon, dyw. komp. ppanc., komp. czołgów). Załadowanie II baonu nie może opóźnić jego wyruszenia, gdyż ludzie znajdują się przy swych samochodach gotowi w ciągu kilku minut zająć swe miejsca a sprzęt jest załadowany. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy dowódcy poszczególnych jednostek zgrupowanych w odwodzie znajdują się na środkach motorowych przy dowódcy pułku, przez co skraca się do minimum czas potrzebny do uruchomienia odwodu lub jego części.

4) Zachodzi rzadko spotykany wypadek, że połowa artylerii znajduje się w odwodzie. Trudno jest znaleźć inne rozwiązanie, gdyż dopiero po rozpoznaniu działania głównych sił nieprzyjaciela można zdecydować użycie gros własnej artylerii. Przewidywania dowódcy pułku i należyta praca przygotowawcza dowódców artylerii powinna zapewnić możność szybkiego wkroczenia artylerii tam, gdzie zajdzie potrzeba.

5) Dowódca pułku mimo wysłania K. D. z plut. kol. do rej. Przyrów i podporządkowania plut. zw. kon. dowódcy I baonu zachował

w swym ręku odwód rozpoznania w postaci plut. K. D. i plut. T. K. Jest to konieczne, szczególnie w działaniu na tak szerokim froncie, gdzie zmienność położenia może niejednokrotnie zmusić do doraźnych zarządzeń dodatkowego rozpoznawania.

Na zakończenie podnosimy jeszcze znaczenie pracy rozpoznawczej lotnictwa, które musi dać wiadomości o kierunku działania głównych sił nieprzyjaciela. Niesposób bowiem ukryć przez rozpoznaniem lotniczym przesuwania mas samochodów i maszyn bojowych wchodzących w skład wielkiej jednostki pancernej.

Musimy również podnieść wartość pracy zmotoryzowanej komp. sap., która wykonując postawione przez dowódcę pułku zadania, wzmacniając sztucznie naturalne przeszkody terenowe, poważnie ułatwi wykonanie zadania poszczególnym oddziałom.

Założenie, cz. II.

Załącznik 1, oleat 21.

Przebieg wydarzeń do godz. 6.00 dnia 11.V.

Położenie podane na oleacie 20 zostało osiągnięte bez przeszkód ze strony npla. Wysłane w nocy patrole stwierdziły:

— las płd. Bolesławów zajęty przez npla o nieznacznej sile,

— w Bolesławów, Konstantynów, Teodorów, Bystrzanowice f. Bystrzanowice obecność patroli npla.

W wyniku nawiązanej łączności z 4. s.b.k. stwierdzono, że npl uderzył w nocy na przegrupowujące się oddziały 4. s.b.k. i opanował rej. Drochlin — Podlesie — Przysieka. 4. s.b.k. zdołała utrzymać Koniecpol i las Kozaków.

O świcie słychać silny ogień art. z kierunku Koniecpola. Na odcinku 30. d. p. i I/10 p.p. silne rozpoznanie piechoty npla. Kilkanaście samochodów pancernych z piech. na motocyklach wychodząc z rej. Skrajniwa usiłowało opanować Przyrów. Pod ogniem ze wzg. 280 i Staropole oraz pod ogniem K. D. npl, straciwszy 3 samochody pancerne, wycofał się w kierunku Skrajniwa i do lasu płd. Bolesławów. Wzmagający się huk dział z kierunku Koniecpola oraz meldunek lotnika z godz. 3.20 wskazują, że npl poważnymi siłami naciera na 4. s.b.k. w rej. Koniecpol.

Od godz. 4.00 dca 10. p.p. znajduje się z dcą III/10 p.p. na wzg. 279,0 (płnc Sieraków). Kompania obsadzająca wzg. 280 jest w styczności ogniowej z piechotą npla, która zajmuje laski płnc Skrajniwa. O godz. 5.40 dca pułku słyszy gwałtowny ogień armatek ppanc., k.m.

i wybuchy min przeciwczołgowych ze wzg. 280 i z kierunku Staropole. Po chwili widzi czołgi nieprzyjacielskie wjeżdżające na stoki wzg. 280 opadające w stronę Staropole. Na grzbiet 280 — 279,0 strzela art. npla w sile około 2 bat. Lotnictwo npla bombarduje wzg. 280, rej. Juljanka — Zalesice i Przyrów. Równocześnie dca kompanii ze wzg. 280 telefonuje, że naciera 70 — 80 czołgów i około baonu piech.

Dca pułku wraca na st. Złoty Potok, gdzie adiutant wręcza mu przed chwilą otrzymane meldunki:

od lotnika z godz. 5.40.

„Masy czołgów i piech. na samochodach kierują się z rej. Podlesie—Magdasz przez Koniecpol Stary szosą i wzdłuż lasów na płnc od szosy na Św. Annę. Koniecpol w ręku npla";

od dcy I baonu z godz. 5.15.

„Baon w walce z przeważającą piech. npla. Schwytany jeniec pochodzi z 188. p.p. należącego do 63. d. p. Trzymam się jeszcze w lesie wsch. Apolonka. Npl silnie naciera na sąsiednie oddziały 30. d. p.".

Otrzymany o godz. 5.50 meldunek radiowy dcy K. D. brzmi:

Przyrów i Św. Anna zajęte przez npla. W Św. Anna piech. i sam. panc. npla. W rej. Dąbrowa Zielona dużo czołgów. Ruch sam. panc., czołgów i motocykli na Cielętniki. Trzymam się na skraju lasu zach. Św. Anna. Rozpoznaję na Nowa Wieś — Kajetanowicze — Garnek".

O godz. 6.00 dca pułku wezwany do telefonu otrzymuje rozkaz dcy V G.O.:

„I/10 p.p. podporządkowałem dcy 30. d. p. Rozgraniczenie: Wygwizdów wyłącznie, las Smiertelny Dąb włącznie dla Pana Pułkownika. Dyw. panc. zajęła Koniecpol. Należy się liczyć z uderzeniem npla na Wola Mokrzeska. Przejścia przez Wartę pod Garnek broni baon etapowy. Przybycia 52. d. p. do rej. Pławno należy się spodziewać około godz. 8.00".

Dane dodatkowe.

1. Odgłosy walki ze wzg. 280 wskazują, że wzgórze znajduje się jeszcze w rękach komp. III/10 p.p.

2. Odgłosy walki pod Koniecpolem ucichły. Natomiast słychać silny huk dział z płd. z odcinka 30. d. p.

Praca do wykonania:

1. Rozkazy i meldunki dcy 10. p.p. po godz. 6.00.

2. Ugrupowanie O. W. jakie powinny nastąpić w wyniku wykonania rozkazów dcy 10. p.p., wydanych po godz. 6.00 (na szkicu 1 : 100.000).

Rozwiązanie, cz. II.

Dca 10. p.p. w dalszym ciągu rozpoczętej o godz. 6.00 rozmowy telefonicznej z dcą V G.O. zameldował:

„Główne siły dyw. panc. w rej. Koniecpol Stary — Olbrachcice— Św. Ana — Dąbrowa Zielona i lasy wsch. Dąbrowa Zielona — Olbrachcice. Jakaś część sił npla kieruje się na Cielętniki. Proszę o interwencję lotnictwa bombowego".

O godz. 6.05 dca pułku wydaje ustny rozkaz znajdującym się przy nim dcom II i III baonu, III/4 p.a.l., komp. czołgów, dyw. komp. ppanc., zmot. komp. sap., plut. K. D. i plut. T. K.:

„Główne siły nieprzyjacielskiej dyw. panc. wyrzuciły 4. s.b.k. za Pilicę i najprawdopodobniej uderzą w kierunku Wola Mokrzeska. Przyrów i Św. Anna zajęte przez npla. K. D. trzyma się jeszcze na skraju lasu zach. Św. Anna. Na wzg. 280 naciera około baonu z czołgami, uważam że broniąca się tam komp. III baonu jeszcze jakiś czas się utrzyma. W Karczewie baon etapowy broni przeprawy.

II baon III/4 p.a.l. bez bat. i dyw. komp. ppanc. bez plut. bezzwłocznie obsadzi pozycję Wola Mokrzeska — Dąbek. Jeden plut. z k.m., armatką ppanc. i plut. T.K. (który oddaję do dyspozycji) wysunąć przez Krasice do Chmielarze Raków celem rozpoznania rej. Garnek — Kajetanowicze i zabezpieczenia kierunku Garnek — Krasice. K. D. przekazać rozkaz, by osłaniała płncne skrzydło baonu i rozpoznawała na Garnek — Kajetanowicze.

Reszta oddziałów w mej dyspozycji będzie podsunięta do rej. Mokrzesz.

Zażądałem interwencji lotnictwa bombowego przeciw gromadzącym się w rej. na wsch. od Św. Anny siłom npla.

Moje m. p. od godz. 6.45 w Mokrzesz".

Po odejściu dców II baonu, III/4 p.a.l., dyw. komp. ppanc. i plut. T. K. dca pułku wydaje o godz. 6.12 dalszy rozkaz:

„Zadaniem III baonu jest nie puścić npla przez rej. Juljanka. Pozostawiam do dyspozycji baterię i pułkową komp. ppanc. Jedną komp. z plut. k.m. na taczankach skierować natychmiast do mej dyspozycji do Mokrzesz. Tamże kompania czołgów, plut. K. D. i pozostały dyw. plut. ppanc. Saperzy — przygotować zawały na drogach w laskach zach. Wola Mokrzeska i w lesie płnc Krasice. Założyć miny przeciwczołgowe przed wzg. 291,3 płd. Mokrzesz i na wsch. stokach wzgórza płd. Krasice".

Oleat 21 przedstawia ugrupowanie O. W. przyjęte na podstawie rozkazów wydanych przez dcę 10. p.p. po godz. 6.00 dnia 11.V.

Omówienie, cz. II.

Przewidywania dowódcy 10. p.p. omówione w części I pozwalają mu uniknąć jakiegokolwiek zaskoczenia, spokojnie ocenić wytworzone położenie i powziąć decyzję według ułożonego planu działania.

Natarcie nieprzyjaciela rozwinęło się zgodnie z przewidywaniem dowódcy pułku: oddziały piechoty przeciwnika sprzed frontu 30. d. p. uderzyły na I baon a cała dyw. pancerna odrzuciwszy 4. s.b.k. za Pilicę, skierowała się na Juljanka i Św. Anna.

Czy podporządkowanie przez dowódcę V G.O. oddziałów broniących się na kierunku Janów dowódcy 30. d. p. pomniejsza możliwości dowódcy 10. p.p.? Nie! Raczej przeciwnie — wzmacnia jego pozycję w walce z dyw. panc., ponieważ:

— znacznie zwęża pas działania,
— zwalnia od potrzeby interesowania się kierunkiem Janów,
— pozwala na użycie całości odwodu przeciw dyw. panc.,
— ubytek sił spowodowany wydzieleniem I baonu i podporządkowanych mu jednostek jest bez znaczenia, bo i tak te oddziały zangażowane w ciężką walkę, musiałyby pozostać na kierunku Janów.

Na podstawie otrzymanych wiadomości i dotychczasowego przebiegu walk, dowódca 10. p.p. w następujący sposób ocenia położenie wytworzone działaniem dyw. pancernej:

1) Siły główne dyw. panc. kierują się na Św. Anna, przy czym natarcie nieprzyjaciela z rej. Św Anna przez las w kierunku Wola Mokrzeska może wyjść między godz. 6.00 a godz. 7.00. Licząc na przejście przez las wzmocniony zawałami około 2 godzin, natarcie na linię Wola Mokrzeska — Dąbek może rozpocząć się około godz. 9.00. Siły przeciwnika trzeba tu oceniać na 2 — 3 baony piechoty z około 3 — 5 bat. art. Uderzenie czołgów ze względu na teren prawie wykluczone.

2) Część sił nieprzyjaciela, około baonu piechoty wzmocnionego czołgami, naciera na grzbiet Sieraków. Nie jest wykluczone, że po wejściu nieprzyjaciela do lasu na zach. od Św. Anny, jakaś część jego oddziałów wykona uderzenie na grzbiet Sieraków od północy przez Przyrów — Wiercica — Staropole. Trzeba się liczyć szczególnie wobec działania silnej broni panc. z możliwością zdobycia przez nieprzyjaciela grzbietu Sieraków i z koniecznością dalszego oporu na lesie w rej. Juljanka — st. Złoty Potok.

3) 52. d. p. dochodząc o godz. 8.00 do Pławna, może około godz. 12.00 osiągnąć czołowymi jednostkami południowy skraj lasu maj. Cielętnik, o ile nie zostanie przez nieprzyjaciela opóźniona (lot-

nictwo, oddz. rozp. dyw. panc.). Można liczyć, że wyjście 52. d. p. na południe od Pławno wywrze pewien wpływ na śmiałość działania dyw. panc., zmuszając ją do bacznego oglądania się na północ a może i wydzielenia osłony.

4) 4. s.b.k. nie może już odegrać prawie żadnej roli.

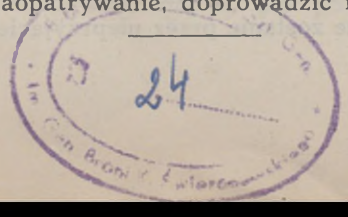
Dowódca pułku dochodzi do wniosku, że kierując gros sił w rej. Wola Mokrzeska ma pełne szanse wykonania zadania. Częścią swego odwodu, przynajmniej jedną kompanią III baonu, musi wzmocnić dotychczasowe siły w kierunku grzbiet Sieraków—Juljanka. Nasunęła się konieczność rozpoznania przez Krasice — Chmielarze na Garnek, którędy nieprzyjaciel dzięki swej ruchliwości ma pewne możliwości działania na skrzydło i tyły oddziałów zgrupowanych w rejonie Mokrzesz — Wola Mokrzeska.

Ten wniosek pokrywa się z decyzją dowódcy pułku. Rozkazodawstwo, dzięki obecności wszystkich dowódców na st. Złoty Potok jest natychmiastowe i nie wymaga omówienia. Wspomnieć jeszcze należy, że skuteczne wkroczenie lotnictwa bombowego może spowodować bardzo poważne straty wśród oddziałów nieprzyjaciela przesuwanych zmotoryzowanymi kolumnami przeważnie przywiązanymi do dróg.

* * *

Jesteśmy przygotowani na zarzut, że wybraliśmy dla naszego przykładu walki wzmocnionego pułku piech. z wielką jednostką panc. teren, który z natury swej wielce utrudnił zadanie wielkiej jedn. panc., a znacznie ułatwił wykonanie zadania postawionego dowódcy 10. p.p. Przyznajemy, że teren w naszym ćwiczeniu może zbyt jaskrawo wykazał na jak wielkie trudności może natknąć się w swym działaniu wielka jedn. pancerna. Może nawet przesadnie uwypukliły się jej słabe strony w pokonywaniu przeszkód terenowych. Przeszkody te mogą sprowadzić działanie wielkiej jednostki pancernej do natarcia jej nielicznej stosunkowo piechoty, wobec niemożności wprowadzenia masy czołgów stanowiących jej główną siłę uderzeniową i manewrową. Uważamy jednak, że na naszych ziemiach wielkie jednostki pancerne mogą często znaleźć się w podobnym położeniu. Większa bowiem część naszego kraju jest właśnie pokryta dużymi obszarami leśnymi, pocięta szeregiem rzek, pasami jezior, które stanowią bardzo poważne przeszkody dla wielkich związków pancerno-silnikowych.

Mniejsze związki dostatecznie ruchliwe (częściowo przynajmniej zmotoryzowane i wzmocnione zmotoryzowanymi saperami) mogą w korzystnym dla siebie terenie nie tylko zatrzymać wielką jednostkę panc., ale śmiałymi wypadami na jej tyły, niszcząc komunikacje i dezorganizując zaopatrywanie, doprowadzić nawet do klęski.



Zał. 5.

TABELA

przybliżonych długości kolumn i zasięgu jednostek pancernych i zmot.

L. p.	Jednostka Oddział Pododdział	Długość kolumny w marszu w km	Zasięg w kilometrach	U w a g i
1	2	3	4	5
1	Kompania czołgów bez taboru	około 900 m	od 80—120 km[1])	[1]) W zależności od oporów drogowych ew. pracy w terenie.
2	Kompania czołgów z taborem	około 1,500 m	„	
3	Baon czołgów bez taboru	około 2,700 m	„	
4	Baon czołgów z taborem	około 5,500 m	„	
5	Kompania piechoty na samochodach	około 500 m	około 180 km	
6	Baon piechoty na samochodach	około 2,500 m	„	
7	Bateria artylerii zmotoryz.	około 800 m	od 60—100 km[2])	[2]) W zależności od terenu.
8	Dyon artylerii zmotoryzowanej	około 4,500 m	„	
9	Kompania zaporowa saperów zmot.	około 1,000 m	od 80—150 km[3])	[3]) W zależności od oporów drogowych, bądź terenowych.
10	Kompania przeciwpancerna zmotoryz.	około 600 m	„	
11	Dyon przeciwpanc. zmotoryzowany	około 1,500 m	„	
12	Związki pancerne odpowiadające brygadzie panc.[4])	około 60 km	około 100 km	[4]) Długość podana jako przykład, gdyby taka jednostka maszerowała po jednej osi.
13	Związki pancerne odpowiadające W. J. pancernej (dyw. miech. korpus) [5]).	około 150—180 km	„	[5]) Analogicznie.

Wpływ 32B 46.
379

Zał. 6.

PRZYJĘTE O. DE B. DYWIZJI PANC.

do wykorzystania przy ćwiczeniu 7 „Walka z dywizją pancerną".

1. Dowódca dyw. panc. ze sztabem.
2. Oddział rozp.
   komp. sam. panc., komp. czołgów lekkich, komp. strzelców na motocyklach, plut. ppanc.
3. Brygada czołgów
   2 pułki po 2 baony czołgów (około 500 czołgów lekkich i średnich).
4. Brygada strzelców
   pułk strz. w składzie 3 baonów na samochodach oraz baon strz. na motocyklach.
5. Pułk artylerii lekkiej
   2 dyony po 3 baterie zmotoryzowane.
6. Baon przeciwpancerny
   3 kompanie ppanc. (po 9 armatek) zmotoryzowane.
7. Baon saperów zmot.
8. Oddział łączności zmot.
9. Oddział reg. ruchu, żandarmeria, służby.

24

Sztabu Generalnego

Zał. 7.

OBJAŚNIENIA NIEKTÓRYCH ZNAKÓW PRZYJĘTYCH NA OLEATACH.



dyw. komp. ppanc.



pluton dyw. komp. ppanc.



pluton pułkowej komp. ppanc.



armatka ppanc.



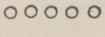
2 armatki ppanc.



zmotor. (zap.) komp. sap.



kol. samochodowa.



miny przeciwczołgowe założone w terenie.

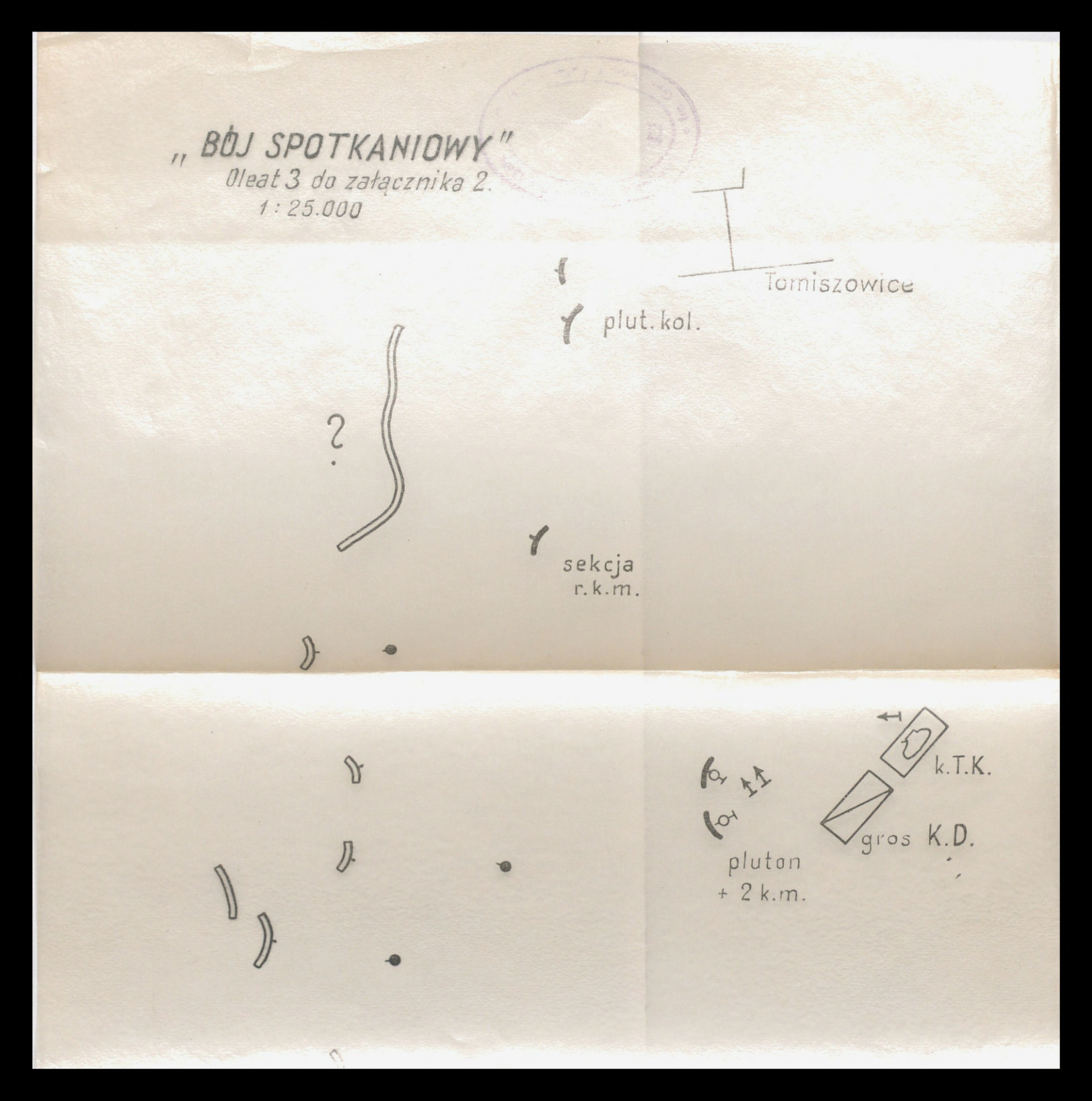


oddziały specjalne pułku piech.

„BÓJ SPOTKANIOWY"

Oleat 3 do załącznika 2.

1 : 25.000

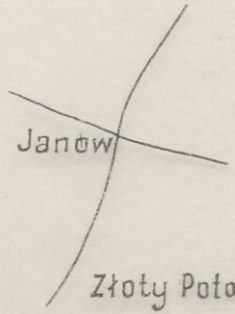


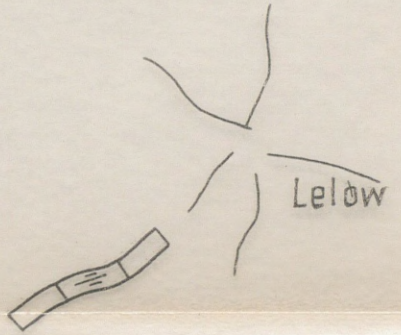
„BÓJ SPOTKANIOWY"

Oleat 2 do załącznika 1.

1:100.000

Biblioteka Akademii Sił Zbr. im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

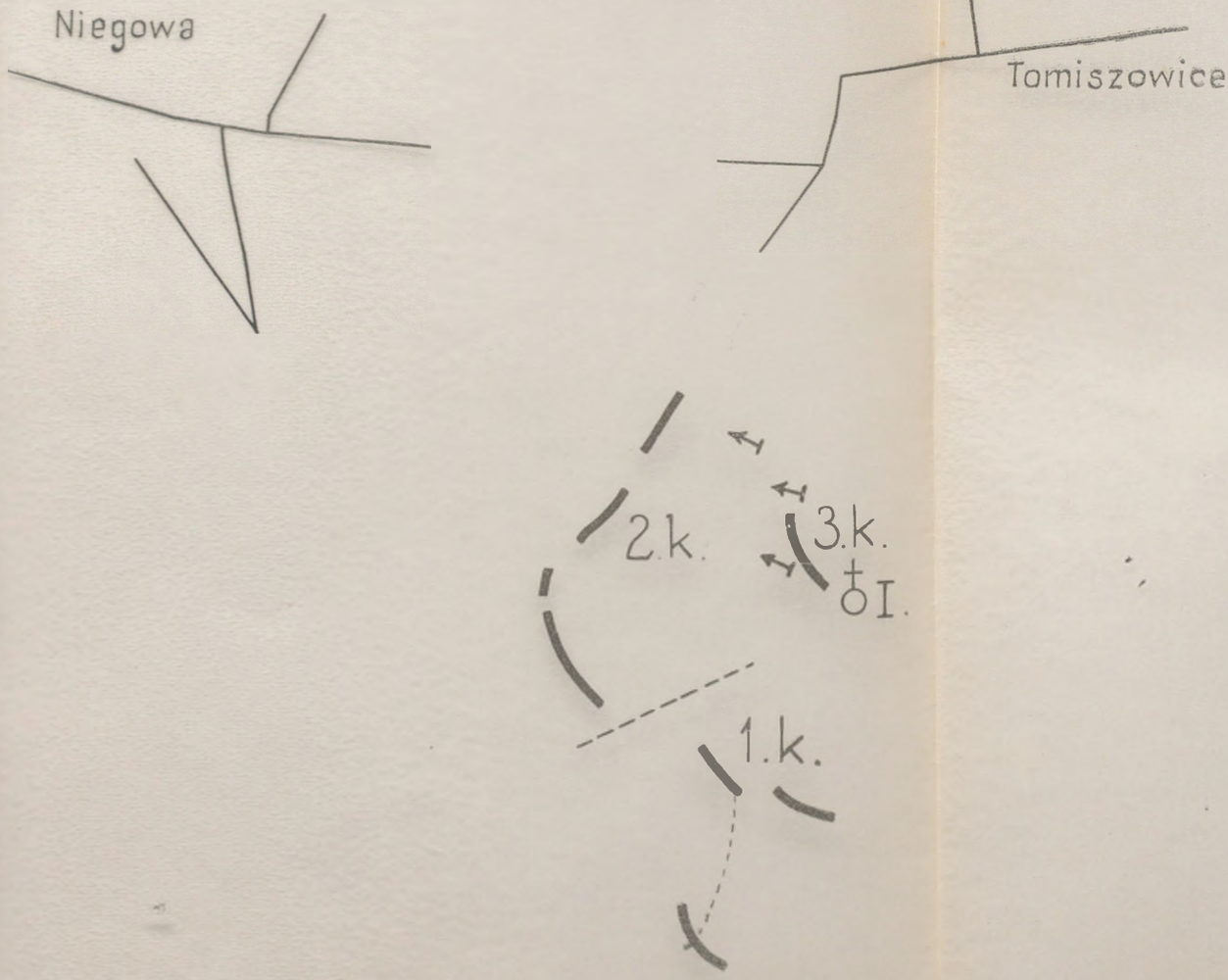




„BÓJ SPOTKANIOWY".

Oleat 5 do załącznika 2.

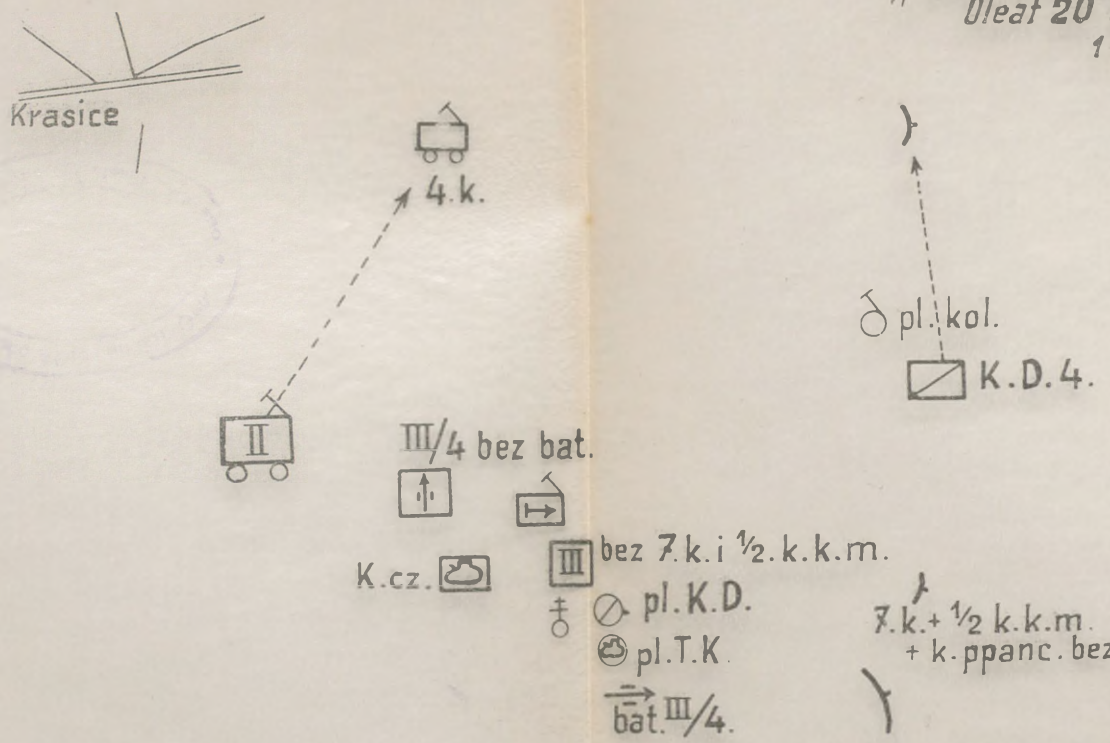
1:25.000.

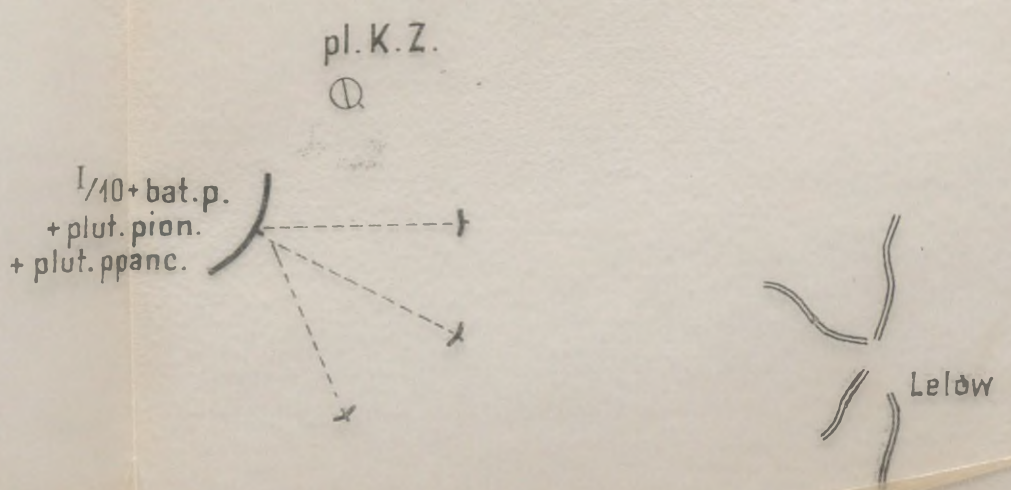


„WALKA Z DYW. PANC."

Oleat 20 do załącznika 1.

1 : 100.000

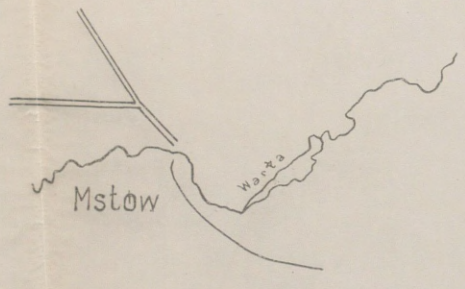


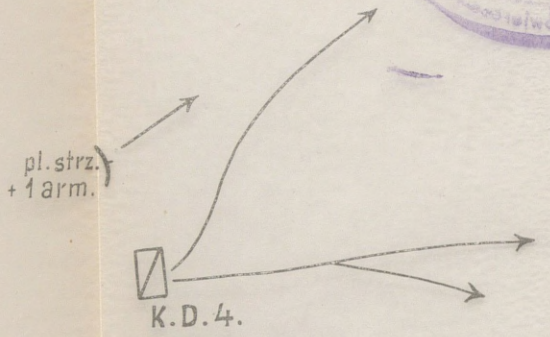


WALKA Z DYW. PANC.

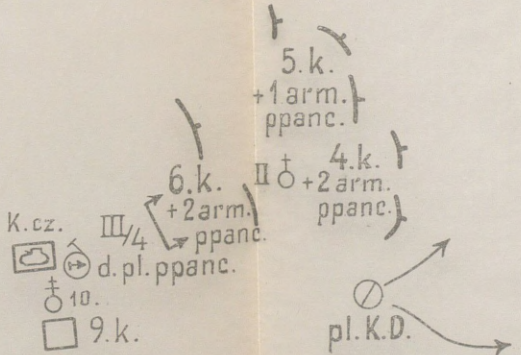
Oleat 21 do załącznika 1.

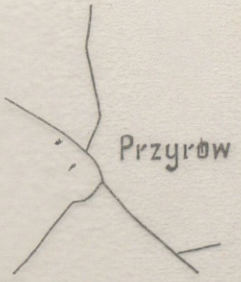
1:100.000.

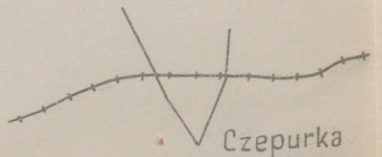


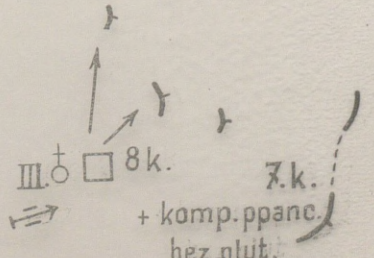








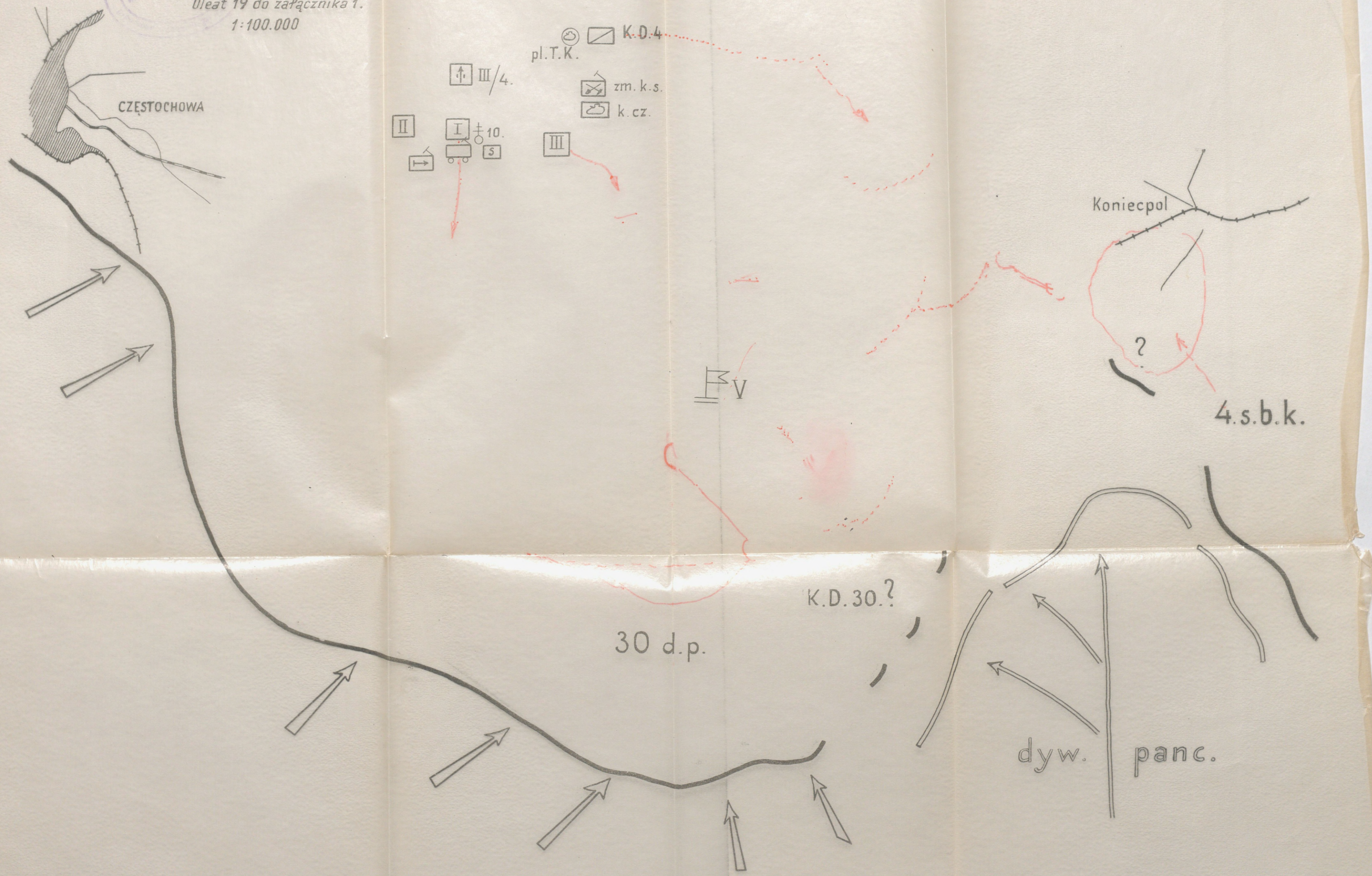




„WALKA Z DYW. PANC."

Oleat 19 do załącznika 1.

1:100.000

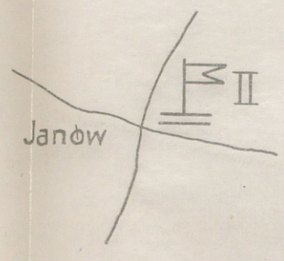


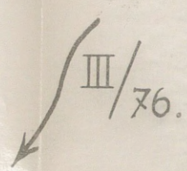
„ MARSZ UBEZPIECZONY "

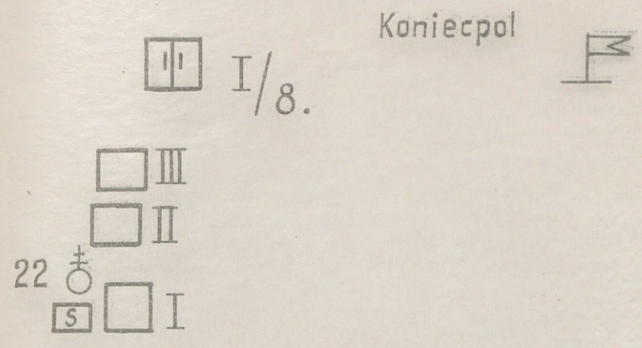
Oleat 1 do załącznika 1.

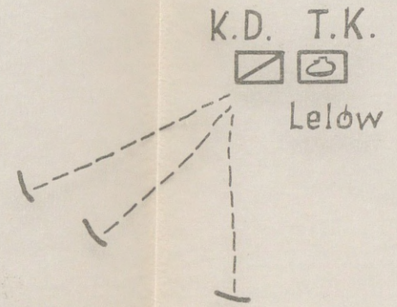
1:100.000.

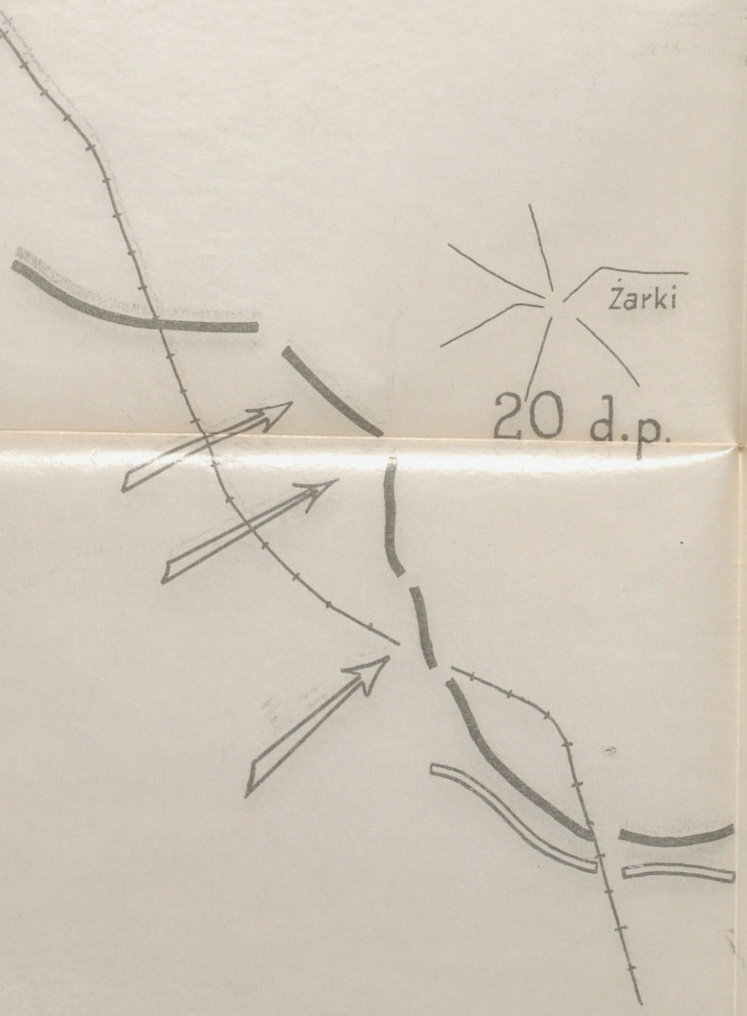


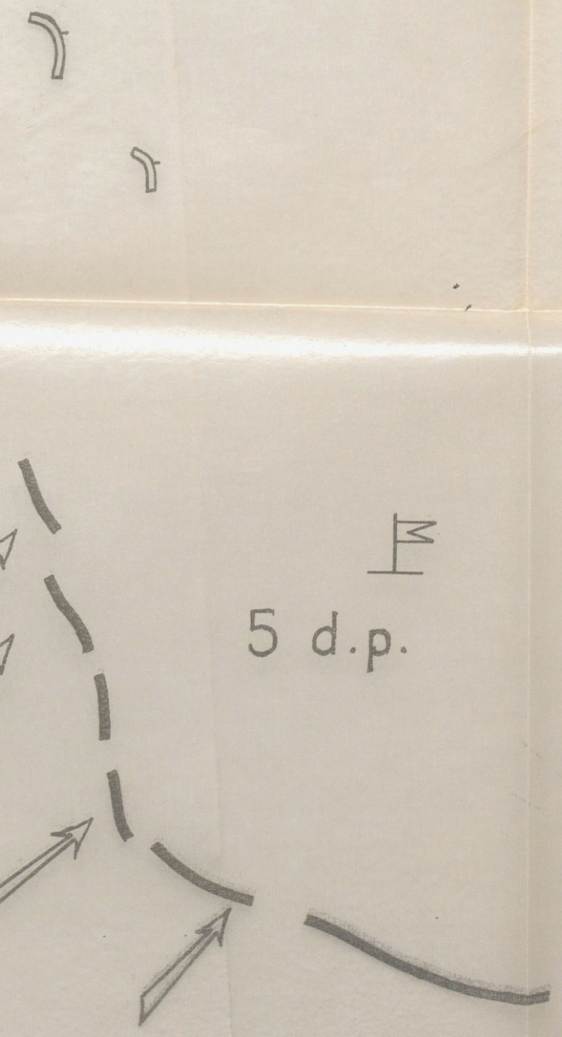


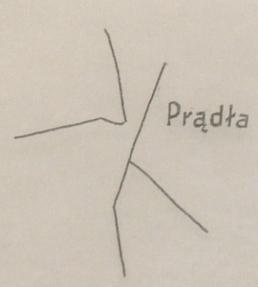








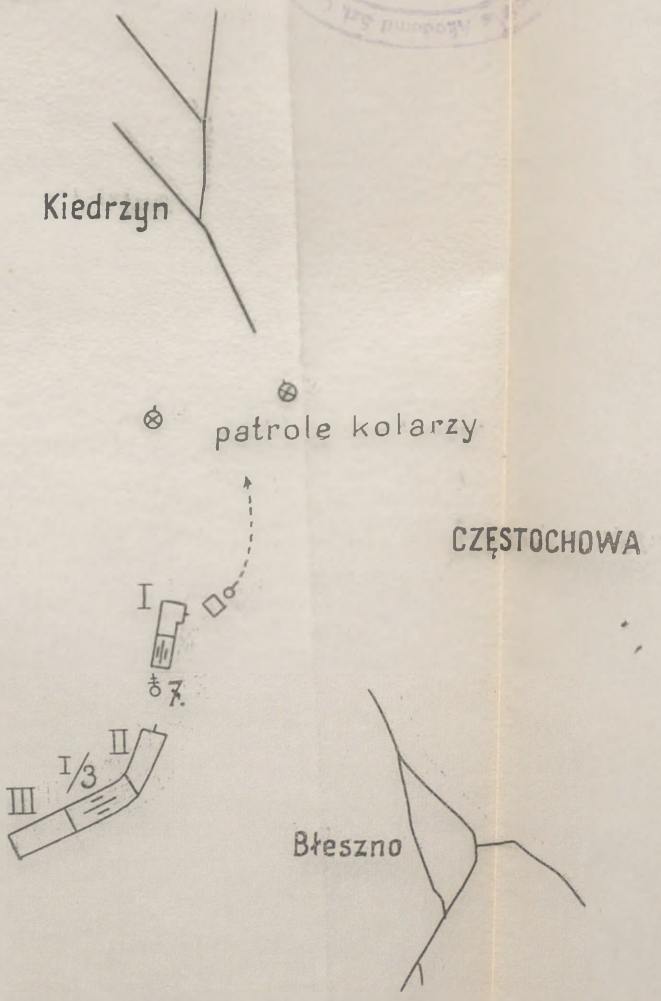




„POSTÓJ UBEZPIECZONY"

Oleat 7 do załącznika 1.

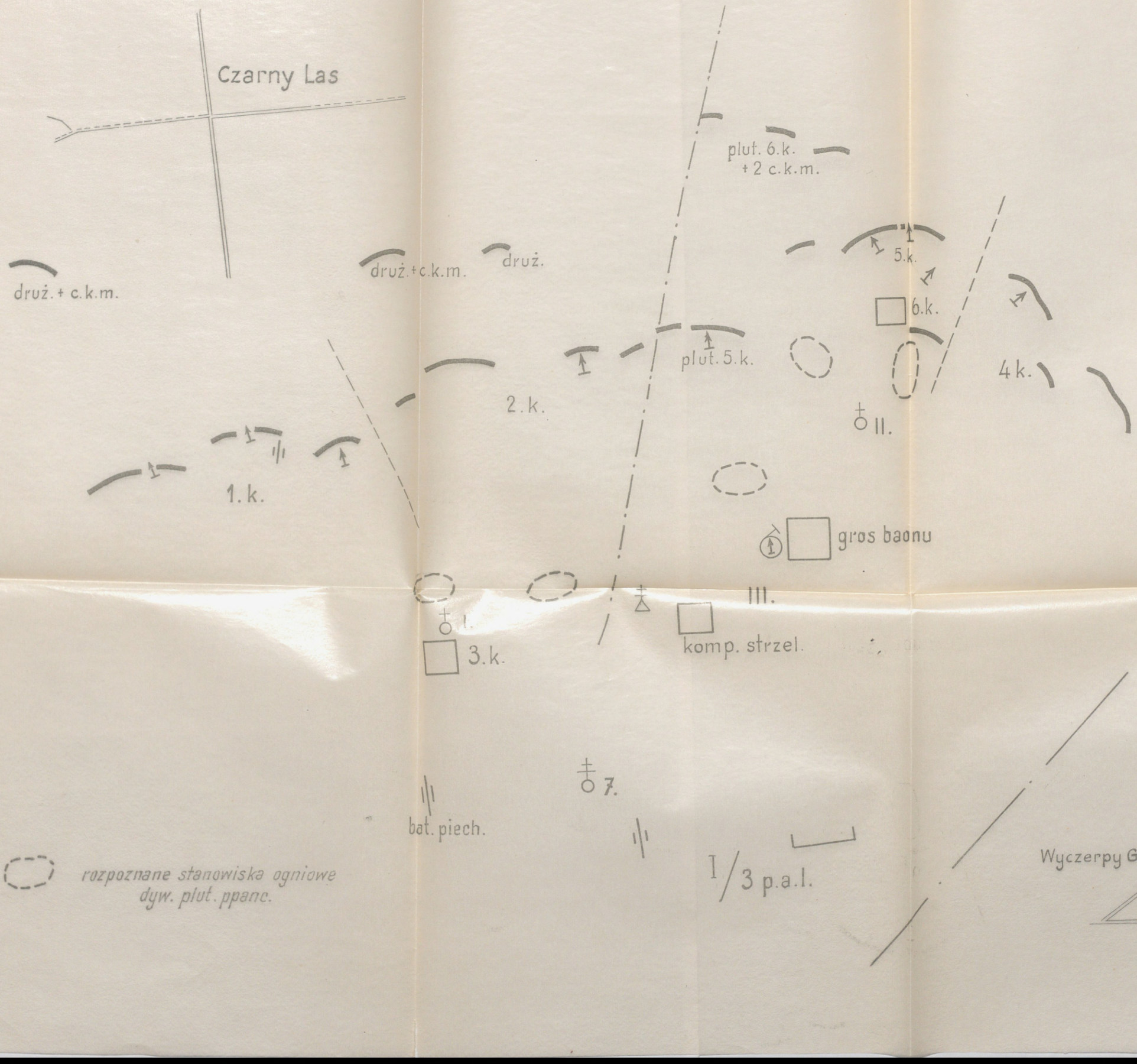
1:100.000.



„POSTÓJ UBEZPIECZONY."

Oleat 8 do załącznika 3.

1 : 25.000



rozpoznane stanowiska ogniowe dyw. pluł. ppanc.

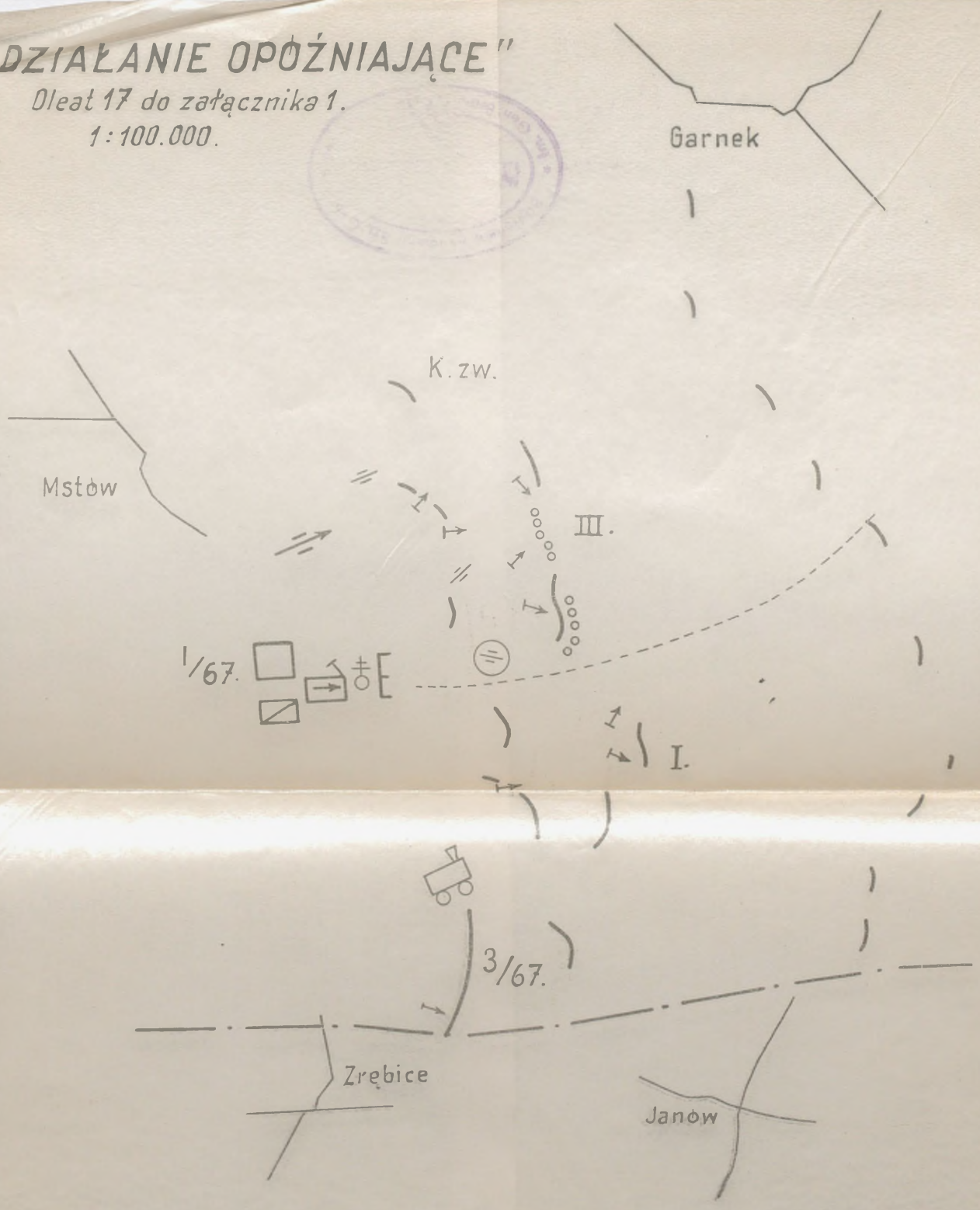
Zał. 4.


Witów
141
Pedzichów
2
Wygiełzów
22
Karczmiska
5
Przymiary
5
Sokolniki
179
Wilgoszcza
45
(Wilgoszcza)
(Wozniki)
(Sadowie)
(Wielki Dół)
Czarne Pole
9
Irządze
Gm. 116
Wielki Dół
11
Wozniki
38
Sadowie
86
(Czarne Pole)
Zagorze
28
(Dzibice)
Mikołajewice
25
(Irządze)
Rudna
5
(Bodziejowice)
Bodziejowice
81
Wilków
77
Podgaj
13
Podgórze
4
Dzibice
112
Browarek
27
Biała Błotna
50
(Wilków)
(Podgaj)
(Browarek)
Stawy
M. Chrząszcz
Krztynia
(Zawada)
Białka
Fw.
- m

„DZIAŁANIE OPÓŹNIAJĄCE"

Oleat 17 do załącznika 1.

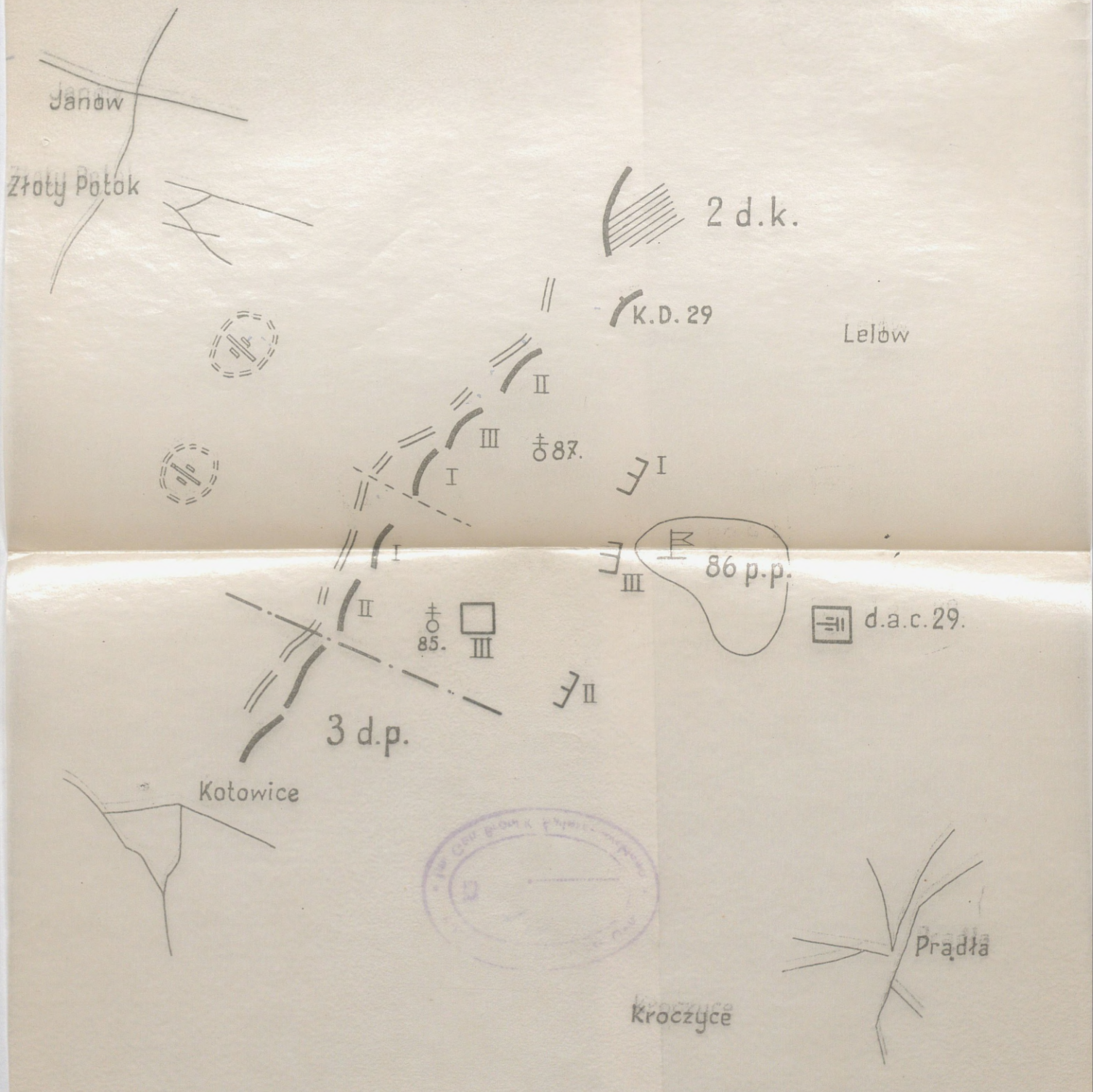
1:100.000.



„NATARCIE"

Oleat 12 do załącznika 1.

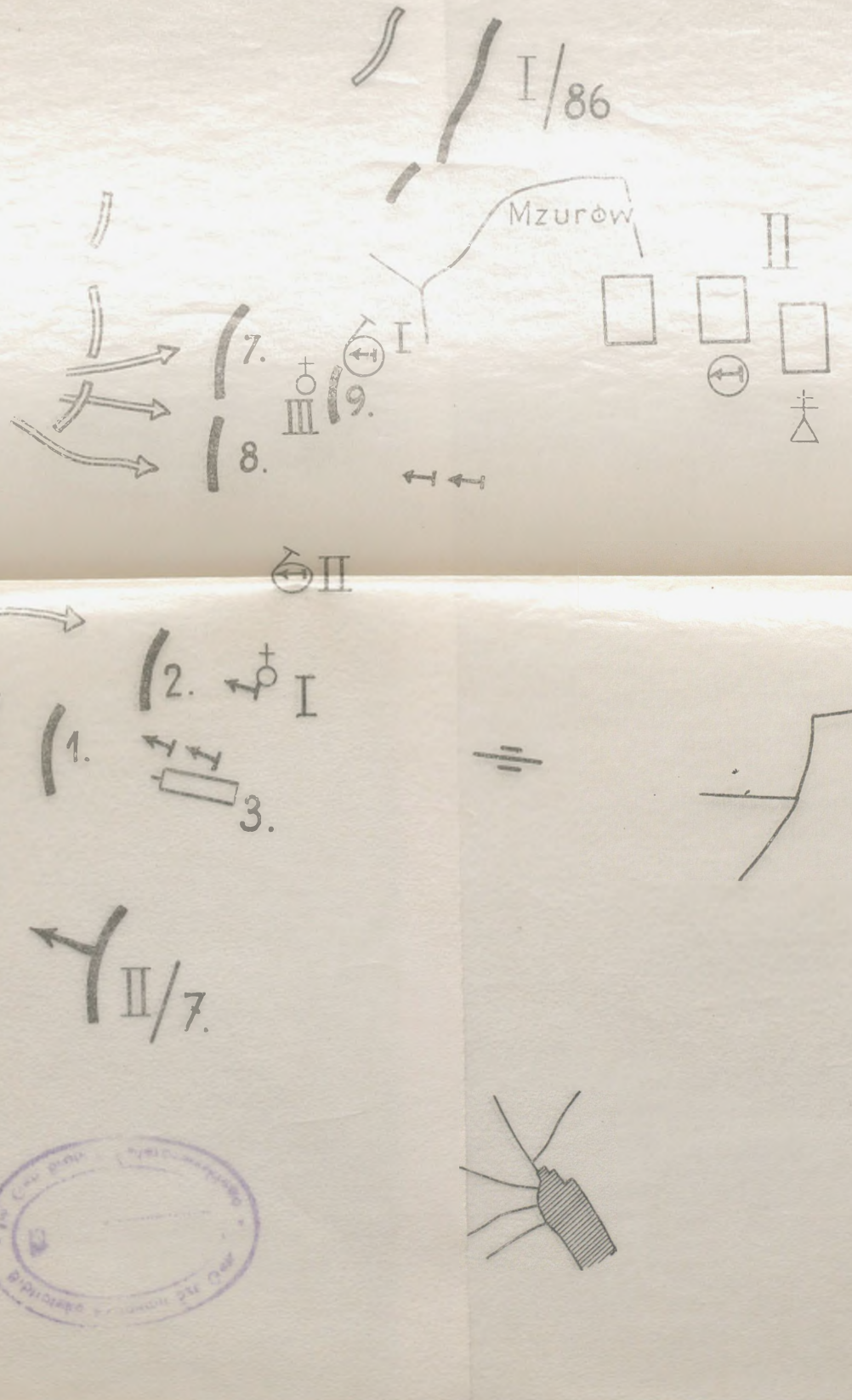
1:100.000



„NATARCIE"

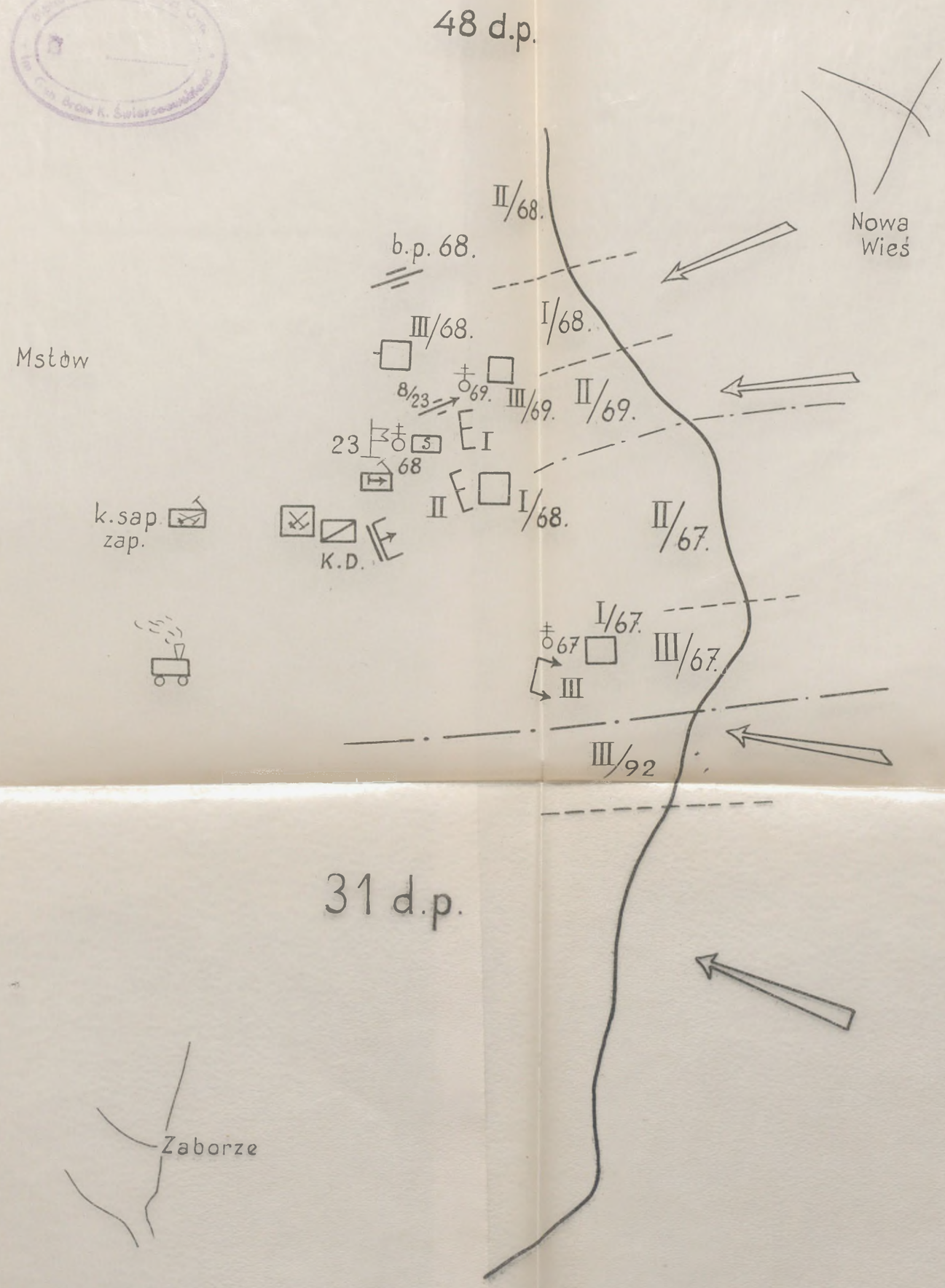
Oleat 15 do załącznika 2.

1:25.000.



„DZIAŁANIE OPÓŹNIAJĄCE

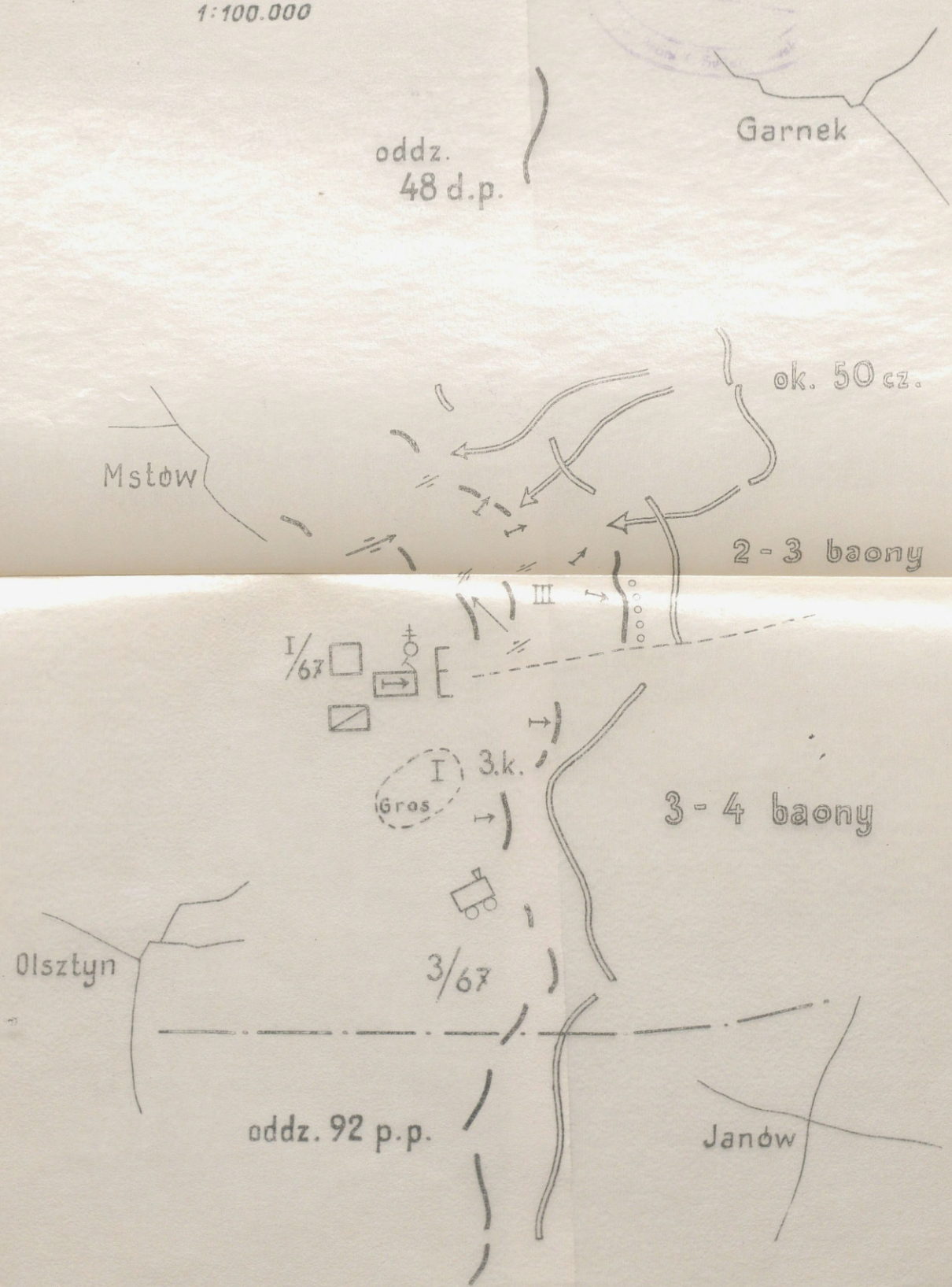
Oleat 16 do załącznika 1.
1:100.000.



„DZIAŁANIE OPÓŹNIAJĄCE"

Oleat 18 do załącznika 1.

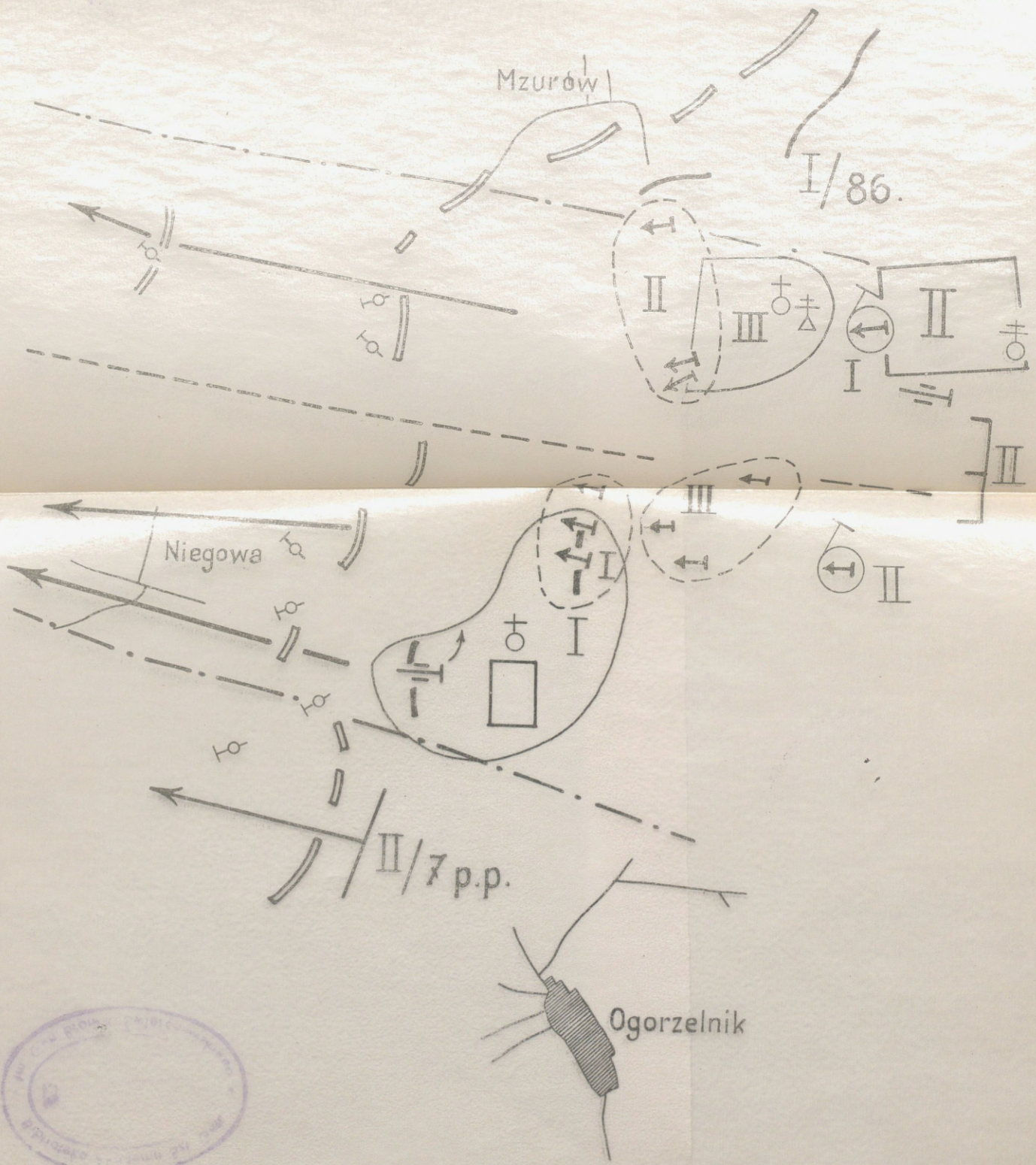
1:100.000



„NATARCIE"

Oleat 14 do załącznika 2.

1:25.000.




Kopiec
9
(Podpapiernia)
(Biała Grn.)
Biała Grn.
96
Czarny Las
81
(Lubojna)
Pasieka
4
(Pasieka)
(Wola Hankowska)
(Kol. Wierz-chowisko)
Kol.-Wierzchowisko
15
(Czarny Las)
Wola Hankowska
26
(Biała Dln.)
(Wola Hankowska)
Kiedrzyńska Wola
17
Biała Dln.
33
Antoniów
13
(Biała Dln.)
Tylin
14
(Lubojna)
Lubojna
68
Dudki
10
Florków
11
(Florków)
(Kol. Wierzchowisko)
Wierzchowisko
64
(Wierzchowisko)
(Pustka)
Pustka
11
(Pustka)
Lubojenka
38
Marjanka Kościelecka
9
Marjanka Rędz
43
Rząsawy
42
(Rząsawy)
(Rędziny)
Wyczerpy Grn
124
Wyczerpy Dln.
Ołowian
8
(Biała-Towarzystwo)
(Kiedrzyn)
Kiedrzyn
148
Józefka
7
(Częstochowa)
Żabieniec
16
Grabówka
Grabówka
Gm. 85
(Kol. Grabówka)
Kol. Grabówka
10
(Częstochowa)

„OBRONA"

Oleat 10 do załącznika 4.

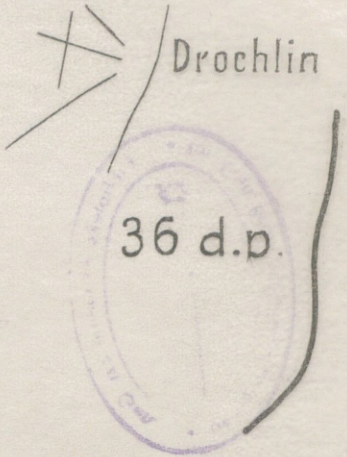
1:25.000



„OBRONA"

„Oleat 9 do załącznika 1.

1:100.000





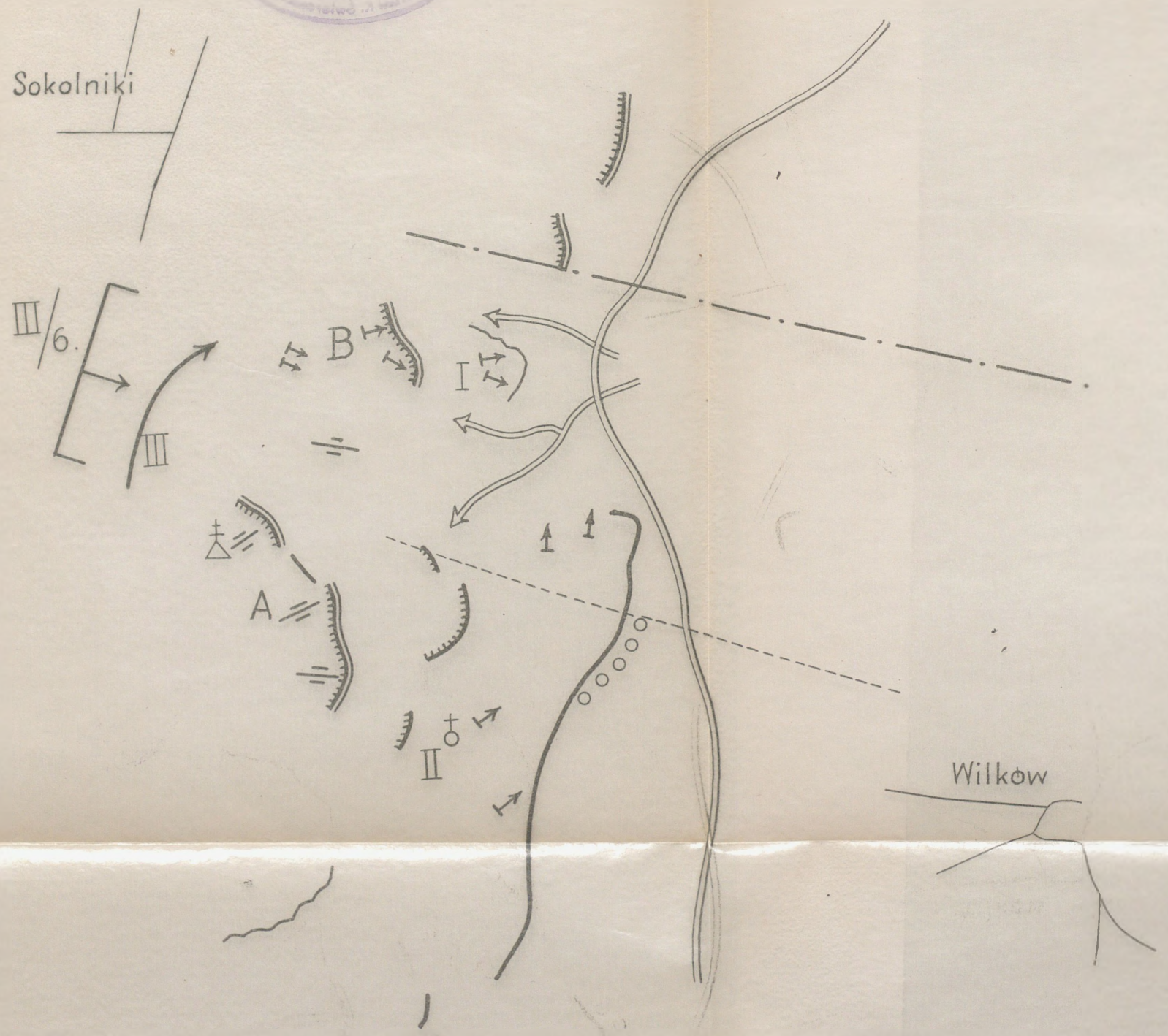
16 p.p.



„OBRONA"

Oleat 11 do załącznika 4.

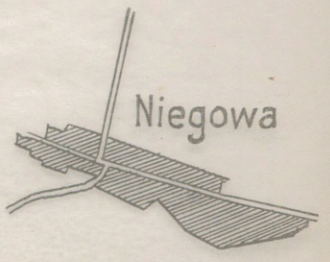
1:25.000

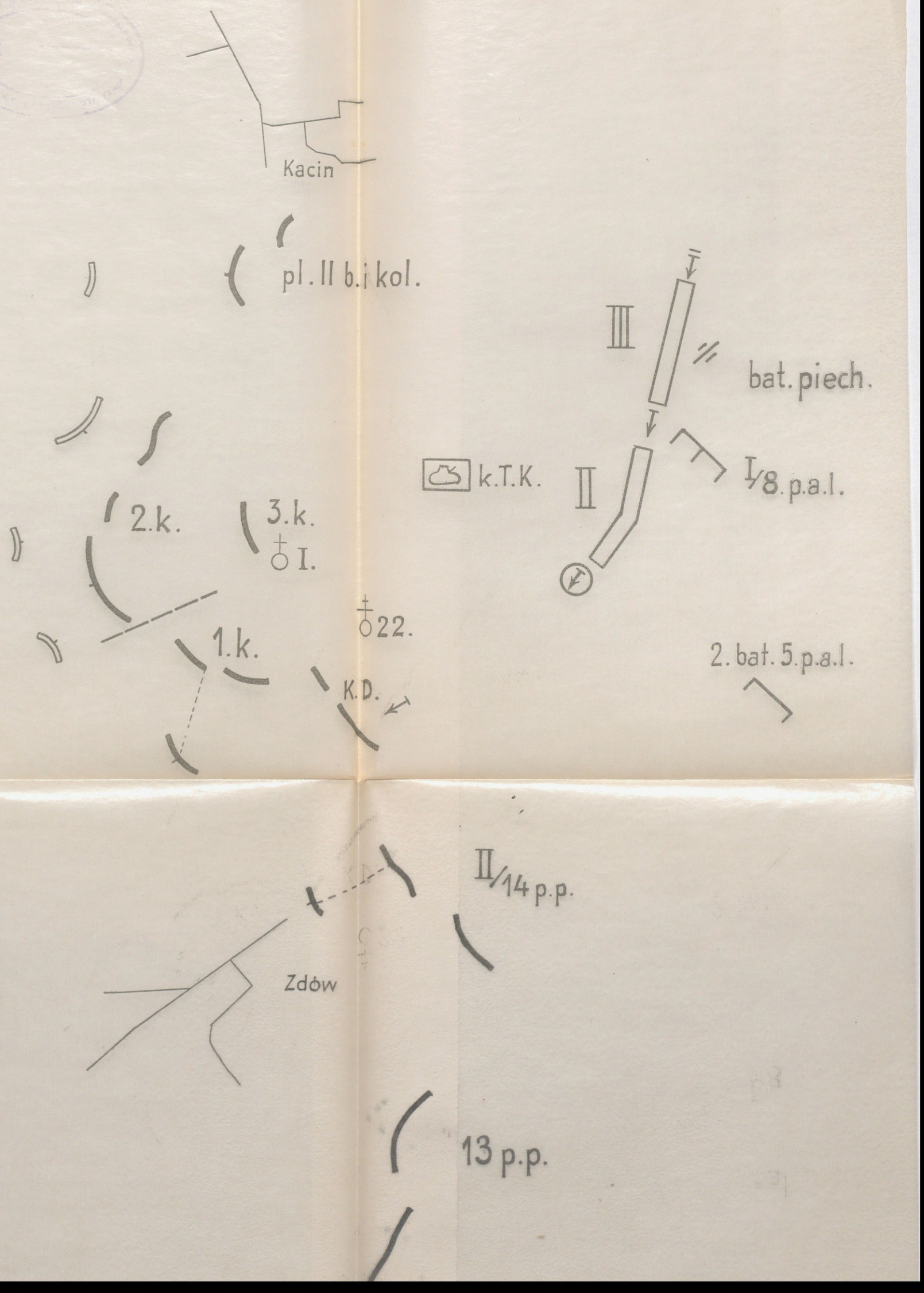


„BÓJ SPOTKANIOWY."

Oleat 4 do załącznika 2.

1:25.000

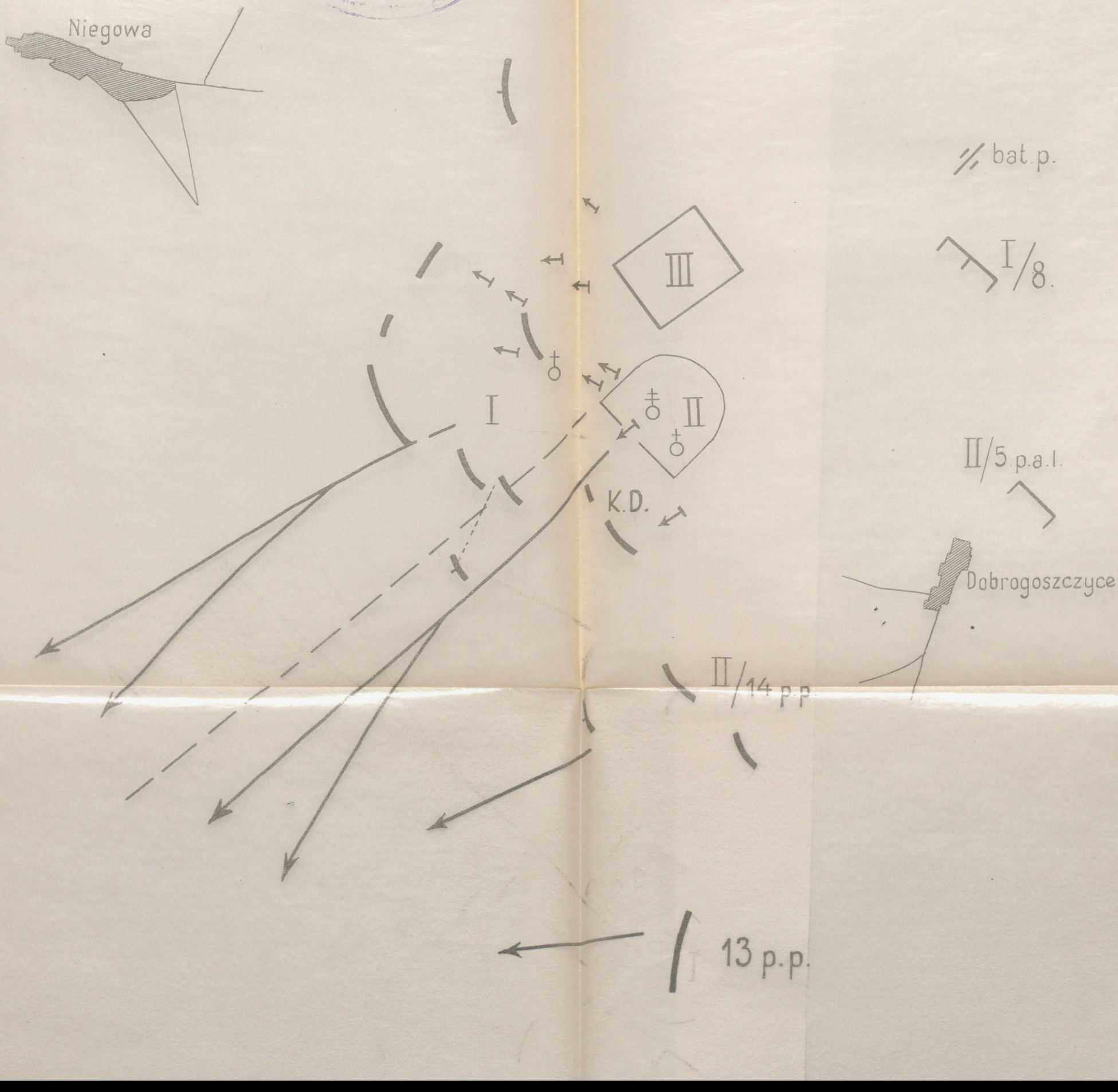




„BÓJ SPOTKANIOWY."

Oleat 6 do załącznika 2.

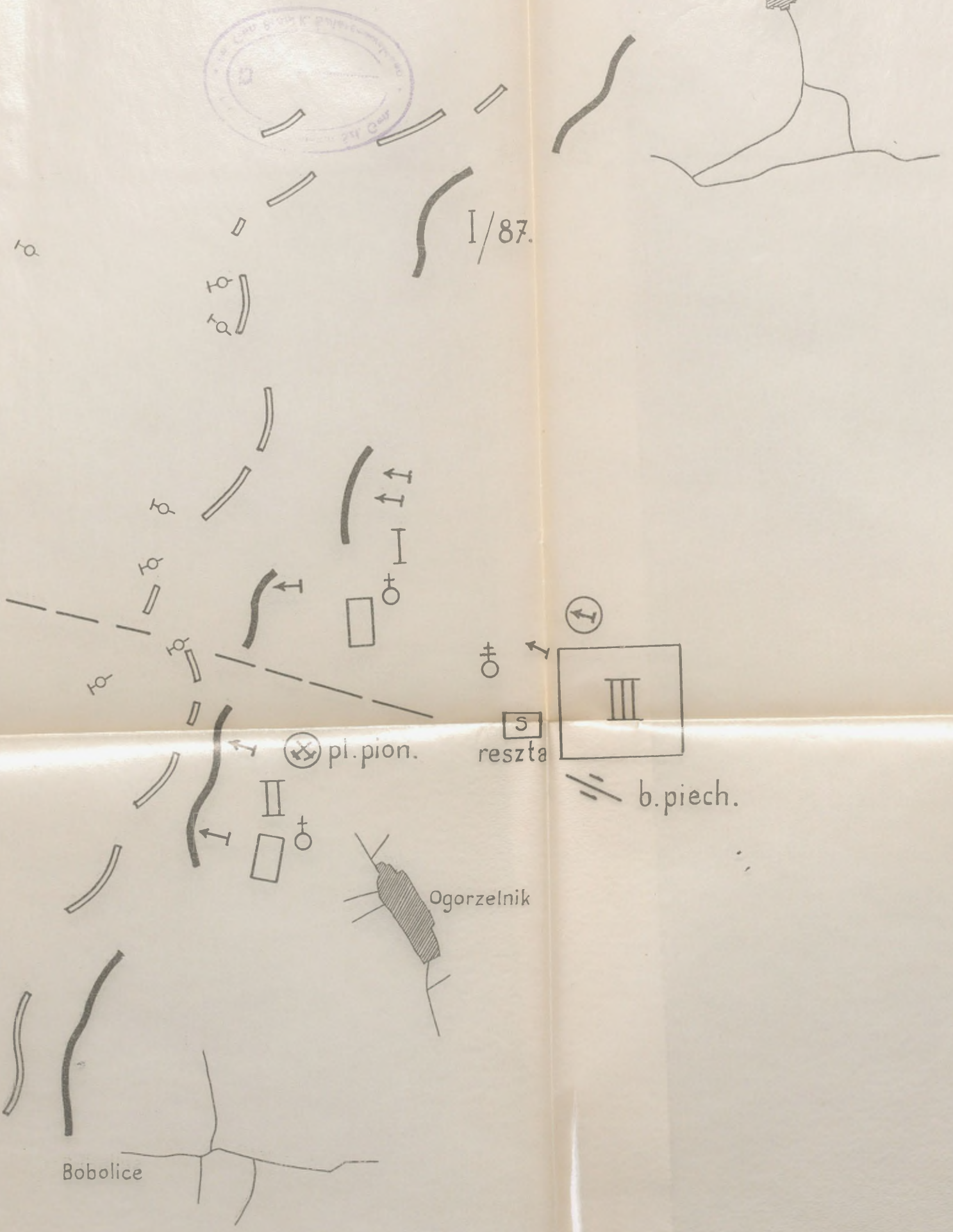
1:25.000.



NATARCIE"

Oleat 13 do załącznika 2.

1:25.000.




Góry Gorzkowskie
18
Gorzków Nowy
45
Ludwinów
41
Gorzków Stary
37
Podlelowie II
8
Lgota B.
49
Dąbrowno
91
Liszki
Brzeziny
18
Trzebniów
56
Mzurów
72
Lgota Gawronna
31
Postaszowice
76
Niegowka
23
Moczydło
40
Niegowa
Gm. 139
Kacin
8
Tomiszowice
58
Bliżyce
121
Lutowiec
47
Ogorzelnik
51
Antolka
16
Mirów
46
Bobolice
Dobrogoszczyce
45
Zdów
97
Kotowice
86
Hucisko
47
Kostkowice
43



Reprodukcja z matryc Wojsk. Instytutu Geograficznego.

Skala 1:100 000

1 cm na mapie — 1 km w terenie